

DANIEL SENDEREK

[SMS] „SŁOWA MAJĄ SIŁĘ”

Wydawnictwo Do

Warszawa 2003

Wydawca

Marek Ryćko

Redakcja

Krystyna Podhajska

Projekt okładki

Andrzej Tomaszewski

Skład systemem

Studio Do

Druk i oprawa

Opolgraf S.A.

© 2003 by Wydawnictwo Do

ISBN 83-85586-13-X

Wydawnictwo Do

Skrytka pocztowa 44

00-950 Warszawa 1 www.do.com.pl, e-mail: do@do.com.pl

Anetce, która udowodniła mi
że czasami się mylę,
lecz która pojawiła się za późno.

SPIS TREŚCI

Rok 2000

[SMS] „Słowa Mają Siłę”.....	1
Spis treści.....	3
CZERWIEC 2000.....	5
Lipiec 2000.....	36
Sierpień 2000.....	71
Wrzesień 2000.....	95
Październik 2000.....	120
Listopad 2000.....	151
Grudzień 2000.....	167
Styczeń 2001.....	169
Luty 2001.....	170
Marzec 2001.....	172
Kwiecień 2001.....	173
Maj 2001.....	175
Czerwiec 2001.....	177
Lipiec 2001.....	180
Epilog.....	185
Do Nadii.....	187

Podobno mężczyzna rodzi się po to, by posadzić drzewo, zbudować dom i spłodzić syna. Wiele lat temu posadziłem klon, który dziś jest już okazałym drzewem. Niestety, nie spełnię pozostałych męskich powinności, choć tak bardzo bym chciał. Krzyku pierwotnego nie usłyszę. Nie mam z kim spłodzić syna i wiem, że nigdy nie będę miał. Postanowiłem spłodzić książkę, by coś, prócz drzewa, po sobie pozostawić...

Kim zatem jestem, skoro tak „entuzjastycznie” nastawiłem się do życia? Jestem dwudziestotrzyletnim wrakiem uczuciowym. Stałem się nim jeszcze w stoczni. Stałem się najdoskonalszym dowodem tego, że Korczak, niestety, miał rację. To właśnie on, tak kochający dzieci, napisał: „Bez szczęśliwego dzieciństwa całe życie jest kalekie”.

Pragnę opisać ostatni rok sztormów, jakie miały tym wrakiem. Fale rzucały jego pokaleczonym kadłubem o najostrzejsze skały, a mimo to płynął dalej... Powoli, samotnie jak latający holender, bez portu macierzystego i docelowego. Od dawna nabierał wody, a ponieważ nie znalazła się ani jedna, nawet najmniejsza szalupa, ponieważ nie znalazł się nawet maluteńki dziurawy kapok...

Nie jestem szczytem kobiecych marzeń. Nie jestem nawet takich marzeń równiną. Jestem jedną wielką depresją. Natura poskażyła mi urody. Nie dostałem pięknej twarzy boysbandowca. Nie dostałem promiennego uśmiechu. Nie dostałem nawet normalnego głosu...

Ale w naturze musi być przecież równowaga. Dostałem w zamian wielkie kochające serce. Dar tak potrzebny, jak kulawemu jedna noga dłuższa, jako zadośćuczynienie za tę drugą, krótszą. To nic, że kardiolog wykrył w tym sercu jakieś szumy. Kochać jednak potrafiło.

I to jeszcze jak kochać...

CZERWIEC 2000

Po raz pierwszy usłyszałem o niej od brata ciotecznego. Spytał, czy widziałem, jaka śliczna dziewczynka jeździ takim błękitnym audi. Brat ma wyśmienity gust. Zawsze podobały nam się te same kobiety. Postanowiłem przyjrzeć się bliżej jego nowemu zauroczeniu. Minął dzień, drugi, właśnie mijał trzeci, a jej nigdzie nie było. Audi u nas wiele, a mi nawet do głowy nie przyszło, że powinienem patrzeć za tym, które najszybciej przemierza ulice naszego dwudziestotysięcznego miasta. Rzut oka i... już jej nie ma! Nie mogła to więc być miłość od pierwszego wejrzenia. O czym ja mówię, przecież to w ogóle nie miała być miłość.

Nigdy nikogo o nią nie pytałem, a mimo to opinie na jej temat sypały się jak z rękawa. Gorzej. Jak z rozciętego bezdenne worka.

I do tego same negatywne! To naprawdę głupie, gdy ktoś o umyśle tak ograniczonym, że bliżej mu do poziomu Brakującego Ogniwia niż do homo sapiens, mówi o kimś „kretynka”, „wariatka” czy „pustak”.

To tak, jakby „minus jeden” wyśmiewało się z „zera”. W naszym mieście nie brakuje takich „uprzejmych”, ale chyba na tym polega swoisty urok małych miasteczek. Sam nie cieszę się lepszą opinią. Tyle dowiedziałem się o sobie od innych, że zacząłem się siebie obawiać! Właśnie ci „uprzejmi” zdradzili mi jej imię. Imię, które wydało mi się niesłychanie intrygujące. Brzmiało: Nadia. Do dziś nie jestem pewien, czy to aby nie ono stało się powodem zawarcia tej znajomości.

Jeździła często, co nasuwało przypuszczenia, że albo ma wspaniałego tatę, który uszczęśliwia ją pożyczaniem samochodu, albo rzeczywiście jest tak okropna, jak mówią. I tato, chcąc zaznać choć na chwilę spokoju, oddaje jej autko i wysyła do siedmiu diabłów. Dzisiaj domyślam się, jaka jest prawda. W autku czuła się niczym ryba w wodzie, ale gdy miasto miała pokonać na nóżkach (między nami mówiąc, bardzo ładnych), aż przykro było patrzeć, jak samotnie i niepewnie to robi. Po to natura wymyśliła kobiece nogi, ich zawieszenie, chód, by nimi cieszyć męskie oczy. Przecież nie ma na świecie nic piękniejszego niż kobieta w ruchu... Ona wołała jednak cztery kółka. Za kierownicą przyjmowała pozycję młodego gangstera. Ciemne okulary zakładane nawet wieczorem, lewy bark przy szybie, prawa ręka na kierownicy.

Brakowało jej tylko cygara i giwery większej niż ona sama i już byłby idealny Boguś Linda w spódnicy! Siedemnastoletni Boguś...

Jestem typowym happeningowcem, bez tematów tabu i świętości. Wiem, co ukrywam pod swoją maską, postanowiłem odkryć, co

Nadia ukrywa pod swoją. Każdy z nas ma prawo do sprawiedliwego procesu i obiektywnego wyroku. Postanowiłem stać się sędzią! Chciałem pokazać sobie i innym, jaka jest naprawdę. Poznać ją, ale inaczej niż wszyscy. Nie wprost, twarzą w twarz, a umysłem w umysł... Może nawet duszą w duszę? Zdobyłem numer jej telefonu komórkowego, poczekałem na odpowiednią okazję i zacząłem...

1 czerwca

- MIŚ 9:30 Z okazji Dnia Dziecka życzę ślicznej dziewczynce wszystkiego, czego tylko zapragnie. Jeźdź wolniej, by wszyscy mieli okazję ujrzeć i docenić Twą urodę.

- NADIA 13:30 Serdecznie dziękuję za piękne życzenia, ale nie za bardzo wiem, komu. Powiesz mi, kim jesteś, doceniaczku mojej urody, i kto Ci dał mój numer?

- MIŚ Twa śliczna stopka zbyt mocno naciska na gaz, więc mijamy się zbyt szybko. Przez to mam rozmyty Twój obraz, ale i tak jest śliczny... A numer wziąłem z książki telefonicznej.

- NADIA Więc nie zamierzasz się przedstawić? Może jesteś jakimś zboczeńcem?

- MIŚ Zboczeńcem? Dzięki - jesteś tak miła, że aż strach się przedstawić. Może nie warto...

- NADIA 14:40 Źle mnie zrozumiałeś. Proszę, powiedz, kim jesteś, bo mama zabroniła mi rozmawiania z nieznanymi. A propos, wcale szybko nie jeżdżę, to złudzenie. ;-)

- MIŚ Nie rozmawiasz z nieznanymi, tylko SMS-ujesz ze „znajomym” - tak można. Jestem, jeśli pozwolisz, Twoim SMS-owym przyjacielem. A imię to rzecz nabyta.

- NADIA DZWONI TRZY RAZY Z KOMÓRKI I RAZ Z DOMU

- MIŚ Pewnie obserwujesz znajomych i testujesz, kto sięgnie po telefon? Tak Ci się nie uda, ale mądra z Ciebie dziewczynka. Na razie.

- NADIA 15:35 Proszę, nie drocz się ze mną. Myślę, że nie powinieneś się mnie bać, przecież przez telefon Cię nie pogryzę. Lubię znać imię mojego korespondenta.

- NADIA Czyż tajemniczość nie jest pociągająca? Mogę wymyślić jakieś imię, jeżeli Cię to zadowoli. Twoje jest ładne, a moje nie. Nadaj mi, jakie tylko zechcesz.

- NADIA DZWONI

- NADIA 21:17 Wrr... już kilka razy złapała mnie Twoja automatyczna sekretarka - zbankrutuję! Może chociaż mi siebie opiszesz? Wiek, wygląd itd. Gdzie najczęściej się mijamy?

• MIŚ 23:00 Masz rację, mnie też moja sekretarka wkurza, zaraz ją zwolnię! Latek mam 23 (co, za stary?) i jestem podobny do... nikogo. Grzeczne dziewczynki już śpią, więc dobranoc.

• NADIA DZWONI OSIEM RAZY

• NADIA Kim jesteś, tajemnico mojego telefonu? Albo zaraz mi to napiszesz, albo gdy zadzwonię, podniesiesz słuchawkę. Hi, hi, hi... ja grzeczna???

• MIŚ Jestem Twoim SMS-owym (powtarzam: SMS-owym) prezentem na Dzień Dziecka. Poznasz mnie, kiedy nadejdzie pora. Dobranoc. Twój X

• NADIA 0:10 Jestem niecierpliwa! Prezenty rozpakowuję, zanim zdążą je zapakować! Ciebie też tak chcę. Proszę o minutkę rozmowy.

Nie zasnę, póki nie dowiem się, z kim mam przyjemność.

Gdybym wiedział, co właśnie zacząłem... Wtedy pomyślałem, że stary SMS-owy wyga zdobył kolejną korespondentkę. Młodą, nieświadomą i bardzo ciekawską. Później oddałbym wszystko, by cała ta historia okazała się tylko wymysłem. Niestety, wydarzyła się naprawdę...

Numer, z którego pisałem, był nowy, tylko do SMS-owania, więc nie odbierałem przychodzących na niego połączeń. Ucieszyłem się, że

Nadia odpisała, bo ostrzegano mnie, że prawdopodobnie odpowiedź zabrzmiałaby: Spadaj! Nie, nie, to nie miało być „spadaj”, ona podobno uwielbia wulgaryzmy.

Postanowiłem nauczyć ją cierpliwości, bo jedynie ode mnie zależało, czego się o mnie dowie. Po raz pierwszy mogłaby wyrobić sobie o kimś opinię sama, nie zasięgając jej od „uprzejmych” znajomych.

Wydało mi się, że tego dnia po raz pierwszy w życiu tyle razy prosiła, a mimo to nie otrzymała tego, na czym jej zależało. Miłe, że potrafi prosić, i to nic, że dość natarczywie. Ważne, że potrafi.

Dwa tygodnie przed wysłaniem pierwszego SMS-a zrobiłem

Nadii zdjęcie. Bez pytania, bez pozwolenia, bo robienie zdjęć przedstawicielkom płci pięknej to moje chore hobby. Było ciemno, samolubny obiektyw aparatu zagarnął całe padające na nią światło dla siebie, więc nawet nie zdążyłem jej się przyjrzeć. Wykrzyczała: „Nie, nie, nie!”, lecz migawka zapadła, a ja byłem już daleko. Dogonił mnie jednak jej piskliwy, rozkazujący głosik: „Negatywy i odbitki dla mnie!!!”. Nie takie pogrożki padały pod adresem włodawskiego paparazzi, nie przejąłem się i tymi. Pewnie poczuła się jak księżna

Diana. Zdjęcie się udało. Nie wydała mi się na nim wcale piękna, jeszcze nie wtedy. Poznała jednak mój głos, tak charakterystyczny, że odebranie telefonu by mnie zdemaskowało. Musiałem więc pozostać niemy...

2 czerwca

- MIŚ 22:17 Rozpakować prezent - ślicznie. Może na urodziny? Na kiedy przypadają? Mylą się „ludzie”, że wredniara z Ciebie. Dla mnie jesteś miłą osobką i proszę, by tak zostało.

- NADIA 22:34 Któż tak łże, że jestem wredniara?! Po co rozpytujesz innych o mnie? Choć kobiet o wiek się nie pyta, to Ci powiem, że za 3 dni będę pełnoletnia. Dlaczego napisałeś właśnie do mnie?

- MIŚ 23:45 Ci i owi myślą, że Cię znają. Pędzisz ulicami, więc wydajesz im się niedostępna, a przez to cwana i... Czemu do Ciebie?

Może chcę Cię uratować... Więc 5 czerwca będziesz pełnoletnia.

Dziś odwiedził mnie mój kolega, Mariusz Lisowski. Ma być pierwszym świadkiem mojego sądu nad Nadią. Znałem go od niedawna. Aż parował z ciekawości, by się dowiedzieć, z kim teraz piszę. Wystarczyło pół zdania - aj, z taką łobuziarą... - i już wiedział, że z Nadią. Naprawdę wydało mi się smutne, że słowa: złośnica, cwaniara, łobuziara, wredniara mają w moim mieście jeden synonim: Nadia.

Coś w tej malutkiej istotce musiało być niepokojącego, skoro nie znalazł się jeszcze nikt, kto by się miło o niej wyraził. Podobała się wielu, lecz na podobaniu zazwyczaj się kończyło. Czy będę pierwszym, który powie o Nadii coś dobrego?

3 czerwca

- NADIA 9:30 Wybacz mi, skłamałam. Urodziny mam dopiero 25 września, lecz czuję, że nie wytrzymam tak długo, jeśli nie dowiem się, kim jest mój Prezent. Przepraszam, wybacz mi moje kłamstewko. :-)

- NADIA I wcale nie jestem wredniarą! Ludzie mnie nie znają. Ciekawe, przed czym chcesz mnie ratować? Jak masz na imię, mój Don

Kichocie z Włodawy? Br... zamarzam, 5 stopni Celsjusza!

- MIŚ 9:40 Dla SMS-ów od Ciebie aż warto się budzić. Kłamstwo spod Twych paluszków i tak brzmi pięknie - wybaczam. 5 st. C?

Śpisz w lodówce, by wyglądać młodo? Nie polecam!

- NADIA 9:50 Hi, hi, to nie lodówka, tylko Zakopane! Zaraz idę na spacer. Przepraszam, jeśli Cię zbudziłam swoim SMS-em. Niedźwiadku, bardzo fajnie mi się z Tobą pisze. Możesz SMS-ować do mnie ciągle.

- MIŚ Buuu... (Płaczę, bo Cię dziś nie zobaczę.) Twój niedźwiadek wyłącza na noc telefon, więc go nie zbudziłaś. Uważaj na swe śliczne kosteczki, stoki są równie niebezpieczne, jak ulice.

• MIŚ 20:20 Oscypki smaczne? A kierzce wygodne? A może to nie te góry? Cóż Cię w nie wyгнаło? Czyżbym to ja tak Cię wystraszył?

I tak odnajdę Cię wszędzie, gdzie Plus GSM ma zasięg.

Nadia przeprasza?! Ta, która miała potraktować mnie wiązką łaciny, jakiej nie powstydziliby się żaden szewc, po prostu przeprasza!

Nie musiała, a zrobiła to aż dwukrotnie. To mnie urzekło. Za to ją polubiłem. Wpisałem plus na jej konto. Wiedziałem, że kłamie, a mimo wszystko pozwoliłem jej zatriumfować, uwierzyć, że mnie przechytrzyła.

SMS-y to literki, tworzące na ekraniku telefonu wiadomość. Zaledwie 160 znaków. Mają jednak tę niesamowitą przewagę nad słowem mówionym, że pozwalają nie widzieć ani nie słyszeć reakcji adresata.

Układając SMS-y, każde słowo możemy cofnąć, uszlachetnić, nie dbając o to, czy w oczach odbiorcy wywołamy radość, strach czy łzy.

W SMS-ach jesteśmy inni, bardziej szczyrzy, bo jakby anonimowi.

Większość mojego korespondowania z Nadią będzie się odbywała nocą, kiedy uczucia dochodzą do głosu, bo rozum śpi.

Przed czym chciałem Nadię ratować? Chyba przed tym, żeby narysowana przez innych szpetna maska nie wrosła w jej twarz na stałe.

4 czerwca

• NADIA Z NUMERU PAWŁA (JEJ CHŁOPAKA) 20:35 Od chwili, gdy Cię poznałam, nie mogę o Tobie zapomnieć. Gdy Cię widzę, czuję się, jakbym była z waty, a Ty mnie nie zauważasz. Nie odtrącaj mnie!

Nie ignoruj!

• MIŚ NA numer Pawła Hmmm... Zobaczyłaś mnie? I pewnie miałem wypisany na twarzy mój numer telefonu? Powiedzmy, że nie wiem, skąd go masz... Nieznajomy

Nadia z NUMERU PAWŁA Twój numer mam stąd, skąd Ty masz mój. Sprytny z Ciebie Misio, mój Niedźwiadku. Czuję, że zostaniemy SMS-owymi przyjaciółmi.

• MIŚ NA NUMER PAWŁA Pewnie telefon wpadł Ci w przepaść i kupiłaś sobie nowy? Pewnie, że chcę być Twoim SMS-owym przyjacielem.

I może nie tylko SMS-owym?• MIŚ Brunatny

Nadia z NUMERU Pawła Spryciarzu, jak na to wpadłeś że to ja, Nadeczka? To jest numer mojego faceta, który strasznie się wkurza, że ze sobą piszemy. Pewnie już nie napiszesz?

- MIŚ NA NUMER PAWŁA Uuups! Nadio, przekaz swojemu chłopakowi: 1. Gratuluję gustu. 2. Ja jestem tylko SMS-owy i nigdy się do Twojej kobiety nie zbliżę.

- NADIA 23:37 Misiu, Paweł nie musi wiedzieć, że się do mnie zbliżyłeś. Przynajmniej ja mu o tym nie powiem. Co miałeś na myśli, pisząc: „Może nie tylko SMS-owym”? Zdradź chociaż pierwszą literkę imienia.

- MIŚ 0:40 Zbliżyć się do Ciebie? Wkrótce rozpoczyna się sezon na jelenie... Nie chcę, by Twój facet się nim poczuł. To pewnie fajny gość? SMS-owo mogę być bardzo bliźniutko. Dobranoc.

A więc Nadia postanowiła sobie ze mnie zażartować. Nie miała pojęcia o tym, że numer mojej komórki istnieje tylko dla niej! Cokolwiek przychodziło na ten numer, musiało być od niej lub od jej znajomych. Napisała od swojego chłopaka, udając zauroczoną moją osobą dziewczynę. Zapragnęła się mną zabawić. Sprawdzić moją wierność czy doczekać się jakiegoś błędu dekonspirującego mnie? Wysłała SMS z telefonu swojego chłopaka, nie kryjąc tego przed nim. Może jednak określenie „złoźnica” pasuje do niej jak ulał?

Paweł M. - chłopak Nadii. Wtedy jeszcze go nie znałem. Teraz wiem, że zrobiłby wszystko, aby uszczęśliwić swoją małą Nadkę. Pozwolił mi z nią pisać, pomimo tego że z każdym kolejnym dniem jego telefon stawał się coraz bardziej głuchy. Wiadomości od jego ukochanej zaczęły trafiać pod inny numer, pod mój numer. Niesłuchanie go polubiłem. Nawet nie wie, że odszedłem na jego prośbę.

Na prośbę, której nigdy nie wypowiedział.

5 czerwca

- NADIA 18:15 Mam kłopoty z kieszonkowym, więc będę mniej SMS-ować. Rozmowy przez telefon wychodzą taniej, ale pewnie znów nie odbierzesz. Kiedy spotkaliśmy się ostatnio?

- MIŚ 21:07 Ostatnio spotkaliśmy się w poprzednim życiu. :-) Ciekawi mnie, jaką nazwę mam w Twojej książce telefonicznej. Mówiłaś komuś o mnie, pewnie straszne rzeczy?•
MIŚ Fazi

- NADIA Więc jest prawdopodobne, że nawet nigdy na Ciebie nie spojrzałam? W mojej książce figurujesz jako Miś. Chciałabym, byś był tam zapisany po imieniu, tak jak inni.

- MIŚ Patrzysz tylko przed siebie, a Świat otacza Cię naokoło. „Widzieliśmy” się ostatnio 30 maja i to przez - ho, ho - aż 4 sekundy!

Ale i tak czułem się uradowany.

- NADIA DZWONI Z DOMU

• MIŚ 22:00 Booję się konfrontacji. Boję się, że po telefonie Cię stracę, że coś się zmieni i to nie na lepsze... Teraz jest dobrze, no nie? Jeśli pozwolisz, odwiedzę Cię we śnie.
Twój Miś

Nadia jest materialistką? Przecież to o mnie mówią, że potrafię wszystko przeliczyć na pieniądze, a tu ktoś chce mnie w tym prześcignąć. Nie jestem skąpy, szanuję pieniądze, bo sam ich jeszcze nie zarabiam. No więc może nareszcie się dowiem, ile jestem naprawdę wart. Wszystkie jej poprzedniczki pisały, że pieniądze to nie wszystko i wydawały na mnie średnio 120 zł miesięcznie na same SMS-y! Wydawałem im się bezcenny. Pisały nie tylko dlatego, by mnie poznać. Pisały, by zostać wysłuchane, a przede wszystkim zrozumiane. A słuchać i rozumieć potrafię. Mając regularnych chłopaków, mężów, rodziny, zmęczone szkołą lub pracą poświęcały mi tyle czasu. Lat miały od 16 do 30, pochodziły z różnych miejscowości. Kim jesteście faceci, że jesteście tacy beznadziejni?

Nadia była jedną z niewielu, które widziałem. Której namiastkę wyglądu miałem uwiecznioną na zdjęciu. Więc ta malutka Istotka, która nie zarabia jeszcze na samą siebie, chce mnie wycenić. Może nawet zechce mnie kupić? Ciekawe, czy doczeka się jakiejś promocji.

Dziś poinformowałem Artura o moim pisaniu z Nadią. Kim jest Artur? Do 1 listopada 1999 roku był kolegą jak dziesiątki innych. Tamtego listopadowego wieczora, tuż po pogrzebie swojego przyjaciela, Artur napisał: „Lubię Cię, Daniel, naprawdę Cię lubię i uszanuję Twą wolę”. Jaką wolę obiecał Artur uszanować?

Wolę, bym następne Święto Zmarłych spędził już po tamtej stronie. Wtedy stał się moim przyjacielem. Może nawet więcej niż przyjacielem...

Tamtego listopadowego dnia poznałem także jego szesnastoletnią siostrę. Oczywiście, jak to u mnie bywa, SMS-owo. Dorota знаła mnie najpierw tylko SMS-owo, później listownie. Okazała się jedyną, która poznała mnie naprawdę. Pamiętam, jaką furorę w jej elitarnym

LO robiło moje pytanie: Czy lepiej kogoś stracić, czy nie mieć kogo tracić. Pytanie to do dzisiaj pozostało bez odpowiedzi...

6 czerwca

• MIŚ 23:50 Dobranoc, Misiaku płci pięknej. Ja Cię ułożę do snu, a Ty mnie zbudź jutro ślicznymi słowami. Twój Miś tak ładnie prosi. Ale zazdroszczę Twojej poduszce! Miś

7 czerwca

• Kamiński 16:00 Odpierdol się od mojej panienki! Jak się dowiem, że wysyłasz jej jakieś SMS-y, to tak ci zajebię, że się nie pozbierasz!

- MIŚ I po co te wulgaryzmy? Powiedz, o którą panienkę chodzi, bo SMS-uję z tyloma, że nie wiem. Ja jestem tylko SMS-owy, więc trudno mi zajebać.

- MIŚ 17:00 No i co? Od której panny mam się odwalić? Pewnie szkoda Ci 60 groszy na obronę Twojej własności? Może nie jest tyle warta? A kim Ty jesteś? Pozostań w pokoju. Kamiński Od wszystkich, facet.

Dziś zaczął pisać do mnie jakiś człowiek. Słownictwo, jak widać powyżej, kunsztowne. Zmuszony do zebrania informacji o tym, który mi grozi, ujawniłem informatorom, o co chodzi. Nadia przestała być moją słodką tajemnicą. Po godzinie już dwóch „inteligentów” zaczęło mi pisać, że mnie, łagodnie mówiąc, zajebie!

Jeden z nich, Kamiński, to był chłopak Nadii. Nikt ważny w naszym mieście, ale kolega lubiący siłowe perswazje psycholi. Jako że największy psychol, jakiego znam, ukrywa się pod pseudonimem

Miś, nie miałem się czego obawiać. Tego dnia pojąłem jednak, że

Nadia ma kolegów, którzy ją pomszczą, gdybym ją skrzywdził. Ale ja nie chciałem jej krzywdzić, a jedynie osądzić. Przyznać jej plaketkę

„Przyjazna dla środowiska” lub co najwyżej się z nią zaprzyjaźnić.

- Nadia z numeru swojego OJCA 18:45 Misiu, nie chcesz już ze mną pisać? Szkoda, bo chciałam, byś został moim SMS-owym przyjacielem. A tu się okazuje, że jesteś nie tylko moim. Przykro mi.

- Miś na NUMER OJCA NADE 19:37 Czy my się znamy? Być Twoim przyjacielem? Przecież masz tylu wspaniałych naokoło. OK, zostawiam Cię im (oby nie na pożarcie). IJ

- MIŚ NA NUMER NADII 22:30 Witaj, Pluszaczku. Pewnie to Ty nęknęłaś mnie dziś z nru 602 *****? Mam 2 pytania: Czy Twój facet zna mój numer i czy czytał moje SMS-y? Trzymcie się ciepło.

- PAWEŁ 22:47 Pewnie, że czytam Wasze wiadomości. Nadia notuje je w zeszycie. Ona robi wszystko, by się dowiedzieć, kim jesteś. Uważaj, bo gdy ją poznasz, wszystko się może zmienić.

- NADIA Hej, Misiu. Czyżby mój chłopak się do Ciebie odezwał, skoro pytasz, czy on ma Twój numer? Chyba nie chcesz, bym nigdy się nie dowiedziała, kim jesteś. Co robisz w życiu, o czym myślisz?

- MIŚ Skąd pomysł, że nie jesteś jedyna? Ktoś mi bluzga, że SMS-uję z jego panną - czy numer 501***** jest Ci znany? Co robie?

Myślę. A o kim myślę? O Pani, która właśnie czyta ten SMS.

• MIŚ do Pawła Jeśli to nie Ty mi bluzgasz, że SMS-uję z Twoją panienką - to jesteś OK człowiek. Ona mnie nigdy nie pozna, a jeśli nawet, to mam u niej 0,001% szans, więc don't worry.

• NADIA U mnie jest trochę dziwnie. Żyję w trójkącie. Mój chłopak wie o Tobie, ale nie dałam mu Twojego numeru. Mam jeszcze kogoś, on zna Twój numer. Nazywa się Kamiński, a jego kuzyn to ten 501*****.

•• MIŚ No to koniec! Kamiński i jego kuzyn obiecali, że zrobią mi krzywdę. To psychol, który na Ciebie nie zasłużył, ale serce nie sługa
- no nie?

• NADIA 0:03 Koniec? Jaki koniec? Nie odchodź! To, że oni są psycholami, nie oznacza, że ja jestem taka sama. Nie wiem, jak Ty to robisz, że piszesz tak szybko i bezbłędnie!

• MIŚ Jesteś cudowna. Chwila z Tobą warta jest chyba śmierci z rąk tamtych. Jak ich dokładnie zwa, bym wiedział, na kogo uważać?

Błędy? Co serce dyktuje, jest bezbłędne! Udzielę korepetycji.

• NADIA Mam pomysł. Zdradzę Ci, kim są tamci, którzy do Ciebie napisali, ale najpierw Ty mi zdradzisz, kim jest ten, który pisze do mnie, czyli Ty! Wcale nie jestem taka cudowna, widać słabo mi się przyjrzałeś.

•• MIŚ Jeśli na beep SMS-a serduszko przyspiesza, przyspieszy i na żywo. Zapisujesz moje SMS-y, to miłe, ale nie chwal się nimi, bo to wyrok na mnie. Dobranoc, Słodka.

• NADIA 0:45 Notuję Twoje SMS-y? Skąd o tym wiesz? Masz podobno 23 lata, więc nie powinieneś się bać moich kolegów. Spotkajmy się, żeby wiedzieli, że i Ty jesteś moim kolegą. Śnij słodko, Misiu.

•• MIŚ Masz w domu szpiega, który donosi Twojemu Panu. Nie lubię wrogów, a on mi Ciebie bez walki nie odda (nawet SMS-owo).

Opisz, co teraz robisz, tak jak chciałbym to usłyszeć...

• NADIA 1:05 Wolę nie pytać, co lubią słyszeć o tej porze duzi chłopcy, więc napiszę tak: Huśtam się w bujanym fotelu, podrzucam do góry malutką piłeczkę i zastanawiam się, kiedy się ujawnisz.

• MIŚ Buuu... Dlaczego ja nie jestem tą malutką piłeczką, tylko żółtawym misiem? Twój Pan też lubi piłki? A ja wyobrażam sobie woń

Twojej pościeli... Dobranoc, Ślicznoimienna.

Paweł 1:23 Przed chwilą, gdy pisałeś sobie z Nadią, ona rozmawiała ze mną przez telefon. Wiem, o czym pisaliście. Trochę Ci się wszystko myli. To ja jestem jej chłopakiem!

Nadia Żółte Misie są najśłodsze, a Ty jesteś dla mnie już kimś więcej. Piłkę kozłuje Paweł, on na pewno nie SMS-uje do Ciebie. Może teraz coś o Tobie? Gdzie się uczyłeś, gdzie usłyszałeś, jak się nazywam, kto Ci o mnie opowiada?

- MIŚ Twe imię zbyt piękne, by go nie znać. Wiem więcej, ale nie wszystko naraz. Z kim rozmawiasz tak późno przez telefon? To on Ci dyktuje SMS-y? Bądźmy dla siebie, bez świadków.

- MIŚ DO PAWŁA Wyjaśnij mi - czy to Ty jesteś koszykarzem? Czy panowie 602***** i 501***** chcą mi naprawdę zrobić kuku?

To Nadka im się chwali SMS-ami czy ktoś inny przecieka?

- NADIA 1:50 Sama sobie dyktuję! Niech będzie bez świadków, obyś i Ty ich nie miał. Mam nadzieję, że się opłaci utrzymać Cię jako słodką tajemnicę i że nie zbankrutuję, zanim Cię poznam.

- MIŚ OK. Zamknij już swe śliczne brązowe oczka, by nie były czerwone, bo może właśnie dziś ponownie w nie spojrzę? Dobranoc.

Snów kolorowych życzę. Miś

- PAWEŁ 2:10 Ci dwaj to jej koledzy. Pytała ich o właściciela Twojego numeru, ale go nie znali. Nie wiedzą, o co chodzi. Nie bój się, oni są mocni tylko przez telefon.

PAWEŁ Nie zrobią Ci nic. O Waszym pisaniu wiemy tylko Nadka, Ty i ja. Nie zdradź mnie, bo ona mnie przeklnie. Gdy widzę, jak cieszą ją Twoje SMS-y... Trochę jestem zazdrosny.

PAWEŁ Nie złap się na jej triki, ona zrobi wszystko, aby Cię znaleźć!

Tak, to ja gram w koszykówkę.

Miś do Pawła 2:25 Nie znam Cię, a polubiłem. Dzięki za pełen obraz wydarzeń. Jej mina, gdy się dowie, kim jestem, jest warta wszystkiego. Nawet linczu za rachunek. Śnijmy o niej obaj.

Paweł, Paweł - niepoprawny optymista. Nie wiedziałem wtedy o nim nic. Nawet tego, kim jest dla Nadii. SMS-owo wydał mi się jej bratem, był zbyt uprzejmy jak na konkurenta. Z jej opisu wnioskowałem, że to Kamiński jest jej chłopakiem, a Paweł najwyżej kolegą. Czy tak do końca się pomyliłem? Polubiłem

Pawła za te kilka SMS-ów. Robił wszystko dla swojej kobiety, by była szczęśliwa. Czy będzie miał powody, by dalej być o mnie zazdrosnym?

Nadia, dobrze wiedząc, kim są jej koledzy-psychole, daje mi gwarancje bezpieczeństwa. Uspokaja, że nic mi nie grozi, bo przecież jestem dużym chłopcem. Nie obchodzi ją, że może oni i tak już mnie za coś nie lubią. Jej koledzy lubią nie lubić. Robi

wiele, by mnie poznać, i niezbyt ją obchodzi, co będzie ze mną później. Zachowuje się jak treser tygrysów, który znając swoje kociaki, udaje zdziwionego, gdy te atakują obcych. Z opisu kolegów Kamińskiego i ich SMS-owego języka wywnioskowałem, że chyba w tygryziej klatce byłbym bardziej bezpieczny niż w ich towarzystwie.

8 czerwca

- NADIA 20:16 Brawo, spóźniłam się na lekcje! Domyślam się, czemu nie chcesz się ujawnić. Robisz sobie ze mnie jaja i boisz się, żebym nie odgadła, kto ze mnie tak głupio żartuje. Czyż nie tak?

- MIŚ Serduszko mam szczere, ale wiem, że dzień naszego spotkania będzie dniem naszego końca. Piszę tylko z Tobą i nieładnie, że nasyłasz na mnie obcych. Ale Tobie wybaczę.

- NADIA Błagam, nie kracz! Dlaczego dzień naszego spotkania miałby być naszym końcem? Nie spotkałam jeszcze nikogo piszącego tak jak

Ty i na pewno nie zechcę utracić takiego Skarbu.

- MIŚ Lubisz moje SMS-y, ale reszty chyba nie polubisz. Ocenisz okładkę, a treść rzucisz jak podartego misia w ką. Mnie się kocha lub nienawidzi. Smutny Miś

- NADIA 21:14 Jeśli chciałeś mnie urazić, to Ci się udało. Skąd wiesz, że zechcę Cię stracić? Właśnie że nie zechcę! Nie decyduj za mnie!

Nabierz odwagi, by się spotkać, a sam się przekonasz!

- NADIA Czytam nie tylko SMS-y, ale i myśli. Tak chciałbym się mylić.

Wyobraź sobie, kim byś nie chciała, żebym był, i że nim właśnie jestem.

- NADIA Obyś nie był moim natrętnym sąsiadem albo muchą, której nie mogę uśmiercić i która nie pozwala mi usnąć. Nieważne, kim się okażesz, będę się cieszyć tym, że wreszcie jesteś.

- NADIA Choć nie jestem muchą, też nie pozwoliłbym Ci zasnąć... :)

Znów chyba nie jesteś sama? Ale zazdroszczę tym, którzy znają Cię na żywo. Miś

- NADIA Więc i Ty poznaj mnie na żywo. Właśnie jestem sama i to w całym domu. Robisz coś w tej naszej Włodawie czy się nudzisz?

W jakich miejscach zabijasz czas?

- MIŚ We Włodawie się nudzę! W wolnym czasie SMS-uję z ciekawą

Osóbką. A co, jeśli złamiesz mi serce? Gdy stracę Ciebie, zamilknę na wieki. Podejmiesz to ryzyko?

- NADIA 2204 To nie ryzyko, bo nic Ci nie złamię. No, może przez przypadek jakąś kończynę, ale nigdy nie serce! SMS-uję z numeru

Taty, bo sama zbankrutowałam! Mogę wiedzieć, gdzie teraz jesteś?

- MIŚ Jestem teraz w tym SMS-ie. Wiem, że zrobisz wszystko, by mnie zdemaskować, a potem: Hasta la vista, Misiu! Krzywdą to rzecz względna, czasem samo spojrzenie zabija.

- NADIA Dlaczego masz takie negatywne podejście do życia? Pozbądź się kompleksów. Zauważ, że świat jest kolorowy! Zdejmij czarne okulary i namaluj swój świat na nowo, tysiącem barw.

- MIŚ Jeśli w życiu jesteś tak cudowna, jak Twe SMS-y, to chyba się w Tobie... Spij już, by śliczna główka odetchnęła i ciało odpoczęło.

Dobranoc, Nadio. Twój Miś

- NADIA 23:03 OK, zaraz się kładę. Musisz mi jednak przysiąc, że wkrótce odważysz się ze mną poznać. I skąd myśl, że jestem cudowna? Śnij kolorowo, mój podbiegunowy Misiu.

Dzień naszego spotkania... Wiedziałem, że Miś będzie żył do chwili, w której Nadia dowie się, kto nim jest. Rozczarowanie moją osobą okaże się tak wielkie, że sama bardziej ode mnie pożałuje nadejścia tego dnia. Nie pomoże całowanie w czoło, w policzek, w... Nie przemienię się w pięknego księcia. Od kogoś ładnie piszącego oczekuje się ładnej powierzchowności.

Ale czy gdybym był piękny, marnowałbym czas na jakieś tam SMS-owanie?

Jak miałem nie być zakompleksiony, skoro już od najmłodszych lat ze wszystkich stron słyszałem: Boże, widziałaś go?! Wytykało mnie więcej palców, niż potrafiłem zliczyć. Czulem się gorzej od skazańca stojącego przed plutonem egzekucyjnym. Pluton lufami karabinów wskazuje tylko raz i to o wiele mniej boleśnie. Zatem zacząłem postrzegać siebie tak jak trzydziestokilogramowa anorektyczka, której się wydaje, że jest potwornie gruba.

Trudno opisać, czym jest życie człowieka, który nie może wyrażać emocji mimiką. Który nie może szczerze się uśmiechnąć. Nie da się cieszyć życiem, jeśli nie ma czym tej radości uzewnętrznić. Nie jestem psem, by okazywać radość machaniem ogonkiem, bo niestety, ogonek mi nie wyrósł. A przynajmniej nie z tej strony...

Nie każdy może malować swoje życie tysiącem barw, bo niektórzy rodzą się daltonistami. Ciekawe, jakie farbki wyciska dla mnie ze swych kolorowych tubek Nadia? Czarny to też kolor.

Nie każdy może być kowalem swojego losu. Ja, niestety, jestem jednym z tych niekażdyh...

Dziś po raz pierwszy się mineliśmy. Po raz pierwszy od 1 czerwca, od momentu rozpoczęcia naszej dziwnej znajomości. Ona poruszała się szybkim autem, ja szedłem szybkim krokiem. Spojrzałem na nią, ale tak obojętnie, że nie zwróciła na mnie uwagi. Może nawet zwróciła, ale nie jak na kandydata na Misia, a najwyżej jak na nawiedzonego fotografa. Wiedziałem, że nie mogę na nią nachalnie patrzeć, by nie wzbudzać podejrzeń. Wszystko trwało tylko sekundę, a ja poczułem to dziwne coś, które spowodowało, że krew zaczęła szybciej przedzierać się przez tętnice. Nadia zawsze jeździła ze wzrokiem skierowanym przed siebie, jak żołnierz na defiladzie, a dziś było inaczej. Cieszyło mnie to, bo wiedziałem, kogo szuka, i ciekawiło, kiedy znajdzie...

Mój kolega David zna połowę populacji Włodawy, a więc także i Nadię. Uspokoił mnie, że jej chłopak jest bardzo miłym człowiekiem, koszykarzem w poznańskim klubie, dlatego rzadko bywa w naszym mieście. Davidowi Nadia wydała się miła, ciekawa w rozmowie, łacina. Bardzo dobrze mu się z nią tańczyło na studniówce. Ona doskonale i efektownie tańczy. Wreszcie znalazł się ktoś, kto dobrze mówi o Nadii. Czyżby to był precedens?

David jest muzykiem, gra w pubie. Co rano będzie mi dostarczał wiadomości o Nadii. A raczej to ja będę z niego wyciągał wszelkie o niej informacje. Każdy mój kolega, który się dowie, z kim piszę, 24 będzie mi pomagał śledzić poczynania Nadii. Będzie do mnie dzwonić i SMS-ować, gdzie ją właśnie widzi, z kim ona jest, co robi. Dowiem się o większości jej kroków - to zaleta takich małych miast. Już tego dnia

David obiecał mi, że powie do niej „misiu” i zaobserwuje jej reakcję.

9 czerwca

- NADIA 22:54 Hej, Misiaczkule! Chyba jeszcze nie śpisz? Wpadam w jakiś dołek i chcę, byś napisał mi coś, co mnie rozweseli. Oby tylko nie takie depresyjne wiadomości jak ostatnio.

- MIŚ 23:42 Witaj, Słodka! A cóż to lub któż to wpędził w dołek moją biedną Nadkę? Mam łopatkę, ale na odległość bardzo trudno zasypać nią dołek. A jak minął dzień?

- MIŚ 1:30 Tak mi przykro, że nie zjawiałem się wcześniej, że nie podałem Ci mej pomocnej łapki. Proszę, napisz mi rano, że wybaczasz.

Sweet dreams. Twój dzielny • MIŚ Podróżnik

„Hej, Misiaczkule!” Jak miało się nie cieszyć moje samotne serduszko na taką wiadomość? Dla innych byłem Aniołkiem, Czarodziejem, Duszkim, Serduszkim, Skarbem czy Panem Literką, niestety, zawsze byłem nim SMS-owo. To smutne, że tylko tak docierały do mnie piękne dla mnie słowa.

10 czerwca

- NADIA 11:00 OK, wybaczam, ale żeby mi to było ostatni raz. ;-)

Życie mnie przerasta, nic się nie dzieje tak, jak bym chciała. Chyba chcę umrzeć albo zacząć żyć od nowa.

• MIŚ 12:25 Czyżby to kryzys wieku średniego? Nie jest ważne, po co żyjesz, ale dla kogo! A ja nocami uwalniam swojego astrala i przemierzam świat i okolice. Bywam i w Twoim pokoju.

• NADIA Nie wiem, dla kogo żyć. Może nie mam dla kogo? Mam się powiesić albo rozbić samochodem? To chyba grzech tak myśleć, ale to właśnie wykrzykuje moja dusza. Chyba jestem pierdolnięta.

•• MIŚ Nie masz dla kogo żyć, więc witaj w klubie. Nie pisz o sobie tak brzydko, inni i tak zrobią to za Ciebie. A może to tylko Twoja gra? Cóż Cię tak zdołowało? Szkoła?

• NADIA Czyżbyś był tym, dla którego mam żyć? Kłopotów narobiłam sobie sama, i to większych, niż myślałam. To są kłopoty uczuciowe. Nie narzucam Ci się, Misiu?

• MIŚ Ty się narzucasz? Nigdy! Mam nadzieję, że me literki nie są powodem tych kłopotów. Może nieprzypadkowo los nas ze sobą połączył.

• NADIA Podobno nic nie dzieje się przypadkiem. Jakbyś się odsłonił, ukazał prawdziwą twarz, może miałabym łatwiej? Masz czas wieczorem? Może się dzisiaj poznamy? Prooszę...

•• MIŚ Miś ma jedno marzenie. Podchodzisz do niego na ulicy i mówisz: „Witaj, Misiu - to musisz być Ty”. Gdy serce stanie się Twym drogowskazem, wtedy się spotkamy. Próbuj...

• NADIA Nie mogę! Ale Ty masz zajebisty styl. Pewnie czytasz dużo książek? Nie odważę się podejść, nie wiedząc, do kogo. Daj mi jakiś znak, bo będziesz czekał przez lata.

•• MIŚ Na Ciebie warto czekać, nawet lata! Wskazówka: Me serce napędza B Rh+, to pozwala mi się dostrajać do rytmu Twego serduszka. Styl wypowiedzi = dobra szkoła średnia.

• NADIA Ale mi pomogłeś tą podpowiedzią! Chociaż teraz wiem, gdzie zgłosić się po dawcę krwi B Rh+. Która szkoła średnia? Ogólniak? Który numer? Jaki rocznik? Profil humanistyczny?

- MIŚ Może nie ogólniak, może nie we Włodawie - proszę, nie pytaj.

Nie podejdziesz do mnie w ciemno. Jesteś kobietą, masz intuicję...

Czekam co dzień, nie śpiesz się.

• NADIA I znów mam puste konto. Przez Ciebie zbankrutuję! Muszę nieźle nakombinować, by mieć na SMS-y do Ciebie. Jestem małą kobietą o małej intuicji, więc nie liczę na nią.

• MIŚ Uzależniani, więc uważaj! Dajmy szansę żywym przyjaciółom, by mogli z nami pobytowe. Ciekawe, czy kiedyś będę się mógł do nich zaliczać?

• NADIA 15:00 To, kim dla mnie będziesz, zależy także od Ciebie, Poziomeczko!

Frustratka? Ta, która ma prawie wszystko, nie może odnaleźć sensu życia? Ma kochającego chłopaka, szczęśliwą i pełną rodzinę, 26 zdrowie, urodę, pokaźne kieszonkowe i jeszcze jej źle! Dawno powiększyłaby grono aniołków, gdyby musiała przeżyć choć jeden dzień, będąc na moim miejscu.

Kiedy się poznamy? Gdybym ja miał o tym zdecydować, to nigdy! Jestem bardzo niezdecydowany. Sam nie podejmuję ważnych decyzji. Stawiam kwestię i określam warunki jej rozstrzygnięcia. Na przykład: Wychodzę dziś z domu, jeżeli pierwszym samochodem, jaki zobaczę, będzie auto produkcji polskiej, to... Głupie, ale działa.

Gdy w ten sposób rozstrzygałem kwestię, czy mam przedstawić się Nadii, los zawsze odpowiadał, bym tego nie robił!

11 czerwca

• NADIA 2:59 Widzisz, która godzina? Wracam z dyskoteki i jeszcze muszę przemknąć do swojego pokoju, nie budząc rodziców. Pewnie

Ty już kolorowo śniesz? Opiszesz mi swe sny?

• MIŚ 11:40 Twój Miś dziś nie miał snów. Zawsze Cię do nich zapraszam, ale Ty nie przychodzisz. A cóż porabiałaś o 3:00? Pewnie nocne disco? Jak zamierzasz spędzić niedzielę?

• NADIA Taaak, disco. Jeszcze nie ochłonęłam po gorącej nocy, więc zaraz wybieram się nad zalew. Może i Ty byś przyjechał do Osowej?

Ja tam będę. Zapraszam!

• MIŚ Palladium? Elektrownia? I już życie jest piękne. Nie odwiedzę Osowej, ale domyślałam się, co stracę. Miś jest polarny i nie lubi lata.

Uważaj na słońce, moja Skwareczko.

• NADIA 22:37 Chyba jestem albinoską, nic a nic się nie opaliłam. I po co się tak prażyłam i topiłam w brudnej wodzie? Widzieliśmy się ostatnio, Misiaczkule? A jeśli tak, to kiedy?

•• MIŚ Nawet nie wiesz, jak mi serduszko puka, gdy się mijamy. Kiedy?

Może nawet i dziś. Gdybym to ja smarował Cię olejkami, opalenizna byłaby gwarantowana.

- NADIA Dlaczego utrudniasz? Nie umiesz odpowiedzieć „tak” lub „nie”? Zaczynasz mnie denerwować, czuję się osaczona jak mysz.

Niezbyt pasuje mi taka zabawa! Chcesz robić sobie zbitę, to rób, ale nie ze mnie!

- MIŚ I po co te nerwy? Jeśli uważasz mnie za zbitorobę, to zaśnij, a gdy się rano zbudzisz, pomyśl, że byłem tylko snem. A łączyło nas 98 SMS-ów. Dobranoc. Spij słodko.

• NADIA Policzyłeś nasze wiadomości? Chyba naprawdę wolałabym, żebyś okazał się snem, ale zbyt wrosłeś w moją codzienność i obawiam się, że już na stałe. Nie obudzę się z Ciebie.

- NADIA DZWONI

• MIŚ 23:55 Ten jest setny. Zapisuję. Dziękuję, że tyle ze mną wytrzymałaś. Po to umiemy marzyć, by życie nie było tylko zmaterializowane. Proszę, nie nalegaj. Twój Miś

• NADIA Marzyć? Czy jeszcze potrafię? To nieuczciwe, bo ja jestem realna. Możesz na mnie patrzeć, możesz mnie usłyszeć, dotknąć, znasz moje imię. Zatem nie mów mi o materii!

• MIŚ Racja, ale ktoś musiał zacząć. Dotknąć Ciebie - mogę jedynie pomarzyć! Każdy umie marzyć! A zapisuję Two SMS-y, bo cierpię, gdy muszę kasować Twoje słowa.

- PAWEŁ 1:05 Rozmawiałem z Nadką. Jest cholernie zła na Ciebie.

Ostatnio nawet mnie trudno się z nią dogadać. Pewnie to wina pogody.

- MIŚ DO PAWŁA Witaj, Pawle. Taaak, pewnie to upały ją wkurzają!

Tak ładnie razem szliście przez miasto, że aż żal ingerować. Powiedz słowo, a „odejdę”. Dobrej nocy.

• MIŚ 1:50 Ja Cię kocham, a Ty śpisz... Lubię Pawła, a póki jestem tylko SMS-owy, on mnie toleruje. Więc zostanę SMS-owy, a jeśli Cię to nudzi - zniknę jak zły sen po pobudce.

Kończy się Nadii cierpliwość. Ciekawe, czy to rzeczywiście brak cierpliwości czy także żal marnowanych pieniędzy. Oboje mieliśmy telefon na kartę, a więc z limitami pieniężnymi. Ile jeszcze mi poświęci, skoro w dziesięć dni wydała na mnie już 37 zł, wysyłając 49 SMS-ów? Wybiła nam pierwsza SMS-owa setka, a ja zadawałem sobie pytanie, ile ich jeszcze przed nami.

Oczywiście, że zapisywałem każdy swój i jej SMS. Zapisywałem każdą taką SMS-ową znajomość. Niektóre historie liczą tysiące SMS-ów. Ta dotyczy Nadii, a przecież mogłaby dotyczyć każdej jej poprzedniczki. Co takiego się wydarzyło, że piszę o Nadii...

Jak to w niedzielne popołudnie, jeździłem dziś z moim kolegą

Szejkerem samochodem. Jedyne, co w tym mieście można robić, to bezsensownie cruisingować, tzn. jeździć bez celu. Szejker jest barmanem w miejscowej dyskotecie. W dyskotecie, gdzie tej nocy bawiła się Nadia. Jeździliśmy tak pół dnia. Nagle - idzie ona. Moje ciemne okulary dodały mi odwagi, by spojrzeć. Malutka istotka czule objęta przez rosnącego faceta. Jej dłoń w tylnej jego kieszeni spodni - czego chcesz więcej? We Włodawie trzeba mieć odwagę, by tak iść, szczególnie, że... to nie był jej chłopak! Ot, kandydat na chłopaka, podczas gdy aktualny facet nie stał się jeszcze byłym!

12 czerwca

- PAWEŁ 23:41 Cholerne upały! Właśnie Nadka dała mi kosza!

- MIŚ DO PAWŁA Przykro mi. Jeśli uważasz, że to moja wina, chyba Ci się ujawnię i pozwolę, byś mi wpie... Ale czy to naprawdę ja, czy to taka Nadki gra? Dobranoc.

Biedny Paweł. Nie po raz pierwszy, nie po raz ostatni. Naprawdę miałem wyrzuty, że to przeze mnie. Sam na Pawła miejscu robiłbym jej awanturę za pisanie z jakimś obcym typem. Myślałem, że o to właśnie poszło i po jakiejś kłótni powiedziała Pawłowi: Koniec! Może nie mogąc wyładować swojej złości na mnie, wyładowała ją na nim?

Zły to znak, Nadia pozbywa się mężczyzn jak niechcianego pieska.

Jak postępuje z niedźwiadkami, tego jeszcze nie wiedziałem. Czy kiedyś się o tym przekonam?

13 czerwca

- NADIA 15:40 Piszę po raz ostatni. Albo natychmiast napiszesz mi, kim jesteś, albo kończymy naszą znajomość. Decyzja należy tylko do Ciebie! I Ty poniesiesz jej konsekwencje.

- MIŚ 17:07 Wolę się nie przedstawiać. Bardziej jednak wolę nie kończyć tej znajomości. Proszę o inne możliwości. Zbyt Cię lubię, by Cię stracić... Czy to takie ważne, kim jestem?

- NADIA Innych możliwości brak! Twoja wola, zła wola. Nie napisałeś, kim jesteś, więc zadecydowałeś o naszym końcu. Bywaj zdrow, tajemniczy nieznajomy.

- MIŚ 17:30 Co by się zdarzyło, Miś i tak bardzo Cię polubił. Czasem nie można wszystkiego mieć (Miś nie ma) i wszystkiego wiedzieć.

To Ty zadecydowałaś!

- NADIA 23:04 Jesteś tam?

- MIŚ Tak Nadeckzo, jestem! Tak się cieszę, że mogę mieć nadzieję, że mi pomruczysz do uszka. Yupiiiiiii!!! Happy Fazi

• NADIA Nie mogę zasnąć bez Ciebie. Bardzo wylewnie okazujesz swe uczucia, to chyba dobrze. Wiesz, już nie jestem z Pawłem, samo się zakończyło. Znasz Pawła czy tylko znasz ludzi, którzy go znają?

•• MIŚ Nie znam Go, ale lubię. Musi być fajny, skoro z Nim jesteś

(byłaś?). Czy ma mnie gryźć sumienie, że to ja stałem się powodem rozstania? A jak Ci dzień minął, bo ja cholernie tęskniłem.

• NADIA To nie przez Ciebie zerwałam, ale też przez Misia. Tamten nazywa się Fazi. Przez chwilę myślałam, że to on do mnie pisze.

A mogę wiedzieć, za czym tęsknił mój Misio?

• MIŚ Tęskniłem za beepami od Tej, którą misie lubią najbardziej.

Wrrr, Fazi I jest zazdrosny o Faziego II! To nowy lokator Twojego serduszka? A jak reszta dnia?

• MIŚ 1:30 Dobranoc, Nadeczko! Uwielbiam Twe imię i nie tylko imię. Zbudź mnie rano, tak miło, jak tylko potrafisz, bym miał dzień cudowny. Proszę, tak słodko proszę. Fazi

I jak tu nie wierzyć w pechowość trzynastki? Nadia właśnie tego dnia zerwała z Misiem. A może to nie pech, tylko szczęście? Dziś już wiem, że byłby to najcudowniejszy trzynasty w moim życiu, gdyby o godzinie 23:04 nie pojawił się ten jej SMS: „Jesteś tam?”.

Więc Nadia ma nowego chłopaka. Pomyliła mnie z kimś, kto też ma misiowy pseudonim i również potrafi SMS-ować. Cytuję, jak:

„Umówimy się”. Tyle ludzi sądzi, że nie uroda jest w życiu najważniejsza, a umysł i intelekt. Jednak z tym, który pewnie czasami popełnia błędy we własnym podpisie, Nadia spędziła kilka dni swojego życia, niezależnie od tego, przez jakie „u” się codziennie umawiali.

Wolałbym być półanalfabetą, ledwo rozumieć język ojczysty, a mieć

30 to wynagrodzone urodą. Wiem, co mówię, bo przekonuję się o tym codziennie od 23 lat! Skoro wygląda się prawie jak dowód istnienia życia na Marsie, cholernie trudno żyć na Ziemi. Nie twierdzę, że ludzie piękni muszą być zawsze szczęśliwi, ale wiem, że ludzie brzydacy muszą być nieszczęśliwi!

14 czerwca

• NADIA 12-48 Mam Cię, Misiu! Nudząc się w szkole, wymyśliłam perfidny plan rozpracowania Ciebie. Niedługo będę wiedzieć o Tobie wszystko. Nie będziesz już nieznajomym!

• MIŚ 15:20 I co się stanie, jak już mnie poznasz? Zatriumfujesz, że jesteś sprytniejsza? Naślesz brata Faziego, bym już więcej nie mógł pisać? Bad girl? (Wkrótce martwy) Miś

• NADIA No co Ty? Nie oceniaj mnie tak nieuczciwie, jak robią to inni. Chcę spojrzeć Ci w oczy, poznać w rzeczywistości, a nie nasyłać kogoś na Ciebie. Znasz Faziego i jego braci?

•• MIŚ Nie oceniam Cię tak, ale chłopców trudno powstrzymać przed samosądem! Nie znam ani Faziego, ani jego braci. A jak tam Twój perfidny plan poznania mnie? Kuszę los i jestem na mieście.

• NADIA Jesteś na mieście? Poczekaj, zaraz wyjadę i może się miniemy? Mój plan jest niedopracowany i pewnie weźmie w łeb, ale kto nie ryzykuje, ten w kiciu nie siedzi. ;-)

•• MIŚ Miś już w swej norce. Cóż za plan wymyśliła Twa główka?

Zdradź, a ocenię, czy może się powieść. M. PSI Czy Fazi = 501 *****? PS2 Ja Twojego numeru nie rozdaję (a wielu go chce).

• NADIA Fazi ma inny numer. Czyżby znowu ktoś Ci groził? Już Ci mówiłam, że nikt Cię nie skrzywdzi! Zastanawiam się, czemu tak się mnie boisz.

•• MIŚ Miś ma dobrą pamięć do złych ludzi (tydzień temu grozili mu ukłaceniem kudłatego łebka!). Nawet nie wiesz, jak podniecająca jest kwestia: miniemy się dziś czy nie?

• NADIA 21:05 To Cię podnieca? To chyba zboczenie. Więc kiedy ostatnio Cię podniecałam? Fazi jest grzeczny, nie bije się, nawet nie przeklina. Znowu się rozpiłam i mam puste konto.

• MIŚ Dziś los nas ze sobą nie zetknął. Bidulko z zablokowanym telefonem - może chcesz kilku cichych dni? Pozdrów Tatę i pogratuluj mu takiej ślicznej córeczki. Miś

• NADIA Misiu, może wiesz, kim jest numer 503*****?

• MIŚ Nie znam tamtego numeru. Proszę, wyjaw ksywkę tego spod 501*****. Lubię poznawać „ciekawych” ludzi. A cóż teraz porabiasz, bo mi fantazja szwankuje. Ukój moje zmysły opisem.

• NADIA Jakiś palant spod tamtego numeru zaczął mi wysyłać głupie SMS-y, co mnie wkurza. Napiszesz mi coś o sobie, a ja napiszę Ci coś o tym, o którego pytasz. Coś za coś - to będzie uczciwe.

• MIŚ Miś jest taki smutny, że nie napisze nic o sobie. Dawanie czegoś za nic to takie miłe i wcale nietrudne. Tak chciałbym teraz móc poczytać Ci bajkę.

• NADIA Jestem już duża. Nie potrzebuję bajek. Wolę czyjaś obecność, ciepło bliskiej osoby. Może wyda Ci się to naiwne, ale szalenie lubię się przytulać. Ten 501 to Słowik.

• MIŚ No to coś nas łączy, też uwielbiam czuć ciepło bliskiej osóbkki, delikatne dotyki, wędrówki paluszkami. A Miś był smutny, że nie ma Misi, takiej jak Ty. Dzięki za Słowika.

• NADIA Teraz jest mi jeszcze smutniej. Wielkie dzięki. Pewnie gdybyśmy przeszli na rozmowy telefoniczne, byłoby nam lepiej. Wolę nie pytać, czy się na to zgodzisz. Może mamy wspólnych znajomych?

DWA RAZY• NADIA DZWONI

• MIŚ Serce mi krwawi, ale nie odbiorę. Przepraszam! Znaczysz już dla mnie zbyt dużo! Zgaś światło, zamknij oczy, a się zjawię. Jeszcze raz przepraszam.

• NADIA DZWONI

• NADIA 0:03 To Ty kaleczysz me serce. Co takiego Ci zrobiłam, że nie chcesz nawet odebrać, że nie chcesz dać się poznać. Krzywdzisz mnie tym i nawet nie wiesz, jak bardzo.

• MIŚ 0:07 Zranię Cię bardziej, gdy zburzę Twe wyobrażenie o mnie.

Czar pryśnie, pozostanie niesmak. Znasz mój głos, a mnie nie... Dobranoc, bo me serce cierpi bardziej.

• NADIA DZWONI, WYŁĄCZYŁEM TELEFON O GODZINIE 0:15

32

Perfidny plan poznania mnie. Co może się kryć za określeniem perfidny? Skoro nawet jej chłopak ostrzegał mnie, że ona może zrobić wszystko, miałem prawo spodziewać się najgorszego.

Gdyby tylko troszkę logicznie pokombinowała, odnalazłaby mnie bez problemu. Ona wolała kombinować bandycko, na siłę. Prawda była jeszcze zabawniejsza. Dziś minęły dwa tygodnie naszej znajomości. Ja już chciałem ją poznać na żywo! Może nie jako

Miś, a jako zainteresowany kolejną sesją zdjęciową paparazzi. Nie chcąc jednak psuć Nadii zabawy, postanowiłem nie odbierać jej przyjemności knucia.

- No to pijemy - rzekł uradowany Mariusz Lisowski. Widział

Nadię z Fazim. Znając brata Faziego, który ma kilka paragrafowych przerw w życiorysie, był pewien, że wkrótce urzędzą po mnie stypę. Nie wątpił, że brat pomoże Faziemu usunąć wszelką konkurencję.

Mój przyjaciel Artur odezwał się z Warszawy. Kilka słów, a jakże kojących. Zapytał: „Jak tam Twoja Nadia? Jeszcze Twoja? Dasz mi jej numer? Żartuję, to Twoja Misia. Pewnie fajnie mruczy, a może i ryczy?”. Pewnie, że fajnie mruczy. Artur i Nadia mieszkali na jednym osiedlu, znali się z widzenia, wydała mu się ładna.

Kiedyś przed Arturem grałem SMS-ową kobietę. Niedługo. Zgubiły mnie styl i prawie wzorowa interpunkcja. Obawiałem się, że

Nadia dotrze do kogoś, kto rozpozna mój jakże charakterystyczny sposób pisania.

16 czerwca

- MIŚ 23 30 Gdy już się poznamy, otrzymam od Ciebie właśnie tyle SMS-ów, ile przez ostatnie 2 doby (czyli zero). Tego się boję! A tak mam jeszcze nadzieję coś od Ciebie ujrzeć.

- MIŚ 1:00 No i już znam Twój sprytny plan poznania mnie. Będziesz czytać nekrologi, żeby się dowiedzieć, kto ostatnio zmarł z tęsknoty!

Dla Ciebie warto! Dobranoc, Słodka. (Ciągłe?) Twój Miś

Dziś znów się mineliśmy. Ona szła z Fazim, ja sam. Spojrzała na mnie, jakoś tak nieobojętnie, ale ja wyminąłem ich bez emocji. Bez emocji wypisanych na twarzy, bo adrenalina zrobiła swoje i emocji serca oszukać nie umiałem. Cudowne uczucie. Mijać kogoś, o kim wie się coraz więcej, a dla kogo pozostaje się nieodgadnionym.

17 czerwca

- MIŚ 9:30 Dziękuję! Za co? Za pojawienie się w mym śnie. W nim mnie poznałaś, ale co dziwne, po piśmie. Wiesz, jak przykre jest budzenie się z takiego snu?! Udanego dnia.

Pierwszy mój sen o Nadii. Prosty sen, w którym pisałem coś w jej towarzystwie, i tak mnie właśnie rozpoznała. Kiedy i czy w ogóle ten sen się spełni? Minęły już ponad dwa tygodnie. Napisałyśmy 139 SMS-ów. Byłem gotów przyznać się jej, kim jestem. Uścisnąć malutką rączkę i zobaczyć, co będzie dalej. Ale los zbyt głośno krzyczał, by tego nie robić.

David powiedział mi, jak ciekawie Nadia na niego patrzyła, gdy ostentacyjnie bawił się przy niej telefonem. Kilku moich znajomych, tak dla hecy, będzie się zachowywało podobnie. Czyżby Nadii ciekawskie brązowe oczka szukały Misia w Davidzie? Tak czy owak, Nadia zaczęła poszukiwania. Ciekawe, czy woli jedynie tropić czy krwawo polować?

18 czerwca

- NADIA 21:03 Nie chcesz już mnie, Misiu? Uraziłam Cię czymś? Przepraszam, że się narzucam...

- MIŚ 1:20 Ciebie nie chcę?! Pisałem, ale nie było odzewu. Mam nadzieję, że to koniec milczącego koszmaru. Dobranoc, Słodka. Błagam, nie milcz więcej. Twój Miś

Uradowałem się jej powrotem. Milczała cztery dni. Myślałem, że postanowiła zniknąć tak, jak ja się pojawiłem, niespodziewanie.

Dziś pokazano w telewizji, jak bardzo zmienia się zakochany mózg. Jak cudownie rozkwita. Wzrasta intensywność i prędkość przekazów. Neurony dwoją się i troją, by doskonalej postrzegać tego

Kogoś wybranego. Dzieje się tak, jakby zamieniono nam telewizor czarno-biały na kolorowy. To powinno dać mi wiele do myślenia, bo mój nędzny świat zaczął nabierać kolorów...

19 czerwca

- MIŚ 10:30 Witaj, Słoneczko. Twe literki ogrzewają skuteczniej niż leniwe słońce za oknem. Proszę, nie pozwól mi marznąć. Już za 2 dni wakacje. Miłego dnia życzę. Miś

- NADIA Nudzając się na lekcji, opalam swoje blade ciało. Na 98% jestem pewna, że wiem, kim jesteś. Przysięgam Ci, że przy najbliższej okazji podejść do Ciebie. Czy wczoraj się mijaliśmy?

- MIŚ 15:30 Uff... No to jestem w tych 2% niepewności. Ciekawe, kogo posądzisz o bycie Misiem - nawet mu zazdroścę. Do miłego zobaczenia. Miś

- NADIA Nie bądź taki pewnien, że nie wiem. Pisałeś kiedyś o mojej intuicji, właśnie ją w sobie odnalazłam. Misiaczkę, już tylko procencik i będę Cię miała jak na dłoni!

- MIŚ Uff... Jeszcze mam ten 1%. Jak mnie poznałaś, skoro ja sam siebie nie znam? Ktoś Ci w tym pomógł? Pokazał palcem? Uważaj, bo serce mam słabe. Przerażony Miś

- NADIA Coś w tym stylu. Fazi przeszedł już do historii. Teraz kocham kogoś innego. Chyba nie poprawi on mojej opinii, ale nie dbam o to.

Kamiński, znasz go?

- MIŚ Gratuluję wolności! Pan Ford CHX**** jest Twym nowym Misiem? Ciekawe, kto mnie sprzedał? Ale dalej mam 1%. Miś

- NADIA Z Kamińskim byłam przed Fazim, równocześnie z Pawłem, bo nigdy nie przestał być moim chłopakiem. Co do Ciebie, to Cię nie sypnęli. Zaczęłam słuchać serca, ono mi podpowiedziało. A Ty czego słuchasz?

- MIŚ Nadziei nie gaszę! Masz po dwóch facetów naraz? Toż to trygonometria! Słucham muzyki Bronxu. A co pieści Twoje uszka?

- NADIA Lubię rap, np. Ice-T. Pewnie nie uwierzysz, ale kręciłam i z trzema naraz! To trochę męczące, bo trzeba się kamuflować, uważać i być „wierną”. Ogólnie jestem grzeczniutka. ;-)

- MIŚ Znam Ice-T i nawet lubię. Słuchasz w domu czy w aucie? Aż 3 panów naraz? Znów mam rację i jestem w tym 1%!

- MIŚ 23:15 Dobranoc, Nadko. Tak chciałbym móc układać Cię do snu. Któż Twym nowym ukochanym, bo na mieście dziwnie typują?

Jednak Twe 99% się myli, a jeśli nie, to wypowiedz me imię.

• NADIA Typują? Nie jestem koniem wyścigowym, by na mnie stawiać. Ciekawe, kogo wytypowali na lidera. Możesz mi to powiedzieć?

Mój plan spalił na panewce, dalej nie wiem, kim jesteś.

• MIŚ Palnęli, że... Gutek! Jeśli nie on, to kto? A ja proszę, napisz, któż mną miał być? Któż Cię wprowadził w błąd, a może podpowiem, jak nie błądzić.

• NADIA Taaak, Gutek! Masz doskonałych informatorów. Czuję się przez nich osaczona! Mój kolega Czarek myśli, że wie, kto ze mną pisze. Jednak nie sądzę, żeby on Cię znał, bo to kretyn.

• MIŚ Nie wierzę! Nie Gutek! Błagam, napisz, że to żart! A Czarek niech się lepiej zajmie czarowaniem, a nie typowaniem misiów. Czy

Twój tato umie odczytać SMS?

• NADIA I. Widzę, że chyba nie przepadasz za Gutkiem. II. Czyżbyś znał Czarka i tak samo go nie cierpiał, jak ja? III. Nie mów, że coś napisałeś mojemu ojcu, on też jest zapalonym SMS-owcem!

• MIŚ Gutek jest mi obojętny, a Ty nie... (może jest w pobliżu?) Proszę o personalia Czarka i o informację, kogo na mnie wytypował.

A z Teściem warto dobrze żyć - dopiero napiszę.

• NADIA Wcale mi się to nie podoba, że chcesz pisać z moim ojcem.

On nie jest tak miły, jak ja. ;-) I nie wiem, o czym moglibyście pisać.

Z tym Gutkiem to żartowałam!!!

KTOŚ DZWONI Z NIEZIDENTYFIKOWANEGO NUMERU

• NADIA Chcę Mu napisać, że marzę, żeby został i moim tatą. Pewnie, że nikt nie jest tak miły, jak Ty! A jeśli nie Gutek, to kto, i kim ja miałem być? Może Czarek się nie mylił?

• NADIA DZWONI

• NADIA 0:30 Może kiedyś odbierzesz? Nie będę żyła wiecznie, nie będę wiecznie tak miła i łacina. Może dasz mi jeszcze jakiś trop?

Dałbyś, gdyby naprawdę Ci na mnie zależało...

• MIŚ Zależy mi na Tobie bardziej, niż myślisz. Szukaj tego, który już Ciebie odnalazł. Właśnie brykam pod prysznic i wiesz, czego będzie mi pod nim brakować? Ciebie! Dobranoc, Słodka N.

Czyż ona nie jest mistrzynią blefu? Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że gdyby tylko wprowadzili imię Blef do kalendarza, takie właśnie powinna przybrać. Naprawdę mogłem się przestraszyć tej Nadii pewnością na 99%. Mieliśmy kilku wspólnych znajomych, więc gdyby tylko rzuciła przy nich hasło, że dostaje od kogoś SMS-y, byłbym spalony! Obawiałem się

także moich kolegów, którzy z nudów mogli jej coś podpowiedzieć. Nawet nie musieli mówić, mogli przecież wysłać anonimowy SMS z internetu z danymi personalnymi Misia.

Przypuszczałem, że kiedyś tak właśnie ktoś mnie zdradzi. Pozostawało niewiadomą - kto, jak i kiedy? Uczę wszystkich prawdy starszej niż świat, by nie ufać nikomu, ale sam tego, niestety, nie przestrzegam.

A ten drugi blef z Gutkiem? Wyszedł jej wręcz wzorcowo! Nieważne, kto wytypował, że to właśnie on może być nowym facetem

Nadii, ale wszystko pasowało. Oboje są postaciami dobrze znanymi w naszym mieście. Mają podobne zainteresowania i nastawienie do życia. Gutek lubi młode niekonwencjonalne dziewczynki, nieskrępowane związki. Ona lubi szalonych facetów z samochodami. Dobrze, że żartowała, bo oboje wiemy, jak ten młody człowiek postępuje z dziewczynami.

Nadia kocha innego. Kim ona jest, skoro tak często zmienia chłopaków i taką jej to sprawia przyjemność? Pewnie stosuje tę najdzikszą reakcję obronną - odrzuć, zanim zostaniesz odrzucony! Wolała odchodzić w chwale, niż zostać poniżona porzuceniem. Wiedziałem, że uchodzi za taką, która ma pierdolca na punkcie chłopaków. Chodziła z trzema naraz - tego, niestety, nie uznałem za blef. Zadawałem sobie pytanie, czy ona jeszcze nie nauczyła się kochać czy już tego nie potrafi? Może okaże się tym, który ją tego nauczy? Kto powiedział, że łysy nie może być doskonałym fryzjerem?

20 czerwca

• NADIA 15:00 Witaj, Słoneczko! Rodzice zostawili mi wolną chatę na weekend. Może wpadniesz? To wyśmienita okazja, żeby się poznać.

No, no... może najpierw tylko zapoznać. ;-)

• MIŚ Wolna chata? Podobno kochasz innego, więc pewnie on ją zasiedli (dowiem się, kto to?). Chociaż pomysł godny rozpatrzenia.

W moich snach nie jesteś taka grzeczna.

• NADIA DZWONI

• MIŚ 23:32 Boisz się sama spać? Palisz światło w każdym pokoju. Nie bój się, Twój Miś czuwa, więc jesteś bezpieczna. Ale coś mi mówi, że nie jesteś sama. Dobranoc, jeśli śpisz.

• NADIA DZWONI

Dziś David, zgodnie z wcześniejszą obietnicą, powiedział do niej: misiu. Była u niego po imieninową płytę dla Pawła. Zamówiła coś raperskiego. A David: „Imieniny Pawła już za kilka dni, a ty, misiu, dopiero dzisiaj mi o tym mówisz?”. Pewnie, że zrobiła dziwną minę.

Od razu zapytała Davida, czy ma kolegów z telefonami w Idei. Jakiś psychol z tej sieci wysłał jej już 87 SMS-ów. Oczywiście nie dodała, że niemal tyle samo wysłała do tego psychola.

21 czerwca

- MIŚ 10:10 No i już wakacje! Jak tam świadectwo? Czerwony pasek widnieje czy trzeba go dorysować? Niech te wakacje będą takie, jakie sobie wymarzyłaś. Nie zapomnij o mnie.

- NADIA 23 26 Misiu, ponownie wpadam w dołek. Czuję, że po wakacjach albo wcześniej przestanę się dla Ciebie liczyć. Po co Ci będzie taka Nadka? Świadectwo odbieram dopiero za dwa dni!

- MIŚ Nie zapomnę Cię, przynajmniej nie zamierzam. Żyjemy w tak różnych światach, że nie wiem, które z nas w gorszym. Czyżby cenzurka aż tak zła?

- MIŚ 0:16 Czym smucisz swą młodziutką duszyczkę? Wiem, boli konflikt między oczekiwaniami a rzeczywistością. Chcesz być twarda, by imponować Kamińskim, ale w głębi duszy...

- NADIA 122 Nie znasz mojej duszy, bo sama jej nie znam! Imponować Kamińskim? Im nie muszę, bo nie ma komu. Chciałabym imponować Tobie, ale nie dajesz mi na to szansy. Wpuść mnie do swego świata.

- MIŚ Grasz powierzoną Ci rolę, jak my wszyscy! Czasami jednak Reżyser się myli. Mój świat - od dawna chcę go zniszczyć, więc Cię do niego nie zaproszę - bez urazy. Miś

- NADIA Nie niszc! Wszystko jest niepowtarzalne, także Twój świat!

Może nie jest idealny, ale Twój własny! Gdybyś chociaż raz mnie do niego wpuścił, stałby się naszym wspólnym światem.

- MIŚ Nadko, to dwa różne światy. Karp wigilijny nie robi takiej miny, jaką zrobisz Ty, gdy mnie poznasz! Dlatego Miś odwlecze ten moment możliwie długo. Dlaczego nie śpisz?

- NADIA Mam wolną chatkę, a mój brat jeszcze nie każe mi spać. Ojej, to już druga w nocy, a ja tu Ciebie zamięczam SMS-ami. Przepraszam, Misiaczk. O co chodzi z tym karpem?

- MIŚ Karp szeroko otwiera oczy i pyszczek ze zdziwienia, he, he.

Pozdrów Konrada - pozwala Ci siedzieć do tak późna? A Twój Miś ciągle czeka, aż podejdziesz. Czy warto próbować?

- NADIA Aaa... Nie mów, że znasz mojego brata! To ładnie się wkopałam. Już nic Ci nie napiszę, bo pewnie wszystko byś mu powtórzył.

Chociaż... Może on mi Ciebie wskaże?

- MIŚ 2:20 Nie znam Konrada - w 5 minut uprzejmi opisują mi każdego - to jest Włodawa City! Napiszesz mi, jak zasypiasz (strój, nastrój). Pofantazujmy trochę, to przetrwamy noc.

- NADIA Jak zasypiam? Krótka, prawie przezroczysta koszulka...

A resztę niech Ci dopowiedzą Twoi „uprzejmi” znajomi. To podłe, że ludzie tak o mnie gadają. Proszę, nie słuchaj ich.

- MIŚ Wolę słuchać Ciebie, ale to może przyszłość (?). Jestem uczciwy, inaczej dałbym Ci spokój... No to ciąg dalszy: krótka koszulka i... Pofolguj fantazji lub rzeczywistości. Proszę.

- MIŚ 3:00 Wiem, trzeba mieć zaufanie, by fantazjować. Może kiedyś zdobędę Twoje? I tak się cieszę, że spędzamy ze sobą noce (szkoda, że tylko tak...). Dobranoc, Słonko Nocy. Miś

Nadia chce do mojego świata. Do świata bardziej hermetycznego niż świat ludzi chorych na autyzm. Do świata tak beznadziejnego, że jeden dzień w nim jest gorszy od dożywocia w kamieniołomach.

Świata, gdzie tylko błogi sen o niczym przynosi spokój. Gdzie koniec będzie dopiero początkiem... Oczywiście z zewnątrz okropności tego świata nie widać. Ot, facet żyje i cieszy się życiem. Ale tak samo z zewnątrz wyglądają zwłoki. Wydaje się, że ich właściciel tylko śpi...

„Nadia jest w pizzerii Palio” - taką dostałem wiadomość i już po piętnastu minutach byłem na miejscu. Siedziała z koleżankami.

Sączyła piwo przez słomkę i popalała papierosa. Buuu, więc ona pali?! Siedziała na zewnątrz, ja wybrałem stolik w środku. Przez szybę widziałem delikatny meszek na jej szyi. Wstała, weszła do środka, kupiła gumę do żucia i wyszła. Znów mogłem podziwiać ją jedynie zza szyby, jak cenny eksponat w muzeum. Nie chodziło mi o jej urodę, ale o to niesamowite Coś, co w sobie nosiła. Właśnie to Coś będę zawsze w niej widział, czyżby duszę? Wiedziałem, że Nadia może docenić we mnie jedynie duszę. Co będzie, jeśli nasze dusze w końcu się dogadają? Czy w ogóle istnieje dusza? Czy rzeczywiście jest nieśmiertelna, czy można ją jakoś zabić?

Do Palio przyszedł Artur, który miał już wakacje. Patrzyliśmy, jak

Nadia raz po raz do kogoś wydzwania, tzn. daje darmowe impulsy.

Może dzwoniła i do Misia, ale Miś miał wyłączony telefon. Jej głos wydał mi się piskliwy, trochę złośliwy, dziwnie dobitny. W końcu przyjechał po nią szofer srebrnym

fordem i odjechała. Przypadkowo nasze spojrzenia kilka razy się spotykały, ale okazała tak zerowe zainteresowanie, że czułem się bezpieczny. Tego dnia jeszcze wyraźniej zrozumiałem, że żyjemy w dwóch różnych światach. Bez odpowiedniej powierzchowności mogę jej służyć najwyżej za popielniczkę. Ona się spodziewa, że jestem tak piękny, jak moje SMS-y.

23 czerwca

1:20 DWA RAZY• NADIA DZWONI

- MIŚ Witaj, Karpiku. Dzisiaj wymyśliłem, że gdybym miał potomka płci pięknej, nadałbym Jej Twoje imię (pozwolisz?). Dzwonek mam wyłączony, więc czasem nie widzę Twych wywołań.

- NADIA Więc w ogóle nie odbierasz telefonów? Próbowałam się dodzwonić z wielu numerów, a Ty nigdy nie odebrałeś... Nadia - przecież to takie głupie imię. Nie kłam, że tak Ci się ono spodobało.

- MIŚ Oszalałem na punkcie Nadii i to nie tylko imienia... Dalej notujesz moje SMS-y, więc wiesz, że poprzedni był setny. A ten numer istnieje tylko dla Ciebie! Miś.

- NADIA Był dopiero 94. Jak to: „Numer tylko dla Ciebie”? Jesteś maniakiem, który kupił sobie telefon, by pisać tylko do mnie?

- MIŚ 2:00 Był setny, a Twoich mam 84. Ich koszt może nie pokryłby rachunku za kolację w Marriotcie, ale „U Bachusa” tak. Co byś zamówiła? Jeśli miłość jest maniactwem, to jestem maniakiem.

- NADIA Miłość? Nie mylisz pojęć? Mam 94 SMS-y od Ciebie, pewnie sześć wysłałeś do kogoś innego, bo czuję, że nie tylko dla mnie jesteś maniakiem...

- MIŚ Miłość - to piękne uczucie (szczególnie kiedy indziej). 6 SMS-ów umknęło, szkoda, uwierz mi, że ten jest 101. Więc co z tą kolacją, pewnie już zjadłaś? A co na deser?

- NADIA Deser? Ty, słodki Misiu, byłbyś na deser. Ciekawe, czy kiedyś nim będziesz? Ale ze mnie gapa, to rzeczywiście był Twój 101 SMS.

Naiwny ten mój matematyk, dał mi 5 na koniec roku. :-)

- MIŚ No to pragniemy podobnego deseru. Cholerka, nawet nie wiesz, jak mi przykro, że nie jestem tym, kim byś chciała, żebym był! Gratuluję 5 z matmy, a jaka średnia?

- NADIA Nie pytaj o średnią, bo nie taki ze mnie omnibus. Skoro za mnie wyobrazasz sobie siebie, to przynajmniej bądź w tym obiektywny. A może chciałabym, byś był sobą?

- MIŚ Ułóż już swoje delikatne ciało do snu, a i Miś ułoży swoje kudłate (szkoda, że osobno). Dobranoc, Nadiu. Rozkosznie wymawiać to imię.

- NADIA 3:04 Czy patrzyłam w Twoje oczy, gdy Ty patrzyłeś w moje?

Muszę to wiedzieć, bo oszaleję! Rano rozdanie świadectw, mam być wypoczęta, a przez Ciebie chyba teraz nie zasnę.

- MIŚ 10:00 O 3:04 Już spałem. Też popatrzyłaś mi w oczy. Tak obojętnie, że nie mam złudzeń. Nigdy nie usłyszę: „Witaj Misiu - to na pewno ty”, a na to właśnie czekam. Bądź najpiękniejszą absolwentką.

- NADIA 11:05 To już koniec, Misiu. Wybacz, ale muszę oszczędzać na wakacje, więc nie będzie mnie na Ciebie stać. Szkoda, że nie pozwoliłeś mi się poznać. Smutno będzie bez Ciebie.

- MIŚ A ja widzę, że Tatuś już powrócił i Córeczka szczęśliwie przemierza miasto. Ten numer przestanie żyć wraz ze śmiercią naszej znajomości. Będę tęsknił. Miś

Jestem tym, kim by nie chciała, żebym był. Miałem pewność, że tak właśnie jest. Że jej wyobraźnia kreuje mnie zbyt pozytywnie.

Przecież nikt nie marzy o rzeczach brzydkich. Wiedziałem, że należą do ostatnich, do których by podeszła, i z nadzieją, że jednak się myli, zapytała: „Misiu, czy to ty?”. Czy mimo wszystko usłyszę kiedyś te słowa?

Czy podoba mi się jej imię? Nigdy wcześniej go nie słyszałem, więc może właśnie dlatego tak mnie zauroczyło? Naprawdę dostałem fioła na punkcie tego imienia, bo wiem, że gdyby nazywała się Aśka albo Gośka, tej historii chyba by nie było! Tych kilka literek zaczęło powodować we mnie dziwny dreszcz. Wydało mi się najidealniejszym imieniem, jakie można nadać kobiecie. Co to imię budzi we mnie dzisiaj?

Tego dnia Nadia znów jeździła po mieście, co oznaczało, że jej rodzice już wrócili. Zerwała ze mną po raz drugi, ciekawe, czy po raz ostatni? Zasmuciłem się, że przestało być ją na mnie stać, że woli niebezpiecznie jeździć autkiem, niż bezpiecznie SMS-ować z Misiem.

25 czerwca

1:10• NADIA DZWONI

- MIŚ Tęsknię, lecz nie piszę, by nie prowokować Cię do pisania. Mijamy się czasami, tylko ja o tym wiem (i wcale mnie to nie cieszy).

Dobranoc, Słodka Nadio. Misiek

- NADIA 22:40 Jak często na Ciebie patrzę? Czujesz coś wtedy? Proszę, zdradź szczegóły swego wyglądu, jakie masz oczy, włosy. W tym mieście są tysiące chłopaków, i tak Cię nie rozpoznam.

Kolejny kolega zapytał mnie, czy znam może numer 502 *****.

Dziwnie się czuję, gdy ktoś pyta mnie, czy znam mój własny numer, a ja muszę udawać, że nie. O 2:20 właśnie do tego kolegi zadzwoniła

Nadia. Żaliła się, że ktoś ją nęka SMS-ami. Pytała, czy może on zna kogoś, kto by namierzył tego pisarza? Wydała mu się jakaś dziwna.

Obrażała się za byle co, milkła w pół słowa, jakby robiła łaskę, że w ogóle rozmawia. Ucieszyło mnie to, że pół miasta mnie szuka i nie może znaleźć. Zasmuciło, że Nadia obiecała nie szukać, a szuka.

26 czerwca

• MIŚ 0:40 Boisz się burzy? Przy ciepłym Misiu nic nie jest groźne.

Dziś poczułem zew natury. Zew, dzięki któremu wszelkie istoty od tysięcy lat dobrze wiedzą, co robić, by ich gatunek przetrwał.

Gdy tylko ujrzałem, że Nadia podjeżdża pod sklep, poczułem się jak uwodzony wonią suczki piesek. Podążyłem za nią. Wszedłem do sklepu, by kupić cokolwiek, tylko po to, by móc spojrzeć na Nadie.

Tak naprawdę jeszcze nigdy jej się dokładnie nie przyjrzałem. Gdy tylko spoglądałem, kurtyna strachu zasłaniała mi widok.

Dzisiaj też pojawiły się pierwsze szantaże. A już naiwnie zacząłem się cieszyć, że na wieki pozostanę anonimowym Misiem. Byłem gotów odzyskać wiarę w ludzi. Znajomość trwała prawie miesiąc, wiedziało o niej około dziesięciu moich znajomych, a jeszcze nikt mnie nie zdradził. Jedynie Mariusz Lisowski obiecywał uświadomić

Nadii, kim jest Miś.

Mariusz jest dwudziestopięcioletkiem o umyśle dziecka. Nie, nie

- przepraszam dzieci. On ma umysł małpy, które też przepraszam za takie obraźliwe dla nich porównanie. Mariusz ma sportowe audi.

Postanowił pościgać się z Nadią. Poznać ją i w końcu przedstawić jej Misia. Prosiłem go tak, jak jeszcze nigdy nikogo, by się do niej nie zbliżał. Ostrzegalem, że jeśli zepsuje mi tę znajomość, nie odezwę się do niego do końca życia. Jak posłuchał moich próśb, o tym przekonam się już niedługo...

Wieczorem byłem w lokalu, do którego zajrzał Kamiński, szukając swoich kolegów. Promili miał w sobie tyle, że gdy wrzasnął jakieś tam powitalne słowa, nabrałem wątpliwości, czy to na pewno Polak.

I z kimś takim była (jest) „moja” Nadia!

28 czerwca

0:30 DWA RAZY• NADIA DZWONI

• MIŚ Witaj, Słodka. Tak sobie myślę, czy na żywo byłabyś dla mnie tak samo miła, jak w SMS-ach. Kiedyś się przekonam - obiecuję.

Bądź szczerą, proszę. Znow jeździsz szybko!

- NADIA 1:00 Obiecuję, że z Tobą będę jeździła wolno. Skoro Cię nie mam, jeżdżę szybko, by tym podwyższyć sobie poziom adrenaliny. Daj się poznać, by nie mieć mnie na sumieniu. Dobranoc z Kazimierza!

- MIŚ Buuu, tak daleko od Misia? Adrenalina? Jedno spojrzenie w Twe brązowe oczka i jej poziom u mnie szaleje! Cóż w tym Kazimierzu?

Inny Miś?

29 czerwca

- MIŚ DO Pawła 0:12 Wszystkiego najlepszego, Pawle! Zdrowka, żelaznej kondycji, wiecznej potencji, mnóstwa kaski i szczęścia, więc czy Nadki? 3m się. Przyjazny Miś

0:45 DWA RAZY• NADIA DZWONI

- MIŚ 0:50 Cóż, Słodka? Dlaczego nie piszesz pierwsza? Karpiku mój, nie jesteś niema! Gdzie dziś spocznie Tve delikatne ciało? Ciągle w Kazimierzu? Miś już tęskni za swoją Rybką.

- NADIA Nie piszę, bo oszczędzam. Rozpędziłam się dziś na maxa i pomyślałam: Rozbić się o drzewo czy wpaść w przepaść? Zamykałam oczy i... widziałam Ciebie! Błagam, poznajmy się!

- MIŚ Moja Julio, rozbijemy się razem! Na wieczność trzymając się za ręce. Też ciągle jesteś obiektem mych myśli. Choruję na Ciebie.

Dobranoc, jeśli układasz się do snu. Miś

Życzenia imieninowe dla Pawła. Czuję dziwną potrzebę, by mu je złożyć. Wydał mi się osobą godną pamięci, wartą najszczerzych życzeń.

Nie spotkałem jeszcze kobiety, która nie pisałaby mi o samobójstwie. Każda jest nieszczęśliwa, zawiedziona, gotowa odejść do lepszego świata. Czasami jedynie kultura i wiara, w jakich nas wychowano, nakazują żyć, póki Bóg sam nas nie wezwie. A co, jeśli chcemy zrobić Mu niespodziankę? Przejechać się na gapę i zapukać do bram Niebios ku zdziwieniu świętego Piotra? Może nas wygoni, dając drugą szansę? Z taką właśnie nadzieją nie czekam na bilet...

30 czerwca

0:48• NADIA DZWONI

- MIŚ Tulić Cię do snu musi być cudownie. Któż czyni to dzisiaj?

Palcami czesać Tve włosy... Mogę zamilknąć, jeśli Cię krzywdzę, ale o tym marzę każdego wieczora.

• NADIA 1:05 Boże, jak Ty to robisz? Kilkoma słowami powodujesz więcej niż inni czynami. Każda kolejna literka sprawia, że coraz szybciej bije mi serce. Dlaczego nie ma Cię teraz przy mnie?!

• MIŚ Marzę, byś szeptała mi do ucha, czego pragniesz. Byś pozwoliła mym dłoniom zaprzyjaźnić się ze swoim ciałem. Bądź mi po nim przewodnikiem. Cóż na planie pierwszym?

• NADIA 00:00... Chyba miałam rację, że jesteś maniakiem seksualnym! Zaczynam się Ciebie bać. Kim jesteś i czego tak naprawdę ode mnie chcesz? Proszę, przedstaw się!

• MIŚ Proszę, nie oglądaj więcej „Z archiwum X”. Gdybyś czytała serduszkami, to Twe obawy... Fox Mulder

• NADIA Ha, ha, ale zabawne! Gdybyś był na moim miejscu, też byś się obawiał. Tak naprawdę nic o Tobie nie wiem! Inteligentny, o fantastycznym stylu, możesz być psychopata!

• MIŚ 1:52 Przepraszam, moja wina! Miłe, że doceniasz moje IQ, więc wskazówka: Co czyni człowieka mądrzejszym? Mnie nie pytaj. Dlaczego chciałaś się rozbić samochodem?

Niech ktoś powie, że SMS-y nie są wspaniałą kopalnią wiedzy o drugim człowieku. Znam Nadię jedynie z jej 95 SMS-ów. Tyle też przybił kiedyś Luter do drzwi wittenberskiego kościoła. Ile też o Nadii miałem ja? Minał miesiąc, a ona mnie zapragnęła. Ta, która dotąd szalała na widok faceta, zaczyna szaleć, czytając SMS-y. Do czego nas to szaleństwo doprowadzi?

LIPIEC 2000

1 lipca

0:30• NADIA DZWONI

• MIŚ Mamy już miesiąc! Dziękuję Ci, że ciągle jesteś. Ciekawe, jak mnie opisujesz, prowadząc poszukiwania? Kiedy wrócisz, bo tęsknię, chcę popatrzeć na coś pięknego. Miś

2:20• NADIA DZWONI

• NADIA Czyżby poprzedni nie doszedł? Kiedy wracasz, bo brak mi Ciebie. Cóż nie pozwala Ci spać o 2:20? Nie jesteś sama - czy dobrze to czuję w łaciatych kościach? Miś

• NADIA 2:40 Właśnie odszedł ktoś, na kim naprawdę mi zależy. On musi wyjechać. Szkoda, że jednak się nie rozbiłam, wracając z Kazimierza. Już wiem, że to złe wybory czynią nas mądrzejszymi.

• MIŚ Biedna mała Nadia. Tracić Ciebie - to gorsze od wszystkiego!

Nie chcę tego doświadczyć. Czy to Paweł? Gdzie wyjeżdża? Wcale nie złe wybory.

• NADIA Paweł jedzie do Poznania i zostawia mnie dla... koszykówki!

Wróciłam do Włodawy. Jest mi tak ciężko, że z trudnością łapię dech.

Skoro nie złe wybory, to...

• MIŚ Płaczesz? Ciekawe, czy i mnie kiedyś obdarzysz jakimś wyższym uczuciem? Nie łam się - masz zawsze oddanego pluszaka. Nie złe wybory, a nieszczęścia!

• NADIA 3:03 Przecież nie chcesz dać mi szansy, bym Cię obdarzyła uczuciami. Jakimś już Cię darzę, ale sama jeszcze nie wiem, jak je nazwać. Płaczę od godziny. Byłeś kiedyś zakochany?

• MIŚ Nienawiść to też uczucie. Znam Twe łzy, dziś są cholernie słone, no nie? Czy kiedyś kochałem? Ja już chyba tego nie umiem. Wypij coś i śnij, bo po oczach się dziś poznamy.

• NADIA Nienawiść? Wręcz przeciwnie. Opróżniłam już pół butelki i dalej mi źle. Proszę, spotkajmy się dzisiaj. Czuję, że gdybyś mnie przytulił, wszystko byłoby dobrze.

• MIŚ Spotkamy się na mieście. Pewnie śmigniesz koło mnie autkiem.

Kobiety potrafią ranić tak samo jak mężczyźni. Chcę Ci pomóc, ale spotkanie nie będzie pomocą - proszę, nie nalegaj.

• NADIA Z NUMERU PAWŁA Misiu, Ty zdrajco! Dlaczego piszesz z moim Pawłem? Wiesz, że nadszarpnąłeś tym moje zaufanie do Ciebie. A właściwie to do Was obu. Opłacało Wam się?

• MIŚ Zdradziłem Cię? Wiedziałem, że tamto przeczytasz. Może chcę Cię zdobyć za wszelką cenę? Są stany ducha, gdy rozum nie słucha.

Pozdrów Pawła. Pewnie dobranoc.

• MIŚ Straciłaś zaufanie do dwóch osób? Paweł nie jest niczemu winien. To moja wina - przepraszam Was obydwój! Dziś zasnę tak, jak Misie zasypiają - na pół roku.

• NADIA Napiszę Ci, jak na to wpadłam. Grzebałam Pawłowi w telefonie, przeczytałam w nim SMS od mojego Misia, jakieś tam życzenia, i poczułam się zdradzona.

• NADIA Miałaś być tylko mój... a już na pewno nie Pawła! Nie lubię, gdy osoby mi bliskie knują coś za moimi plecami. Widzieliśmy się ostatnio? Napisz wreszcie coś o sobie.

„Byłeś kiedyś zakochany?” To pytanie mnie rozłożyło. Pewnie, że byłem zakochany, bo do tego ma prawo każdy, bo tego nie można nikomu zakazać. Niestety, nie każdy ma prawo zostać pokochanym.

Ta bolesna prawda wprawiła mnie w stan o wiele gorszy niż ten, w jakim znajdowała się tej nocy Nadia. Naprawdę współczułem jej z powodu rozstania z Pawłem.

Nieszczęścia czynią człowieka mądrzejszym. Cholera, zapomniałem jej napisać, że nieszczęścia przeżyte, a nie spowodowane!

Dzisiaj stała się rzecz dziwna. Pojąłem wreszcie, po co SMS-uję od kilku już lat. Prawda była tak oczywista, że aż się zawstydziłem, że sam na nią nie wpadłem. A było to tak...

Z Szejkerem poszliśmy do pizzerii jego brata, Janusza. Szejker, informując Janusza, jak i z kim SMS-uję, powiedział: „Ona zakochała się w Denisa SMS-ach” (Denis to moja ksywka). Prosto i szczerze.

Człowiek, który nie ma nawet matury, otworzył mi oczy. Zrozumiałem, że tylko tak, na odległość, SMS-owo lub listownie, można się we mnie zakochać!

2 lipca

• MIŚ 10:50 Z Pawłem łączą mnie 4 SMS-y. Pytałem o tych, którzy mi grozili - Kamińskiego, Słowika. Wybacz nam. A mój wygląd? Włosy mam ciemne...

KARTKA Z MISIEM:

Tak właśnie wygląda Miś... To był taaaki cudowny miesiąc, proszę o następne. Udanych wakacji, później roku szkolnego i całej tej reszty.

Wysłałem Nadii kartkę pocztową z misiem. Popeliłem kolejny błąd, wypisując treść własnoręcznie. Wiedziałem, że stanie się to kiedyś dowodem mojego misioństwa. Natura dała mi niewiele, ale starałem się, by to, co zależało ode mnie, było ładne. Pismo mam więc ładne.

Stawiam literki tak kobiece, że połowa moich epistolarnych znajomych wmawiała mi, że muszę być kobietą. Literki na pocztówce

DO NADII wyszły jakieś inne, takie napięte i przestraszone, bo dobrze wiedziały, czyje oczy będą je czytać. To już nie była tylko zabawa, to już nie były tylko SMS-y, to zaczynało się coś większego.

3 lipca

0:38• NADIA DZWONI

- MIŚ Pół dnia myślałem i wymyśliłem: Bardziej ranię, niż lecę, a nie chcę ranić tych, do których coś czuję. Jednak milczenie jest złotem, więc przepraszam, że byłem.

- NADIA Piłeś coś? Czy ten SMS miał być do mnie, bo go nie rozumiem. Jakoś nie mogę uwierzyć w to, że coś do mnie czujesz. A jeśli tak, to dlaczego nie chcesz już ze mną być?

- NADIA Chcę być! Z Tobą, dla Ciebie... Nie życzę Ciebie nikomu, bo życzę Ciebie sobie. Taki był ukryty sens SMS-a do Pawła. Wątpisz w uczucia, szkoda. Smutny Miś

- NADIA 1:06 Błagam, odbierz telefon! Gdy mi powiesz to, o czym piszesz, wtedy uwierzę. Chcę poznać Twój głos, usłyszeć bicie Twojego serca. Upss, obudziłam brata, poczekasz godzinkę?

- NADIA Czekać do 2:00 - OK, dla Ciebie warto nawet do rana. Dziś zwiedzam nasze miasto, więc mam nadzieję i Ciebie ujrzeć. Co ma brat do tej przerwy, o tym podedukuję sobie w tym czasie.

2:00• NADIA DZWONI

- NADIA Podnieś słuchawkę!

- NADIA Cóż porabiasz po nocach, że nie śpisz? Znów wolny dom?

Co o mnie myślisz, skoro to niby nie uczucie? Łączą nas już 232 SMS-y.

- NADIA 2:23 Trudno mi myśleć o tych, których nie znam. Jesteś starszy, mądrzejszy i tylko od Ciebie zależy, czego się o Tobie dowiaduję.

Więc od Ciebie chciałabym usłyszeć Twe Imię!

- MIŚ Myślałem, że to widać, kim jestem. Uwierz mi, wiem, że nasza znajomość żyć będzie do momentu naszego poznania. A znamy się tylko od 21 maja. Miałaś taki włochaty sweterek.

- NADIA To dopiero tak niedawno mnie dostrzegłeś? Pamiętasz, gdzie to było? Domyślałam się, że na mieście, ale proszę dokładniej. I dlaczego myślisz, że po poznaniu się znajomość umrze? Jem kolację. :-)

• MIŚ Głodomorku - w nocy się nie je, to niezdrowe! Bo Ty nie zwróciłaś uwagi na mnie! Nawet do mnie przemówiłaś - rozkazującym tonem! Tak się rozczarujesz, że przeklniesz.

• NADIA Pamiętasz mój sweterek... ze zdjęcia?

• MIŚ Strasznie chciałbym mieć jakieś Twoje zdjęcie! Pewnie mi nie wyślesz, bo nie podam Ci adresu. Może e-mail? A ton rozkazujący podobno jest Twoim ulubionym?

• NADIA 3:01 Dam Ci tyle zdjęć, ile zechcesz, ale osobiście! Ktoś mi mówił, że w internecie też już są. Przemówiłam do Ciebie rozkazującym tonem? Gdzie? Kto jeszcze to słyszał?

• MIŚ Ach! W internecie! Jaki adres? Kto umieścił, kto ma odbitki? www.nadka.ach.pl czy gdzie? Miś internauta PS Było nas troje, nie pytaj, kto. Jak zasypiasz, to good night.

• NADIA Matko, ale napaleniec z Ciebie! Domyślam się, co to za zdjęcia, i wolałabym, żebyś ich nie widział. W którym miejscu rozmawialiśmy i o czym?

• MIŚ To jakieś akty? Kto wykonał? Jestem napalony! Tak jak Ty w pierwszym dniu naszej znajomości. Nie możesz wyjść źle na zdjęciu. Mam wyobraźnię, a to jest niewyobrażalne!

• NADIA Misiu, zwodzisz! Podejrzane są te Twoje wymijające odpowiedzi, spryciarzu. Proszę, podpowiedz mi, dlaczego na Ciebie krzyczałam (za co teraz przepraszam).

Miś „Spryciarzu” - z Twych ust brzmi tak słodko. Było to blisko norki Misia o godz. 19:05. Cytuję: „Nie, nie, nie!”. Więc - kto i jak Cię uwiecznił? Opisz, a sobie wyobrazę.

• NADIA 3:31 Czy tym trzecim był Karol Hasik?

• MIŚ 3:37 Nie znam takowego, więc to chyba nie on był z nami.

Ciekawe, kogo teraz wytypowałaś na Misia. Wybacz, ale Miś musi kończyć, bo mu cholernie zimno. Dobranoc. Miś

Ona ciągle wątpi w jakiekolwiek uczucia. Wiedziałem, że niewiele potrzeba, by stało się to, co nie powinno się nigdy stać. Bym się w niej bezpamiętnie, beznadziejnie, wręcz chorobliwie zakochał.

Postanowiłem spróbować, ile dni wytrzymam bez pisania do niej.

Specjalnie nie chciałem doładowywać konta mojego numeru, by dać jej kilka dni spokoju. By i ona zamilkła. Czuję zbliżające się uzależnienie. Niewiele jest osób, które uwierzyłyby w SMS-ową miłość.

Raz już się tak zakochałem, a teraz czuję, że właśnie zbiera się na drugi. Chciałem odejść, póki jeszcze mogłem, póki myślałem, że mam dość silnej woli.

Pamiętasz mój sweterek... ze zdjęcia? Po tym SMS-ie zamarłem!

Letnia noc, 25 stopni Celsjusza, a mnie przebiegają dreszcze! Oczywiście, że miałem jej zdjęcie! Pewnie, że był z nami Karol - nie przypuszczałem, że Nadia ma taką dobrą pamięć! Przecież ona jawnie pyta: Czy to ty, Misiu, jesteś tym kretynek, który ganiał za mną, by zrobić mi zdjęcie? Wtedy była tylko 137 uwiecznioną przeze mnie włodawianką. Nikim więcej. Czuję, że od dziś pójdę pod mikroskop jej brązowookiego spojrzenia.

A ta przerwa do 2:00? Byłem pewien, że objeżdża z bratem miasto i śledzi światełka w domach ewentualnych Misiów. Przygaszałem lampkę i wyglądałem przez okno, słysząc nadjeżdżający samochód.

David, dowiedziawszy się o mojej nocnej fotodekonspiracji, wróżył szybki kres tej zabawy. Pokazałem mu zapiski z pierwszego dnia SMS-owania z Nadią. Stwierdził, że poznałby od razu mój styl.

Ostrzegł, że jeżeli z Nadią zamienię choć dwa zdania, ona na pewno się domyśli, kim jestem. Nikt nie pisze tak jak ja. Prawie wszystkim SMS-y służą jedynie do wymieniać lakonicznych informacji:

„Spotkajmy się w Palio”, „Mam kaca”, „Kup kilka piw”.

- NADIA 23:51 Jejku, jaką piękną pocztóweczkę od Ciebie dostałam, dziękuję! Szkoda, że nie umieściłeś na niej adresu nadawcy. Dlaczego w nocy zmarłeś? Widziałeś mnie dziś?

- MIŚ Mogę wysłać jeszcze tylko 4 SMS-y. Wykorzystajmy je jak najlepiej. Tak chciałem Cię dziś ujrzeć, a się nie udało! Pytanie: Kim będziemy, gdy już się poznamy? Przyjaciółmi?

- NADIA Przyjaciółmi? Kochankami? Nie wiem. Chcę tylko, byś zawsze był przy mnie, a ja będę zawsze przy Tobie. Blokują Ci telefon?

Umówmy się, zanim to zrobią, dobrze?

- MIŚ Koniec kredytu! Mamy szansę być przyjaciółmi? Proszę, tak słodko proszę. Twój SMS będzie 250 nas łączącym - nie zmarnujmy tego. A spotkanie obiecuję już wkrótce.

- NADIA Jestem Ci wdzięczna. Za Tve cudowne słowa, które podtrzymywały mnie w złych chwilach, za obecność przy mnie w smutku i radości i za to... że jutro podejdziesz do mnie na ulicy!

- MIŚ 0:40 Kochana Rybka. Jeszcze nie jutro. Muszę się na to przygotować. Ciagle czekam na spontaniczne: Misiu, to ty? Co będzie później - nieważne. Obiecałaś nie ranić.

4 lipca

- NADIA 13:25 Wybacz, że w nocy zamilkłam, ale padłam jak zabita.

Mówiłam Ci kiedyś, że Cię nie skrzywdzę, więc nie bój się spotkania ze mną. Jeśli nie dziś, to kiedy?

TRZY RAZY• NADIA DZWONI

- MIŚ 23:35 Jedni uważają mnie za kretyna, inni za bałwana. Oceń sama. Milknę, nie wiem na jak długo. SMS-nij, gdy zatęsknisz.

- NADIA Błagam, podnieś słuchaweczkę. Powiedz tylko „cześć”, nie rozpoznam Cię po głosie. Zrób dziś wyjątek i odbierz. Chcę zostać

Twoim Karpiem.

CZTERY RAZY• NADIA DZWONI

- MIŚ Dla Ciebie wszystko, ale nie odebranie telefonu - wybacz. Kiedyś napiszę, dlaczego czasem Misie marzną. Dobranoc, Słodka. Już tęsknię i cierpię. Don't forget me.

DWA RAZY• NADIA DZWONI

- MIŚ 0:23 Chyba poprzednie 2 SMS-y nie doszły, bo jest burza. Dla Ciebie wszystko, prócz odebrania telefonu - wybacz. Śnij spokojnie i nie bój się burzy, moja Słodka. Your M.

- NADIA Drzę na odgłos każdego pioruna. Misiu, tylko Twoja bliskość lub dźwięk Twojego głosu może sprawić, że przestanę bać się tej burzy. Proszę, uspokój sobą moją przestraszoną duszyczkę.

- MIŚ Słodka duszko, tulić Cię w burzę i w każdej innej chwili warto jest wszystkiego. Cierpię, jeśli ten SMS jest ostatni.

- NADIA Proszę, zrób to dla mnie i... odbierz. Baaardzo prooszę.

- MIŚ Miś przy Tobie jest miękki jak masło na plaży. Deszcz ustaje, jak ja chyba. Odbierać SMS-y mogę.

- NADIA Chociaż nie mam pojęcia, kim możesz być, czuję do Ciebie coś dziwnego. Niesamowicie Cię polubiłam, a może nie tylko polubiłam. Przecież to chore, aby zakochać się SMS-owo!

Miś Życie jest chore. Miłość - abstrakcyjna. Normalne są tylko bilety kolejowe. Tak chciałbym być teraz Twym telefonem i zerkać w te śliczne brązowe oczka. Miś

- NADIA 1:04 Nie jeżdżę koleją, więc niewiele wiem o normalności.

Moje życie to jeden wielki pech! Bolesne nauki, niespełnione marzenia i wszechobecne cierpienie. A jak żyje się Tobie?

- MIŚ Dla mnie życie zacznie się dopiero po tamtej stronie. Byłbym pustakiem do Twojego muru niespełnionych marzeń! Wiem, czego Ci brakuje, bo sam tego nie mam.

- NADIA Każde cierpienie, które nie zabija, czyni nas silniejszymi.

Daje nam siłę do przezwyciężenia kolejnych niepowodzeń. Czasami robisz coś, choć nie wierzysz, że się uda.

- NADIA Nie wierzę, że kiedykolwiek się dowiem, kim jesteś. A w co Tobie trudno jest uwierzyć? I oświeć mnie, czego mi brakuje, skoro Ty też tego nie masz.

- MIŚ Nie wierzę już w siebie, więc odnajduję ciekawych ludzi, i w nich wierzę. A brakuje nam czystych, nieskrępowanych uczuć!

- NADIA Misiu, daj mi siebie. Daj mi się lepiej poznać. Kiedy przyszedłeś na świat? Jesteś wysoki? Jakiego koloru oczami na mnie patrzysz?

I co takiego we mnie widzisz?

- MIŚ Za dużo opisywania. Oczka mam niebieskie. Aaa... wiem, do czego zmierzasz. Pewnie są nowe typy na Misia?

- NADIA Uwierzyłam, że sam się ujawnisz, więc Cię nie szukam. Przynajmniej nie tak, jak dawniej. Moja wyobraźnia tak dziwnie mi Ciebie podpowiada. Znow jęm późną kolację...

- MIŚ 2:00 Ale bym chciał wymasować Twój najedzony brzusek. Misie uwielbiają kobiece brzuszki. Kolejna noc razem, szkoda, że 1,5 kilometra od siebie. Nie pytaj, jaka ulica. Mam 18(Tcm.

- NADIA Duży z Ciebie Misio, mój Misiu. Obyś był ostrożny i delikatny, bo mnie tak łatwo rozdeptać, taka jestem malutka. ;-)) Pytałam Cię już o urodziny?

- MIŚ Malutka, moje łapki osłonią Cię całą. Jeśli Ty 25.09, to ja 19.10 - „idealne połączenie”. A, podobno znow jeździsz szybko i widziano Cię na motorku! Idea chyba robi mi debet.

- MIŚ 2:40 Skłamałaś o urodzinach 3.06, ale później 2 razy przeprosiłaś. To mnie zauroczyło, dzięki temu jestem. Kiedyś i ja przeproszę...

Dobranoc, Słodka Nadio. Miś

Kochana Idea. Po raz pierwszy zrobiła mi debet. Mogłem pisać mimo braku pieniędzy na koncie. Tak chciałem tego wieczora móc być przy Nadii. Wtulić ją w siebie, dać poczucie bezpieczeństwa, odpędzić błyskawice. Takie marzenia w moim wykonaniu są jak bluźnierstwo! Wiedziałem, że Nadia wykorzystuje tę burzę tylko po to, bym się zlitował i odebrał telefon. Użala się nad sobą nie mniej efektownie, niż robię to ja. Z tą małą różnicą, że ja jestem szczerzy. Gdybym się wtedy zlitował i odebrał, nie wiem, co by się stało. Pewnie rozpoznawszy mój głos, miotalaby piorunami nie mniej efektownie, niż miotala nimi burza za oknem.

Czy mogłaby się zakochać SMS-owo? Nie byłaby pierwsza. Niestety, stałaby się kolejnym bolesnym dowodem na to, że tylko słowami mogę w sobie rozkochiwać, bo reszta... Nadia nieśmiało pyta, czy mogła się we mnie zakochać. Może wkrótce sama odpowie sobie na to pytanie.

Dziś znów Nadia wyjechała na miasto. Oczywiście, znalazłem się na trasie jej przejazdu. Uchylone szyby auta, dźwięki piosenki Ice-T. Gdy już była blisko, spuściła głowę, by mi się przyjrzeć znad szkieł swych ciemnych okularów. Dwoje brązowych oczu patrzyło, patrzyło, patrzyło... i niczego, na szczęście, nie dostrzegło.

- Widzę, jaki jesteś zakochany - powiedział dziś Szejker beznamiętnym głosem. Dał mi także radę, błyskotliwą jak on sam: - Przyznaj się jej, kim jesteś.

KARTKA DO NADII (NA KARTCE RYSUNEK MISIA ŁOWIĄCEGO RYBĘ):

Jednak natura nie wyklucza, byśmy mogli być razem. Miś i rybka (karpik) to połączenie równie dobre, jak każde inne. Twój Miś jest wegeterianinem, więc don't worry!

5 lipca

Dyskoteka, z której dostałem raport o Nadii. Z kim jest, jak ubrana, co pije, że wydzwania gdzieś bez skutku. Wysłałem wiadomość do grającego tam DJ-a. Niech zadedykuje piosenkę Ice-T

Rybce. Tuż po nadaniu tej wiadomości wyobraziłem sobie, że ona nie wytrzyma i zaczepi DJ-a. Ten, będąc moim kolegą, ale nie wiedząc, o co chodzi, powie jej, kto poprosił o taką dedykację i tym mnie zdekonspiruje. Chciałem odwołać dedykację, ale akurat DJ-owi wyładował się telefon.

David, który bawił się na tej dyskotecie, opisał minę, jaką miała

Nadia, gdy padła dedykacja: „A teraz piosenka dla wszystkich SMS-owców...”. Aż przystanęła, by uważnie przyjrzeć się DJ-owi.

A jak opisał mi ten wieczór Szejker? Dość obrazowo. „Wiesz, jak ona tańczyła, z Bładym, z Fazim, z Grzesiem - jak ladacznica albo jeszcze gorzej, bo przecież ona ma chłopaka!” To nie mieściło się w głowie Szejkera, więc taniec musiał być rzeczywiście nieprzyzwoity.

Szejker dodał także, że Nadia ostatnio wciąż na niego patrzy.

Obserwuje z samochodu. Wręcz nie spuszcza go z oka.

6 lipca

- NADIA 2:23 Piszę tylko po to, by życzyć Ci kolorowych snów. Mam nadzieję, że Ci się przyśnię. Wstydzę się tego, co dzisiaj zrobiłam, ale widać tak już musiało być...

• NADIA 23:00 Hallo, Misiu. Znów listonosz przyniósł mi cudowną misiową pocztówkę. Od dziś będę częściej odwiedzać pocztę, może tam Cię nakryję? Albo w sklepie z pocztówkami...

• NADIA Smutno mi bez Twych SMS-ów. :(I bez tego, że nie mogę Ci wysłać podobnej pocztówki, bo nie znam adresu. Jesteś we Włodawie? Mijał się dzisiaj?

DWA RAZY• NADIA DZWONI

• NADIA Proszę, zlituj się kiedyś i odbierz. To Cię nic nie kosztuje, a dla mnie byłoby bezcenne. W nocy wracałam z dyskoteki i pojęłam, kim jestem. Brzydzę się siebie!

• NADIA Aha, kolejna osoba zaczyna Cię szukać. Konrad (mój brat) zobaczył pocztówkę od Ciebie i zaczął się dopytywać, kim jesteś.

Obiecał pomóc mi Cię znaleźć.

• NADIA Może nie tyle znaleźć, ile sprawdzić, czy aby nie jesteś jakimś maniakiem, który chce mnie zranić. On troszczy się o mnie jak o dziecko, którym już nie jestem.

• NADIA 23:34 Ciekawe, które z nas odnajdzie Cię wcześniej. Kiedy wreszcie nabierzesz odwagi na spotkanie? Po takim dniu zaraz zasnę.

Śnij słodko, moje kochane Słoneczko.

Nadia gardzi sobą. Smutne, że robi coś, co sama postrzega jako powód do wzdrygnięcia, a mimo wszystko nie przestaje. Wiedziałem już, że chodzi o dyskotekę, o jej „ladacnicze” tańczenie, a może i coś więcej. Ucieszyła mnie jej szczerość. Pękła w niej bariera niepewności i ostrożności.

Tego wieczora zrozumiałem - kocham ją! Nawet dokładnie nie wiedząc, jak wygląda, jaka jest, jak mówi, jak słucha. Nie znając jej dotyku, jej zapachu, więc bez feromonowego zauroczenia. Wiedziałem, że to miłość, a nie namiętność, że to uczucie, a nie żądza. Poczulem, jak delikatnie dotknęła mojej duszy.

Zapadłem na najbardziej bezprecedensową miłość, jaka się kiedykolwiek narodziła. Miłość do jej słów, które nadeszły w 133 malutkich porcjach, zaledwie 3318 wyrazach, jedynie 16683 literach.

Wariat!

Siedziałem i patrzyłem na niezliczone ilości spadających gwiazd.

Wiedziałem, że żadna z nich nie spełni mojego życzenia. Najbardziej nierealnego życzenia, jakie te gwiazdy kiedykolwiek słyszały.

A więc tego dnia przestałem być sędzią. Zrzuciłem togi, wyjąłem tacy, lecz nie po to, by zbierać na nią datki. Na tej złotej tacy położyłem moje szczere serce. Myślicie, że je przyjmie?

7 lipca

Nadia przeszła metr ode mnie! Szła z kolegą, a ja siedziałem na swojej ulubionej ławeczce. Już od dawna wiedziałem, dla kogo na tej ławeczce przesiaduję. Szła jakoś dziwnie, tak po dziecinnie. Zbyt rzadko chodzi pieszo, by nauczyć się trudnej sztuki pięknego kobiecego chodu. Co chwilę okładała chłopaka malutką piąstką albo niesłychanie dobitnie groziła mu paluszkami. Taka malutka, taka dziecinna, taka inna od tej SMS-owej. Spojrzała na mnie tylko raz, ale za to długo i wymownie. Czułem, że coś dostrzegła.

Mariusz Lisowski ponownie zaczął się nade mną pastwić. Dzisiaj kupił sobie telefon komórkowy. Zaraz uradowany zadzwonił do mnie, że właśnie odbył telefoniczną rozmowę z Nadią i niechcący mnie zdemaskował. Obiecał częściej do niej dzwonić, chyba że sprzedam mu mój wzmacniacz po okazyjnej cenie. Przystałem na jego warunki, chociaż wiedziałem, że kłamie. Może jednak kiedyś naprawdę do niej zadzwoni?

9 lipca

- NADIA 0:38 Wreszcie zrozumiałam, kim jesteś. Wczoraj spojrzałam Ci w oczy i doznałam olśnienia. Misiu, nie zrywaj ze mną kontaktu.

Nic się między nami nie zmieni... Nadia

I tym razem Królowa Blefu napędziła mi niezłego stracha. Byłem pewien, że chodzi o to wczorajsze ławkowe spojrzenie. Dlaczego miałbym zerwać z nią kontakt? Wiedziałem, że jeśli nadejdzie ta chwila, to z jej wyboru przestaniemy dla siebie istnieć. Czy się pomyliłem...

12 lipca

Miś z internetu 16:50 Witaj, najmilsze me Uzależnienie! Wracając do 6 lipca: 1. nie brzydź się siebie 2. ślicznie tańczysz, chyba aż za ślicznie jak na Włodawę. »

Miś z INTERNETU Prędej mi serce stanie, niż Cię zranię, więc don't worry! Ciekawe, czy to w moje oczy popatrzyłaś, doznając tego olśnienia? Umiesz wybaczać?

Miś z INTERNETU Milczę nie z mojej winy. Monologuj do mnie, jeśli tylko będziesz czuła taką potrzebę, a kiedyś się odwdzięczę. Tak smutno jest włączać martwy telefon... See you. Miś

- NADIA 17:20 Misiu, masz kolegów? Jakiś facet zadzwonił do mnie do domu, mówiąc, że Cię zna, i poprosił o numer Twojej komórki.

- NADIA Nie chciałam Cię kłopotać, więc podałam mu swój numer.

Nie odezwał się jeszcze, ale mam nadzieję, że to zrobi! Widziałeś mnie na dyskotecce? Beznadziejnie tańczę, nie?

Nadia z INTERNETU 20:00 Hej. Już mi się znudziło to SMS-owanie z tobą. Bądź dzisiaj na dyskotecę i daj mi się rozpoznać. Tylko nie stchórz i podejdź, postaram się być sama.

Mariusz Lisowski nadesłał mi dziś wiadomość zwałającą z nóg.

Brzmiała: „Cześć, Misiu o numerze 605*****”. Przecież to był numer Nadii! A jednak ten bandyta spełnił swą podłą obietnicę! Po kilku minutach byłem już u niego, a on jak gdyby nigdy nic oznajmił mi, że zadzwonił DO NADII do domu. Podał się za kolegę Misia i poprosił ją, by podała mu misiowy numer. Była na tyle sprytna, że podała własny. Ten kretyń nawet nie poznał, że to numer w Plusie, a nie w Idei, w której Miś ma swój telefon. Zdenerwowany jej fortelem postanowił ponownie do niej zadzwonić. Prosiłem go, by dał sobie spokój, ale oczywiście postawił na swoim i zadzwonił przy mnie. Na szczęście nie chciał się przedstawić mamie Nadii, więc usłyszał od niej, że córki nie ma w domu.

Po południu nastąpiło spotkanie oko w oko. Wychodziłem właśnie ze sklepu, a ona znalazła się tuż przede mną. Niechcący na nią spojrzałem, nie zdążyłem szybko przywdziać pozbawionej wyrazu maski. Ależ ona ma oczy! Na szczęście odnalazłem w nich tylko obojętność.

13 lipca

- MIŚ z internetu 14:00 Witaj. Ktoś SMS-nał mi wczoraj z internetu: „Tu Nadia. Już mi się znudziło to SMS-owanie z tobą. Bądź dzisiaj na dyskotecę i daj się rozpoznać”. Coś mi świta, że to nie Ty pisałaś. Czyżbym się mylił?

- MIŚ z internetu Jeśli ktoś pod nami kopie, dowiedz się, kto, bo ja się tylko domyślam. Jeśli to Ty pisałaś, uszanuję. Pozdrów Pawła i Konrada.

- MIŚ z internetu A mój „kolega” od telefonu - sorry za niego.

Masz mózg i umiesz z niego korzystać (w przeciwieństwie do niego).

Gratuluje i podziwiam.

- MIŚ z INTERNETU Nie widziałem, jak tańczysz, ale mam wiele oczu.

Mówią, że ślicznie! Ignoruję internetowe SMS-y, bo ich styl nie przypomina mi Twojego. See ya, My Sweet. Miś

14 lipca

- MIŚ z internetu 13:00 Chciałem, byśmy zostali przyjaciółmi.

W wielu kwestiach jesteśmy bliźniaczo podobni. Chyba fatalnie przygotowałem grunt, fundamenty się rozsypały. Więcej nie buduję!

- MIŚ Świadomość zabija! Chory żyje do momentu, kiedy dowie się, co mu jest. Później już tylko odlicza dni... Ja się nie dowiem, jaka jesteś na żywo, Ty, jaki jestem ja. Uwierz, tak będzie lepiej.

- MIŚ A mój SMS-owy obraz Ciebie jest bardzo pozytywny i nikt prócz Ciebie go nie zburzy. 44 dni, 299 SMS-ów. Będę bardzo miło wspominał ten okres.

- MIŚ 3maj się Nadio, Nadio, Nadio... (ale śliczne imię!) Pozdrów Pawła i resztę rodziny. Udanych, pogodnych i bezpiecznych wakacji. Do miłego... Miś

- NADIA 19:38 Bardzo zmieniłeś mój mały świat, chociaż chyba sama tego chciałam. Przykro mi, że jesteś kolejnym, który się ze mną nie liczy. Ale tak robią wszyscy.

Pomyślałem, że to koniec. Że to jednak ona napisała te internetowe wiadomości. Ma już dosyć moich SMS-ów. Chce mieć święty spokój. Byłem gotów jej go dać, ale nie potrafię odchodzić bez pożegnania. Wiedziałem, że ona chyba tak woli, bez łez, bez machania chusteczką.

Niedźwiedzia przysługa. Równie dobrze można ją nazwać lisią przysługą. Przez pół godziny Lisowski powtarzał mi, że chyba się do niego już nie odezwę. Domyślałem się, co mógł zrobić i niestety, się nie pomyliłem. Zaczął pisać z Nadią. Postanowił rzucić mnie na szersze wody znajomości. Nie zapytał wcześniej, czy ja potrafię pływać. Tyle razy mu powtarzałem, że nie potrafię. Że nie mam zielonego pojęcia o pływaniu!

16 lipca

PAWEŁ 5:00 Ostrzegałem, że Nadka dopnie swego za wszelką cenę.

Czasem trochę przegina i chyba tym razem jest podobnie. Codziennie ma nowe typy na Misia i codziennie kłapa, bo to nie Ty.

Paweł Pisz do niej dalej, bo ona jest taka smutna, gdy się nie odzywasz. I nie daj jej się złapać. Powodzenia, Misiu!

Te poranne SMS-y Pawła wydały mi się niezrozumiałe. Dopiero później dowiedziałem się, o co chodzi. Paweł myślał, że to Szejker jest Misiem. Nadia kazała mu więc powozić Szejkera i wybadać, co wie. Paweł wypytywał Szejkera o jego numer telefonu, o SMS-y. Nie ma nic przeciwko facetowi, który z Nadią tylko SMS-uje. Mówił, że ona jest dziecinna i łatwowierna, że tak łatwo ją zranić. Opowiadał o Kamińskim i jego kolegach, którzy nie raz chcieli mu wybić Nadię z głowy. Jeździli tak pół nocy, jednak Szejker nie sypnął.

Szejker zadzwonił wieczorem z dyskoteki. To, co powiedział, spowodowało u mnie stan przedzawałowy. Przed chwilą naszła go Nadka.

Powiedziała: „Wojtek, musisz mi pomóc. Wiesz, kim on jest. Wiele osób go zna i wie, że piszemy do siebie. Jeśli Ty mi nie pomożesz, to już chyba nikt. Ile chcesz za informację?”. Oczywiście Szejker nie wpadł na pomysł, że należy udawać głupa. Prosto z mostu odpowiedział, że nic jej nie powie, że go niczym nie przekupi. Wiedziałem, że

Nadia + Szejker = nieszczęście! Nadia postraszyła go, że ma czas do piątku, potem zawiśnie! Odchodząc, zapytała: „Ładny jest?”.

Oczywiście, zabolalo mnie to pytanie. Takie pytanie, gdy dotyczy mnie, musi zaboled.

- NADIA 23:30 No, nareszcie! Niedawno rozmawiałam z kimś, kto wzbogaci naszą znajomość o pewne imię. O Twoje imię oraz o resztę

Twoich danych personalnych!

- NADIA Wojtek Przybylski - mówi Ci coś to nazwisko? Bo Twoje jemu chyba coś mówi. Mam nadzieję, że i mi będzie mówiło. I to już niedługo, Koteczku.

- NADIA 23:45 Może jednak wolisz sam się przedstawić? Nie mogę usiedzieć w miejscu! Ciarki mnie przechodzą na myśl, że wkrótce Cię poznam. Ale mam teraz dobry humor!

Niedziela jak niedziela. Siedziałem sobie spokojnie na mojej ławeczce, dosiadł się Szejker.

Rozmawiamy, a tu wyjechała Nadia. Brumm, brumm - zaczęła krążyć koło nas jak bąk. Ogarnęła mnie taka panika, że uciekłem.

Uciekałem kiedyś 3 tysiące kilometrów, by nie mieć zasięgu, by nie móc pisać do poprzedniczki Nadii. Niestety, od myśli, wspomnień, uczuć nigdy i nigdzie się nie uciekniesz! Pozdrowienia, Wioletko! Nigdy Cię nie zapomniałem... i nie zapomnę...

17 lipca

Miś do PAWŁA 12:30 A jeśli ja wcale nie jestem facetem? Wiem, co chciałabym usłyszeć, i to właśnie piszę. Perfekcyjna transseksualność mentalna. Zazdroszczę... Nadii.

- MIŚ Hi, Nadia! Ludzi znających „nasz temat” jest czworo. Tylko oni wiedzą, kim jestem. Pewnie, jak to we Włodawie, i inni coś wiedzą, ale nie wiedzą, kim jestem - tego jestem pewien!

- MIŚ Wojtek Przybylski? Nie dręcz niewinnych. To człowiek znany, ale czy znający? Znający ludzi (mnie) czy temat (nas)? Nie każ mi się okłamywać, mam sumienie!

- MIŚ Wymuszone poznanie będzie jak wcześniak! Kruche i niezdolne do dalszego życia. Wierzę w reinkarnację. Miś

- MIŚ Jeśli masz moje 164 SMS-y, wspomnij je wszystkie, przemyśl i wybierz. Trafnie! Wyrzucę SIM-a, kartki wypisała siostra. Ja ślicznie zacząłem, Ty... skończyłaś.

- NADIA 12:40 Oszust!

Dlaczego nigdy nie okłamywałem Nadii? Przecież gdybym tylko chciał, mógłbym oddalić wszelkie podejrzenia od swojej osoby. Mogłem udawać, że nawet nie wiem, gdzie leży Włodawa. Mogłem opisywać siebie jako cholernie przystojnego faceta, na którego widok na pewno dozna orgazmu. Mogłem być każdym, ale chciałem pozostać sobą. Gdybym wiedział, jak bardzo będzie jej zależeć na tym, by mnie zdemaskować, od początku zrobiłbym wszystko, by jej się to nie udało.

18 lipca

- NADIA 1:33 What's up, Bear? I was just a toy for You? My Mummy always told me: „Don't play with a strangers”.

- MIŚ 1:40 Tak to sobie tłumacz. To mniej bolesne, ale czy prawdziwe? Tobie nie zależy na ludziach. Chcesz mnie tylko pokonać.

- NADIA **Nie miałeś okazji poznać mojego stosunku do ludzi, najwyżej do ich SMS-ów.** Tylko Ci się wydaje, że mnie znasz. Dlaczego stałeś się dla mnie taki chłodny?

- MIŚ 2:04 Przepraszam. Gdy ktoś myśli, że się nim bawię, sam zaczynam czuć się jak pionek! To mnie tak schładza. Nie chcesz uszanować tego, że bardzo Cię lubię? M.

Więc Nadia ciągle traktuje wszystko jako grę. Czuję się zabawką w moich rękach. Już chyba nigdy nie uwierzy w czyjekolwiek uczucia. A już na pewno nie w moje. Minęło przecież siedem tygodni...

19 lipca

- MIŚ 10:20 Gdzież te czerwcowe poranki?! Tak smutno jest się budzić bez Twych porannych wieści. Mamy już 50 dni. Chyba za dużo?

Dostałaś SMS, że czuję się jak pionek?

Dziś wróciła znad morza dwójka moich przyjaciół. Renatę i Roberta znałem od kilku lat. Opowiedziałem im o mojej ostatniej SMS-owej znajomości. Przytoczyłem ulubione Nadii SMS-y. Renata orzekła, że Nadia się zakochała! Nawet przed przyjaciółmi potrafiłem grać, więc nie zauważyli, że nie tylko Nadia.

20 lipca

- NADIA 20:55 Wybacz mi, Misiu. Wybacz mi... mnie. To, że zalewałam Cię głupotą swoich SMS-ów. To, że tak nachalnie Cię poszukiwałam, krzywdząc tym i Ciebie, i siebie.

- NADIA To, że nie okazałam się tak idealna, jak chciałeś, bym była.

Może kiedyś, w najmniej spodziewanej chwili, usłyszę od Ciebie:

„Cześć, to ja byłem Misiem...”.

• NADIA Pamiętaj o mnie, i to nie tylko od tej złej strony. Pewnie poczuję pustkę bez Twoich SMS-ów, ale ja nie napiszę już nigdy.

Misiu, bywaj zdrów i szczęśliwy.

• MIŚ 21:10 Słodka Ma! Byłaś i jesteś Taką, jakiej pragnąłem, naturalna i niepowtarzalna. Od innych bije nudą, od Ciebie tym, co Misie lubią najbardziej. Trwaj Sobą...
Miś

0:38• NADIA DZWONI

• MIŚ 1:08 Zbliża się pełnia. Misie wtedy marzą, by leżeć z Tą Jedyłą, tulić Jej delikatne dłonie, patrzeć beztrosko w nocne niebo i na księżyc, zazdrosny o taką Towarzyszkę.

1:23 JA IMPULSNAŁEM

• NADIA Wreszcie Cię ujrzałam. Szkoda, że tylko na telefonicznym wyświetlaczu. Widzisz, co mi zrobiłeś? Uzależniłeś! Przysięgłam sobie więcej nie pisać, ale jak tu nie pisać...

• MIŚ Jesteś moim najśłodszym Uzależnieniem! Nawet nie wiesz, jak mi się serce cieszy, gdy patrzę na Konrada! Widzę Cię w każdej, a co dopiero w Nim! To taki duży Ty!

• NADIA Mój brat Konrad? Kobiety? Nie patrz na nikogo prócz mnie!

I pozwól mi kiedyś popatrzeć na siebie. Wszyscy uważają mnie za samoluba. Egoizm - co to złego?

• MIŚ Ważne jest tylko to, co sądzą o Tobie ludzie od Ciebie mądrzejsi, z ich zdaniem się liczy. Reszta to bałwanki. Każdy jest egoistą, ale nie każdy to kamufluje.

62

• NADIA Samolub to za mało! Samolubna egocentryczka - to brzmi lepiej. Miałaś rację, że krzywdzę innych, nawet tych bliskich sercu.

Czasami się siebie brzydzę, właśnie za to.

• MIŚ 2:00 Gdyby nie było goryczy, słodycz nie byłaby słodka! A jednak krzywdzisz. Źle, jeśli świadomie. To jest jak Magia, mści się w trójnasób! Mnie też już skrzywdziłaś.

• NADIA Jeżeli naprawdę czujesz się skrzywdzony przeze mnie, to przepraszam. Jestem sama w domu i to aż przez najbliższe 3 dni.

Cholernie boję się samotności, szczególnie nocą.

• MIŚ Nadia sama? I się boi? Jesteś już dużą dziewczynką. Na mieście sprawiasz wrażenie twardej jak stal, to może onieśmielać ewentualnych Misiów! Podobno byłaś kolegów w podstawówce?

• NADIA Widziałeś mnie kiedyś? Jak taka kruszyna mogłaby kogoś pobić? Nawet nie udaję, że jestem twarda, a że inni chcą mnie taką widzieć, to już ich sprawa. A jaką widzisz mnie Ty?

• MIŚ SMS-owo jesteś wymarzona! Na żywo pewnie też, ale pewnie tylko dla wybranych. W autku wyglądasz jak dziewczyna Leona

Zawodowca, pieszo - cudownie! A jaki ja jestem?

• NADIA Ty? Z powodu braku elokwencji powiem krótko: Jesteś zarabisty. Przebiegły z Ciebie lisek, ale o gołęzim serduszku, które bardzo polubiłam...

• MIŚ Ja jestem tylko starszy! To ciekawi ludzie, tacy jak Ty, mnie kształtują. Przebiegły? Jestem kosą, a Ty cholernie twardym kamieniem. Podziwiam Cię. Uważaj na takich jak ja.

• NADIA 2:53 Dlaczego mam na Ciebie uważać? Przebiegły to złe słowo, raczej pomysłowy! Potrafisz sobą zaciekawić, ale i zaniepokoić. Wiem, że jestem łatwowierna i że kupię wszystko, co mi wciśniesz.

• MIŚ Będziesz miała 23 lata, to niewielu podskoczy Ci w kombinowaniu! Niczego Ci nie wciskam! Powoli muszę odpływać w sen, co i Tobie polecam, zazdroszcząc Twej pościeli.

CZTERY RAZY • NADIA Z DOMU DZWONI - NIECHĄCY ODEBRAŁEM

• MIŚ 3:30 Serce krwawi, dłoń rozumu nie słucha, połączenie odbiera, lecz mowa jest głucha - przepraszam! Spij słodko, otul się kołderką i wyobraź sobie, że to moje dłonie Cię tulą.

Nadia przeprasza za siebie. Chce, bym czasem pomyślał o niej, i to niekoniecznie źle. Nie wie o tym, że nie ma już w moim życiu takiej chwili, bym o niej nie myślał. Zrobiło mi się tak smutno po tych jej pożegnalnych wiadomościach. Poczułem się bardziej niż martwy. Byłem jak Miś umierający z tęsknoty, więc wymyśliłem, by odejść ostatecznie. Wypisałem klepsydry, które miały obwieścić miastu i światu, że przestałem istnieć.

A jednak Nadia wróciła! Najpiękniejszy powrót mijającego właśnie stulecia. Nie wytrzymała i zadzwoniła. Chce mnie tylko dla siebie, a ja tak chciałbym być tylko dla niej. Nie wiem jednak, czy nawet na bezludnej wyspie jako ostatni przedstawiciele ludzkiego gatunku mielibyśmy szansę.

21 lipca

• MIŚ 11:20 Witaj, ulubiona moja Egoistko! Twój SMS-owy powrót tchnął we mnie nowe życie! Kiełkuje ono we mnie jak płód. Milczenie zabija - pamiętaj o tym! Miłego dnia.
Happy Bear

• NADIA 15:18 Ale my, kobiety, mamy przechłapanie! Właśnie gotuję obiad i boję się, co z tego wyjdzie. Jednak to prawda, że strach ma wielkie oczy. Wczoraj w nie zajrzałam, musiałam spać sama całą noc.

• MIŚ Strach po spojrzeniu w Twe śliczne brązowe oczka wymięknę i spuści swoje! Z rąk takiej kucharki zjadłbym nawet sromotniki!

Kiss the cook! Kogo gotujesz?

• NADIA Nikogo nie gotuję. Jestem na diecie warzywnej, z częstymi mięsnymi wyjątkami. ;-) Dziś wołowina z sosem o trudnej do napisania nazwie. Przyjdiesz na taką ucztę?

•• MIŚ Mniam, mniam, brzmi apetycznie, ale i tak wolę Rybkę na deser.

Chciałbym zaprzyjaźnić się z Twoim brzuszkiem, sytym lub burczącym. Misie mają hopla na punkcie brzuszków.

• MIŚ 1:00 Mam nadzieję, że krówka nie pomściła swojej śmierci i dała się łagodnie strawić. Wkrótce będę miał dla Ciebie dobre wieści. Spij tak smacznie, jak gotujesz. Miś

• NADIA 1:40 No i gdzie te dobre wieści?

• MIŚ 1:52 Dobre wieści... może kim jestem, byłem? Dziś już noc bez strachu? Taka śliczna osóbką nie powinna spędzać nocy samotnie.

Oszczędzasz słowa, czy to dobrze?

64

Tego dnia odbył się osiedlowy mecz koszykówki. W naszym zespole grał Paweł, którego przywiozła na mecz Nadia. Nie interesuję się koszykówką, na ten mecz jednak poszedłem. Nie dla emocji sportowych. To Nadia miała zapewnić emocje mojemu sercu. Siedzące niedaleko mnie dziewczyny jak na komendę wykrzyknęły: „O, patrzcie, skrzecząca przyjechała!” i ochoczo zaczęły o niej plotkować. Wtedy jeszcze nie miałem pojęcia, dlaczego „skrzecząca”.

Nadia siedziała dwie ławki dalej. Boże, jak siedziała! Mogłyby się od niej uczyć adeptki szkoły uwodzenia.

Po meczu spytała Szejkera: „Czy Miś tu jest?”. Szejker zaczął się wykręcać od odpowiedzi. Krzyknęła tak, że usłyszałem na drugim końcu boiska: „To ty go nie znasz! Nie odzywaj się więcej do mnie!”.

Na odjezdnym uraczyła niewinnego Pawła jaki Miś: Kurwa, kurwa, kurwa! Zwariowany Miś pomyślał: Jest cudowna!

Wyobraźnia szalała! Nadia ma wolny dom i spoconego chłopaka.

Jeśli odpowiednio to połączy i wykorzysta okazję... Na szczęście jej autofilia okazała się silniejsza od zdrowego i ekologicznego pociągu seksualnego! Oczywiście, jej nocne milczenie tłumaczyłem sobie tym, że jednak samochód już jej się znudził...

22 lipca

- NADIA 13:35 Hallo, Bear! Do You really wanna a little meet with Your Carp? I want it since two months. Let's make it today, OK?

- MIŚ Jeszcze nie dziś. Może gdy otworzą sezon na Karpie. Najpierw chciałbym usłyszeć Twój głos i już wiem, jak to zrobić. W jakich stanach duszy używasz angielskiego?

- NADIA 15:00 Englisha używam rzadko, bo jestem słaba w tym języku. Jak i w każdym innym. ;-) Dziękuję, że chcesz się ze mną spotkać. Już czuję tremę. Więc kiedy to spotkanie?

- NADIA Czy zmieniłem zdanie? Nie wiem! Miś jest zakręcony jak nikt!

Jestem gotów wpaść pod pędzące 8888 i wypowiedzieć ostatnie słowa: „A obiecałeś nie zranić”. Tak żyją Misie.

- NADIA Jesteś nieobliczalny, jak na Misia przystało. Moje audi pędzi jedynie wtedy, gdy za kierownicą jedzie tato. To jak chcesz mnie usłyszeć, skoro nie chcesz się spotkać? Może jednak?

- MIŚ Spotkamy się wtedy, gdy nabiorę pewności, że delikatna nić sympatii nas łącząca jest silniejsza od wątlej linii misiowego życia.

Pan Waldek jeździ bardzo spokojnie.

- NADIA Nie mogę! Nie mów, że i o moim tacie rozmawiają na mieście. Misiu, nie jest pewne w tym życiu. Jutro może nas już nie być, więc nabierz pewności dziś. Widziałeś mnie?

- MIŚ Pan Waldek, może znam Cię dzięki niemu? Widzimy się to szybciej, to wolniej, zależnie od biegu i obrotów silnika Twojego audi. Pewności nie nabiorę nigdy! Kiedyś jednak zaryzykuję.

- NADIA Dziś?

- MIŚ 16:01 Co dziś? Dzisiaj jest sobota, jeśli o to pytałaś. Chciałbym, byśmy się kontaktowali po poznaniu przynajmniej tak długo, jak przed nim. Jeszcze pozwlekam (może latami...).

- NADIA Nie każ mi czekać latami! Moje słabe serce może nie mieć ochoty bić tak długo. Przysięgam - nasza znajomość przetrwa many years! Będziemy nie tylko SMS-owi. Misiu cudowny!

- MIŚ Mile, ale weź poprawkę na to, że cudowne są tylko moje SMS-y.

Co, jeśli nie będziesz umiała uszanować naszej znajomości? Pisałaś:

„Gardzę sobą”. A jeśli nie tylko sobą?

- NADIA Przemilczę to pytanie. Nie dążę do pokonania Ciebie, ale do poznania. I want you! Nie obawiaj się mnie. Przekonasz się, że jestem lepsza, niż mówią. Nie igram z uczuciami.

- MIŚ Przemilczę... bo oboje mamy dobrą pamięć. Pewnie nigdy nie oszukujesz i nie klniesz? Chcesz mnie, póki jestem Misiem, ale czy z normalnym imieniem dalej będziesz mnie chciała?

- NADIA Zaryzykuj, a sam zobaczysz. Czy naprawdę wydaję się taka zła? Skąd wiesz, że nasz związek nie ma szans w rzeczywistości?

- MIŚ Jedno z nas się pomyli, zawiedzie, ucierpi... Które? Ale dzięki temu drugie z nas będzie mądrzejsze! Muszę posprzątać swą norkę.

Uciesz miasto swym widokiem. M.

- NADIA 16-56 Jestem na mieście. Muszę się spotkać z moim Byłym, bo trudno Mu żyć beze mnie. ;-) Rozczarowanie na pewno będzie, ale pozytywne.

Pędzące 8888. Tak ochrzciliśmy jej audi, które miało tablicę rejestracyjną z takim właśnie numerem. Moi koledzy podchwycili to i nazwali Nadię Panną 8888. Wydawała się im dość efektownie jeżdżącą dziewczyną. Gdy słyszeli pisk opon, obstawiali, czy to ona, i prawie zawsze się zgadzało.

Jak to dobrze, że nocna wiadomość od Szejkera nadeszła, gdy już spałem. Brzmiała: „Rozmawiałem z Nadią i mam ci dużo do powiedzenia, ale bez obaw”. Rano zadzwoniłem do niego. Nadia była na dyskotecce. Znow zaczęła wypytywać go o Misia. Jako barman postawił jej piwo na odczepne, ale mimo że z chęcią je wypila, nie chciała się odczepić. Dobrze wie, że Szejker ją okłamuje. Wie, że więcej przed nią ukrywa, niż jej mówi. Jest pewna, że Szejker dobrze wie, kim jest ten Miś. Pytała go, czy może zna kogoś, kto by namierzył misiowy numer. To nic, że Miś fajnie pisze. Jeśli to jakiś niebezpieczny zboczeniec? Gdy Szejker powiedział mi o podejrzeniach Nadii... Ona ciągle myślała, że Misiem może być ten jego kolega, który był na meczu. Pytała, jak on ma na imię! Poczulem swój bliski kres. Więc Nadia zna już moje imię, zna imię Misia! Od dawna czułem, że jestem jednym z głównych podejrzanych, ale ona ciągle ma nadzieję, że to jednak... nie ja!

23 lipca

1:08• NADIA DZWONI

- MIŚ 1:20 Pół dnia myślałem, czy bardziej bolesne jest zostanie

Twoim Byłym czy brak możliwości zostania Twoim Aktualnym? Dobranoc, Słodka Nadio. Szczęściarz z Pawła...

- NADIA Misiu, ratuj! Znowu zaszalałam na dyskoteci i znowu Paweł się o wszystkim dowiedział. Obraził się i wyłączył telefon, gdy do niego dzwonię. Może Ty mógłbyś... 605 *****?

- NADIA Co Ty Mu robisz? Krzywdzisz tych, których kochasz. Czyj numer mi podałaś? Paweł ma inny. Co mam napisać? Podobno nie bawisz się ludźmi.

- NADIA To jego nowy numer. Zawsze, gdy się obraża, udaje, że mnie nie zna. Przecież ja nie robię nic złego a on woli wierzyć „uprzejmym” zamiast mnie. Nie bawię się nikim, I hope so.

- MIŚ Już wiem, kiedy używasz angielskiego. Wtedy, gdy oszukujesz, i co gorsza, samą siebie! Nie ufa Ci ten, który Cię kocha, więc co ja mam zrobić? Co było na disco? Znowu gardzisz sobą?

- NADIA 1:57 Nie gardzę sobą, bo nic takiego nie robię, Dy do tego powód. Cała moja wina to to, że lubię owoce zakazane. Np. disco, którego zakazuje mi Paweł. Dlaczego mi nie ufacie?

- MIŚ Bo chcesz kupić więcej, niż Ci się oferuje. Stać Cię na przyjaciół, mimo że najcenniejsi są ci darmowi. To jest Twój problem. „More more, more problems” śpiewał Notorious.

- NADIA Notorious umarł rok temu. Ja też czuję, że umieram. Zabija mnie takie życie, jakie prowadzę. Umarłam już dla wielu ludzi, nawet dla tych bliskich. Dla Ciebie też?

- MIŚ Dobrze, że nie wiesz, że korespondujesz ze... zwłokami! Tu też jest zasięg, a pokuty bywają różne. Ty przypadłaś mnie. Dobranoc.

Żyj długo, bo tu jest przejebane!

- NADIA Ja pokutą? Miło było to usłyszeć. :(Teraz już wiem, kim naprawdę dla Ciebie jestem. Więc odbędziesz pokutę i odejdiesz?

Coś mi mówi, że tak właśnie chcesz zrobić.

- MIŚ Odejść od Ciebie? Chcę chronić to, co kocham, więc Ciebie od siebie oddalić!

- NADIA Znowu się nabijasz. Mnie nie musisz przed niczym chronić ani siebie przede mną. I to nie może być miłość. Ot, źle mi się przyjrzałeś.

- MIŚ 3:00 Myślisz, że tak trudno Cię pokochać? To łatwiejsze niż oddychanie! Byłoby nas wielu, gdyby nie tempo Twoich przejazdów przez miasto. Nie masz w domu lusterka?

• NADIA Przecież wiesz, że wygląd to nie wszystko. Prawdziwe bogactwo znajduje się w środku, ono jest dla mnie równie ważne. Trudno kochać kogoś pustego. Mam lustro.

• MIŚ Bogate wnętrze? Kiedyś połknąłem pierścionek z rubinem
- może być? Wszyscy Twoi faceci byli śliczni jak z boys bandu!

Co do mnie czujesz po 373 SMS-ach - szczerze, proszę.

• NADIA Mama powtarza: Piękna skóra, psia natura. Czuję, że się rozpędziłam i boję się utracić mojego Misia. Stajesz mi się coraz bliższy, mimo tego że wcale Cię nie znam.

• MIŚ Mądra Mama! Noc z Tobą mija tak szybko i przyjemnie. Chcę się Tobą podzielić ze snem, pewnie jest o mnie zazdrosny. Dobranoc, Najśłodsza ze Słodkich. Miś Łasuch

• NADIA Boże, nie! Właśnie w radiu mówili o wypadku pod Poznaniem, a Paweł dziś wraca do domu. Dzwonię do niego, ale nie ma sygnału! Co robić? Boże, żeby to nie byli oni!

•• MIŚ Nie bój się. Paweł jest cały i zdrowy, jestem Waszym dobrym duszkiem. Dlaczego doceniamy ludzi, gdy już ich nie ma? Nie rań

Pawła, bo go lubię i podziwiam.

• NADIA A gdyby to był on? Nigdy tak naprawdę nie powiedziałam Mu, jak strasznie Go kocham. Umarłabym, gdyby coś mu się stało.
Ale mam chorą wyobraźnię...

• MIŚ 4-.00 To nie wyobraźnia, a wyrzuty sumienia! Jednak je masz
- to dobrze. Faceci wiedzą o tym, że ich się kocha, i wiele potrafią wybaczyć. Spij Malutka, bo Miś już musi.

• NADIA 12:48 Misiu, Paweł ciągle milczy. SMS-y do Niego nie dochodzą, nie włącza w ogóle telefonu. Boję się o Niego, a On pewnie świetnie się tym bawi. Dlaczego jesteście tacy...

• MIŚ Aniołku mój niedzielny. Daj Pawłowi trochę czasu na przemyślenia, czas doskonale goi rany. Co łatwo przyszło, łatwo odejdzie, dlatego ja tak zwlekam... Miś

• NADIA Masz 5 dni na to zwlekanie, więcej już nie wytrzymam.

Wiem, że coś do Ciebie czuję, i niewykluczone, że jak się poznamy, będę czuła coś więcej. O wiele więcej.

• MIŚ Dlaczego tylko 5 dni, jakiś wyjazd? A co, jeśli łączą nas tylko SMS-y? Czar pryśnie, wykasujesz mój numer i amputujesz mnie ze swej pamięci...• MIŚ Jasnowidz?

• NADIA Prędej Miś Fatalista. Po co zaczynasz, skoro od początku uważasz, że się nie powiedzie. 500 lat temu ludzie zaufali Kolumbowi

- dzięki temu mamy dziś Stany Zjednoczone.

- MIŚ 13:35 Kolumb myślał o Indiach i umarł szczęśliwy, bo nieświadomy!
- NADIA 15:57 Nie bądź taki jak Wallenrod, bo on był tchórzem i oszukiwał! Zdradził wszystko, w co wierzył, i jeszcze na koniec zrobił sobie sepuku!
- MIŚ Pewnie czytasz streszczenia! Umrzeć dla swej Julii to nie grzech, nawet samobójczo! Jak zapatruje się mój Aniołek na sprawy wiary?
Uraczysz dziś sobą miasto?
- NADIA Nudzę się w domu, ale nie chce mi się dziś zwiedzać tego zoo. Palisz albo pijesz?
- MIŚ Mój jedyny Nałóg właśnie... czyta ten SMS. Miejskie zoo - to nie lubisz już fauny? Miś jest fauną! A Twoje nałogi prócz palenia?
Brrr, Miś zmókł i ucieka do norki.
- NADIA Pałę, kto Ci powiedział? Według Pawła włodawianie to drapieżniki polujące na nową zwierzynę. Patrzą na dziewczyny głodnymi oczami. Misie są OK.
- MIŚ 16:30 Nie obrażajmy drapieżników. Źle, że palisz. A co z innymi nałogami? Jakie zainteresowania? Już nie pada...
- NADIA 0:16 Dobry wieczór, Misiaczku. Jednak byłam dziś w zoo, bo opiekując się kuzynkiem, wyszłam pokazać mu różne „zwierzęta”.
One nigdy nie zwracają na mnie uwagi.
- MIŚ Jesteś zbyt wyrafinowanym kaskiem dla tutejszych lwów. To padlinożercy! Tu tylko Ty możesz polować, jedną ofiarę już masz.
Super z Ciebie ciocia.
- NADIA Czy to znaczy, że Ty też nas widziałeś? Twój telefon jest ciągle włączony, pewnie nie jestem już tą jedyną, dla której go kupiłeś?
Chcę Cię upolować, ale to takie trudne.
- MIŚ Widziałem! Telefon ciągle włączam tylko dla Ciebie, a Ty uważasz to za zboczenie - szkoda. Upolowałaś mnie. Ciekawe, czy mnie oswoisz czy wypchasz trocinami?
- NADIA Więc mogłam Cię dziś zobaczyć? Powiesz mi, gdzie? Zwierzęta są fajne, póki nie stanowią zagrożenia. Jeśli jakies mnie zaatakuje, to kula w łeb i jest trofeum na ścianę.
- MIŚ 1:00 Takie jak ja Misie nie atakują nawet wrogów. Nie stawiaj trudnych pytań - ważne, że ja widziałem Was. Siostrzeniec też jest uroczy, ale wolę jego Ciocię. Wujek Miś Nadia prosi o pomoc. Coś zepsuła i nie umie sama tego naprawić.

Narozrabiała i teraz trudno jej posprzątać. Nawet odezwało się w niej sumienie. Jak to dobrze, że jeszcze je ma. Ciekawe, jak długo potrafiłaby żyć w żałobie po Pawle. Miesiąc, tydzień, jedną dyskotekę?

Dokonałem trafnej diagnozy. Nadia, gdy kłamie, używa języka angielskiego! Okłamuje nawet samą siebie, więc co dopiero innych.

Wszyscy lubimy języki obce. W nich tak łatwo jest przeklinać, wyznawać uczucia. Każdemu łatwiej przejdzie przez usta „O, fuck!” niż

„Ja pierdolę” lub „I love you” zamiast „Kocham cię”.

Wygląd to nie wszystko... Te słowa też powinny paść po angielsku.

24 lipca

19:30• NADIA DZWONI

• MIŚ 19:52 Witaj, Rybko! Zamilkłaś w nocy tak złowrogo! Proszę, nie rób tego więcej. Jak dzień minął, jak Paweł, jak stan Twojej duszy?

• MIŚ PS Nie bój się burzy, ona daje wodę rybkom.

• NADIA 0:54 Paweł jest już OK. Głupio mi, że nie potrafię z nim normalnie rozmawiać, normalnie rozładowywać napięcie. Przepraszam, że w nocy znów usnęłam. Co mój Miś robił dziś?

Miś (399 SMS-ów nasze) Uff... jesteś. Dziś uczyłem ludzi bycia nimi. Ale to trudne. Na koniec będę miał dobre wieści. Jak rozwiążecie z Pawłem swoje problemy?

• NADIA Na jaki koniec? Nie umiem z Pawłem rozmawiać, bo ja umiem tylko krzyczeć. Pokrzyczmy na siebie i jakoś tak samo przechodzi...

• MIŚ Na koniec dzisiejszego wieczora. Uważaj, bo gdy krzyczysz, Twój monolog przypomina dialogi z „Psów”. Gdy już będziesz miała okazję, to proszę, szepcz do mnie...

• NADIA Dobrze, będę Ci szeptała do uszka. Co do siostrzeńca, to nie mam siostry, umarła. Często sobie myślę, że ona przeżyłaby życie lepiej niż ja. Chyba chciałabym się z nią zamienić.

• MIŚ Boże - Przepraszam, nie wiedziałem! Ja moją „nieśmiertelność” tłumaczę sobie tym, że i tam mnie nie chcą! Bóg (?) boi się mi spojrzeć w oczy! Pozdrów Bratanka.

• NADIA 1:34 Mój brat ma córeczkę, taką malutką, która jeszcze nie chodzi. Jak się uczy ludzi, by byli ludźmi? To pewnie bardzo trudne?

I czy naprawdę ma to sens?

• MIŚ Ma sens! Jak ucłowieczać? Udowadniając zwierzęcość! Mamy już 12 kartek rękopisu. Wiesz, jak fajnie czytać o dojrzewaniu naszej znajomości? Co myślałaś 1 czerwca?

• NADIA Mam sklerozę, ale 1 czerwca dobrze zapamiętałam. Odczytałam rano wiadomość. Bardzo się nią ucieszyłam. Pomyślałam wtedy:

„Kto to?”. Do dziś zadaję sobie to samo pytanie.

• MIŚ Kto to? Ciekawe, ile osób usłyszało od Ciebie: „Misiu, czy to ty?”. Cholerka, nie wiem, co zrobię, jak to usłyszę, a ciągle czekam.

Cieszysz się, że odpisałaś 1 czerwca?

• NADIA Głupie pytanie, oczywiście, że się cieszę. Nie wiem, jak mogłam wcześniej żyć bez takiego Misia. Zaraz się kładę, bo muszę rano wstać. I Ty śpij słodko.

• MIŚ Dobranoc, Rybko. Moi znajomi już wiedzą, kiedy milczysz, a kiedy do mnie piszesz. Podobno wtedy promienieję! Wyłącz telefon, by me wieści doszły rano - posłuchaj mnie. M.

Ciekawe, czy i dziś Nadia cieszy się, że odpisała 1 czerwca.

Ciekawe, czy dalej nie wyobraża sobie życia beze mnie. Mieliliśmy już prawie dwa miesiące, więc mogła sobie wyrobić o mnie zdanie. Chyba dość pozytywne. Ja wiedziałem już wtedy jedno. Żałuję, że do niej napisałem! Żałuję, że ją poznałem. Od chwili, gdy zaczęło się uczucie, byłem pewien, że to koniec. Że tylko

Ona i już żadna inna. Zbyt dobrze wiedziałem, że Ja + Ona = nie ta bajka!

Dzisiaj wziąłem na przechadzkę synka mojego kolegi, czteroletniego Sławka. Nadia jeździła tego dnia tak, że gdybyśmy nie uciekli z przejścia dla pieszych, powiększylibyśmy grono aniołków. Sam byłem świadkiem, jak pieszy ledwo umknął jej przed samochodem, bo się dziewczynka trochę zagapiła! Ciekawe, co by się stało, gdyby tym pieszym była przygłucha babuszka? Masz babcie, Nadio?

25 lipca

• NADIA 12:50 Co jest, Misiu? Miałaś napisać mi jakieś wieści, a tu żadnego SMS-a od Ciebie! Nie pomyliło Ci się coś?

• MIŚ 15:05 Czas na dobre i bardzo dobre wieści. Idę do szpitala, tam nie można mieć telefonu, więc spokój masz zapewniony. A gdy coś się nie uda... odczytasz mnie z klepsydry. Miś

Miś Życie bez Rybki - Poproszę, by wycięli mi Ciebie z pamięci, lecz z serca już się chyba nie uda! Bądź szczęśliwą Rybką u boku kogoś, kto będzie czynił to szczęście. M.

• MIŚ Gdybyś pisała (w głośnie), ktoś będzie mi przemycał telefon.

Spróbuj, może transfuzja z Twych słów mi pomoże? Oby do zobaczenia... Bye Sweetest Nadia. 4ever Twój Miś

Miś idzie do szpitala. Wymyśliłem to, oglądając w telewizji naukę udzielania pierwszej pomocy. Oddychanie usta-usta. Zastanawiałem się, czy ktoś próbowałby ratować mnie w taki sposób? Dostałbym tak niski priorytet, że byłbym ostatnią ofiarą wypadku, nad którą pochyliliby się ratownicy. Chciałem zobaczyć, czy Nadia umie współczuć w chorobie. Czy się mną zaopiekuje. Naprawdę nic tak nie zbliża jak choroba. Mój dziwny stan chorobowy nazywał się oczywiście... miłością.

Początkowo myślałem, że się przeliczyłem. Ze strony Nadii żadnego zainteresowania. Komu potrzebny chorowity Miś? A więc

Nadia opuściła Misia w potrzebie i znów prawdziwe okaże się przysłowie niedźwiedzie...

Prawda była inna. Nadia zapytała, co się dzieje z moim zdrowiem, ale ten jej SMS doszedł dopiero po trzech dniach! Po raz pierwszy takie opóźnienie, zresztą symboliczne. Coś w tym musiało być...

Nadia {wiadomość otrzymana 28 lipca 2000) Misiu, chorujesz na coś? Mam nadzieję, że to nic poważnego. Nie odchodź ode mnie.

Napisz, co Ci jest. Czy to coś groźnego? Zaczynam się martwić.

26 lipca

Był późny środowy wieczór, gdy wyszedłem z domu z plikiem klepsydr. Nie zdążyłem przykleić pierwszej z nich, gdy zaczęło padać. To nie zwykły deszcz, a największa burza, w jaką kiedykolwiek wędrowałem. Jakby znak, że robię coś złego, że profanuję jakąś świętość. Albo żal niebios, śledzących moją nieszczęśliwą miłość. Miłość, jakiej nawet tam nie potrafili sobie wyobrazić.

KLEPSYDRA.

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 26 lipca 2000 roku opatrzony świętymi sakramentami zmarł, przeżywszy 69 lat, nasz najukochańszy

ŚP. Brunat Miś

Dzisiejszej nocy przegrał dwumiesięczny pojedynek ze śmiercią.

Jego zbyt kochające serce nie miało już siły bić. Wyprowadzenie ciała z Domu Żałoby we Włodawie do kościoła Najświętszego Serca Pana

Jezusa odbędzie się w dniu 29 lipca o godzinie 16:00. Po nabożeństwie nastąpi odprowadzenie drogiego nam ciała na nowy cmentarz we Włodawie.

Pragnął żyć w pamięci tych, których kochał, a którzy nie zawsze kochali jego...

Pograżeni w żalu Rodzina i Przyjaciele

28 lipca

Miś z internetu 0:00 Miś ma tego pecha, że amerek strzela do niego bardzo celnie, lecz czasami macza strzały z kurarze. Mimo to wydobyłem z rany wiele słodczy. Żegnaj, Sweetest Nadia.

- MIŚ DO PAWŁA Oddaję Ci Nadię całą i zdrową. Ona bardzo Cię kocha na swój słodki, dziwny, Nadiowy sposób. 3majcie się razem i wspomnijcie czasem dziwnego zwierzaka. Miś

- NADIA 0:38 A jednak mnie oszukałeś. Obiecałeś powiedzieć mi, kim jesteś, a ja naiwnie w to uwierzyłam. Klepsydry zdradzają imiona, ale robią to zbyt późno. Nie będę ich czytać.

- NADIA Chciałam tylko wiedzieć, w kim zakochało się moje naiwne serce. Dałeś mi wiele wspaniałych dni, za które Ci dziękuję.

- NADIA Szkoda, że jesteś kolejnym, który tak mnie wykorzystał.

- MIŚ 1:16 Miś wierzy w reinkarnację. Powrócę, gdy tylko tego zapragniesz. Nie wykorzystałem Cię, a me imię... może prezent urodzinowy? Dobranoc, Sweetest.

1:45• NADIA DZWONI

- NADIA 2:11 Pragnę! Wróc do mnie, żyj dla swojej małej Nadki.

Ciesz mnie sobą i swoimi SMS-ami. I nie odwołuj spotkania, bo Karpie chyba nie żyją tak długo jak Misie.

- MIŚ Niektórzy sądzą, że gdy ktoś komuś ratuje życie, staje się panem tego życia. Zaryzykujesz, by być moją Panią? Jeśli tak, happy Miś odśpiewa zaraz hymn ku czci swej Pani.

- NADIA Ja nie umiem być panią nawet dla mojego psa. To zbyt odpowiedzialne zadanie dla takiego pustaka jak ja. Uratowałam Twe życie? Przypomnij mi, jak to było.

- MIŚ Ty pusta? Prędeż $2 \times 2 = 7$. Na Twoje życzenie mogę się odrodzić. Wtedy będę tylko Twój, a Ty będziesz moją Panią.

- NADIA Reinkarnacja? Dawniej w nią wierzyłam. Teraz nie wierzę.

Nie pisz mi o umieraniu, nie chcę, byś odszedł...

- MIŚ No to uwierz... Dziś zasnę szczęśliwy. Mru, mru, mru... Ale tęskniłem! Proszę, nie pozwól memu telefonowi budzić się pustym.

Dobranoc, Pani Nadio.

- NADIA 2:58 Coraz częściej myślę, co by było, gdybym odważyła się do Ciebie podejść i wypowiedzieć to, na co czekasz. Podeszłabym, ale muszę być pewna, że podchodzę do Ciebie.

• NADIA Czekam i nie... Wiem, że odważna z Ciebie dziewczynka! Jak to będzie? I don't know! Wiem, ile masz % pewności, i emocje rosna!

Kim dziś dla siebie jesteście?

• NADIA Trudno ocenić mój stopień pewności. Kim jestem dla Ciebie, tego nie wiem, ale wiem, że Ty dla mnie jesteś kimś bardzo ważnym.

Proszę, zdradź swoje imię.

• MIŚ Hmm... pewności masz 0%, więc teraz może już tylko rosnać!

Nie lubię mojego imienia, używam pseudo.

• NADIA Jakiego pseudo? Na jaką literę? Nie lubię mojego imienia, bo jest takie ruskie. Wierzę, że imię wpływa na nasz los. Spod jakiego znaku jesteś?

• MIŚ 3:32 Twoje imię jest piękne! Gdybym tylko miał potomkinie... może Nadia junior? :) Moją ksywkę pewnie słyszałaś - nie pytaj. Jeśli nie skłamałaś, to oboje jesteście Wagami - dziwne?

• NADIA Wagi są wyjątkowe. Kłamię (tzn. lekko mijam się z prawdą), gdy jest to niezbędne. Pewnie zaraz mnie zwymyślasz, ale zapytam ponownie: Jak masz na imię? Jak?!

• MIŚ Jak to taka tybetańska krowa. :) O dziwo, pochwalam kłamstwo, gdy to konieczne. Może oddamy już nasze ciała snom? Misie są śpiochami. Dobranoc, Ślicznoserca. Zbudzisz mnie?

• NADIA 3:54 Tak, Misiu. Gdy tylko się zbudzę, napiszę najśliczniejszy SMS, by nim słodko Ciebie zbudzić. Wiem, że tego nie pochwalasz, ale ja jeszcze coś zjem.

„Chciałam tylko wiedzieć, w kim zakochało się moje naiwne serce.” Wiedziałem, że jest to kłamstwo, ale najśłodsze, jakie kiedykolwiek usłyszałem. Tak pragnąłem usłyszeć te słowa, i wreszcie padły. Padły w chwili pożegnania, jak ostatni pocałunek złożony na zimnych już ustach. Niestety, to ja byłem tym pechowcem, którego serce biło tylko dla niej. Od dawna czułem się jak jej niewolnik.

Zostałem na zawsze na nią skazany.

• NADIA 12:11 Znowu Cię zawiodłam i nie obudziłam, chociaż obiecałam. Przepraszam.

• MIŚ 16 30 Marzę, byś była codziennym pierwszym widokiem dla mych zaspanych jeszcze oczek. Dzień cały Cię z nich nie spuszczać.

Dla mnie jesteś ósmym cudem świata, białą Naomi.

• NADIA Ty naprawdę masz wadę wzroku! Wcale nie jestem taka ładna. Tyle jem, a rosne tylko wszzerz! Jem, ścigam się autem, podrywam chłopaków - to całe moje nędzne życie.

• MIŚ Buu... podrywanie chłopaków! Tak cudownie to robisz, aż Miś jest zazdrosny! Jedz, ile się da, może kiedyś razem zapadniemy w sen zimowy... Co dziś robiłaś? Miś

• NADIA Byłam nad zalewem. Zostawiłam tam swoje dokumenty.

Wysłałam więc po nie Pawła, a sama jeździłam po mieście. On wracając zobaczył, że niby ścigani się z Twardym.

• NADIA Przez przypadek za nim jechałam, ale Paweł znów mi nie wierzy. Jak zawsze, zaczął mnie umoralniać. Pokłóciliśmy się. Podrywanie jest banalnie łatwe. Wręcz rutyna...

• MIŚ Biedny Paweł. Tak trudno przed Tobą uciec. To moja Rybka pływa? Jakim stylem, w jakim stroju? Lubisz jak kotek wygrzewać swe delikatne kosteczki na słońcu?

• NADIA 17:05 Pływam stylem karpia w galarecie. ;-) Czyli jak kamień. Kolor bikini mam taki, jak samochodu, komóreczki, spodni, rolet w oknach. Hodujesz jakieś zwierzę?

• MIŚ Niebieski czy czarny Twym ulubionym? Nie mam zwierzaka, czasami wpada jakaś mucha. Czy swój pokój masz od Lubelskiej?

Opiszesz mi go?

• NADIA Niebieski, chociaż czarny też jest fajny. W pokoju od Lubelskiej tylko śpiam, a gości przyjmuję w tym od Złotej. Proszę, bądź kiedyś moim gościem.

• MIŚ Też bardzo lubię niebieski. Wizyta u Ciebie? Pewnie uzbroiłabyś się po zęby i wezwała ochronę? Ale jestem ciekaw tej Twojej rybiej minki - kiedy ją zobaczę?

• NADIA 17:42 Dlaczego mam mieć karpiową minę? Przecież dobrze wiesz, że jedynie Ty decydujesz, jaką minę będę miała, gdy już pozwolisz mi się poznać.

Nadia ósmym cudem świata? Pewnie, że trochę przesadzałam.

Robiąc zdjęcia, nauczyłem się bezbłędnie rozpoznawać urodę i jej ewentualne braki. Jak mógłbym ocenić Nadię? A jak myślicie? Skoro była już tą, którą była... Ma tylko 158 centymetrów. I co z tego, że tak malutko? To właśnie tyle, ile powinno być. Małgorzaty Dydek jest dwa razy więcej, a wcale nie podoba mi się dwa razy bardziej.

Do Włodawy przyjechał Paweł Z. Przyjaźnimy się od 12 lat.

O tym, co nas łączy, można by napisać powieść rzekę. Podniecony opowiadał o Węgrzech, o cyncowych Węgierniach, tanim alkoholu i niekończących się imprezach. Gadał, gadał, a ja niewiele go słuchałem, bo właśnie rozpisana się Nadia. Zaciekawiał się, kim ona jest. Podejrzał kilka jej SMS-ów.

Przeszliśmy się po mieście, pokazałem mu, która to. Nie spodobał mu się „ten dzieciak”, bo on ostatnio gustuje w starszych. Natura dała Pawłowi niesamowitą urodę, a on postanowił wykorzystywać ją tylko po to, by prowadzić hedonistyczny tryb życia.

Imprezować, pić i łamać kobiece serca. Teraz chciał pobawić się Nadią, zadzwonić do niej, coś napisać. Wiedziałem, że wytnie mi jakiś numer, więc postanowiłem pilnować go cały czas.

Nadjechał nasz kolega, Robert, i wziął nas do samochodu. Chcieli mnie obwiązać wstążką, przykleić kokardkę i tak ustrojonego zawieźć

Nadce do domu. Ostrzegłem ich, że nie odezwę się do tego, który mnie przed Nadią zdekonspiruje. Tym ostrzeżeniem stworzyłem najśłodszy zakazany owoc, jaki kiedykolwiek istniał. Jutro sobota, dzień dyskoteki, na której zawsze jest Nadia, a na której zamierzał być także Paweł...

29 lipca

- MIŚ 0:05 Witaj, Kruszyńko. To, czy się spotkamy, nie zależy tylko ode mnie. Nie unikam Ciebie, a Ty unikasz „uMisiowania” mnie.

- NADIA Jedynie od Ciebie zależy nasze spotkanie! Chcę Cię uMisiować, ale nie chcę jak kretyńka zaczepiać różnych facetów, pytając ich, czy nie są przypadkiem Misiem.

- MIŚ To nie pytaj, a słuchaj, jak mi bije serce, gdy mnie mijasz. Jego nie można oszukać! Wiem, ile o mnie wiesz po 254 SMS-ach, w nich jest prawda. Umiesz ją wyłuskać?

- NADIA Niestety, nie potrafię. Skąd mam mieć pewność, że naprawdę się widzimy, że mnie z kimś nie mylisz. To już 2 miesiące, a ja nadal nie wiem o Tobie nic!

- MIŚ Widzę Cię często. OK - zmiana tematu. O czym marzysz? Rozbudź wyobraźnię, napisz jak do dobrego duszka, który wspomaga marzenia. Wzleć nad codzienność, bo wiem, że umiesz.

- NADIA 0:49 Czy ja też widuję Cię tak często? Po co marzyć, skoro boję się spełnienia tych marzeń. Jednym z nich jesteś Ty. A jak i o czym marzą Misie?

- MIŚ Ja marzę tylko o rzeczach nierealnych. A jakie pragnienie Ci się spełniło?

- NADIA Nie uwierzysz, ale moje zachcianki zawsze się spełniają. Nawet zachcianki uczuciowe. Podobał mi się ktoś, zaczynałam go bajerować i już stawał się mój. Rozpuszczony bachor...

- MIŚ To dobrze, że się do tego przyznajesz. Kasa strasznie psuje ludzi - znam to z autopsji. Gdy się je czekoladę raz w roku, jest 100 razy słodsza. Jakim celem jest Miś?

- NADIA Aha, zatem też jesteś rozkapryszonym dzieciakiem z bogatego domu. Zmień się, Misiu, póki nie jest za późno! Albo mam pomysł, zmieńmy się razem.

- MIŚ Bogaty jestem... jedynie w umysł. Prze-SMS-owaliśmy już 238,20 zł. Są rodziny, które za tyle żywią się cały miesiąc! Ja mam się zmienić? - Ja jestem każdym! Ty...

• NADIA Ja jestem... Nadia. Fajnie mi się z Tobą SMS-uje, pewnie rozmawiałoby się jeszcze lepiej. Uczysz się gdzieś, czegoś? Dlaczego głód łapie mnie dopiero po północy?

• MIŚ Mój głodomorek! Wyobrażam sobie Ciebie przy kuchni... w bieliźnie. A jak rozmawia się z Tobą? Ku rozpaczycy mych nauczycieli nie studiuję.

• NADIA 2:07 To wielki błąd! Różne głąby studiują, a ludzie wartościowi nie. Musisz zacząć studiować. Przecież nie możesz SMS-ować przez całe życie, utrzymywany przez rodziców!

• MIŚ Nie studiuję, bo nie mam dla kogo! W życiu liczę już tylko na łagodną śmierć ciała, dusza od dawna jest martwa. Dobranoc.

Zalegasz z porannym SMS-em.

• NADIA Poranny SMS? Dla mnie rano to dla innych pora obiadowa.

Żyjesz, Misiu, dla mnie żyjesz, więc i Twoja dusza musi żyć dla mnie!

• MIŚ 2-24 Sam się boję mojej duszy! Narodziła się martwa – jestem 5 jeźdźcem apokalipsy! Zalej mnie rano słodyczą Twych słów. Będę czekał cały dzień. Sleep tight, My Sugar. M.

• NADIA 11:17 Życie nie jest tym, co dostajemy, lecz tym, czego nie powinniśmy oddawać. Dbaj o nie, bo zostało dane Tobie dla innych.

• MIŚ Witaj, Kwiatuszku. Życie? Tyś moim, ciekawe, jak długo jeszcze. Ślicznie musisz wyglądać, śpiąc, delikatne chrapanie, zaborcze naciąganie pościeli i ta bezbronność...

• NADIA 16:30 Nie chcemy się zbliżać, by nie mieć się od kogo później oddalać? Nic się nie dzieje przypadkiem, nawet samotność to tylko nasz wybór. Misiu, Szczęście Ty moje. :-)

23:00• NADIA DZWONI

• NADIA 23:25 Hallo, Słoneczko, dlaczego milczysz? Już mnie nie chcesz? Kwiatuszku, tęsknię do Ciebie. Przepraszam za nachalność, ale wiedz, że mi Ciebie brakuje.

Słoneczko, Kwiatuszku, Szczęście Ty moje... Jak miałem jej za to nie pokochać? Któż tak cudownie do mnie mówił? Nikt! Któż pragnął, by moja dusza żyła dla niego? Gdyby znalazła się choć jedna osoba, która zapragnęłaby i mojego ciała, byłbym szczęśliwy.

Rodzice zawsze spełniali zachcianki Nadii. Zawsze miała wszystko, czego chciała. Właśnie przez to wszystko stało się dla niej bezwartościowe, bo tak łatwo zdobywane.

Znad morza powrócił Mariusz Lisowski. Niestety, nie pochłonęła go woda, nie zadławił się rybą, nie rozbił samochodem. Wrócił i napisał: „Jestem już w domu, trochę mi się nudzi i mam ochotę przypomnieć się Nadii”.

30 lipca

• MIŚ 4 35 Przepraszam za milczenie. Misia zakręciły procenty i jest chory! Więc jak, moja Pani? Pomyśl rano, czy chcesz nią być. M.

• NADIA 12:04 Nie potrafię być niczyją Panią, nawet Pawła, ale Twoją spróbuję być. Kac męczy?

• MIŚ Witaj, Pani ma. Miś rzadko promiluje, więc dziś czuje się strasznie. A Ty używasz promili czy innych używek? Wierny poddany Miś

• NADIA Alkohol... super! Mam słabą głowę i już po piwie odlatuję.

Wolę wódkę, ale ona chwyta mnie jeszcze szybciej.

• MIŚ Królestwo za widok Nadii po promilach! Śliczny, malutki, zakręcony samolocik. Miś nawet po promilach myśli tylko o.-- Wczoraj wymyśliłem, Kim dla mnie jesteś. Miś

• NADIA Nie chcę, żebyś mnie taką widział. To raczej żaloszny widok!

Więc kim jestem dla mojego Misia?

• MIŚ Jesteś Płomykiem, od którego pragnę blasku, ciepła, bliskości i miłości. Ale ja jestem ćmą i oboje wiemy, co się stanie, gdy zblizę się zanadto!

• NADIA Dlaczego jesteś takim pesymistą? Piszesz, jakby ktoś zranił Cię tak, że do dzisiaj krwawisz. Pozwól mi się poznać, a może pomogę wyleczyć Twoje rany.

• MIŚ A co, jeśli to życie jest raną? Tak sobie myślę, jak zmieni się moja ulubiona Egocentryczka, gdy pojawi się ktoś ważniejszy od niej. Malutka istotka, a tyle zmian. Jaka mamą będzie?

• NADIA Ja mamą? Nie czuję powołania, by nią zostać. Dzieci są fajne tylko przez chwilę, póki nie płaczą lub nie nawalą w pieluchę.

• MIŚ 13:00 Hormony Ci pomogą być dobrą mamą. W jakim wieku pragniesz nią zostać? Pozdrów Pawła.

• NADIA W ogóle nie planuję być mamą. A może teraz coś o Tobie?

O nas? Dziś półmetek wakacji, może drugie pół spędzę już z Tobą?

Zarzykuj, na pewno zyskasz więcej.

• MIŚ Nie zyskam więcej! Chyba że przeszlibyśmy na listy, w nich jestem dobry, w SMS-ach jedynie mierny, w porywach dostateczny!

Ale Ty nie lubisz odpisywać, no nie?

• NADIA Listy piszę, a nawet wysyłam, ale tylko takie, których adresatów znam osobiście. Piszę je strasznie zakręcone! Chyba się o tym nie przekonasz, bo nie znam Adresata.

- MIŚ Kocham długie, zakręcone listy! Jeśli zaczniesz pisać już dziś, mój adres nadejdzie... Zapauzujmy, niech i Rodzina się Tobą nacieszy. Smacznego obiadku, mój Głodomorku.

- NADIA 13:33 Obiadek? Ja jeszcze nie wstałam! Zaraz wyjmę karteczkę i zacznę list, a Ty wyślesz mi swój adres, OK? Miłego dnia.

- NADIA DZWONI O 23:30 I 23:50

- MIŚ 23:55 Witaj ponownie. Za chwilę wybiją nam 2 miesiące znajomości! Czy moja Rybka przeleżała dziś cały dzionek w łóżeczku?

To fajnie być łóżeczkiem takiej ślicznej osóbkii.

Nadia alkoholizką? W mieście degeneratów nietrudno o nałogi, ale ona? Ciekawe, czy rodzice jej na to pozwalają. Czy o tym wiedzą.

Latorośl im tak pięknie kwitnie, pozbywając się robaków za pomocą alkoholu. Ciekawe, czy to jedyna jej używka?

Jest pierwszy temat tabu! Dziecko. Zaledwie dwa SMS-y o tym, a poczułem dziwne napięcie. Zatem już miała okazję, by zostać mamą. Strasznie mnie ciekawiło, od jak dawna, z kim. Mogłem ją o to odpowiednio zapytać i wiem, że odpisałaby. Więc Nadia jest już kobietą. Mogłem zacząć całą tę historię 8 marca, na Dzień Kobiet, a ja wystartowałem dopiero na Dzień Dziecka!

Czy ktoś mnie kiedyś zranił, skrzywdził? Bolesne pytanie, które samo w sobie też było krzywdzące. Jeśli całe moje życie wydaje mi się jedną wielką tragedią, to od czego by tu zacząć? Może i ona będzie miała swój udział w tej tragedii...

LIST DO NADII:

Witaj, Nadio!

Przepraszam, że kiedyś skłamałem, ale to jednak jest moje pismo.

Misie zawsze spełniają prośby swych wybranków, więc gdy tylko poprosiłaś o list, od razu zacząłem go pisać. Ciekawe, co by było, gdybyś nazwała mnie np. Kurczaczkiem. Kurczaczki są równie słodkie, ale nie tak fotogeniczne jak Misie, więc chyba nie dostałabyś tamtych dwóch pocztówek. Masz niesłychaną intuicję, znajomi często nazywają mnie Misiem.

Mamy już dwa miesiące. Przeklikaliśmy prawie 500 SMS-ów.

Spędziliśmy ze sobą wiele godzin i nie chciałbym, by kiedyś tylko to, tylko kilka zapisanych SMS-ami kartek, mi po Tobie pozostało.

Nie zmarnujmy tego, tzn. nie zmarnuj, bo wiem, że ja na pewno tego nie zechcę zaprzepaścić.

Boję się jednego. Boję się, że cokolwiek odczuwasz: uzależnienie, przywiązanie, sympatię, kompatybilność styków czy litość, odczuwasz nie do mnie, ale jedynie do moich SMS-ów. Dlatego tak długo, jak długo będę mógł, pozostanę SMS-owy. Ku zadowoleniu naszych operatorów komórkowych.

Wybacz mi długość tego listu, ale może nie odważę się go wysłać.

Może, zanim dojdzie, Ty już mnie poznasz? Jeśli nie, to odpisz jak najszybciej, bym mógł poznać Twój prawdziwy charakter po charakterze Twojego pisma. Miejsce i sposób dostarczenia listu podam Ci wkrótce.

Pozdrawiam, Miś

PS Błagam, błagam, błagam, błagam, błagam, błagam, błagam o Twoją fotkę, o wiele Twoich fotek. I żeby to nie był atlas ichtiologiczny, moja Złota Rybko. Dziękuję! Mój adres:

Nadia.8888@interia.pl.

Ten list był tylko po to, by nadeszła na niego odpowiedź i jej zdjęcia. List oczywiście napisałem własnoręcznie, wiedząc, jakie to może mieć kiedyś konsekwencje. Jakoś bym wymyślił sposób dostarczenia mi listu od niej, ale sposób, niestety, wymyślił się sam...

31 lipca

• NADIA 0:02 Po co pisałeś mi o promilach? Właśnie opróżniłam tacie coś z barku. :-)
Mogłabym cały dzień przeleżeć w łóżku, w mięciutkiej pościeli, najlepiej z kimś...

• MIŚ Promilku mój słodki - mam wyrzuty sumienia! Tulić i masować Twe delikatne, pachnące ciało w ciepłutkiej pościeli - tak sobie wyobrażam Raj... Raj utracony?

• NADIA Raj można zrobić sobie także na Ziemi. Nie musiałbyś mieć wyrzutów, gdybyś tu był. Chciałabym, żebyś mnie obejmował, czule mnie dotykał. Misiu, chyba oszaleję!

• MIŚ Ile bym oddał, by moje opuszki mogły Cię teraz dotknąć. Wszędzie tam, gdzie byś tylko chciała. Najpierw wspólny gorący prysznic.

Co później?

• NADIA Przechodzimy do pokoju rozjaśnianego płomieniami kominka. Wielkie łóżo, atłasowa pościel, nasze ciała splecione ze sobą.

Twoje ciepłe paluszki zaczynają mnie zwiedzać.

• MIŚ Kładziesz się na brzuszku, a ja delikatnie gryzę Twe uszko, zwiedzam językiem Twą szyję, głęboko oddychasz, zaczynasz pulsować i delikatnie zagryzasz wargi.

• NADIA Przebiega mnie dreszcz. Zmieniam pozycję, pozwalając Ci się na sobie położyć. Czuję Twe głodne usta na swej twarzy, szyi, piersiach...

• MIŚ 058 Ssę Twój sterczący już sutek, masuję drugi - zazdrosny o ten ssany. Patrzę w Twe spragnione oczy i odczytuję z nich, że mogę wszystko...

• NADIA Cierpliwości, mój Panie. Rzucam Cię na plecy i każę zamknąć oczy. Teraz moje usta zaczynają wędrować po Tobie. Gryzę Cię w szyję, liżę Twój tors, całuję brzuch...

• MIŚ Leżę i czuję, że rosnę. Twe ciepłutkie usteczka zostają przy moim brzuchu, a ja błagam Cię o dalszą wędrówkę... Zaczynasz mnie delikatnie drapać... sssyczę z rozkoszy.

• NADIA Misiu, przestań! Czuję, że zaraz dojdzie do rękoczynów.

Chcę zasnąć z rączkami na kołderce. ;-)) Domyślam się, że niezły z Ciebie zawodnik. Od kiedy trenujesz?

• MIŚ Reszta jutro? A od kiedy Ty trenujesz? Zaśnijmy, a reszta tej cudownej gry wstępnej nam się dośni. Nieważne, od kiedy, ważne - z kim.

• NADIA Była Twoją kochanką czy Ukochaną? My tu o takich rzeczach, a ja nawet nie wiem, jak się całować... Mam dośnić ciąż dalszy, gdy ciągle nie kojarzę, z kim? Czemu tak się mnie obawiasz?

• MIŚ Ty niecałowana? To żart? Kim była Ona? Teraz już nie wiem.

A czego się obawiam? Że tej nocy by nie było, gdybym się nie obawiał. Dobranoc, moja Słodka Fantazjo.

• NADIA 1:53 No dobra, kiedyś się już całowałam, nawet kilka razy, ale nic więcej. Wam jest lepiej. Mamy nie kontrolują chłopaków tak, jak nas, dziewczyny. Wy nie zachodzicie...

• NADIA PRZEZ POMYŁKĘ DO MISIA ZAMIAST DO PAWŁA 2:01 Pawełku, obudziłeś mnie swym impulsem. Przynajmniej się teraz napiję. Już wróciłeś do Włodawy? Przyjdź do mnie o 12.

• NADIA Upsss, Misiu. Pomyliły mi się numerki. Proszę, daj dziś najwspanialszy prezent swojej Nadce. Daj mi siebie lub przynajmniej swoje imię.

• MIŚ Moje imię? Obiecałem Ci to na urodziny. Daj mi znać, kiedy i w jaki sposób jakiś mój „kolega” Cię zaniepokoi. Ale słodko kłamiesz - „przynajmniej się napiję”...

• NADIA Ha, ha, ale śmieszne. Co miałam mu napisać, że nie śpię, bo odbywam stosunek przez SMS-y? A jednak to był Twój kolega?

• MIŚ Wielu ludzi zna Twój numer, kilkoro zna i mój. Mogą coś namodzić! Jak tylko się odezwie lub SMS-nie jakiś znawca Misiów, nadzieja, że mnie poinformujesz. Śnij o nas...

• NADIA Niedawno znowu odezwał się ten koleś o młodym głosie.

Wysłał mi jakieś tam wiadomości. Chociaż nieźle kombinowałam, nie mogłam nic od niego wydobyć. Milczał jak kamień.

- MIŚ Dzięki, tak rodzi się zaufanie (między nami), a umiera między mną a „kolegami”. Mamy już 514 SMS-ów za sobą, wkrótce otrzymamy medal wierności. Śnij, Najcenniejsza.

- NADIA 2:38 Nie chciałam Ci o tym mówić, bo niby obiecałam mu dyskrecję. On chyba jest bardziej naiwny ode mnie. A już myślałam, że bardziej naiwnym ode mnie już się nie da być.

Czy ten wieczór mnie ucieszył? Niestety, nie! Padło jedno pytanie za dużo, bardzo bolesne pytanie. Właśnie ten intymny wieczór byłem gotów wycofać z opisu całej tej historii, ale skoro do niego doszło...

Przepraszam, Nadio!

Łatwo przystojnemu mężczyźnie rozchylić kobiece uda. Spróbujcie jednak otworzyć kobietę samym tylko słowem! Cieszę się, że zakończyliśmy tę noc na grze wstępnej. Czasem lepiej wymarzyć sobie to, co nigdy by się nie mogło zdarzyć.

Seks... Organy do jego uprawiania ma prawie każdy. Ale nie każdy wie, że najcudowniejszym organem seksualnym pozostaje mózg.

SIERPIEŃ 2000

1 sierpnia

2:00• NADIA DZWONI

• MIŚ Warto się zbudzić, by Ci powiedzieć: Dobranoc. Wieczór bez Ciebie zdaje się koszmarem. Tak chciałem kontynuować wczorajszą noc... Zbudź mnie słowem, które mi to wynagrodzi.

• NADIA 4:43 Czuję, że wiem, kim jesteś. Patrzyłam dziś na Ciebie i poczułam to. Jeśli i tym razem okażesz się pomyłką, to się poddam, nie będę dalej szukać. Dobranoc.

• MIŚ 12:00 Zbudziłem? Jeśli tak - przepraszam. Czy o 4:43 znów zaschło Ci w gardelku? Wyobraźnia mi podpowiada, że zapagnęłaś...

A zobaczysz mnie dziś lub jutro. Miś

• MIŚ 13:30 Ciekawe, któż tym (nie)szcęśliwcem, który pasuje na Misia? Zazdrościć mu czy współczuć? Co robią Rybki o 5 rano, pewnie zostanie Twoją słodką tajemnicą? Miś

Pewnie, że spojrzała wczoraj w moje przestraszone oczy. Próbowałem na nią nie patrzeć, ale... Serce widziało ją zawsze, oczy wciąż pozostawały głodne. Chodziłem z Pawłem Z. po mieście, a ona - jak to ona - wypalała tacie benzynę. Tym razem zmieniła trasę tak, by jak najczęściej nas mijać. Zawracała prawie w miejscu. Sprawił to niewątpliwie nieodparty urok osobisty Pawła. Urok, który doceniają nawet mężczyźni. Jednak Pawłowi Nadia wydała się taka sobie.

Starą paczką wybraliśmy się na piwo. Rozmowy o studiach, egzaminach, więc dla mnie o niczym. Koledzy rozbawieni, a ja smutny, rozmarzony i nieobecny. - Gdzie twój humor - zapytała Renata, lecz odpowiedzi na to pytanie udzielić nie umiałem. Bąknąłem coś o śmierci, a ona na to, że o śmierci to sobie porozmawiamy po półmetku, więc gdzieś po czterdziestce. Nie chciałem wyprowadzać jej z błędu. Ja półmetek wyznaczyłem sobie na 12 rok życia.

2 sierpnia

• MIŚ 0:10 Tak boli Twe milczenie, ale czuję, że muszę się do niego powoli przyzwyczajać. To były cudowne 2 miesiące. Wyczerpałem już swój limit życzeń. Dobranoc, moja Złota Rybko.

• NADIA Wybacz, ale oszczędzam kaskę. Ty nie musisz oszczędzać, więc pisz. W zamian wyślę Ci długi list, do którego się zaraz zabieram. Wiesz, że mam kogoś nowego?

• MIŚ Dziś pojąłem: Każdy wysłany do Ciebie SMS jest jak naciąganie cięciwy łuku wycelowanego we mnie! Kiedyś wypuścisz strzałę! Któż

Twym nowym wybrankiem? Co z Pawłem?

• NADIA Nie zamierzam nigdy do Ciebie strzelać! Jestem teraz z Twardym, bo jak wiesz, Paweł wyjeżdża na stałe do Poznania.

Znasz Twardego? Nawet on przy mnie mięknie.

• MIŚ 0:35 Twardy? Znam! Modlę się, by nie ten sam. A już rozpałałem sto świec i... Robin Hood przy Tobie to tępy ślepiec! Mam sobie kupić audi czy co?

• NADIA Nie kupuj audi! Będziemy jeździć moim, tylko pozwól mi się poznać! Widzę, że znacie się z Darkiem i, jak się domyślam, nie przepadacie za sobą.

• MIŚ Nie przepadam za nim, bo... jest Twoim chłopakiem! Uważasz taką zmianę za awans? Co znaczy być Twoim chłopakiem? Możliwość wyścigów i... To nie będzie Karp, ale Rekin!

• NADIA I... co? Myślisz, że znasz mnie, moich chłopaków, moje potrzeby? Ładna, głupia, dziecinna, pierdolnięta debilka - taka jestem i taka umrę. Nie próbuj mnie naprawiać.

• MIŚ 1:07 Nie przesadzaj, powiedziałbym - młoda! Nic Cię nie zmieni? Ani nikt? Co to znaczy być Twoim chłopakiem? Może mylimy pojęcia? Co Ci imponuje?

• MIŚ 15:25 Dziś pojąłem, że tak zakreconą jak Ty osóbkę może zrozumieć tylko ktoś równie zakrecony. Nie masz wrażenia, że nikt Cię nie rozumie? Witaj w gronie, mój mały Rekinu.

Boże, tylko nie Twardy! Nie znam go, ale wiem o nim zbyt wiele, by „odstąpić” mu Nadię. Słyszałem, że lubi wprowadzać młode dziewczyny w arkana sztuki miłosnej. Po jego lekcjach połowa z nich ląduje z głową w muszli klozetowej... Nie, żeby był aż tak odrażający.

Po prostu nie każda rozumie zawilosci języków obcych... A teraz on i Nadia. Pękła bolesna struna.

Więc ładny samochód jest dla Nadii równie ważny, jak ładna skórka. Wiedziałem, że mojej skórki nie przyozdobiłby nawet najpiękniejszy model ferrari...

3 sierpnia

• MIŚ 1:00 Znów moja mała Nadka rozpała ognie piekielne? Tak ślicznie pachniesz... Misie umierają młodo, samotne jeszcze młodziej.

Milczenie je zabija! Dobranoc, Słodka.

Sobotnia dyskotekowa noc. O 1:20 dochodzi do mnie wiadomość: „Właśnie Paweł wyrwał Ci Nadię i tańczą, jakby byli ze sobą przynajmniej 3 lata, czyli od góry do dołu i z powrotem”.

Byłem na tyle naiwny, by mieć nadzieję, że to nie Paweł Z. Ale to, niestety, on! Nie wiedząc, co robić, zadzwoniłem do niego. Spokojny i zadowolony z siebie streścił, co się

wydarzyło. Zaczął z nią tańczyć i w pewnym momencie rzekł do niej: „Co jest, misiu?”. Naściemniał, że czyta jej SMS-y, bo jest wszechmocnym pracownikiem

Biura Ochrony Rządu, że wie o niej wszystko! Mówił, że Miś wcale nie jest z Włodawy, tak naprawdę nawet nigdy jej nie widział, ale jest kimś znaczącym wiele. Wydała mu się strasznie rozwyrzonym dzieciakiem, dość sprawnie jednak tańczącym. Nie uwierzyłem, że

Nadia złapała go za to, za co nie powinna, i obiecała mu się oddać za informację, kim jest Miś. - Nie martw się, jesteś kryty w stu procentach - zakończył telefoniczną rozmowę Paweł.

Nie wiedziałem, co myśleć, nie miałem pojęcia, co robić. Pamiętam motto Pawła: „Kiedy ja się bawię, ty szacujesz straty”. Wiedziałem, że moje straty będą trudne do oszacowania. W jeden wieczór odbił mi tę, której i tak nigdy nie miałem. Odbił, tak dla zabawy, dla sportu, z nudów, z przyzwyczajenia.

Głupio o 2:00 zrywać się z łóżka, wychodzić z domu i pokonywać pół miasta, by się dowiedzieć, czy się jeszcze żyje. Spotkałem Pawła wracającego z Szejkerem z zakończonej właśnie dyskoteki.

- Jest pozytywnie - wykrzyknął, wydychając z siebie kilka promili.

Powróciłem do domu, próbując naprawić spowodowane przez niego zniszczenia.

• NADIA 2:23 Wyjaśnij mi jedno - skąd znasz mój zapach? Przecież nie poczułeś go przez SMS-y! Czy to Ty mnie dziś wachałeś? Jeśli nie Ty, to kim on był, że zna treść naszych SMS-ów?

• MIŚ Kto zna treść naszych SMS-ów? O co chodzi? Pewnie za dużo promili wchłonęłaś w Hadesie? Nie ufaj nikomu! Cóż porabiasz tak późno?

• NADIA Skąd wiesz, jak pachnę?! Może to wcale nie byłem ja? Kurwa mać, to jakaś pieprzona gra!

• MIŚ 3:00 Już wiem, co się dzieje - przyjaciele! Wachał Ciebie mój kolega, także tańczył z Tobą. I to on urządził sobie grę. Dałaś mu się wciągnąć? Dla mnie nie jesteś grą!

• NADIA Nawet jeśli to był tylko kolega, to dlaczego sypał naszymi SMS-ami jak z rękawa? Także tymi intymnymi! Ciekawych rzeczy mi o Tobie naopowiadał. Nie jesteś z Włodawy?

• MIŚ On zna tylko mój styl. A fantazje... Wszystkie fantazjujecie!

Sam 3 dni udawałem przed nim SMS-ową kobietę i dał się nabrać, a zna mnie 12 lat! Ładny chłopiec, co?

• NADIA Ładny, nieładny - nie zmieniaj tematu! Tyle o mnie wie.

Zaplanowaliście to razem?

- MIŚ 3:25 Nic nie planowaliśmy! Widział, jak się zmieniłem w te 2 miesiące i zapragnął się nam przysłużyć. Oby nie niedźwiedzio!

On wie o Tobie tyle, bo ma dostęp do wielu baz danych.

- MIŚ 4:02 Jeżeli już nigdy nie napiszesz - zrozumiem. Powinnaś być moją Słodką Tajemnicą, ale mam Ciebie wypisaną na twarzy. Pawłowi podaj list do mnie + wiele Twych zdjęć. Proszę.

- MIŚ 13:40 Wybacz mi, Nadko. Jesteś Skarbem, którego nie potrafię ukrywać. Wybaczę Pawłowi to, że Cię niepokoił, pod warunkiem że więcej nie będziecie o mnie rozmawiać.

Tego dnia znowu ją zobaczyłem. Siedziałem z Szejkerem na ławce, rozmawiając o wczorajszej dyskoteci. A tu Nadia przystanęła przy nas i odwołała Szejkera na bok. Domyślałem się, że rozmawiają o Misiu. Zdecydowałem się podejść do nich. Oczywiście jako obojętny wobec tej całej sytuacji paparazzi. Aparat aż kipiał, by naświetlić Nadią całą rolę filmu, lecz ona stawiała twardy opór, wspierana przez judasza Szejkera. Odganiał mnie, bym im nie przeszkadzał.

Chłodne oko fotografa dostrzegło jej nieidealność. Pryszczki, zamaskowane tak niefachowo, jak żołnierze na poligonie. Czy taka mała istotka może wzbudzić aż tak ogromne uwielbienie? Nie pasowała mi do SMS-owego obrazu.

Szejker poinformował, że Nadia o mnie wypytywała. Była pewna, że to właśnie ja jestem Misiem. Obiecała mu, że już nigdy nie napisze do Misia, najwyżej coś pożegnalnego. Rozmarzony wzrok Szejkera potwierdził mi dziś to, o czym on sam mówił już wcześniej. Nadia bardzo mu się podoba. Miałem więc kolejnego konkurenta!

Nadia była dziś także u Davida, prosząc go o hak na Szejkera.

Ona tylko chce haków, by nimi wszystkich szachować. Niech zostanie wędkarzem, a haczyków będzie miała pod dostatkiem!

Popołudniowe spotkanie z Pawłem Z. Umówiony poszedłem do niego, lecz nie zastałem go w domu. Zadzwoiłem na jego komórkę, a ten: „Właśnie z nią rozmawiam, no wiesz, z Nadią!”. Przeszedłem drugą stroną ulicy, widząc, jak Paweł wesoło gawędzi z Nadią, częstuje ją papierosem. Super! Tak właśnie wygląda 12-letnia przyjaźń!

Przyjaźń, która potrwa jeszcze... jeden dzień!

Paweł uspokoił mnie, że rozmawiali tylko o tym, kim jest Miś.

Nic jej nie powiedział. Nadia podoba mu się umiarkowanie, ale skoro aż tak mi odbiło na jej punkcie, to on na moim miejscu już dawno by ją... przerznął.

Przerznąć Nadię. Jeżeli nawet Paweł nie wiedział tego, że jedyne, co może mnie_łączyć z kobietą, to kajdanki albo łańcuch na tyle gruby, by nie mogła go przegryźć, to czegoż mogłem wymagać od innych. Gdybym chciał rznąć, zostałbym drwalem. Ja ją chciałem tylko kochać.

4 sierpnia

- NADIA 0:57 Witaj. Mimo tego, co ostatnio zaszło, postanowiłam napisać ten list do Ciebie. Mam go dostarczyć przez Pawła Borowika czy wolisz osobiście?

- MIŚ 1:02 Yuppieee! Super, że jesteś!! Tak, Paweł to dobry listonosz, ale list zaklej. Najpierw jednak włóż do niego maksymalną liczbę swych zdjęć. Proszę. Może choć to marzenie mi się spełni.

- NADIA Jesteś niemożliwy. Nie umiem już do Ciebie nie pisać. Co rano postanawiam sobie, że dzisiaj koniec, a co wieczór zaczynam od nowa. Dusza odbiera mi rozsądek.

- NADIA 1:22 Nie ufasz przyjaciolom? Myślisz, że mógłby przeczytać coś, co nie jest adresowane do niego? Masz pewność, że on jeszcze się ze mną spotka?

- MIŚ 9:35 Głupi telefon. Rozładowała mi się w nocy bateria. Przepraszam! Niech żyją Twoje uczucia, a rozsądek niech się nie wtrąca.

Paweł obiecał nie czytać, ale nikomu nie ufaj!

- MIŚ 14:30 Śliczny list, dziękuję. Paweł? To nie był plan, a jego inicjatywa. Gdy dowiedziałem się, że „Paweł właśnie odbił ci Nadię” - uwierz lub nie - świat mi się zawalił! Miś

LIST NADII, 3 SIERPNIA 2000:

Nie wiem, od czego zacząć. Nigdy nie pisałam listu do kogoś, kto nie istnieje. Wiem, nie jest to może odpowiednie określenie, ale skąd mam mieć pewność, że Ty istniejesz? Może to tylko my imagination?

Zastanawiam się, czy przeczytasz to, co w tej chwili piszę, i czy w ogóle otrzymasz ten list. Zdarzają się przecież różne rzeczy, czasem nawet przyjaciele, których zna się od 12 lat, mogą wywinąć jakiś numer i nie spełnić wzorowo roli doręczyciela. Wiesz? Męczy mnie jedna mała rzecz, a właściwie to duża, wręcz ogromna, bo nie umiem sobie tego wytłumaczyć. Przez ostatnich kilka dni wiele się wydarzyło. Mam na myśli list, który zdecydowałeś się napisać, jak również to, że wspomniałeś, abym odpowiedziała.

Pomyślałam sobie, że coś kombinujesz, bo nie dałbyś mi adresu. Czekałam, jaki będzie Twój następny krok. No i doczekałam się. Wczoraj. Zaczęłam tańczyć z jakimś

blondynkiem. Wydał mi się tajemniczo-cwanym i bardzo pewnym siebie koleś. No ale nieważne, pomińmy to. Zainteresowała mnie w nim pewna rzecz.

Chodzi o to, że on wiedział wszystko: gdzie mieszkam, jak się nazywam. Sypał cytatami z naszych SMS-ów. Dlaczego? Jaki miałby w tym cel? Później ten SMS od Ciebie: „Tak ślicznie pachniesz”. No i skąd wiedziałeś, że byłam w Hadesie?

A dzisiaj? Nagle dowiaduję się, że list mogę podać przez Pawła.

Dlaczego akurat przez niego? Jaką miałaś pewność, że się z nim jeszcze zobaczę? To wszystko wydarzyło się za szybko.

Przypadkowe spotkanie i... już jest listonoszem. Przecież to się nie trzyma kupy! Albo, nie wiem, może ja jestem taka tępa i nie potrafię wymyślić wytłumaczenia. A może już to sobie wytłumaczyłam. Oświecić Cię? Aha, jeszcze coś. Napisałeś, że do niego dzwoniłeś. To zabawne, bo on powiedział to samo, wręcz jakby tłumaczył się za Ciebie. A później zrezygnował z tej wersji i wspomniał, że

Ty też mogłeś tam być. Krótko mówiąc, zamotał. Zrobił mi wodę z mózgu. Cały dzień wymyślałam różne warianty dotyczące tego, jak jest naprawdę.

Oto mój ulubiony. Więc tak:

Musiałeś znaleźć kogoś, kto mógłby Ci dostarczyć ten list. Padło na Pawła. Poprosiłeś go, żeby się przyczaił, wdał się ze mną w krótką rozmowę, stwierdził, czy faktycznie jestem taka pusta, na jaką wyglądam. Wiedziałeś, że on Cię nie wyda. Ustaliliście jakiś plan, według którego postępowaliście. Wszystko miało wyglądać na przypadek.

I tak wyglądało. Przypadek, zrzędzenie losu.

A może On to Ty? Nie twierdzą, że mój pogląd na ten temat w 100% odpowiada rzeczywistości, ale coś mi się zdaje, że trochę prawdy w tym jest. Okłamałeś mnie? Podobno wyglądasz inaczej i nie mieszkasz we Włodawie. Czy może to też była część tego zajebistego planu? Już sama nie wiem, w co i komu mam wierzyć. Zależało mi na Tobie. Naprawdę. But now? I don't know mine own mind! Nie potrafię zajrzeć w głąb swojej duszy, by odczytać z niej, kim dla mnie jesteś. Wiem tylko, kim byłeś: ucieczką od rzeczywistości, malutką iskierką, która swoim ciepłym (nie wiem, czy prawdziwym) słowem rozgrzewała moje serduszko. Byłeś moim Werther's Original, który sprawiał, że stawałam się kimś wyjątkowym. Wierzyłam, że Ci na mnie zależy. Ufałam... A tu okazuje się, że znają mnie wszyscy Twoi koledzy. Jak mam to tłumaczyć?

Jak mam tłumaczyć 1.06.2000? Dlaczego? Dlaczego ja? Bo czasem nie przestrzegam przepisów drogowych? Czy „znałbyś” mnie, gdyby nie błękitne 8888? A może ten samochód był tylko pretekstem?

Można by było zadawać jeszcze wiele pytań, ale czy warto? Czy warto nadal pytać, kim jesteś? I z jakiego powodu nie chcesz się ujawnić?

Chyba wiem, dlaczego wolisz pozostać anonimowym Misiem.

Nie chcesz żadnych zobowiązań w stosunku do mnie. Tak Ci jest najwygodniej.

Zabijasz nudę, pisząc SMS-y. Przy tym poznajesz kogoś nowego, a gdy tylko on Ci się znudzi... koniec SMS-ów. Było, minęło. Nikt nic nie wie. Pozostaje tylko numer, którego nie jestem w stanie sprawdzić (już próbowałam). I... wygrywasz!

Nie wiem, dlaczego napisałam ten list. Jest beznadziejny, ale ostrzegałam Cię, że nie umiem pisać. Mam nadzieję, że kiedyś zrozumiesz, co czuję, i się ujawnisz. Co do zdjęć, to zapraszam. Przyjdź i wybierz te, które będą Ci się podobały.

Zanudziłam Cię na śmierć. Obudź się! Już kończę. Ale jak mam skończyć?

Hmm... może po prostu The End. N.

List Nadii. Odczułem, że nie był to list do mnie. Prędzej adresatem tych słów mógłby być Paweł! Odczytałem jej dziwną nadzieję, że to Paweł jest Misiem. Tak więc musiałem się cieszyć listem, który choć napisany do mnie, był przeznaczony dla kogoś innego! I naprawdę się tym listem cieszyłem.

Tego dnia Paweł wracał do Warszawy. Stałem razem z nim i Robertem pod drzewem osłaniającym nas przed letnim deszczem. Paweł snuł opowieść o ostatniej dyskotecie. I nagle z jego ust padło: „Wydajesz na nią tyle kasy, straciłeś tyle czasu, a ja za 5 złotych mogłem sobie z nią potańczyć, podotykać... poczuć kolanem jej pieroga. Tyle piszesz i co z tego masz?”. Wtedy umarłem! Na tym murku, pod szumiącym kasztanem, na mokrą ziemię osunęła się moja rozkwaszona właśnie dusza. Od początku znałem tę oczywistą prawdę. Wiedziałem, że po półgodzinnej znajomości z Nadią można być po stokroć bliżej niej, niż ja będę kiedykolwiek.

6 sierpnia

- MIŚ 2:00 Czyżby Paweł w 2 godziny odebrał mi to, czego i tak nigdy nie miałem? Stał się taranem budowanej 65 dni znajomości - nigdy mu tego nie wybaczę! Dobranoc, Słodka Nadio.

- MIŚ 12:00 Gdy tylko otrzymałem Twój list, polizałem klej na niedawno zaklejonej kopercie - tak Cię pocałowałem po raz pierwszy i ostatni - na pożegnanie... Miś

- NADIA PRZEZ POMYŁKĘ DO MISIA ZAMIAST DO PAWŁA 23:00 Ja pierdolę! Pawełku kochany, nie mam siły odejść od stołu. Nażarłam się jak durna. Kurwa, zaraz pękne! Mama puści mnie na prywatkę, będzie dobrze.

Ta pomyłka zabolęła. Poznałem jej prawdziwy styl. Bez czułości, zbędnych udawań, eufemizmów. Dwa zdania odsłaniające więcej niż zakryła przez te dwa długie miesiące.

7 sierpnia

- MIŚ 13:00 Możesz mi tylko napisać - dlaczego? Proszę o ostatnią (a może jedyną) dawkę szczerości, w imię dawnych, dobrych czasów.

A miało być na długie lata...

- MIŚ 23:00 Proszę tylko o jedno, napisz mi, dlaczego? Wkrótce ten numer przestanie żyć. Pewnie ktoś mnie sprzedał i tak wyglądają długie lata naszej znajomości. Miś

- NADIA Dlaczego? Przez Pawła!

- MIŚ Ale przez którego Pawła? Tylko jednemu jestem gotów wybaczyć. Cóż uczynił Paweł Z. ? Proszę po raz ostatni o odpowiedź.

Więc jednak Paweł. Odebrał mi ją tylko na chwilę, tylko na kilka erotycznych tańców, a ja straciłem ją na wieki. Wiedziałem, że nigdy mu tego nie wybaczę. Już od trzech dni Paweł dla mnie nie istniał. Uśmiercił mnie, wysłał do innego świata. Oczywiście nigdy się o tym nie dowiedział, bo jak zawsze wszystko schowałem w sobie.

Szejker i wszyscy znajomi zauważyli mój kilkudniowy smutek.

Szejker moralizował jak kaznodzieja, że przez głupią Nadię tracę przyjaciół. Całe to moje przygnębienie wywołał Paweł tymi swoimi pięcioma złotymi. - Czego jesteś taki smutny? - pytali wszyscy, nie zauważając, że od czterech dni nie żyję.

8 sierpnia

- NADIA 1:40 Długie lata? Tak miało być, ale z Tobą, a nie z Twoimi wkurwiającymi kolegami. Ten cwaniaczek rozpierdalał mnie swoim tekstem: „Mała, znam Cię lepiej niż ty sama!”.

- MIŚ 12:00 Dziękuję! Twój ostatni SMS był dla mnie więcej wart niż 12 lat jakiegś tam znajomości. 555 będę uważał za najszcześniejszą liczbę w życiu. Dziękuję, że byłaś.

9 sierpnia

- NADIA 0:05 Nie wmawiaj mi, że to przeze mnie umrze Twój numer. Jeśli go wyłączysz, to okaże się, że nie tyle Ty mnie, ile oboje nie byliśmy siebie warci. Miałam rację, że gdy Ci się znudzę, odejdiesz.

- NADIA Smutne, że byłem dla Ciebie tylko sposobem zabijania czasu.

Dla Ciebie i Twoich kolegów. Razem to wszystko wymyśliliście?

Wspaniały scenariusz! Godny Oscara.

- NADIA 0:13 Come back to me, my lovely Bear...

• MIŚ 0:26 Koniec godny Oscara? To nie było grą ani rolą! Wszyscy zazdrościli mi Ciebie, dlatego tak nas skrzywdzono! Dostaję Twoje SMS-y z wielkim opóźnieniem. Miś

• NADIA 0:45 Czułeś się kiedyś jak zabawka? Od tygodnia jestem taką właśnie zabawką. Już nie odróżniam prawdy od fałszu!

• NADIA Kto Ci zazdrościł i czego? I po co odbudowywać cokolwiek?

• MIŚ Odbudować nasze ruiny, bo warto! Zazdrościli, bo byłem dla nich nieobecny. Jak maniak co minutę zerkałem na mój telefon, czy napisałaś. Ja jestem jedyną prawdą.

• NADIA Ty prawdą? Ty nawet nie masz imienia. Nie wierzę w prawdę, bo sama jej nigdy nie mówię. Co się z Tobą ostatnio działo?

• MIŚ Ja jestem częścią prawdy. Ty jesteś Tą, z którą najmilej spędzam czas, którego już mam niewiele, Słodką Małą Nadią. Co się ze mną działo? Cholernie cierpiałem! Miś

„Come back to me, my lovely Bear.” Przecież to było po angielsku. Powinienem puścić to mimo oczu i udać, że nie nadeszło. Ale ja chciałem tego powrotu jeszcze bardziej. Straciłem prawie wszystkich bliskich mi ludzi, więc tak bardzo jej teraz potrzebowałem. Nie potrafię opisać tego, kim była dla mnie Nadia. To nie zwyczajna znajomość. W SMS-ach spotykają się dusze.

• NADIA 18:45 Halo, Misiu, jesteś tam? Wyładował mi się telefon, dlatego nie pisałam. Cierpiałeś? Przez kogo? Ja czuję się fatalnie, bo nad ranem wróciłam z prywatki.

• MIŚ Hi! Dopiero dotarł do mnie Twój SMS z 2:12. Cierpiałem, bo myślałem, że straciłem Ciebie na zawsze. Dzięki Twojemu powrotowi sny i humor mi wróciły. Dziękuję raz jeszcze.

• NADIA 23:43 Jestem stuknięta, bo cieszę się tym, że Cię mam. Już wiem, jak mieć Cię w całości, ale to kupa papierkowej roboty, policja, sąd, itp. Skąd Paweł zna treść SMS-ów?

• MIŚ Sąd? Dla Ciebie jestem gotów na dożywocie! Paweł dorwał mój telefon, a w nim były Twoje tak cenne dla mnie słowa. To Zły Chłopiec, ale mu się wybacz, bo taki śliczny...

• MIŚ Uroda? Wiesz, co o niej sędzę. Liczy się to, co jest pod tą ładną skórką. Widzę, że wielokrotnie Paweł „dorywał” Twój telefon.

Chyba że...

• MIŚ Pisałem kiedyś z jego kobietą, podobnie... może się teraz mści?

Dzięki Tobie odkryłem uroki nocnych posiłków. Kiedyś pospacerujemy w sumo, dobrze, moja Kruszyńko?

• NADIA 0:03 He? Przecież miałam być tylko jedna! Zdradzasz mnie z innymi? Zatem oskarżony przyznaje się do pokazywania innym moich SMS-ów? W jakim celu to robi?

• MIŚ Nie pokazuję ich nikomu! Paweł dorwał ksero naszego genesis, kilka odczytał z telefonu - przepraszam! Nic więcej! Nie mówiłem, że jesteś Pierwszą, ale że Jedyłą.

• NADIA Co? Ile Ty ich miałeś? Nie mów, że jestem jedną z Twoich zdobyczy, którą wkrótce zastąpisz kolejną. Czy Paweł odczytał także TE SMS-y? Skąd mnie zna?

• MIŚ Miałem ich... naprawdę chcesz wiedzieć? Zostawię Ciebie jak ćpun narkotyk - nigdy! Przeczytał ten o braniu chłopaków na cel

- bo on robi to samo! Zna tych, którzy Cię znają.

• NADIA Ilu ludzi tak dobrze mnie zna? Jeśli masz całość naszych SMS-ów, to proszę, przekaż mi je jakoś. Ja notuję tylko Twoje, bo moje są tak głupie, że się wstydę.

• MIŚ Paweł zna wielu Twych znajomych - to jest Włodawa. Mamy już 31 stron maczkiem, a Tve SMS-y są takie, jakie me serce chce czytać! Jakie masz plany na dziś?

• NADIA Misiu, obiecaj mi te SMS-y Zrobię dla Ciebie, co tylko zechcesz. Ja i planowanie? Rozpieprzyłam samochód i przerzuciłam się na górala. Może pojeździmy razem?

• MIŚ Rozpieprzyłam audi? Przecież to tylko Tato jeździ szybko. Mój słodki mały Piratek! Dobranoc, Cukiereczku. Bądź mi porannym Promykiem - proszę. Wyślę Ci te SMS-y.

• NADIA 0-59 Mam do Ciebie ważne pytanie. Zaufam w Twą szczerłość. Odpowiedź jest dla mnie bardzo ważna. Palisz?

• MIŚ Hmm... Palę? Ale co? Zawsze spalam się, gdy mam do Ciebie przemówić, czasami spalę się na słońcu albo napalę babci w piecu.

Dlaczego to takie ważne? A Ty? Bo ja nie!

• NADIA Wstyd się przyznać, ale ja coraz częściej tak! Wiem, że to zatracza w nas człowieczeństwo, ale za to daje taką zajebistą fazę! Po chuj ja Ci to piszę?

• MIŚ Taką Cię kocham! Odpowiednie słowo do nastroju! Pewnie ojarana wyglądasz bosko! Ślicznie zakręcone oczka i te uśmieszki...

Taką chcę Cię ujrzeć! Pewnie teraz...

• NADIA Gdybyś zobaczył mnie taką ostatnio... Zrobię wszystko, by to się więcej nie powtórzyło. Przykro mi, że na trzeźwo Ci się nie podobam.

• MIŚ 1:29 Podobasz mi się każda! Przyznaj - jesteśmy tak zakręceni, że nic nam nie zaszkodzi. Spij już. Właśnie zgasilem nasze 100 świec.

Dobranoc, mój Narkotyczku. Uzależniony Miś

Palenie trawki. Czynność stara jak świat, dająca chwilę zapomnienia o otaczającym nas koszmarze. Ciekawe, o czym chce zapomnieć

Nadia. Po co jej cała ta zajebista faza. Czyżby rodził się w niej ćpunek? Od czegoś trzeba zacząć. Później pomagająca w przyswajaniu wiedzy amfetamina, i jakoś się dalej potoczy. Jak to dobrze, że jest jeszcze pod troskliwą opieką mamy.

10 sierpnia

• MIŚ 11:00 Dzień dobry, Promyczku! Mam nadzieję, że ucieszysz dziś me oczy, tak jak cieszy się już dusza. Taka malutka Osóbka, a przynosi tyle szczęścia i radości. Miłego dnia.

11 sierpnia

1:15• NADIA DZWONI Z DOMU

• MIŚ Uff... żyjesz! Podobno miałaś jeździć rowerkiem, a jeśli robisz to w stylu samochodowego kamikadze, to aż drzę! Mam nadzieję, że zaśniesz w jednym kawałku. Miś

• NADIA 1:27 Jasne, że zasnę w całości. Już zapomniałam, jak fajnie jeździ się rowerkiem. Szczególnie wychodzi mi łamanie przepisów na światłach. To daje niezłą adrenalinę.

• MIŚ Zabawa na światłach? To niebezpieczne! Adrenalina? Mnie daje ją spojrzenie na taką jedną śliczną, malutką Piratkę drogową... Mam limit jeszcze tylko 7 SMS-ów.

• NADIA 1:42 Nie łamię przepisów, tylko sama robię sobie zieloną strzałkę w różne strony. ;-) Mój kuzyn Kamil mnie tego nauczył.

Pewnie go znasz, jeździ wyczynowo na rowerze.

PONIŻSZY SMS DOSZEDŁ DOPIERO DWA DNI PÓŹNIEJ:

• NADIA Jest trochę zwariowany, i chyba za to tak go lubię. To maniak rapu, komputera i roweru. A co Ty lubisz prócz SMS-ów? I jak tam

Twoi kuzyni lub rodzeństwo?

• MIŚ 9:10 Witaj, Słoneczko śliczniejsze niż to za oknem. Obiecałaś nigdy tak złowrogo nie milknąć. Jeśli tak samo spełnisz pozostałe obietnice... Have a nice day, My Sugar. M.

• NADIA 23:36 Witaj, Perełko. Godzina 9:10 to dla mnie północ! Ja przesypiam pół doby, aby móc przyjść do siebie. Wczoraj odpisałam, może coś do Ciebie nie doszło?

12 sierpnia

• MIŚ 0:10 Limit 6 SMS-ów. Piszę w ciszę - Twe milczenie boli!

Zmieniłaś image ze ślicznego na jeszcze piękniejszy - pewnie dalej mnie nie dostrzeżesz, nawet w okularkach.

13 sierpnia

- MIŚ 6:00 Twoje SMS-y o kuzynie Kamilu (nie znam, ale już lubię) dostałem przed chwilą! Buu... dobie z Tobą mi odebrano! Śnij smacznie, mój ulubiony nocny Gryzoniu.

14:00• NADIA DZWONI Z DOMU

- MIŚ 14:30 Witaj, Słonko! Budzisz o wiele skuteczniej i milej od kawy - dziękuję. Choć mam pełny telefon Twych wiadomości, to czekam na kolejne. Nic do mnie po 6:00 nie doszło.

- NADIA 19:06 Przepraszam, muszę zamilknąć na około tydzień. Mam pusty telefon, a tato nie pozwala mi już pisać ze swojego!

- NADIA Wysłałeś mi już te nasze SMS-y?

14 sierpnia

- MIŚ 10:30 W nocy doszła mnie zła nowina: tydzień Twego milczenia! Dlaczego jest tak, że zawsze tracimy to, co najcenniejsze? List od tygodnia zbiera się, by wejść do skrzynki. Miś

Artur dał mi radę. Widział, co się ze mną dzieje, jak się męczę całą tą sytuacją. „Porozmawiaj z Nadia, może będzie lepiej.” Artek podziwiał, że tak długo trwam w tym układzie. On by to wszystko pieprzył i wyjechał, bo w tym mieście - jego zdaniem - można tylko wegetować.

15 sierpnia

- NADIA 1:05 Witaj, kochane me Serce! Piszę od Konrada, który chociaż jest moim bratem, żałuje mi telefonu. Jak Ci minął poniedziałek?

Ja, jeśli mam auto, to się nie nudzę. Gdzie list?

- MIŚ 1:20 Witaj Naj! Żał cieszyć się słońcem bez Ciebie, me dłonie tak tęsknią do olejku na Twojej skórze... A list puchnie co dzień i kiedyś się wypełni.

Konspiracyjne SMS-owe spotkanie, prawie jak kiedyś Romea i Julii. Skradła telefon bratu, by móc do mnie napisać. Słodkie. Pisała już od Taty, Pawła, Kamińskiego, kolegów. To dość nierozważne, bo gdybym był złym człowiekiem, odpowiednio spożytkowałbym zdobyte informacje i numery telefonów. Tak czy owak, to serce naprawdę rzuciło mnie na kolana.

16 sierpnia

- NADIA 0:02 Dlaczego życie jest takie trudne i nic się w nim nie układa? Kiedy ten pech mnie opuści? Już nawet ciało przestaje mnie słuchać. Zaufam Ci i powiem: Chyba będę mamą!

• MIŚ 0:03 Źle ze mną! Widzę Cię już w każdej, w każdym mieście, czując to radość, to trwogę! Nazwij to, jak chcesz, ale ja wiem, że muszę zakończyć, póki mogę. Dobranoc.

• NADIA 0:11 Błagam, nie kończ tego. Nie odchodź. Ja tak naprawdę mam tylko Ciebie. Wiem, że źle Cię traktuję, ale staram się być lepsza. Spójrz, Misiu - ja płaczę...

TRZY RAZY • NADIA DZWONI Z TELEFONU OJCA

• NADIA 0:37 Taka Twa wola? Więc po co wszystko zaczynałeś, skoro wiedziałeś, że zechcesz tak to zakończyć. Źe nie będziesz chciał happy endu. Odbierz telefon, by mi powiedzieć: Żegnaj.

• NADIA Dobrze, zamilknę, jeśli chcesz. Wszyscy robią mi to samo.

Dają nadzieję i odchodzą. Ale jeszcze nikt nie odszedł ode mnie tak jak Ty. Okrutnie i bez słowa, bez słowa wymówionego.

• NADIA 1:01 I jeszcze jedno. Ciągle czekam na ten list z naszymi SMS-ami. Obiecałeś mi go tak, jak obiecałeś wiele innych pięknych rzeczy. Pewnie nie mam po co zaglądać do skrzynki.

Nadia Żałuję, że Cię nie poznam. Przynajmniej uśmiechnij się kiedyś do mnie, to nic nie kosztuje. To chyba już wszystko. Tak jak chciałeś: Hasta la vista, babę.

• MIŚ 12:00 W nocy skończył mi się limit na POP-ie i padła bateria.

Nigdy nie zrzuciałem Twych połączeń, bo serce by mi pękło! Może los tak chciał i za nas zadecydował?

• MIŚ Dlaczego zakończyć? Chciałem być przyjacielem. Ty zasługujesz na wszystko, co najlepsze, a ja nie jestem nawet dobry. Zrozumiałem, że im prędzej, tym mniej boleśnie.

• MIŚ Bądź dobrą mamą (mam nadzieję, że na razie tylko chrzestną).

Dla mnie zawsze byłaś bardzo dobra, bo po prostu byłaś. Pozostań sobą, bo właśnie taką Cię po... Miś

• NADIA 19:06 Co, po...? Po... rzuciłeś? Nie mam pojęcia, kim możesz być, ale wiem, że jesteś dla mnie kimś, kogo potrzebuję. Nie psuj tego, co jest między nami. Nie musisz odchodzić.

• MIŚ Po... po... Powiedzmy: polubiłem. Muszę odejść, bo przestaję tylko lubić. To jedyne rozsądne wyjście. Jeźdź ostrożnie, bo jest Was teraz dwoje - słodka Mamo.

17 sierpnia

• NADIA 23:44 A miałeś zostać moim SMS-owym przyjacielem. Myślisz, że prawdziwy przyjaciel by mnie tak skrzywdził? Fajnie się mną bawiłeś!

• MIŚ 0:22 Nie krzycz na mnie. Wcale się Tobą nie bawiłem! Dlaczego mnie tak atakujesz? Przepraszam - to pewnie nie Twoja wina, to hormony. Dobranoc. Miś

• NADIA Jeszcze nie śpij! Właśnie że się mną bawiłeś, jak marionetką.

Nie znam tytułu spektaklu, ale wiem, że jest on dla mnie bolesny!

Paweł jeszcze o niczym nie wie!

• MIŚ Jak Cię krzywdzę? Sam krzywdzę siebie, a zarazem nas tym, że to kontynuuję. Właśnie żrę się z Pawłem Z. za to, co zrobił na tamtej dyskotecie. A o czym nie wie Paweł M.?

• NADIA Dlaczego żresz się z Pawłem? Jest jeszcze we Włodawie, czy Ty jesteś w Warszawie? Jak ze mną skończysz, to ja też ze sobą skończę. Pozostanę tylko na Twoim sumieniu!

• MIŚ Paweł Z. zbliżył się do Ciebie... Wiesz, czuję megablef z Twojej strony. Mogę się założyć, że na sumieniu to będziesz miała Ty mnie.

O każde pieniądze!

• NADIA 1:05 Nie lubię zakładów, bo niosą ryzyko przegranej. Ooo, to coś nowego - Ty i sumienie! Nie kłóć się z Pawłem, był wstawiony, a i ja niewiele pamiętam. Co z tym blefem?

• MIŚ Blef: Nadia mamą? Pewnie za dużo zjadłaś, a to chyba podobne uczucie. ;-)
Mamy tyyye podobieństw, że i sumienia jednakowe - przejrzyj swoje, a ujrzysz moje.

• NADIA Taaak, z przejedzenia wymiotuję, boli mnie głowa, mam dziwne humory, a za to nie mam okresu! Sumienie - czasem mnie boli, nawet bardzo, a Ciebie?

• MIŚ Dlaczego boli Cię sumienie? Taką śliczną dziewczynkę? Ból jest tym, co nigdy mnie nie opuszcza, jest nawet po tamtej stronie. Od całowania nie opóźnia się okres.

Nadia Żyję w ciągłym stresie, może to przez to? Czasem kłuje mnie coś tak wewnątrz, nie w ciele, ale w duszy. To sumienie?

• MIŚ Napisałaś wczoraj: Nie psuj tego, co jest między nami. Więc czego? Przemyśl to, oceń i napisz prawdę. Proszę. Czasem prawda jest dobra. Dobranoc.

• NADIA 2:04 Prawda zawsze mocno kole. Czasem w oczy, innym razem w serce. Będziesz zawsze przy mnie? Pamiętasz dzień, w którym mnie zobaczyłeś?

• MIŚ Będę z Tobą, ale czas mój już krótki. Więc według Ciebie co nas łączy? Unikasz odpowiedzi, bo nie wiesz, jak skłamać? Ujrzałem... czy to ważne - kiedy? Ważne - kogo.

• NADIA Niczego nie unikam. Raczej uważnie dobieram słowa. Jak to, czas Twój krótki? Chorujesz na coś? Co robiłeś wtedy w szpitalu?

Martwisz mnie.

• MIŚ 2:24 Sam o wszystkim decyduję, więc i o dniu zmiany bytu też zdecydowałem. Ubieraj nas w szczerze słowa, zniosę wszystko. Spij już, potrzebujecie obie wielu godzin snu.

Nie obawiałem się, że mogę mieć Nadię na sumieniu. Byłem pewien, że miałbym ją na nim niedługo. Cokolwiek by się jej stało, chwilę później poszedłbym w jej ślady. Jeszcze jej ciało by nie ostygło, moje już stygnąć by zaczęło - to według mnie jest miłość.

18 sierpnia

- NADIA 23:41 O, kurwa! Rozjechałam audi, sama o mało nie zginęłam! Chcesz wiedzieć, co nas łączy? Nie wiem. Masz w sobie coś, co mnie przyciąga. Przecież się nie zakochałam... chyba!

- MIŚ Moja Bidulko - jak to się stało? Jesteście całe? A próbowałem Cię przed tym ochronić. Mogłabyś się zakochać SMS-owo, ale tak Cię lubię, że nigdy tego nie chciałem.

- NADIA Nic mi się nie stało. Misiu, lubisz mnie? To daj się poznać.

Widzisz, że niewiele trzeba, by nas nie było. Moje audi już nie żyje, zasłużyłam sobie na to! Ale mi smutno...

- MIŚ 0:11 Poznałaś już mnie z 333 SMS-ów. Jestem jak puzzle, gdy włożysz ostatni element, kapniesz się, że to nie ten obrazek! Więc jechałaś sama? Nikogo w brzuszku?

- NADIA Nikogo! Lubię puzzle. Gdy coś długo układam, nie pozwalam nikomu tego zniszczyć. Tak samo nie zniszczę naszej układanki, tylko pozwól mi ją dokończyć.

- MIŚ 0:30 Ładnie napisane. Ciekawe, jak ślicznie się wkurzałaś na puzzle. Na mnie będzie jeszcze gorzej. Pan Waldek mocno zły? Polubiłem Go.

Gorący sierpniowy dzień. Miasto topi się w słońcu. Rozneglizowana Nadia zaczyna jeździć po mieście, wożąc jakiegoś kolegę.

Ten widok wywołał we mnie zazdrość. Cholernie chorą zazdrość!

Tak chorą, że dziesięć minut później było już po wszystkim. Kilka metrów od miejsca, gdzie siedziałem, Nadia uśmierciła swój samochód na jakimś innym aucie. Przypadek, mówicie? Mówcie, ale to nie był przypadek!

Szejker zaczął wydzwaniać do Nadii. Przy mnie, by zagrać mi na nerwach. Im bardziej prosiłem, by tego nie robił, tym szybciej wystukiwał jej numer. Dzisiaj ma zakaz wstępu do wszystkich salonów telefonii komórkowej. Nie opłacił żadnego rachunku, jaki dostał. Wiedziałem, czym zakończyło się wydzwianie do niej przez

Lisowskiego, a że historia lubi się powtarzać...

20 sierpnia

2:25• NADIA DZWONI

- NADIA Co dryń, dryń? Witaj Słoneczko, przedwcześnie zbudzone. Cóż to o tej porze się wyprawia? Jak znosisz powrót lata, Miś fatalnie

- wszystko prócz serduszka u mnie polarne.

• NADIA 245 Audi CHX**** zasz? A Mariusza? Bo on Ciebie niby tak i wcale nie był dyskretny. Bawiłam się w Hadesie. Wystarczy pokazać Wam nogi i już jesteście napaleni?

• MIŚ 2:58 Co z tym Mariuszem? Czyżby coś o mnie wiedział? Czy znów Ci zakręcili w ślicznej główce? Aj, te samce... Proszę o szczegóły zajść, póki główka jeszcze pamiętliwa.
Miś

• MIŚ 3:26 Wiem, że nigdy nie przestałaś mnie szukać - szkoda. Nie znajdziesz! Twój następny SMS będzie 299, ale chyba już w próżnię...

Dobranoc, Nadio.

Po tej wiadomości zacząłem nocne dzwonienie. Szukałem, oczywiście, Mariusza Lisowskiego. Nie odbierał telefonu. Złapałem go dopiero nad ranem. Zaszantażowany wyjaśnił mi, co zaszło. Impulsowała do niego Nadia, więc oddzwonił do niej. Pochwalił się, że zna jej Misia, że to jego dobry kolega. Stwierdził, że pół miasta wie o tym pisaniu, pół miasta zna Misia. Nadia obiecała mu umyć jego audi w zamian za informacje o Misiu.

Rano zadzwonił Artur. Był w nocy na dyskotecę, gdzie bawiła się

Nadia. Mówił, że nie spuszczała go z oka. Docenił urok jej zniewalających oczek i ślicznego uśmiechu, który kilkakrotnie odwzajemnił.

Opisał także jej sukieneczkę, tak krótką, że więcej było widać bielizny niż właściwej sukieneczki. I Artur zauważył, że Nadia bardzo fajnie tańczy, tzn. efektownie rusza pupą. Jak to dobrze, że miała tego wieczora jakąkolwiek bieliznę...

Szejker też zauważył, jak Nadia wodziła za Arturem nie tylko wzrokiem, ale i całym ciałem. Docenił jej wygląd: krótka sukienka, wysokie obcasy. Wamp, jakich mało.

W upalną niedzielę dotarłem na rowerze (20 kilometrów!) nad zalew w Osowej. Tłum ludzi. Patrząc, a tu Nadia idzie w bikini, piękna i radosna. Po raz pierwszy mogłem ujrzeć ją tak efektownie odsłoniętą. Wkrótce zniknęła w tłumie rozneglizowanych ciał.

Wieczorem nastąpiło trzęsienie ziemi. Zadzwonił Szejker i wyraźnie podenerwowany oznajmił mi, że Nadia wie już wszystko!

Ktoś mnie wydał SMS-em. Ktoś napisał jej, że Misiem jest ten kolega Szejkera, który spędza z nim tyle czasu, czyli Denis. Widziała mnie dzisiaj w Osowej, co ją w tym przekonaniu utwierdziło. Tym SMS-owym uprzejmym ktosiem miał być Mariusz Lisowski. Niestety, wydało mi się to wszystko bardzo prawdopodobne. Byłem pewien, że nadszedł koniec.

Podjechaliśmy z Arturem pod Hades. Szejker wyszedł do nas i zaczął mnie uspokajać, że Nadia blefowała.

Jednak kilkakrotnie pytała go o mnie, czyli o Denisa. O mój numer telefonu. I o to, dlaczego nie przychodzę na dyskoteki. Podobno powiedziała, że mam zajebiste oczy i hipnotyzujące spojrzenie!

Moje oczy doceniło wielu ludzi. Ich tęczy, gdy są wypoczęte i radosne, stają się niebiesciutki. Nie dlatego, że są zwierciadłem duszy, a dlatego, że wypląkały ocean łez.

Tego wieczora się zaczęło. Na numer telefonu Denisa zaczął ktoś dzwonić, dawać krótkie bezpłatne impulsy. Nie miałem najmniejszej wątpliwości, kim jest dzwoniący. Bo i któż mógł to być o godzinie 1:40? Gdy po raz pierwszy pojawiło się połączenie od Nadii, oddzwoniłem. Oddzwoniłem z numeru Denisa, jako Denis właśnie.

Udałem, że nie wiem, do kogo dzwonię, że nie wiem, jak ona ma na imię ani czego chce. Dobrze wiedziałem, że oboje czekaliśmy na ten telefon od 81 dni. Słodki ciekawski głosik upewniał mnie, że oboje wiemy, do kogo się dodzwoniłem. Pytała, czy znam właściciela numeru 502 *****. A może kogoś, kto go zna. Pytała, czy znam Mariusza z takiego czerwonego audi, czy może jestem jego kolegą. Słuchała moich pokrętnych odpowiedzi, wiedząc, że nie są prawdziwe. Pytała, czy mam w domu internet, czy robiłem jej zdjęcia. Bardzo chciałyby je obejrzeć.

Rozmowa dwojga obcych ludzi, tak naprawdę trochę się jednak znających. Wiedziałem, że z każdą minutą pograżam się coraz bardziej, mimo to brnąłem dalej. Od dwóch miesięcy tak pragnąłem jej słów i wreszcie je usłyszałem. Co chwila popełniałem jakiś błąd, który ona skwapliwie wychwytywała. Mimo wszystko obiecała mnie kiedyś przewieźć, bym się przekonał, że jeździ dobrze i bezpiecznie.

Do Szejkera czuje tylko sympatię. Użał się jej nad swoim losem, to go pocieszała, nic więcej! Wcale nie tańczy tak, jak wszyscy to opisują. Tańczy normalnie, tak jak tańczy się z tatą. I jej Paweł był pewien, że to ja jestem Misiem, skoro tak dziwnie przyglądałem mu się na meczu. Skoro to nie ja, to jakie mam typy? Gdy zadałem jej pytanie, co będę miał za informacje, pouczyła mnie, jak cudownie jest dawać coś za nic. Rozradowały mnie te słowa, bo pamiętałem, kto ją ich nauczył. Co chwilę jednak wtrącała, że ciągle czuje i myśli, że to jednak ja. Bardzo dobrze jej się ze mną rozmawia, bo mówię tak samo, jak Miś pisze! Pytała, ile mam wzrostu, jakie ubrania noszę, czy mam rodzeństwo.

Brat i cała rodzina bardzo się o nią boją. Boją się tych SMS-ów.

Ktoś dał jej kiedyś mądrą radę, by się nigdy nie zakochiwała, co próbuje wprowadzać w życie. Czuje, że nie potrafi kochać. Zawsze to ona rzucała. Była godzina 5:05, gdy zakończyliśmy. Jeśli się uda, mieliśmy się spotkać na mieście.

Tej nocy już nie spałem, bo było jasno, gdy się pożegnaliśmy.

Rano nic nie jadłem, tak skutecznie nakarmiły mnie słowa Nadii.

Przyjaciele już o godzinie 5:10 wiedzieli, co się stało. Rozesłałem tę cudowną wiadomość, że właśnie rozmawiałem z Nadią. Gratulacjom nie było końca. Nawet Małyszowi tyle osób i tak serdecznie nie gratulowało. Zaczął się nowy rozdział naszej znajomości...

21 sierpnia

- MIŚ 0:02 Krótko i na temat: jednak potrafisz być szczerą (jak nigdy dla mnie). Więc zaczynam Cię wkurzać... Trudno. Przepraszam, więcej nie będę. A Mariusz CHX**** zna, ale tylko...

- MIŚ Mojego jedynego Przyjaciela, który jest moimi oczami, uszami i chyba za długim językiem. Sama wybrałaś (po raz pierwszy dobrze).

Hasta luego, mój mały kolego! Miś

- DANIEL 10:30 Cześć! Tu Denis. Byłem dzisiaj Twoją nocną marą, pamiętasz? Ciekawe, o której godzinie można się Ciebie spodziewać w centrum. Albo gdzie indziej.

Nie wiedziałem, czego się chwycić. Postanowiłem wprowadzić misiowego przyjaciela, którym miał być... Denis. Tylko dzięki temu mogłem jakoś wybrnąć z tego, że Denis tyle o niej wie. Będąc przyjacielem Misia, mogę mówić podobnie jak on, zgodnie z zasadą: Kto z kim przestaje... Wiedziałem, że żyjąc jako dwie różne osoby, nie mogłem pomylić zdobywanych informacji. To, czego dowiadywał się od niej Denis, nie mogło trafić do misiowej wiadomości. Zaczęły się zapasy z własną pamięcią.

Wiem, że gdybyśmy pozostali na placu boju tylko ona i ja, to by się nam udało. Niestety, było już tyle wątków pobocznych, że powoli wysiadałem. Szejker, David, Mariusz L., Paweł Z. i inni. Biegałem od jednego do drugiego, zbierając informacje, ile jej wypapłali na mój temat. Oczywiście, żaden jej nic nie mówił, milczeli jak zakłęci.

Ależ trudno było wymyślić pierwszy SMS od Denisa! Używałem dużej czcionki, nawet chciałem robić błędy ortograficzne, ale czułem, że to wszystko na nic. Kiedyś, gdy przed Arturem udawałem kobietę, już po drugim swym SMS-ie przeczytałem: „Czuję podstęp, chytry żarcik, a styl znajomego przypomina mi człowieka”. Jak i co pisać do Tej, do której już tyle napisałem? Która poznała mój prawdziwy styl? Dziś Miś musiał zmienić futerko, ale na jakie? Tak więc zaczęło się. Jeden człowiek, dwa numery, dwa byty SMS-owe - jak długo pociągnę?

Tego dnia podjechałem z Szejkerem pod dom Nadii. Miałem pokazać zdjęcia. Wyszła nieśmiało, jak dziecko do gości. Widziałem, że boi się na mnie spojrzeć. Pokazałem zdjęcia, zrobiłem nowe. Wyszła do nas z telefonem. Nie rozstaje się z nim ani na chwilę.

22 sierpnia

0:35• NADIA DZWONI DO MISIA I DO Daniela

• NADIA DO DANIELA 0:40 You know, I feel you're more than Daniel, but im not sure, who you really are.

• DANIEL 9:40 OK. Trochę łągałem, przepraszam. Znam słowa-klucze:

Miś, rybka, trust rip one, szept, może coś więcej, ale bez obaw i nadziei. Tylko z Jego woli Go poznasz. Nie nękać Pawła Z.

Nadia napisała do Daniela. Czuje, że jest on kimś więcej, ale nie ma pewności, kim dokładnie.

Wiedziałem, że ta wiadomość po polsku brzmiałaby: Moja kobieca intuicja mówi mi, że jesteś Misiem. Byłem pewien, że ona już to wie, ale nie do końca chce się z tym pogodzić. To tak wyraźnie było czuć. Jednak dopięła swego, rozwiązała zagadkę. Nie pisała do Misia, by w swoim mniemaniu nie wyjść na kretynkę. Czułem, że najbliższe dni okażą się krytyczne.

Potrzebowałem kroplówki, transfuzji, pomocy, bo... umierałem jako Miś.

23 sierpnia

0:20• NADIA DZWONI DO MISIA I DO Daniela

• MIŚ 0:23 Ciągle włączam się tylko dla Ciebie, bo nadzieja ma matką - czy jestem aż tak głupi? Nigdzie nie znajdę tak ślicznych oczek, takiej indywidualności i tego czegoś...

• NADIA 0:29 Poznaliśmy się, co nie? Masz coś do moich oczu? Z bliska nie są takie ładne? A indywidualność? Koniec wakacji, nie chcę do szkoły. Pewnie już mnie nie lubisz?

• MIŚ Nie pisz DO DANIELA po angielsku, bo tylko my wiemy, kiedy używasz tego języka. Nie pytaj Go o mnie, bo Syzyf miał większe szansę. Co dalej? Jedno Twe słowo, a zamilknę.

• NADIA Powiem dwa słowa: Ja pierdołę! Tylko nie weź ich dosłownie ani do siebie. ;-) Czyli znasz Daniela? No to zajebicie. Co tu jest grane?

• MIŚ 0:56 Daniel? To on czasami zastępował me oczy. Proszę, nie każ Mu się okłamywać. Czy lubię Cię jeszcze? Powiedzmy, że stres zadał to głupie pytanie. Śpij ciągle, Słodka.

• MIŚ 12:00 IV klasa i maturka... Wierzę w Ciebie i już od dziś będę trzymał kciuki za 5 celujących. Weli? Więc jak jest między nami?

Powróciło, co dobre, a przepadło, co złe?

- NADIA DO DANIELA 9:20 A jednak mnie oszukałeś. Przecież znasz Misia. Napisał mi, że jesteście przyjaciółmi. Don't tell me lies! Co znaczy po polsku: Nie kłam! Błagam, nie bawcie się ze mną.

- DANIEL 9.40 Kłamałem, bo dla Niego zrobi się wszystko! Pochlebiłaś mi, że wzięłaś mnie za Niego. On nie gra! Nie czujesz tego? Nie mogę pisać, bo On się robi zazdrosny.

- NADIA DO DANIELA 9:53 Zazdrosny o SMS-y? A nie o to, że rozmawialiśmy ze sobą, że robiłaś mi fotki, których nawet Mu nie dałaś?

Fajni z Was przyjaciele.

- DANIEL Robię zdjęcia wszystkim pięknym paniom, ale piszę tylko do jednej. Dałem mu odbitki - komputerowe można. Mam nie pisać, bo jesteś sprytna i za dużo ze mnie wyciągniesz.

- DANIEL 15:00 Proszę, nie nienawidź mnie. Mnie jest przykro, ale Jemu jeszcze bardziej. Możemy przedyskutować wszystkie za i przeciw? Nie odbijaj mi Szejkera.

Tego dnia Nadia wracała z tenisa. Spotkała mnie i Szejkera pod sklepem i od razu wzięła mnie na bok. Robiła mi wyrzuty, że ją okłamałem. Przecież wiem, kim jest Miś, a pół nocy udawałem, że nie wiem, o co chodzi. Gdy zarzuciłem jej, że nigdy nie poprosiła o informację, a jej wymagała, zaczęła prosić: „Danielku, proszę, powiedz mi, kim on jest. Proooszę?” - i zrobiła minkę, na której widok nawet kat odstąpiłby od swojej powinności. Ale do mnie to nie przemówiło.

Zirytowana powiedziała mi, jak bardzo mnie nie lubi, i poszła.

24 sierpnia

1:10 OSIEM RAZY• NADIA DZWONI

- NADIA Czego pragnie Ta, której każde (no prawie) marzenie spełnię?
Nie chcesz już mnie, ranisz mych Przyjaciół, mimo że Oni lubią tych, których ja lubię, i kochają... Miś

To był trudny dzień. Przeczynałem jego nadejście już od dawna.

Szejker oznajmił mi, że Nadia ma już pewność, że to ja jestem Misiem. Sam się zdradzam, pisując do niej jako Daniel, bo przecież SMS-y Misia i Daniela są takie podobne. Czuję w jego głosie zazdrość.

Po południu Szejker, Paweł, Nadia i ja spotkaliśmy się w pizzerii.

Nadia poprosiła mnie na bok i powiedziała: „Wiem, że tu jest Miś, i na 99% jestem pewna, że stoi przede mną”. Tak ślicznie prosiła o prawdę, lecz czułem, że marzy, by prawda

okazała się inna. Stała przede mną osoba, którą kocham, a którą dla jej dobra muszę okłamywać, by móc ją dalej kochać. Jakoś zbyłem jej dociekliwe pytania i wróciliśmy do stolika, bo pizza stygła.

Paweł odszedł do domu, Szejker oddawał sztućce, nadeszła chwila prawdy. Na jej: - To wszystko jest na jaja, gdyby kochał, to by się ujawnił... - postanowiłem pokazać, że to nie są jaja. Nie miałem już sił, by dalej ją oszukiwać.

Wyciągnąłem telefon Misia, zadzwoniłem do niej i usłyszałem najdłuższą w życiu ciszę... To nic, że była godzina 15:15, że miasto kipiało zgiełkiem. Siedzieliśmy, milcząc, przez pięć minut. Bolesne pięć minut, ale dla kogo bardziej bolesne? Wiedziałem, że nie do końca pojęła, co się właśnie stało. Zobaczyłem w niej taki żal, jaki widzi się w oczach pacjentów, gdy dowiadują się, że mają AIDS czy raka. Podobno wtedy powiedziałem; Game over! Nie pamiętam tego! Odeszła w milczeniu z Szejkerem nieświadomym, co właśnie uczyniliśmy. Gdyby zwłoki ludzkie nie wyglądały tak nieestetycznie, moje ciało właśnie tego dnia, tej godziny by się nimi stało. Szukałem odpowiednio wielkiego i szybko pędzącego TIR-a, by nie bolało, by przestało boleć raz na zawsze...

Zdobyłem się jedynie na to, by napisać jej: Friends, friends...

I chyba się nie udało. Denis. Po raz pierwszy Miś podpisał się prawdziwym imieniem. Szejker odprowadził Nadię do domu, a ja cierpliwie czekałem, by wrócił i powiedział, co mówiła.

Nic nie mówiła, prócz tego, że jednak wiedział, a nic jej nie powiedział.

Wróciłem do domu, zastanawiając się, dlaczego wszystko tak właśnie wygląda. Kim byłem w poprzednim wcieleniu, że w tym muszę tak pokutować? Kim będę w następnym i za jak długo... Nie wiem, co bym zrobił, gdyby tego dnia nie pozwoliła mi do siebie zadzwonić. Godzinna rozmowa dwóch krwawiących serc. Mówiła, że chciała się rozplakać, gdy ujrzała ten SMS, gdy ujrzała imię Misia. Odczytała mi, jak opisała ten dzień w pamiętniku...

PAMIĘTNIK NADII, 24 SIERPNIĄ 2000:

Wreszcie Go znalazłam. Znalazłam mojego Misia. Niestety, znalazłam.

Nie umiem opisać tego, co poczułam, gdy potwierdziło się, że jednak Daniel to Miś. Przecież byłam tego pewna, a zareagowałam tak, jak na cios.

Trudno mi teraz. Co myśleć? Co czuć? Chyba tak musiało być.

Gdy upewnił mnie, że on to On, coś we mnie umarło. Może nie tylko we mnie?

Po co tak Go szukałam, skoro naprawdę nigdy nie chciałam Go znaleźć?

Wreszcie Go poznałam, marzyłam o tym trzy miesiące, ale czy na pewno o tym? Nie czuję się zawiedziona. Nie chodzi mi o Jego powierzchowność czy coś takiego. Może to i lepiej, że nie jest jakimś tam spryciarzem (a przynajmniej mam taką nadzieję).

Daniel... - kto to taki? Znam go? Był szczery czy wręcz przeciwnie? A czy On zna mnie? Jeśli nawet, to kim Ja jestem?

Miś, Daniel, Denis czy jak mu tam naprawdę? Kim dla mnie był, a kim jest teraz?

Poznał mnie? Jaką mnie? Pisał prawdę czy kłamał? Czy ja poznałam Jego?

Miłość... - czym ona jest? Bolesną chorobą? Reakcją chemiczną?

Może to tylko marzenia. Tym piękniejsze, im bardziej odległe. Co ja plotę? Świruję.

Smutno mi będzie bez Misia. Bez Jego słów. Nie dlatego, że już nie nadejdą, ale dlatego, że będę znała ich nadawcę. Zabraknie tej niesamowitej atmosfery, tego sekretu. Nadziei spotkania, znalezienia, usłyszenia, podpatrzenia gdzieś na mieście... To było takie wspaniałe.

Odsłaniać się przed obcą osobą, ufając jedynie jej słowom.

Dlaczego nie mogę być taka, jaka powinnam być?

Dlaczego nie potrafię się poświęcić dla innych?

Dlaczego, dążąc do celu, nigdy go nie osiągam?

Pragnę szczęścia, którego nie potrafię odnaleźć.

Co poczułem, gdy mi to przeczytała? Kto potrafi czuć, ten wie.

Zadałem, wydawałoby się, retoryczne pytanie, czy chciałaby wymazać ten dzień. Odpowiedź mogła być tylko jedna: tak!

Prawda ją poraziła. Jak spojrzenie prosto w słońce. Zapytała, czy uważam to za koniec. Dalej możemy pisać, udawać że dzisiejszego dnia nie było. Poprosiła, bym skserował jej wszystkie SMS-y albo je sobie przepisze. Bym jej wysłał ten już napisany list, bo piszę super.

Wspominała Faziego, który tak się w niej zakochał. Była z nim tylko dlatego, by się zemścić na Kamińskim. Wie, że rani mężczyzn, Pawła i innych. Szejker za bardzo się do niej zbliżył.

Tego dnia nie wiedziałem jeszcze, co zrobić, by znów była szczęśliwa. By było tak jak dawniej, by dalej szukała Misia i żyła nadzieją spotkania z nim. Nadzieją bardziej udanego Misia. Postanowiłem coś zrobić, niezależnie od tego, jakim kosztem.

Postanowiłem stać się... Bogiem, cofnąć czas. Dziś wiem, jak to okropnie być Bogiem. Współczuję Ci, Panie Boże, niezależnie od tego, czy istniejesz czy nie. Ludzie są tacy... jakimi ich stworzyłeś!

Daniel z TELEFONU MISIA 15:20 Friends, friends, friends... I chyba się nie udało.

Denis

- NADIA 18:30 Możemy porozmawiać? Ale nie SMS-owo. Proszę.
- MIŚ 18:32 Zawsze! Ty decydujesz, gdzie i kiedy.

25 sierpnia

Zgodnie z Misiową obietnicą skserowałem Nadii zapiski naszych SMS-ów. Było tego 36 stron A5. Czytałem pół dnia, dopisując komentarze takie, jakie przychodziły mi do głowy, czyli pełne goryczy.

Pisałem to, co w danej chwili czułem, więc naprawdę szczerze.

27 sierpnia

Zadzwoiłem do Nadii. Przepraszyła, że do mnie nie pisze, ale rodzice zarekwirowali jej telefon. Mam przekonać Szejkera, że nie jest taka, jak on sądzi. Zamilkła nie z powodu poznania Misia, lecz przez to, że odebrali jej komórkę. Zapytała mnie, czy ciągle chcę zostać jej przyjacielem. Czy ciągle chcę pisać? Oczywiście, chciałem być jej przyjacielem, choć wiedziałem, że nim nie jestem. Dokładniej, że nie chcę w niej widzieć tylko przyjaciółki...

Jeżeli znajdę czas 1 września, obiecała spotkać się ze mną po inauguracji roku szkolnego. Umówiliśmy się na mojej ławeczce około godziny 11.

28 sierpnia

0:00• NADIA DZWONI DO Denisa I MISIA

• MIŚ 0:40 Denis. Wystarczy pożyczyć komuś telefon, by poznać Tę, której nigdy nie poznałem. Doskonale nauczył się być mną, chyba nawet lepiej ode mnie. Dobranoc. Miś

Dlaczego napisałem ten SMS? Bo jako Miś tęskniłem do jej słów.

Wiedziałem, że jeśli nawet nadejdą, to będą takie jak do Denisa, będą takie jak Denis, czyli bepcłciowe! Czyżbym naprawdę miał rozdwojenie jaźni? Tego dnia jeszcze nie byłem pewien. Dziś już wiem, że dokonałem kontrolowanego rozdwojenia jaźni! Jako Miś postrzegałem Nadię tak, jak postrzega obiekt uczuć każdy zakochany facet.

Myślałem, że ona nie choruje, nie chrapie, nie poci się, nie używa kosmetyków, nie musi korzystać z ubikacji, nie mlaska przy jedzeniu... Jako Denis jednak zauważałem to i owo, więc ta znajomość musiała zacząć być chora...

Grałem na dwa fronty, na dwie osobowości. Jedno ciało, jeden umysł, dwa telefony, dwa SMS-owe istnienia. Nie zważałem na to, że te dwie osobowości będą się zwalczały. Denisem pokieruje rozum.

Misiem serce. Który wygra? Co wygra? Wygrana jednego z nich oznacza przegraną drugiego. Zaczynając, wiedziałem, że jest mi pisana porażka.

Porażkę dla niej i tak uważałem za zwycięstwo, więc zacząłem...

31 sierpnia

0:40• NADIA DZWONI DO MISIA

• MIŚ 0:42 Que passa, Bella? Nie wiem, czego chcesz? Nie znam już

Twych pragnień. Szybciej zrobiłem się obcym, niż stawałem się swoim. Mogę życzyć Dobranoc Słodkiej Nadii? Miś

• MIŚ 6:35 Ostatnia dobra misiowa rada: Spędź miło ostatni dzień wakacji, najlepiej z kimś, kogo kochasz, kto jest wart oddania mu tego dnia i takie tam pierdołki... Miś

Dziś rozmawiałem z Angeliką, siostrą cioteczną chłopaka Nadii.

Angelika za Nadią nie przepada. Wie, że Nadia przyprawia rogi jej bratu. Wybija mu ją z głowy, ale on jest tak zakochany, że niczego nie przyjmuje do wiadomości, Wiem, o czym mówiła Angela, bo znam to dziwne uczucie, którym można obdarzyć Nadię. Sam ją nim obdarzyłem, w stopniu nie mniejszym niż jej Paweł.

WRZESIEŃ 2000

1 września

0:20• NADIA DZWONI DO Denisa I MISIA

• MIŚ 0:50 Wiem, oszczędzasz, jak możesz, a tak właśnie możesz... Powoli moje serce zaczyna ustępować rozsądkowi... Jutro nasza ćwierćrocznica - dzień jak co dzień... Dobranoc.

11:15• NADIA DZWONI DO MISIA I KTOŚ Z NIEZIDENTYFIKOWANEGO NUMERU DO Denisa

• DANIEL 11:45 Ciekawe, kto to do mnie impulsuje? Wiem, wiem, umówiłaś się „ze mną” na ławeczce pod wpływem chwili, a gdy to przemyślałaś... Rozumiem...

Tak się cieszyłem na to spotkanie. Umówiona ławeczka, umówiony czas... A jej umówionej nie ma. Miałem dla niej ksero SMS-ów, smutny do nich komentarz, ale się nie pojawiła. Patrzyłem na niezliczone grupki pierwszorzemieńskich uczniów, nie mogąc się doczekać mojej ulubionej uczennicy. Cierpliwie czekałem tak, jak kiedyś ktoś czekał na Godota. Przejechała koło mnie kilka godzin po tej umówionej. Wiozła mamę. Moje serce (jak zawsze) zaczęło pokazywać, jakie jest wydolne, 120... 130., uderzeń na minutę. Przeszedłem koło jej domu. Znowu los zakazał mi wysłać SMS o brzydkiej skórcie.

Telefon się wyładował, ale ja czułem, że to właśnie powinienem napisać, że tak właśnie jest... bo jest!

• MIŚ 23:57 A dziś mielibyśmy 3 miesiące... Brzydka skórka, głucha komórka - tego Mama nie nauczyła. Nie fatyguj rączki, by mi machać, ni oczka, by mrugać. Od dziś nie wiem, kim jesteś.

3 września

• DANIEL 14:35 Mam coś dla Ciebie - ostatnia Misiowa obietnica. Napisz, jak i kiedy (i czy w ogóle) Ci ją dostarczyć. Chodzę po mieście, to i na Lubelską 22 mogę zajść.

• DANIEL 15:25 Stoję pod Twoim domem, tu, gdzie robiliśmy te zdjęcia. Możesz wyjść bez ochrony - jestem niegroźny.

Jako że jestem słownym Misiem, postanowiłem oddać Nadii ksero naszych SMS-ów. Dziwnie uradowany dotarłem pod jej dom.

Wyszła. Poświęciła mi całą minutę. Dosłownie, bo wiem, że było to dla niej wielkie poświęcenie. Nie musiała nic mówić. Jej oczy krzyczały: Dlaczego to jednak ty?! Wszystko oprócz oczu można przykryć maską, nie wiedziała o tym. Naprawdę czułem jej żal. Sam bym zareagował podobnie. Jeśli ktoś pisze jak Don Juan, Don Juana bym się spodziewał. Z

kobietami jest podobnie. Gdy ślicznie i mądrze pisze, to na pewno nie jest długonogą, piersiastą blondynką.

LIŚCIK DO NADII:

Jako Miś byłem dla Ciebie wart 304 SMS-ów, jako Denis jedynie kilku darmowych impulsnień...

Stałem się bezwartościowy, jak rzucony w kąt podarty Miś.

Może wstydzisz się tego, co o sobie napisałaś, może wstydzisz się...

Nie chcę Cię krępować. Jeśli chcesz, może być tak jak przed 1 czerwca - nie znamy się. Jeśli chcesz, może być tak jak przed 24 sierpnia...

Znasz moje 3 numery - decyzja należy do Ciebie, każdą zrozumie i uszanuję.

4 września

Jesień... opadają wiosną narodzone liście, kończą się wieloletnie miłości. Dwóch moich kolegów w jednym czasie straciło swoje ukochane. Mariusz Lisowski i... Szejker. Współczułem im, nie mogąc znaleźć współczucia dla siebie. Pytali, co robią ludzie samotni? Dobrze wiedzieli, że pytają eksperta w tej smutnej dziedzinie. Chcieli wsiadać w samochody i powiększać grono romantycznych samobójców. Manifestowali światu swoje rozgoryczenie, bredzili o śmierci.

Ja... ja nigdy nie bredzę.

5 września

Nie potrafię opisać smutku, jaki wywołała we mnie radiowa wersja „Romea i Julii”. Edyta Górniak i Maciek Stuhr gruchali do siebie szekspirowskim tekstem. Nigdy nie czytałem Szekspira, a mimo to wydał mi się znajomy. Zawsze i wszędzie nieszczęśliwa miłość wygląda tak samo. Czasami kończy się podobnie. Romeo, kim tyś jest, Romeo? Jak miałbyś na imię w XXI wieku?

Karol H., od którego wykradłem przed miesiącami numer Nadii, robił mi dziś wyrzuty. Nadia napadła na niego za to, że dał mi jej numer.

Mój matematyczno-statystyczny umysł wyliczył, że Nadia kosztowała mnie do dnia 5 września 184,88 zł. Ten sam umysł chciał jej dziś napisać, że była najgorzej zainwestowanymi 184 złotymi i 88 groszami. Umysł mógł chcieć, ale serce powiedziało, że odmówi posłuszeństwa ciału, które skleci taki SMS. Tak zaczął się pierwszy epizod z teatru działań wojennych Denis kontra Miś. Zaczęli na siebie powarkować. Miś szczyrzył kły, Denis, niestety, nie miał czego szczyrzyć. Gdyby Miś choć raz mógł napisać to, co myśli, a nie to, co czuje, Nadia nie byłaby już taka nim zachwycona. Jednak po to są uczucia, by przejmowały

dowództwo nad rozumem. Z biochemicznego punktu widzenia pierwsze zauroczenie trwa około dwóch lat.

Czy gdybym zaczął pisać za rok, pisałbym o kimś zupełnie mi już obojętnym? Nie!

6 września

Druga nocna rozmowa z Nadią. 80 minut, które uspokajały mnie tym tylko, że były. Wiedziałem, że przez poświęcone mi minuty nie robi niczego głupiego, że jest bezpieczna. Właśnie po to zawsze byłem i zawsze będę gotowy do niej dzwonić. Była sama w domu, więc tego wieczora nie musieliśmy szeptać. Rozmawialiśmy o wszystkim.

O jej rodzinie. O mamie, która strasznie boi się, by jej jedyna córka nie wpadła w złe towarzystwo, w narkotyki, w mafię. Skrupulatnie rozlicza Nadię z wolnego czasu, z posiadanych i wydawanych przez nią pieniędzy. O tacie, który jest bardzo fajny, prawie na wszystko jej pozwala, ale czasami wybucha jak wulkan. O zmarłej siostrze Laurze.

O SMS-ach Misia, które zaczęła zapisywać już od pierwszego, choć nigdy wcześniej tego nie robiła. Zapisywała je wszędzie, na okładkach książek, zeszytów, nawet na meblach. Do dziś widnieją tu i ówdzie, przypominając tamte niesamowite dni. Teraz ich ksero trzyma pod poduszką, czytając w wolnych chwilach. Pawłowi ich nie pokaże, a mama szanuje jej prywatność. Zapytała, kim jest tajemniczy IJ, bo tak się podpisałem w jednym z pierwszych SMS-ów.

Powiedziałem, że to są prawdziwe inicjały Misia. Zacząłem kombinować, że to wcale nie muszę być ja, a ona powoli zaczęła to kupować. Powiedziałem, że może na urodziny pozna prawdziwego

Misia. Naprawdę miałem szansę wymigać się z Misiostwa! Pytałem, czy mogę umieścić te SMS-y w internecie, i kategorycznie mi tego zabroniła.

O niej. Nie przeszkadza jej to, że jej nie lubią. Nie chce się zmienić. Po co jej fałszywe przyjaciółki, zwierzenia, łzy, woli być twarda lub przynajmniej taką udawać. Nawet nie urządza osiemnastki, bo zaproszeni goście prędzej by się nawzajem pozabijali, niż dobrze bawili. Jest pewna, że w tym roku nie dostanie się na studia. Zamierza studiować prawo, najlepiej w Lublinie, gdzie jej brat ma mieszkanie. Jeszcze długo nie chce być mamą. Gdy powiedziałem jej, że tylko jedna osoba mówiła o niej dobrze, obiecała postawić tej osobie wielkie piwo.

O nas. Pytała, czy chcę, by pozostało tak, jak było dawniej. Polubiła rozmowy ze mną, więc możemy przy nich pozostać. Polubiła moje nazywanie jej Małą, a tak mogą do niej mówić tylko nieliczni.

Naprawdę cieszyłaby się, gdybym to jednak ja był Misiem. Wcale nie wyobrażała sobie mnie, tzn. Misia, jako przystojnego faceta. Najprzystojniejszym aktorem, wzorem nie do prześcignięcia, i tak pozostaje dla niej Pierce Brosnan.

O chłopakach. Jest takich dwóch, za którymi poszłaby na koniec świata. Zaczęła mi o nich tak opowiadać, bym się domyślił, o kogo chodzi. Jej podświadomość wykrzykiwała ich imiona, a moja w tym samym czasie zatykała uszy. Przypominało to naszą pierwszą rozmowę, kiedy moja podświadomość wrzeszczała, że jest Misiem!

Obiecała się ze mną spotkać, mimo tego że mama kontroluje jej wolny czas. Znajdzie jednak dla mnie chwilkę w piątek, chociaż jest już umówiona z dwoma innymi chłopakami.

8 września

Pierwsze nasze spotkanie. Na umówione miejsce podwiózł ją

Twardy, którego szybko spławiła. Szedłem dumny jak paw. Widziało nas wielu znajomych, nie mogąc się nadziwić takiej parze. Piękna i Bestia nie wzbudziłyby takiego zainteresowania, jakie budziliśmy my! Szedłem z tą, która tak rzadko chodzi pieszo, a już na pewno nie z kimś takim jak ja!

Cudowne 25 minut z Nadią w pięknym jesiennym parku. Opowiadała mi, jak z koleżanką Gabrielą szukały prezentu na urodziny innej koleżanki, Łucji. Nadia uwielbia przyjęcia. Wręcz żyje tylko po to, by imprezować. By być w centrum zainteresowania i podniecać.

Przyniosła dla mnie kartkę z opisem dnia naszego poznania. Przyniosła też zapiski z lekcji, przemyślenia, a także nienadany... list do

Pawła. Dała mi to w dobrej wierze, bym szybciej i lepiej ją poznał.

25 minut minęło tak szybko.

Pamiętnik to przecież rzecz bardziej intymna niż nagość ciała.

A jednak Nadia podarowała mi jego część. Może nie typowego pamiętnika, ale przemyśleń zapisywanych na nudnych lekcjach, w wolnych chwilach.

O nowym zakochaniu. Trwa od bardzo niedawna, lecz okazuje się głębokie. To nie jest ktoś, kogo chciałaby na stałe. Niezły cwaniak, wręcz król cwaniaków, i chyba właśnie to tak ją w nim pociąga.

O Denisie (czyli o mnie). Bardzo go lubi, ale nie do końca wie, za co. Zajeżdża jej się z nim rozmawia, bo czuje, że on naprawdę ją rozumie. Nie wie, dlaczego właśnie on. Przecież to obcy człowiek.

Może nie tyle obcy, ile...

O SMS-ach, które ktoś zaczął jej wysyłać. Ich autor był niesamowity. Jego słowa były jak z bajki, jak z cudownego filmu. Te SMS-y nauczyły ją „otwierać oczy”. Polubiła go za nie, a może nie tylko polubiła.

Jak każda szanująca się dziewczyna zapewne i Nadia prowadziła dwa pamiętniki. Jeden dla siebie, drugi dla chłopaka. Nurtowało mnie pytanie: Który pokazała mnie? O jego prawdziwości świadczy fakt, że w wielu miejscach łyzy rozmazywały atrament. Słowa Nadii były dla mnie wszystkim. Gdyby napisała, że to

Słońce kręci się dookoła Ziemi, korygowałbym encyklopedie i kpił z Kopernika.

Jestem pewien, że zostałbym jej najlepszym przyjacielem, gdybym nie wmieszał w to wszystko chorego uczucia, jakim jest... miłość!

9 września

- MIŚ 12.00 Radujesz Denisa swymi słowami, swymi oczami, swymi...

Cieszę się - git dziewczynka. Mamy już 100 dni, nie będę się więcej wtrącał. Pozostań sobą, ale bądź dobra dla dobrych.

- MIŚ 23:50 Hi, my honey! What do you really know about me? Just a few letters, like... ABCDEF... Tonight is my last day & night...

I was just a dream. Thx & sorry. Miś

- NADIA 23:56 No! Dont leave me, please! I cant live without You!

Is it love? I'm not sure. Who R U, my Bear?

- MIŚ 3:25 Who am I? Jestem tym, który tak Ciebie po... Nie pisz, nie pytaj, nie pamiętaj, nie rób już nic, bo ranisz!!!

Miś ponownie się odezwał. Chwyciłem się brzytwy, tego dnia jeszcze nie za ostrze. Zacząłem cofać wskazówki zegara. Nie ma nic lepszego dla podbudowania kobiecego ego niż samcza rywalizacja.

Postanowiłem stać się zazdrosny o samego siebie. SMS-owy Miś zazdrości żywemu Denisowi! Wiedziałem, że nie da jej to spokoju, bo co za kretyn zazdrościłby sobie samemu.

Jak zawsze oddzwoniłem do Nadii, gdy dała mi impuls. Zaczęła opowiadać, jak się spiła na urodzinach Łucji. Piła z Davidem, piła też z Szejkerem i z każdym, kto tylko dotrzymywał jej kroku.

Jak ten wieczór opisał Szejker? Szczegóły wyglądały już mniej różowo. Stali tak, że nogą macała mu to, co można u faceta macać...

Stali nos w nos, nawet musnęła go ustami, ale był twardy i stanowczo odmawiał pocałunku. Ma dla mnie złą wiadomość - ona nie jest już dziewczycą, bo mówiła, że jedyne, co

trzyma ją przy Pawle, to seks, w którym tamten jest super. Natarczywie wypytywała go, kim jest IJ.

David doniósł, że był pijany i niewiele pamięta. Miał coś naściemniać Nadii o Misiu, ale nie był pewien nawet swojego imienia, więc co dopiero mówić o zabawie w misiowe podchody. Teraz jej wciśnie w wielkiej tajemnicy, że Miś ma... żonę.

Dziś po raz pierwszy padło to słowo. Zapytałem sam siebie, zapytałem wszystkich swoich wcieleń: Kim jest Nadia - dziwka?

Męska toaleta, nos przy nosie, muśnięcia ust, jej noga przy jego męskości, jej kobiecość na jego kolanie.

10 września

Nadia wyszła na niedzielny spacer. Szła ze swoim Pawłem tak, jak powinno się iść z ukochanym chłopakiem. Powoli, dostojnie, blisko siebie, za rączkę. Skierowali się w moją stronę, bez wątpienia rozmawiając o mnie. Na czas udało mi się ulotnić z miejsca przecięcia szlaków naszych wędrówek. Obejrzałem się za nimi, jak kiedyś żona

Lota. Niestety, nie zamieniłem się w słup soli, a chciałem...

11 września

• NADIA DO DANIELA 9:45 Witam. Jeśli chcesz, to przyjdź pod moją szkołę ok. 11. Będzie mi miło. Nadka

• DANIEL 11:15 Ranisz = rano wstajesz? Nie mnie interpretować Pana IJ, skoro napisał, to tak jest. Już wiem, dlaczego „skrzeczaca” - hamuj się z decybelami. Więc jutro o 15:00 w parku.

Czy mogę przyjść pod jej ogólniak? Boże, przecież jestem gotów na każde jej skinienie. Na każdy ruch jej gałek ślicznoocznych. Gdybym był sparaliżowany, zacząłbym chodzić, żeby pokonać te kilkaset metrów. A Ona pyta, czy mogę przyjść?

Poszedłem, oddałem jej zapiski. - Jestem chora, co nie? - zapytała, robiąc tę swoją skrzywioną minkę. Wyraźnie żałowała, że mi je udostępniła. Ja i tak skserowałem sobie wszystko. Umówiliśmy się na jutro, by w parku spokojnie porozmawiać.

Pod ogólniakiem zrozumiałem, dlaczego ktoś kiedyś nazwał ją skrzeczacą. Tak wrzeszczała na swojego kolegę Tomka, że aż pielęgniarki z pobliskiej przychodni psychiatrycznej wyszły, by popatrzeć, czy to aby nie jakaś nowa pacjentka.

Wredny Szejker zagrał mi dziś na nerwach. Powiedział, że wieczorem jedzie z Nadią do Lublina. Byłem tak przewrażliwiony na jej punkcie, że w to uwierzyłem. Naigrywał się, opowiadając, jak to będą jechać. Może przystaną w jakimś lasku? Po półgodzinnym katowaniu mnie podobnymi wizjami przyznał, że tylko żartował.

Chciał sprawdzić, jak zareaguję. Jaka szkoda, że było tylu świadków naokoło, bo najprawdopodobniej zareagowałbym tępym narzędziem w głowę.

12 września

Drugie parkowe spotkanie z Nadią. Półtoragodzinna rozmowa prawie o wszystkim, a może o niczym? O macierzyństwie, do którego nie czuje powołania. O mężu, którego ma jej wybrać brat i który ma jej zapewnić dostatnie życie. O tym, że chciałaby być sparaliżowana, tak na próbę, by zobaczyć, kto przy niej pozostanie. Aż przysunęła się bliżej, by zapytać, czy numer 502 ***** ciągle jest tylko dla niej.

Pytałem ją, kim są dwaj jej nowi ukochani. No i się dowiedziałem!

Ten sam Artur, który jest mi tak bliski, okazał się bliski i jej. Zabroniła mi mówić mu o czymkolwiek i odeszła bez słowa, pozostawiając mnie w dziwnym otępieniu.

Ja, Nadia, ławka, park. Siedziałem wreszcie obok tej, którą kocham. Moja dusza mało nie rozplynęła się z zachwytem.

Nagle pojawiła się obok nas mama z malutką dziewczynką.

Dziecko szło smutne. Miało brązowe oczy. Popatrzyłem w te oczy tak, jak nie miałem odwagi spojrzeć w brązową parę oczu siedzącej koło mnie Nadii. I co się stało? Tak radośnie uśmiechniętych mleczaków nie zobaczycie nawet na reklamie pasty do zębów. Fakt, może i wyglądam śmiesznie, ale bez przesady! Do końca parkowej alejki dziewczynka szła, nie spuszczając mnie z oka. - Co ty jej zrobiłeś? - zapytała poruszona tym zajściem Nadia.

Dzieci mają zmysł telepatyczny, który z wiekiem zanika. Ta malutka zachowała jeszcze jego okrucy, nastąpiło magiczne połączenie.

Ona poczuła nastrój mojej duszy i zareagowała spontanicznie.

Fazi jest takim romantykiem - Nadia opowiedziała mi dziś ten epizod z jej życia. Była z Fazim tylko po to, by zemścić się na Kamińskim. Wozila Faziego samochodem. Całowała się z nim na oczach

Kamińskiego. - Wiesz, jak Fazi płakał po tym, kiedy z nim zerwałam? Szlochał przy mnie jak bóbr. Musiałam wycierać wycieraczki w samochodzie z jego łez! - wspominała rozbawiona Nadia.

• DANIEL 16 45 Pewnie chciałabyś wiedzieć, czy jesteś mały pikuś dla Artura? Ja już to wiem, bez pytania go... Pozdrów Mamę i Tatę.

A czy 502 ***** jest nadal tylko dla Ciebie, o tym kiedyś.

• NADIA DO DANIELA 17:20: Wiem, że 502 ***** przestał być dla mnie. Ma już nową ofiarę, więc chce się mnie pozbyć, jak narzędzia zbrodni. A Artur... domyślam się, co o mnie sądzi. :-(

• DANIEL Więc co sądzi Artur? Właśnie z nim jeździłem, ale nie wydałem... jeszcze. On też zna pana IJ.

• NADIA DO DANIELA Spotkałeś się z Arturem, żebyś się wk... stresowała? Wiem, co On o mnie sądzi: Mała pipka z niej!

Daniel Arti nie robi krzywdy... Misiowi, ot co! Jeździłem z Nim, bo lubię. A z 502 ***** nie jest tak, jak myślisz.

• NADIA DO DANIELA To jak myślisz, że jest? Artur nie skrzywdzi Misia, a zatem Ciebie! Dobrze wiedzieć, że i On zna IJ-a. Teraz tylko muszę poznać kogoś, kto dobrze zna Artura, a wtedy...

Daniel A Ty jesteś znana 2 siostram Artiego. Między nami - to za dobry człowiek jak na podły XXI wiek... Tak - Arti zna Misia, bo jest rodziną... pani Misiowej - Coś więcej?

• NADIA DO DANIELA 18:53 Już mi starczy, bo zaraz zwariuję! Państwo Misiowie? To On ma kogoś i dlatego nie może być ze mną? O matko! Skąd siostry Artura wiedzą coś o moim istnieniu?!

• NADIA DO DANIELA 22:00 Wy tłumacz mi jedno. Skoro Miś ma swoją panią Misiową, po cholere mu jakaś tam SMS-owa panienka. To Arti jest tym niedostępnym dla mnie. :-)

Daniel A dlaczego Ty, mając Pawła, pisałaś z Misiem? Arti jest nierealny, ale dla kogo? Wyjrzyj za okno, zgadnij z kim stoję... Arti & Denis

• NADIA DO DANIELA 22:20 Sprostowanie: to Miś pisał ze mną, ja tylko odpisywałam... Artur jest nierealny dla mnie! I nie dołuj mnie tym, że spędzasz z nim tyle czasu, a ja nie mogę ani chwili...

Wieczorem zadzwoniłem do Artura. Nie wiem, po co, nie wiem, dlaczego.

To była najdziwniejsza rozmowa telefoniczna, jaką pamiętam. Nie wiedziałem, co powiedzieć, a czułem, że Arti słyszy, jak mi się serce kraje. Czułem zazdrość, i nawet dziś nie wiem, o kogo? O Artura czy o Nadię?

13 września

• DANIEL 2:22 Dziś trzynasty, uważaj na siebie.

• NADIA DO DANIELA 23:18 Chyba moja Mama Cię polubiła. Widziałyśmy Cię dziś na mieście. Mówiła, że masz w sobie coś, co przyciąga jak magnes. Możesz mnie tego nauczyć?

Daniel Człowiek taki jak ja jest każdym. Wszystkie mamy moich przyjaciół naprawdę mnie lubią. Pozdrów Swoją i Tatę. Jestem pod domowym telefonem, jakby co.

• NADIA DO DANIELA Nie za późno na rozmowy? Aha, mogę wiedzieć, w jakim celu spotykasz się z Arturem? Mówisz Mu coś o mnie?

Zaczynasz mnie tym denerwować.

Daniel Arti jest mi bliższy niż brat... Nie dobieraj mi towarzystwa, OK? Temat Nadii istnieje od 5 czerwca, ale nie zdradziłem mu, co do niego czujesz. Jako kogo zna mnie Twoja Mama?

• NADIA DO DANIELA Przedstawiłam Cię Mamie jako Misia. Jezu, więc Artur czai, że ja w ogóle istnieję na tym świecie? Dlaczego akurat od 5 czerwca?

• DANIEL 0:00 Arti i Nadia... o tym na wizji, bo nocy zabraknie i \$ na kontach. To jednak On miał być realny... Dobranoc, Malutka. Śnij o królewiczu, którego giermek to napisał. :-)

A więc i mnie Nadia postanowiła dobierać kolegów. Zna mnie zaledwie dwa tygodnie, a zabrania kontaktów z wieloletnimi przyjaciółmi. Na szczęście nigdy nie będzie miała kogoś takiego jak Artur.

Nie wszystko można kupić. Biedny ten jej Paweł. Ilu kolegów lub przyjaciół przez nią stracił?

Wszystkie mamy moich koleżanek naprawdę mnie lubią. Oddają mi pod opiekę swoje często nieletnie córki z takim zaufaniem, jak sułtan swoje żony eunuchowi. Mamy wiedzą, że córki prędzej zostaną starymi pannami, niż cokolwiek je ze mną połączy. Oto prawdziwa przyczyna tego niezwykłego zaufania!

• NADIA 23:53 Ranie przez to, że rano wstaję? Fajny dowcip. Denis go wymyślił czy (czyli) Ty? On mi nie powiedział, czym ranie, więc może Ty mi to wytłumaczysz?

• MIŚ Ranisz, bo... spytaj Pawła. On też to wie. Nie oszukuj Denisa, to On nie będzie oszukiwał Ciebie. On jest (był) jak Ty, a widzisz, jak się „wyprostował”... Dobranoc.

• NADIA 0:30 Co to znaczy „wyprostował”? To jak wyglądał „skrzywiony”? I był podobny do mnie? A z której strony? Ja go nie oszukuję, w przeciwieństwie do Ciebie!

• MIŚ Oszukujesz samą siebie, tych, którzy Cię kochają, bo Ty jeszcze (już) kochać nie potrafisz... Jesteś wspaniałym materiałem na cudowną kobietę, ale czy ktoś zechce rzeźbić?

• NADIA Auu, zakłuło. Podobno prawda w oczy kole, ale czy to było prawdą? Zatem Ty już nie chcesz mnie rzeźbić? Po co mi być cudowną? Wystarczy normalną...

• MIŚ Już jesteś cudowna! Żle, że powodujesz więcej łez, niż sama ronisz... Zmień się, dziewczynko, Tyś sama swym rzeźbiarzem. Tyle na dziś.

• NADIA 1:10 Zmieniam się co dzień. Dziś nawet się wypowiadałam i poczułam niesamowitą ulgę. Zrobiło mi się tak pusto na sumieniu.

I postanowiłam sobie, że rzucę nałogi...

14 września

• NADIA 23:50 IJ-ku, kiedy poznam prawdę? Prawda jest takim nieprawdziwym słowem. Czasem kole w oczy, czasem boli, ale jest lepsza od słodkich kłamstw. A Twoja Misia... mogłeś mi o Niej napisać.

• MIŚ Misia? Prawda? A co, jeśli wiekowo jest mi bliżej do bycia

Twoim... tatą? Cukiereczku, „Prawda” to taka rosyjska gazeta. Innej prawdy nie ma! Pewnie znów palisz?

• NADIA 0:09 A właśnie, że nie palę! Podobno nie mam silnej woli, a jednak mi się udaje. Boisz się przedstawić dlatego, że masz Misie?

Ona mi nie przeszkadza. A ja Jej?

• MIŚ O Misi szał, bo warczy, gdy poruszasz Jej temat. :) Tak, tak, wie o Tobie. Pracuj nad sobą, póki nie jest to syzyfowość. Trzymam kciuki za beznikotynowość. Spij - rano szkoła.

• NADIA Wie o mnie?!?! Od kogo? Skoro nie ode mnie, zatem od Ciebie, tak? Pracuję nad sobą, nad zmianami. I tak najtrudniej mi będzie zmienić opinię o mnie.

• MIŚ Ostatni raz o Misi. Pozwala mi na Ciebie, taką „zdradę” zniesie.

Na zmiany nigdy za późno! Olewaj opinie ludzi głupszych! Ale i tak dziwnie Ci nie wierzę... Tyle na dziś.

• NADIA 0:41 Jak to, nie wierzysz? Ostatnio piszę Ci całą prawdę!

Pożycz ode mnie dobrej nocy pani Misi. Szczęściara z Niej i... A może lepiej Jej nie denerwować? Dobranoc!

„Prawda jest takim nieprawdziwym słowem.” Nie wiem, skąd ona brała takie mądre zdania, ale trzeba przyznać, że używała ich trafnie.

Nie ma czegoś takiego jak prawda. Albo jest to coś tak bolesnego, że nie chcemy tego przyjąć do wiadomości, albo tak cudownego, że wydaje się nieprawdziwe. Właśnie po to wymyślono kłamstwa, kłamstewka, komplementy...

Misia. Gdyby tylko taka istniała, cała ta historia... Ale Misi nie było. Od wielu lat wiedziałem, że Misi nigdy w moim życiu nie będzie. Bez Misi nie ma Misiątek, więc życie nie ma sensu!

15 września

• NADIA DO DANIELA 9:05 Mogę znów Cię zaprosić pod ogólniak ok. 12? Z góry dziękuję za obecność. Wybacz mi, że tak Ci się narzucam. Nadia

Trzecie nasze parkowe spotkanie. Ze szkoły wyszła w ślicznym czarnym, włochatym sweterku. Miała go na sobie w tym dniu, w którym po raz pierwszy ją sfotografowałem. Połowa uczniów właśnie wychodzących na przerwę dziwnie się przyglądała takiej parze. Ciekawe, co sobie o nas myśleli. Piękna i Bestia czy... bestia i bestia?

Nieważne, co myśleli, ważne, że mogłem spędzić z Nadią półtorej godziny. Usiedliśmy na ławce. Po raz kolejny próbowałem dociec, kim jest drugi jej ukochany. Gdy zapytałem, czy to aby nie mój przyjaciel, Paweł Z., nie zaprzeczyła. Oczywiście, że mnie to zabolalo. Nie musiał robić nic. Wystarczył sam jego wygląd, jedno rozpiędalające spojrzenie! Właśnie to jego sukinyństwo tak ją w nim pociągało. Paweł wyrządzał kobietom tyle zła, a mimo wszystko zawsze do niego wracały. Kurde, jak fajnie by było być takim Pawłem...

Albo Arturem, o którym Nadia opowiadała, aż popiskując. Rumieniła się z podniecenia, zaczynała przebierać nóżkami. Mimika mówiła za nią. To właśnie on wydawał jej się tym realnym, tym na wyciągnięcie ręki, tym, którego może mieć. Jednak nie zrobi tego swojej przyjaciółce Sylwii, do szaleństwa zakochanej w Arturze.

Zaczęła wspominać Kamińskiego, za którym czasami bardzo tęskni. Przyznała, że Paweł był jej pierwszym facetem, ale Kamiński ma to niesamowite Coś. Jeszcze nie przyprawiła Pawłowi rogów, tylko czułki.

To dopiero nasze trzecie spotkanie, a ona już opowiada mi o takich intymnościach. Zdała relację, z kim już chodziła, a ilu chciało chodzić z nią. Brakowało palców, by ich wszystkich zliczyć. Wiedziałem, że te rozmowy spowodują jeszcze wiele bólu. Będę się dowiadywał rzeczy, których nie chciałbym wiedzieć. Powoli zaczynałem stawać się Nadii... przyjaciółką.

• DANIEL 13:50 Przepraszam! Dziś nie zrozumiesz prawdy, a tak chcemy Ci ją dać... Zawsze to kobiety krzywdzą Artura, ale Tobie się chyba nie uda. Miłego weekendu.

• NADIA DO DANIELA 22:30 Nie skrzywdzę Go, bo On nie widzi we mnie kobiety! To smutne, że On patrzy na mnie tylko przez wzgląd na Misia. Skoro mam marzyć, to tylko o kimś takim, jak Artur...

Daniel Jestem z Nim na mieście. On jest marzeniem Twoim, Ty...

Chcę być wspierającym Cię ramieniem, ale zawsze rozstajemy się w niedomówieniach... Następnym razem będzie lepiej.

• NADIA DO DANIELA A Wy ciągle razem?! Może jesteście ten... tego... homo? Myślisz, że o mnie ktoś marzy? O takiej wrednej Nadii? Nie widziałeś gdzieś Twardego?

• DANIEL 23:15 Nie ma Twardego na mieście. Ty jesteś jak butelka

Pepsi - pragnienie milionów... Lubisz rzutki? Zapraszam kiedyś.

I Hades bez Ciebie umiera! Dobranoc.

Wieczór spędziłem na przejażdżkach z Arturem, który od razu zauważył moje przygnębienie. On wie, że Nadia jest chytra, obiera sobie cel i zdobywa go. Mam uważać na jej sztuczki, bo nie wiadomo, o co jej tak naprawdę chodzi. Artur nie wie, co oni wszyscy w niej widzą. Jest ładna, ale bez przesady. Może tylko zmyśla, że budzi takie męskie pożądanie? Konfabuluje jak erotomanka. Gdy pokazałem mu SMS, że Artur jest jej marzeniem, zrobiło mu się jej żal. Chciał jej coś napisać i może nawet napisał - nie pytałem. Wiedziałem już, jaka ona jest. Jak perfekcyjnie opanowała sztukę uwodzenia. Jeżeli Sylwia przestanie być jej przyjaciółką... A Szejker już czeka na wyjazd Pawła... Wtedy się dopiero zacznę.

16 września

22:50• NADIA DZWONI DO MISIA

• MIŚ Moja mała Ariadno... Zamieniłaś moje życie w supel, który tylko Ty możesz rozplątać... Ja znam jeden sposób - rozciąć go...

Dobranoc. IJ

• NADIA Supel? Nie uczyłam się robić na drutach, więc nie nauczyłam się rozplątywania- Podobno najlepiej jest rozplątywać w kierunku odwrotnym, niż zaplątywałaś!

• MIŚ Węzeł gordyjski jest niczym wobec... Zespaldas 2 osoby w jedną, ale tylko jedną to cieszy... PS Dokończ czwartkowe: „Szczęściara z Twojej Misi i...”.

• NADIA Już się mną nie cieszysz? Oddajesz mnie koledze? Jak to ma być „mniejszym złem”, wolę nie pytać, jakie jest większe. Po co w ogóle napisałeś w Dzień Dziecka?

Miś Żałujesz 1 czerwca? Mam cofnąć czas, nie pojawić się? Wszyscy jesteśmy dziećmi... Każdy odpisuje. Nie znam Cię coraz więcej, znam coraz mniej, a to bardzo boli...

• NADIA 23:34 Nie chcemy się zbliżać, by nie mieć od kogo się później oddalać? Może my już jesteśmy zbyt blisko? Dzieli nas tylko cieniutka granica, co będzie po jej przekroczeniu?

• MIŚ Dla nas nie ma granic! Pomyśl, kim lub czym jesteś dla innych, a kim dla mnie... Jesteś sama? W pokoju czy na pustyni pełnej ludzi?

Saturday Night Fever???

• NADIA 0:08 Inni mają mnie za nikogo! Ty pewnie, tak jak Daniel, widzisz we mnie głupiego dzieciaka. Nikomu się nie podobam. No, może Mamie i Babci...

• MIŚ Wiesz, że się podobasz i to wielu! :Najśliczniejszą część siebie utajoną skrywamy tuż za... czołem. Zadbaj, by była piękna, a sama się przekonasz..” Dobranoc. Tyle na dziś.

• NADIA 0:41 Tuż za czołem? Tylko starsze panie mówią, że jestem taka ładniutka. Dlaczego napisałeś właśnie do mnie? Żałujesz?

Tak więc Miś zaczął zazdrościć Denisowi jego kontaktów z Nadią.

Dla Misia Nadia była kobietą, dla Denisa dzieckiem. Dla Misia była wszystkim, a dla Denisa dopiero zaczynała być.

17 września

• MIŚ 11:20 Witaj w deszczu jesiennym. Tak! Żałuję 1 czerwca, ale przed godziną 9:00, tak jak 31 maja i wszystkich dni przed. Żałuję, że nie znam Cię od lat, a zaledwie od 3 miesięcy. A Ty żałujesz?

• NADIA 12:12 Nie żałuję! Kiedyś miałam przez Ciebie kłopoty w domu, ale chyba opłacało się je mieć. Nieźle namieszałeś w mym życiu, ale to teraz nie jest ważne. Wybaczam Ci. ;-)

• MIŚ Utrudniam życie? Więc jednak należy przeciąć ten węzeł!!!

W świecie równoległym się nie znamy, chcesz się zamienić z tamtą Nadką? Pewnie tamta jest szczęśliwa... IJ

• NADIA Ja jestem jedyna, to Ciebie może być wielu. Przeciąć ten węzeł? Myślisz, że po takim przecięciu można dalej żyć? Nie chcę okazać się Twoją zabawką!

• MIŚ Jeśli czujesz się jak zabawka, to masz wypaczone uczucia! Ciebie się kocha lub nienawidzi - boję się pytać, czy wiesz, co wybrałem. ...

• NADIA Nie muszę pytać, co wybrałeś. Mnie nie ma za co kochać, więc i Ty nie masz za co. Nienawidzić łatwiej. Po co to kontynuujesz?

Z nudów? Kto jeszcze o Tobie wie, Panie IJ-ku?

• MIŚ Zła odpowiedź... Piszę, bo każde Twe słowo jest dla mnie...

Tego się nie da opisać, czym jest! Ty piszesz, by poznać, kim jest IJ.

Chcesz znów się pomylić? Odpowiedź: 3 osoby.

• NADIA 13:04 Każdy chciałby wiedzieć, kim jest jego rozmówca. Nie mam pojęcia, dlaczego wolisz żyć w ukryciu, SMS-owo. Skoro Denis nie jest Tobą, to kim jest?

• MIŚ 13:12 Nie próbuj zrozumieć, bo się nie da. Denis wymyślił, by

Twój Książę (tzn. Miś) wysłał Ci na spotkanie swego zaufanego giermka (Jego). I co wyszło... Tyle na teraz.

- NADIA 20:25 Nic nie wyszło, bo to nie byłeś Ty! To był Wasz plan, który nie do końca się powiódł. Jak mogłam zmienić Twoje życie samymi tylko literkami? Możesz mi to wyjaśnić?

- MIŚ Ja nie mogę już nic! Nawet Schwarzenegger jest bezsilny wobec takich kruchych Istotek. Jesteś zajebistą Osóbką. Pokazałaś mi, co dają 3 miesiące z Tobą, i bardzo mi się spodobało.

- NADIA Boże, ale to było słodkie. Najmilsze słowa, jakie kiedykolwiek przeczytałam. Hmm... zrobiło mi się ciepłutko w środku od tej słodczy. Oby to tylko było szczere.

- MIŚ 21:00 SMS nie starcza, by być miłym... Wyszepiałbym więcej...

Pogłaskał po brzuszku, połaskotał w stopki, poczytał lekturki. Moja Słodka... Żyj marzeniami, Misiu, marzeniami!

- NADIA Więc niby wiesz, o czym marzę? Czyżby Denis Ci to zdradził? A może ja ciągle nie potrafię marzyć? Może nie o tym, o czym powinnam? Albo nie o Tych?

- MIŚ Umiesz popsuć nastrój... Denis nie musi mi nic mówić - czytam w Tobie! Co niby mi powiedział? Odgadłem Twe marzenia? Chcę je spełniać, więc uczę się je odczytywać. Miś

- NADIA Nawet złota rybka by się poddała, więc i Ty żadnego nie spełnisz. Przecież nie da się rozkazać komuś, żeby mnie pokochał.

OK, Daniel chyba nie zdradził. Lubisz mnie?

- MIŚ Kazać kochać? Nie muszę Mu kazać. Paweł Cię kocha! Kiedyś zrozumiesz, czym jest Miłość. A czy ja Cię lubię? Odpowiedz sobie sama, czy tylko lubię... Dobranoc - szkoła.

- NADIA Jutro mam wolne, bo zachorowałam. Do mnie nie warto czuć niczego! Kochać, lubić ani nawet nienawidzić! Jeśli kochasz

Misie, to po co ja Ci jestem potrzebna?

- MIŚ 22:07 Jesteś warta wszystkiego! Nawet grzechu... Twe serduszko bije, tzn. potrafi kochać! Nie zrozumiesz, gdy pokażę Ci, czym jest miłość, może kiedyś... Wracaj do zdrowia.

Oszust, pieniński oszust! Nie da się opisać, jak bardzo żałowałam, że do niej napisałem! Wiedziałem już, że stanę się męczennikiem tej znajomości, męczennikiem tego uczucia, tej miłości. W Dzień Dziecka napisałem tak naprawdę do kilkorga dzieci.

Tak to się zaczyna. Niewinnie, dziecinnie, zabawnie. Jednak zawsze kończy się śmiercią. Dobrze, jeżeli to śmierć naturalna, gorzej, jeśli tragiczna. Życie jest śmiertelną chorobą. Nadia nie jest na tę chorobę lekarstwem. Kilka razy była najśłodszym balsamem dla Misiowej duszy. Kim będzie dla Denisa? Właśnie tego dnia zadałem sobie pytanie, co czuję do Nadii: miłość, litość, współczucie, pociąg? Miś już wiedział, co czuje, ale Denis ciągle poszukiwał odpowiedzi.

Szantażystka! Nadia zatrzymuje mnie przy sobie, twierdząc, że gdy odejdę, udowodnię jej, że była tylko zabawką. To jeszcze nic, przecież mogłaby napisać, że się zabije! Większość moich koleżanek taką właśnie groźbą zatrzymywała przy sobie swoich chłopaków.

Ostentacyjna zabawa żyletką, fiolka lekarstw noszona w plecaku.

A to, że jej nikt nie kocha? Czyż mógłbym odejść od kogoś, kogo nikt nie kocha? Tak naprawdę to ją się kocha i nienawidzi się jej jednocześnie! Taka mieszanka musi kiedyś wybuchnąć.

Kto odgadł, jak pokazałem jej, czym jest miłość? W jaki sposób ktoś taki jak ja mógł pokazać miłość komuś takiemu jak ona? Jak niemy

Chińczyk może się dogadać z głuchym Polakiem? Jak? O wiele skuteczniej niż ja z Nadią. Pewnego dnia pokazałem jej, czym jest miłość, podsumowując wszystko jednym zdaniem: TO właśnie jest miłość...

18 września

- MIŚ 11:30 Brrr, jak zimno! Tak mi się zdaje, że Twoje ciało, choć malutkie, ogrzewa skuteczniej niż 10 farelek, bo ogrzewa także serduszko. Zaparzyć Ci herbatkę?

- NADIA 12.15 Misiu, marzę, by pisać do Ciebie non stop, ale to kosztowne. Każdy SMS to 60 groszy! Rodzice zakazują mi tak wydzwaniać. Będę więc dzwoniła do Ciebie mniej. ;-)

- MIŚ A ja chcę spędzić z Tobą pozostałą część mojego życia... Osiwieć z Tobą (nie przez Ciebie), bawić wnuki i takie tam... Wczorajsze: Żyj marzeniami - mówiłem do siebie.

- NADIA Wiem, że do siebie. Domyśliłam się tego za późno i sama kłęłam na swoją głupotę: Nadka, ty debilko. Dlaczego wolisz tylko o tym marzyć? Przecież możesz to urealnić...

- MIŚ 14:04 Pierdolnij każdemu(j), który(a), nazwie Cię debilką, bo łże jak pies! Marzenia... Uwielbiam abstrakcję, sam nią jestem. Nic prócz SMS-ów nie może nas łączyć...

- NADIA 23:11 Słucham Eminema, jem ptasie mleczko i wydaje mi się, że myślę. O nas! Czyżby intuicja mnie oszukała? Ciągle jednak się zastanawiam, czy Denis nie jest Tobą.

- MIŚ Mamy 110 dni, łączy nas 707 SMS-ów, ale czy coś więcej?

Widziałem, jak przy mnie dojrzewasz o cudowne 3,5 miesiąca... Co sprawia misiowość Denisa? Ja słucham Craiga Davida.

- NADIA Chcesz mnie tylko do SMS-owania? IQ Denisa, jego słowa, to coś, wydają mi się znajome... Za to go lubię. Bardzo. Czyżbyś to jednak był Ty? Powiedz prawdę, Misiu.

- MIŚ Wiesz dobrze, że niestety, nie tylko do SMS-owania! Podobno 24 sierpnia umarła część Ciebie... Nie chcemy uśmiercić kolejnej...

Jest dobrze? Niech tak trwa, OK?

- NADIA 0:02 Nie chcesz jednoznacznie odpowiedzieć, by nie... skłamać? Pamiętaj, że półprawda to także półkłamstwo... Mam kolejny przedmiot marzeń - darmowe SMS-y!

- MIŚ Jedną dłoń mam zimną, drugą gorącą. Ta druga dotyka Twych słów. Masz w sobie ogień, który umiesz ukierunkować... Masz największe Coś, co kiedykolwiek spotkałem. Nie zmarnuj tego.

- MIŚ 116 Noc nie jest nocą, sen nie jest snem, bez powiedzenia Ci:

Dobranoc. Kruszyńko, Istotko memu sercu i zmysłom tak bliska...

Ja jestem... tylko myślą Cię kochającą...

Dlaczego wolę pozostać SMS-owy? Strasznie bolesne pytanie. Bo czy jako nie-SMS-owy miałbym jakiegokolwiek szansę? Niespełna miesiąc temu przekonałem się o tym. Zerowe, a może nawet ujemne!

Prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż Miś dostąpi łaski zostania pokochanym. Zapewne tak brzmiała ta biblijna reguła, lecz przy tłumaczeniu coś się poplątało.

Marzenia. Nigdy nie marzyłem, bo wszystkie marzenia wydawały mi się niemożliwe do spełnienia. Została mi jedynie wyobraźnia tak rozwinięta, że tworzyła obrazy, które dawały namiastkę normalnego życia. Musiałem wyobrażać sobie rzeczy, których inni mieli pod dostatkiem. Czułe dotyki, przytulenia, pocałunki... Wyobraziłem sobie nawet noc z Nadią. Nie miałem tylko pewności, czy Nadia gryzie i czy wbija paznokcie...

20 września

- MIŚ 1:00 Za 5 dni masz urodziny... Dziś wymyśliłem prezent. Nie dając Ci nic, dam coś bardzo cennego... Dobranoc, Nadio słodsza niż tona ptasiego mleczka, a nawet dwie tony. :-)

- NADIA 22:25 To koniec. Powoli przestaję żyć. Codziennie ktoś brutalnie wyciąga mnie z mojego cudownego świata marzeń. Nie chcę żyć poza nim, bo to takie trudne.

Miś Żyjesz! Twój SMS jest tego dowodem. Bizkit śpiewa: Look around, dodam: Someone loves you! Nadziejam, że zdrowie powróciło, Twój ogień płonie dawnym żarem. Myślę o Tobie.

- NADIA Myślisz o mnie? Pewnie jak mnie dobić? Taaak, ktoś mnie kocha... Jakaś szmata nęka mnie telefonami.

- MIŚ 22:55 Szmata jakaś Cię niepokoi? Olej sukę, a potem rozjedź audi. Jesteś wrogiem publicznym dla wielu, ale dla innych Kimś, kogo warto znać, kochać. Dla nich... dla nas żyjesz!

- NADIA Boję się, bo tamtą pannę stać na wszystko. Już zademonstrowała swoje możliwości. Ona ma 29 lat i chce mnie zgnoić. Chyba na to zasłużyłam.

- MIŚ 23:25 Czujesz się winna? Kogo jej odbiłaś? Kim ona jest? Ma telefon? A jak Twoje zdrówko? Denis ma wyrzuty, że to przez parkowe spotkanie. Idzie jesień, Miś robi się baaardzo senny.

Jaki prezent wymyśliłem? Wymyśliłem, że odbierając jej siebie jako Misia, podaruję jej wieczną nadzieję... Nadzieję, że może gdzieś, kiedyś, w najmniej spodziewanej chwili Miś podejdzie i powie: To ja byłem Twym Misiem!

21 września

- DANIEL 11:20 Witaj, pilna uczennico! Już 2 osoby mi powiedziały, że Nadia mnie lubi - może to nie kłamstwo? Aha, znasz Monikę H.? 3maj się ciepło. D. PS Konfiturki z Nadii wyszły pyszne. :)

- NADIA DO DANIELA 14:06 Kto prócz mnie wie, że Cię lubię? Bo to prawda! A kim jest ta Monika H.? Powinam ją znać? O jakich konfiturkach mówisz? Jutro przyjedzie...

- DANIEL Paweł jutro przyjeżdża? Artur też, ale mam się nim opiekować. Monika H., nieważne - pomyłka. Konfitury == esencja z Twych zapisków. Te 2 osoby to Miś i Szejker.

- NADIA 15:38 Wu-World, Bear. Remember just Wu-Tang, nothing else. Be cool, be sharp. Keep in peace, son!

- NADIA 23:17 Poprzedniego SMS-a wysłał mój kuzyn Kamil. Jeśli go zrozumiałeś, to będziemy mieli jego błogosławieństwo. ;-) Co u Ciebie, mój Skarbie?

- MIŚ Marznę, Aniołku. Bez Ciebie marznę... Kamil-raper? Yo meeen! Whafs up? Noszę Wu Wear, wystarczy? A Bonę Thugs zna?

Nieważne, Ty jesteś ważna! Jesień tupta...

- MIŚ 23:59 I just cali to say: I love you... Oraz by życzyć Ci snów bajecznych jak umysł Andersena. Dobranoc, moja Calineczko. Miś

0:15• NADIA DZWONI DO Denisa I MISIA

• DANIEL 0:20 Spij, Dziewczynko, śpij... Pewnie to Sylwia doniosła o powrocie Artura? Mam straszne wyrzuty co do Twojej choroby

- Przepraszam! Dobranoc, karaluchy pod poduchy...

23 września

1:00 KTOŚ Z NIEZIDENTYFIKOWANEGO

NUMERU DZWONI DO DANIELA I MISIA

• DANIEL 1:07 Olimpiada trwa, więc mnie nie zbudziłaś, ale to nieładnie tak dzwonić. Śnij ciepło w tę zimną noc.

• MIŚ 2:10 Jesień... Natura wzywa do snu zimowego... Może on mnie z Ciebie wyleczy? Ja i Denis to 2 różne osoby, On wie o Tobie wszystko, ja tyle samo o Was, a Wy niewiele o mnie.

• MIŚ 11:30 Denis nie wie wszystkiego, ale bardzo wiele. Wszystko wie Misia, która napisała traktat „O groźbie rozczarowań w związkach niekonwencjonalnych”. Happy weekend.

• NADIA DO DANIELA 20:21 Jaki model telefonu ma Miś?

• DANIEL 20.50 Miś ma Nokię, ale woli literki od grafik i animacji.

Jego Misia jest we Włodawie, więc... ale i Ona bardzo Cię lubi.

Pozdrowienia z Palio. Musimy się kiedyś spotkać.

• NADIA Dla Ciebie, Misiu:

L)».”.()

(CT)

C.) (.)

• MIŚ 22:42 Boże! Jakie to było słodkie - Dziękuję, Aniołku. Bardzo dziękuję. To będzie pluszak, który umili mi długi, zimowy sen... Nie umiem rysować, więc napiszę: Kocham Cię, Rybko.

• MIŚ 00:30 Aniołku najśłodszy, dziś ostatni dzień Twojego dzieciństwa... Spędź go jak na dziecko przystało, bez troski i niewinnie.

Dobranoc, Skarbie cenniejszy niż Fort Knox.

24 września

Niedzielny poranek. Dzwoni jeszcze ziewający Artur. Był wczoraj na dyskoteci i nagle Nadii koleżanka, Sylwia, zaczęła wypytywać go o IJ-a. Zdziwił się tym i zdenerwował.

Więc ta podła istotka posługuje się koleżankami, by tylko osiągnąć swój cel. Mam, zdaniem

Artura, nie ufać takim kobietom jak Nadia, bo nie warto!

- NADIA 21:53 Fajny Miś, mój Misiaczkę? Denis mówił, że nie lubisz grafik, więc wysłałam Twój portrecik. Kochasz swą Rybkę? To dlaczego nie chcesz z Nią być? A co z Misią?

- MIŚ Miesiąc temu Ktoś stał się smutny, aby Ktoś mógł się wesół stać... Sylwia + Arti + pyt. o IJ = błąd! Już słyszę kołysankę, Ty mi ją nucisz... Nie umiem pływać, z Rybką być nie mogę.

- NADIA Artur SMS-nał do mnie, że niczego mi nie zdradzi. Ma mnie głęboko w... poważaniu. Teraz czuję się jeszcze większym nikiem!

- MIŚ Nie jesteś nikiem dla nikogo mi bliskiego. Może jednak ja jestem im bliższy. A obiecałaś nie pytać. Dobranoc, słodka Nastolatko. Romeo nie kochał tak swej Julii.

- NADIA Dwa minusy dają plus! Nie będąc nikiem dla nikogo, staję się kimś dla nikogo! - więc, niestety, miałam rację. Gdyby Artur o czymś wiedział...

25 września

Osiemnaste urodziny Nadii. Wiedziałem, że to ostatnia rozsądna okazja, by odejść jako Miś. Staje się dorosła, wkrótce dostanie dowód osobisty, więc nie ma już w jej życiu miejsca na misie. Chciałem jej podarować najwspanialszy prezent, jaki wymyśliłem - wieczną nadzieję. Coś takiego jak dozgonna gra wstępna.

Chciałem, by i na łożu śmierci zadawała sobie pytanie: Kim on był? Napisałem dwa najbardziej kretyńskie SMS-y w całej tej historii...

- MIŚ 0:00 Nigdy nie byłaś Celem ani Zabawką! - szkoda, że tego nie czułaś... Nie zawsze potrafiłaś brać to, co chciałem Ci dawać. Za 2 minuty odejdę, bo dorosłym Misie są zbyt ciężkie.

- MIŚ Właśnie przestałaś być dzieckiem, cudownym dzieckiem! Miś odchodzi... Bądź dobrą kobietą, bo śliczną już jesteś. Udanej dorosłości, my Love. Irek J.

- DANIEL 10:00 Happy Birthday to You! Życzę, by kochali Cię ci, których Ty kochasz, bo all you need is love. Także zdrówka, szczęścia, prawdziwych przyjaciół... i rozważli. Denis

Wieczorem jeździłem z Arturem, który także pamiętał o urodzinach Nadii. Była godzina 22:30, pokonywaliśmy kolejną ulicę, gdy nagle na numer Denisa zadzwoniła Nadia. Po raz pierwszy zadzwoniła, a nie tylko dała darmowy impuls. Chciała porozmawiać, więc oddzwoniłem z najbliższej budki, na całe 46 minut zaniedbując Artura i resztę.

Usłyszałem smutny głos Solenizantki. Otrzymała tyle SMS-ów z życzeniami, tyle telefonów, a jednak nie była szczęśliwa. Czy chciała usłyszeć głos tego, który ukrywał się pod pseudonimem Miś? Zacytowała mi jego dwa ostatnie SMS-y, mówiąc, jak bardzo ją zranił.

Co czułem, gdy mi je czytała? To samo, co ona - straszny smutek.

Mówiła, że nie żałuje tych trzech miesięcy, które z nim spędziła, bo dał jej tyle pięknych chwil. Żałuje jednak, i to bardzo, że wtedy mu odpisała. Wie, że on nie nazywa się Irek.

Gdy zapytała, czy Miś ma żonę (bo David jej mówił, że ma), coś we mnie pękło. Odpowiedziałem, że jeszcze nie żonę...

Gdyby się dzisiaj ujawnił, to albo by go mocno przytuliła, albo dała mu w gębę - zależnie od tego, kim by się okazał. Pytała, kiedy będę się z nim widział. Niech nikt nie próbuje sobie wyobrazić, czym było takie pytanie!

Dlaczego ona nie słyszała, że ledwo łąpałem oddech? Wtrącałem:

„Oj, misiu, misiu” - i wcale nie mówiłem tego do niej! Stwierdziła, że spodobały jej się moje brwi, bo z takimi przypominam... misia!

Pochwaliła się, że ma już nowego chłopaka i niebywale zdziwiła tym, że wiem, że to ten z audi coupe. Tak ładnie się do niej uśmiecha i ostatnio nawet machał, by przystanąła. Już i mama zaczęła ją podpuszczać, by się z nim pościgała.

Skończyłem rozmowę i wróciłem do zniecierpliwionych kolegów.

- Ktoś umarł? - zapytał Arti, zobaczywszy moją minę. To nic, że pisała kiedyś, że nie zakochuje się w pustakach. Widać pustak poruszający się fajnym samochodem nie jest już pustakiem. Jeździłem z taką miną przez resztę wieczoru. Dobrze, że byłem tylko pasażerem, bo gdybym mógł być tego wieczora kierowcą... Wysłałem SMS, który już od sześciu dni czekał na wysłanie. Wiedziałem, co on spowoduje...

• MIŚ 23:35 Kocham Cię, Nadio Karolak z ul. Lubelskiej 22, urodzona 25 września 1982 - nie Rybko, nie Karpiku, nie Love. Kocham miłością tak wielką, że muszę odejść. Błagam, zrozum i wybac. Miś

Po kilku minutach Nadia impulsnęła, więc zadzwoniłem ponownie. Smutek aż wylewał się ze słuchawki. Czułem tę nadmorską słoność, jak kiedyś, gdy zachłysnąłem się wodą Morza Śródziemnego. Wiedziałem, że nie udaje. Zbyt dokładnie słyszałem jej łzy, delikatne posiorbywanie noskiem. Kolejny raz czyta ostatni misiowy SMS, po którym, jak powiedziała, łzy się pojawiły na jej twarzy...

W tym momencie pojawiły się także na innej twarzy, a dokładniej mordce. Tak bardzo chce mieć Misia dziś koło siebie. Zarezerwowała dla niego miejsce w swoim łóżku. Chce poczuć jego dotyk, zapach, bicie jego serca. Położy swoją głowę na jego piersi, bo z takiej pozycji dokładnie widać twarz... Każde jej słowo ścinało mnie jak gilotyna, bo jedyne, co

widać na misiowej twarzy, to blizny. Głos łamał się nam obojgu, po raz pierwszy tak wyraźnie.

- NADIA 00:28 Nie potrafię zrozumieć, nie potrafię zapomnieć, i wiem, że nie będę umiała wybaczyć. Wybaczyć tego, że już mnie nie chcesz. W jakim celu w ogóle byłeś?

- MIŚ Ja nie umiem się bawić uczuciami! Gdy udowodnię Ci szczerłość mojego ostatniego wyznania, zmienię pozostałą część Twojego życia.

Nie chcesz tego. Dobranoc, Nadeczko.

- NADIA Ty i szanowanie uczuć? Nie rozśmieszaj mnie. Przecież Ty myślisz tylko o sobie! Masz gdzieś uczucia drugiego człowieka. Chcę tego dowodu. Pokaż mi go!

- MIŚ 00:38 A co Ty wiesz o uczuciach? „Obieram cel i już jest mój...”

- to są Twoje uczucia? Podnieć i... Jak czarna wdowa! Może na walentynki Ci udowodnię? Nie chcij tego!

- MIŚ 1:50 Przepraszam, ale tak nudzi mnie już to istnienie... Pieprzę ten świat i nie chcę Ciebie w niego mieszać. Wybacz, bo potem będzie trudniej... Dobranoc, My Sweet.

Nadia pragnie dowodu miłości. Małolatom taki dowód kojarzy się jedynie z seksem. Czym dowód miłości jest dla takich Misiów jak ja... Może ktoś się już domyśla? Wspaniały w swej prostocie i szczerości. Dowód bardziej wymowny niż litania wyznań i czynów, lecz jakże trudny do zrozumienia. Dowód, którego tak naprawdę nikt nie jest wart! Ciekawe, czy taki dowód wyda się jej wystarczający?

26 września

Nadia ze swoim Pawłem była u mojego kolegi fotografa. Przyszła odebrać zdjęcia, a ja przyglądałem im się ze strachem. W kieszeni miałem misiowy telefon, wystarczyło, by Nadia zadzwoniła pod ten numer... Kiedy wyszli, przyssałem się do szyby. Zrozumiałem, jak do niej tęsknię. Przecież od dziesięciu dni nie mieliśmy ze sobą kontaktu.

Po godzinie przyszła po odbitki, tym razem z urodzin Łucji. Nie pokazała zdjęć, bo mama czekała w samochodzie.

27 września

- NADIA DO DANIELA 11:15 Jeśli nudzisz się w domu, to zapraszam Cię pod ogólniak około 12. Pogadamy. Nadia

- DANIEL 14:50 Hi, śliczna stażystko! Właśnie wymyśliłem, kim dla Ciebie jestem - kiedyś wyjawię... Miś czasami płacze, po tym ostatnim SMS-ie chyba też. Trzymam za słowo co do zdjęć.

Czwarte parkowe spotkanie. Dwie godziny i dziesięć minut. Wyszła ślicznie ubrana. Przeklinałem samego siebie, że nie wziąłem na to spotkanie aparatu. Miała zebranie

samorządu, więc musiała odpowiednio wyglądać. Czarne buciki, czarna krótka spódniczka, żakiet takiego samego koloru i koszula z bielutkim kołnierzem. W rękach trzymała teczkę, jak jakaś sekretarka. I jak tu się w niej nie zakochać?

Od razu przystąpiła do ataku i zapytała, dlaczego, skoro to nie ja jestem Misiem, spisywałem ich SMS-y. Wy tłumaczyłem to moim ładnym charakterem pisma. Prosiła, by Miś nie wyrzucał kartek z zapisanymi SMS-ami. - Dalej wiem, że to ty - mówiła, ale jakoś niepewnie to brzmiało. Pokazała mi ostatnie wyznanie Misia. Powiedziałem, że nie mam prawa tego czytać.

Spodobał jej się praktykant od wf. Oszalała na jego punkcie! Nic nie może robić, gdy on jest w pobliżu! Co czułem, gdy mi mówiła o innych facetach? O nowych zakochaniach, zdradach, zaparowanych szybach w samochodach? Czytający to mężczyzno, wczuj się. Nie protestowałem, więc zwierzała mi się jak przyjaciółce.

Gdy tylko zakończyliśmy spotkanie, zadzwonił Szejker. Domyślił się, z kim byłem, skoro przez dwie godziny miałem wyłączony telefon. Będzie grał na studniówce w szkole Nadii, to wtedy sobie z nią porozmawia...

28 września

- MIŚ 10:15 Wake up! It's a beautiful morning... Witaj, Aniołku. Jeszcze raz przepraszam za moje żale - nie byłem sam, nie byłem sobą...

Chcę być z Tobą i będę już na zawsze... Miś

- NADIA DO DANIELA 11:38 Wredny cham postawił mi kosę z matmy!

Fajnie zaczynam rok szkolny. Pewnie to za to, że wczoraj zwiąlam mu z lekcji. Zgłodniałam z tych nerwów! Maleństwo

- DANIEL 12:12 Maleństwo - czy to o ndst. z matmy było do mnie?

Czuję się winny za tę ocenę. Jesteś głodna? Właśnie robię zakupy w Realu - co kupić? Powodzenia na następnych lekcjach!

Daniel z telefonu kolegi 16:27 Chcesz poznać Misia? Jest w samie na Gościnnej, na promocji czipsów. Ubrany w niebiesko-czerwony frak. Nie spłosz go. Powodzenia

- NADIA NA telefon kolegi Daniela 19:00 Marzę, by Go poznać, ale nie tak. Nie przez czyjaś zdradę, nie żeby Go płoszyć. Jaki masz w tym cel, że chcesz mi Go wystawić?!?! Jesteś uprzejmy, tak?

Zrobiłem Nadii test lojalności. Od dawna mówiła, że przestała szukać Misia i zda się na jego wolę. Postanowiłem przekonać się, jak jest naprawdę. W pobliskim sklepie zobaczyłem dwumetrowego misia siedzącego na podłodze i reklamującego czipsy. Z numeru kolegi wysłałem wiadomość, że w tym sklepie jest Miś i pół godziny tam spędziłem, by

zobaczyć, co robi Nadia. Nie przyjechała, tylko odpisała po trzech godzinach. Odpisała tak cudownie, że aż trudno było mi w to uwierzyć.

Wieczorem Nadia upomniała się o telefon, więc zadzwoniłem na 65 minut. Już na wstępie zapytała, czy znam numer 502*****, bo ktoś z tego numeru nasłał ją na Misia. Zdrzemnęła się po obiedzie i ten SMS o Misiu w sklepie odczytała dopiero wieczorem! Pewnie, że pojechałaby go zobaczyć. Może nie weszłaby sama do sklepu, ale wysłałaby koleżankę. Sylwia ciągle jej mówi, że to jednak Denis musi być Misiem.

W trakcie naszej rozmowy telefonicznej nadeszła wysłana po cichu przez Nadie wiadomość na misiowy numer. Nadia chciała posłuchać, czy aby nie bipnie u mnie telefon. Telefon nie tylko nie bipnął, ale jeszcze natychmiast, jako Miś, wysłałem jej wcześniej przygotowany SMS. Przeczytała go i poprzeklinała na mnie, Daniela. Powiedziała, że mnie nienawidzi, bo wygadałem Misiowi, że dała mi (Danielowi) do przeczytania jego miłosne wyznanie.

Nacia pokazała rogi. „Niechący” wypaplałem, że za minutę Artur jedzie do Warszawy, nie sam... - Z Misiem?! - zapytała podniecona i postanowiła naprawić swój błąd nieobecności na promocji czipsów. Prosiłem, by tego nie robiła, ale ona w tym samym momencie zaczęła dzwonić do Twardego, by pojechał na dworzec i zobaczył, z kim wyrusza w podróż Artur. Ja oczywiście „ostrzegłem” Misia SMS-owo, by natychmiast ulotnił się z dworca. Nadia usłyszawszy, jak nadaję ostrzegawczy SMS, strasznie się obraziła i zdenerwowana odłożyła słuchawkę.

30 września

- NADIA PODCZAS ROZMOWY Z DANIELEM 0:06 Misiu o cudownym sercu i duszy, zachowaj je tak piękne do końca życia i nie pozwalaj nikomu ich zmieniać. Nie wpuszczaj do serca nikogo, kto na to nie zasłużył...

Nadia ...a duszy nie duś w sobie, tylko pokazuj wszystkim jej piękno, tak jak kiedyś pokazałeś ją mnie. ILY. Nadia

- MIŚ 0:25 Pokazałaś mój SMS Denisowi? Super! Najszczęśliwsze wyznanie, jakie kiedykolwiek napisałem... Tego uczucia nie zmieni nic, ni czas, ni śmierć. Kocham Cię wbrew Twojej woli!

- NADIA 0:40 Przepraszam, Misiu. Za siebie i za Denisa. To nie jego wina, a moja - sam wiesz, jaka jestem. Ktoś z numeru 502***** wydał mi Ciebie, ale nie przyjąłem...

- MIŚ To było wredne! Autobus odjechał beze mnie, a tak cieszyłem się na podróż z Arturem. Ale Ty umiesz odbierać... i tracić... Wisisz mi za bilet. : (Śpiąc, nie grzeszysz.

• NADIA 1:11 Wredne? Wredne jest to, że pewien SMS dotarł do mnie zbyt późno. Co robiłeś w samie? Byłeś tam czy to kolejny blef? Kupię Ci ten bilet... osobiście!

• MIŚ 2:02 Byłem w samie - zdrada! Nie przepraszaaj, bo tego nie umiesz... A do autobusu wsiadłem w Parczewie, sprytnie? Dobranoc, Słodka. • MIŚ PS Ale mgła!

• NADIA 2:08 Bądź ostrożny w stolicy. Spryt? Znam kilku kierowców, którzy na moją prośbę pojechaliby do Warszawy i tam Cię przylookali.

• MIŚ 11:18 Dzięki za troskę, ale boję się tylko Jednej, takiej Drobinki. :) Spryt? Twardy uściskałby mi prawicę i padł ze śmiechu!

Sama kręcisz bicz na siebie! Miłego dnia.

Nadia mijiała mnie na mieście. Jechała, i już z daleka władczo uniosła rękę w powitalnym geście. Cieszyło mnie to, że ta, która kiedyś prędzej by mnie potrafiła, niż zauważyła, dziś z daleka do mnie macha. Wymownie pokazałem jej gest ścięcia mojej głowy i SMS-owo poinformowałem, o co chodzi.

• DANIEL 17:48 Miś obiecał mnie zabić - dzięki. Strasznie Go coś dobiło, aby nie Ty? Więc może by tak ostatnią w mym życiu fotosesję?

Jutro mogę być już martwy!

• NADIA 17:58 Misiu, nie rób nic Denisowi. Przynajmniej nie przeze mnie. On jeszcze musi zrobić mi zdjęcia. Proszę, posłuchaj mnie.

• MIŚ Zrobię coś Denisowi lub tej miłości... Wolisz sama zdecydować czy zdasz się na mój wybór? Zważyłem w Ciebie tylko 2 razy (wczoraj ten drugi). Trzeciego nie będzie!

• NADIA Dobrze, zdecyduję: Zniknę z Twego życia, by nie krzywdzić Was, nas, a przede wszystkim mnie samej. Czuję się jak otwarta puszką Pandory. Żegnaj, Misiu.

• MIŚ 18:30 Nie obrażaj Pandory! Żegnaj!

• NADIA DO DANIELA 19:20 Przed chwilą odeszłam od kogoś, od kogo nie chciałam odchodzić. Teraz muszę odejść od drugiej, równie bliskiej mi osoby, by one nie odeszły od siebie. Przepraszam!

• DANIEL Za co przepraszasz? Paweł wyjechał? Coś mu obiecałaś, czegoś Ci zakazał? Nic nie rozumiem, jestem tępy. Może do kościółka tak się ubierzesz? - Obiecałaś.

• NADIA D Daniela 20:30 Odeszłam od Misia. Nie chciałam stanąć między Wami, a czuję, że stanęłam. Was łączy lata prawdziwej przyjaźni, a nas?

• DANIEL 20:50 Cholera jasna! Nie ma Go nawet na numerze awaryjnym - więc jest źle! Napisał, że kocha? I Ty nie uwierzyłaś? On nie ma nic przeciw mnie. Chce tylko, byś miała przyjaciela.

• DANIEL 22:07 Ciągłe jest wyłączony. Jestem pod domowym numerem, ale wolę nie wiedzieć, bo chcę zasnąć. Nic o Nim, póki sam mi nie powie. Chyba zrobiłaś coś złego. Oby dobranoc...

Nadia zadzwoniła aż na godzinę i 40 minut! Nie chce już znać

Misia! Już nigdy do niego nie napisze, bo ją zranił, mówiąc, że jest gorsza od Pandory. Zaczęła się go bać! Uspokajałem ją, że może on pisał pod wpływem impulsu, że wcale tak nie myślał. Wczoraj nabrała pewności, że to nie ja jestem Misiem, skoro go SMS-owo ostrzegłem na tym dworcu. Była na każde jego włączenie i boi się, że się uzależniła. Wrósł w jej życie. Pół nocy się budzi, zerkając na telefon, czy aby coś od niego nie nadeszło. Wie, że była dla niego tylko ucieczką od rzeczywistości, lekarstwem na nudę. Przecież on jej nie może kochać, to tylko 800 SMS-ów.

PAŹDZIERNIK 2000

1 października

- NADIA 0:20 Ostatnia rzecz. Jednak okazałam się dla Ciebie tylko zabawką. Nie wiesz, że zabawki należy szanować? Byłam dla Ciebie tylko literkami, tylko bipejącym telefonem...

Nadia ...teraz pewnie wepniesz nasze SMS-y w segregator z podobnie oszukiwanymi pannami. Wspaniale to zakończyłeś. :-)

- MIŚ 1:35 Moja siostra kocha DiCaprio. Wysłała do niego listy, ale on nie odpisuje. Wiesz, jak mnie cieszy, że mam Ciebie na tych paru kartkach? Ona ma większą szansę u Leo, niż ja u Ciebie.

- MIŚ 2:000 Mamy już 1/3 roku... Wiem, że jestem dla Ciebie tylko zagadką, puzzlem, który nie chce się ułożyć... Ty dla mnie jesteś

Wszystkim! - Uwierz! Dobranoc, My Ali. Miś

Wieczorem zadzwoniłem. Opowiadała, jak mama ją strofuje, że patrzy tylko na chłopaków i samochody. Kamińskiego też poznała dzięki samochodowi. Pouczał ją, żeby tak szybko nie jeździła, bo to niebezpieczne. W chwili, gdy rozmawialiśmy, zadzwonił do niej Paweł. Pakował się do wyjazdu, chciał się pożegnać. Nadia zbyła go tym, że ma ważną rozmowę z mamą. Także dzwoniący chwilę później Kamiński usłyszał taką samą wymówkę. Ale się cieszyłem, że tą mamą jestem ja! Podczas rozmowy ze mną znów napisała do Misia.

Zapytała go, czy wie, z kim właśnie o nim rozmawia. Korciło mnie, by napisać, że ze mną samym, ale odesłałem kolejny gotowiec.

2 października

- NADIA DO MISIA, PODCZAS ROZMOWY Z DENISEM 0:23 Gdybyś Wiedział, z kim teraz o Tobie rozmawiam...

- MIŚ 0:30 Jesteś wszędzie. W każdej mej myśli. Każda komórka mojego ciała krzyczy: Nadio! Wiesz, jak to boli, że nie chcesz tego usłyszeć, nie chcesz w to uwierzyć. Z Denisem.

- NADIA 0:57 Wierzę na tyle, na ile potrafię w cokolwiek uwierzyć. Ale nie słyszę, bo jeszcze nigdy do mnie nie przemówiłeś. Wypowiedz to głośno, a nie wyklikuj po cichu...

- MIŚ Kocham Cię, Nadio!!! - dostatecznie głośno? Kocham Twój umysł, bo on w Tobie najcenniejszy. Kocham całą resztę Ciebie, każdy mm² i to bardziej niż Ty sama...

- NADIA Ciiicho, mama śpi, nie musisz tak krzyczeć. ;-) Może kiedyś to wypowiesz? Aha, widziałam Cię dziś w... samie. Wielki z Ciebie Misio, wręcz za wielki!

Miś Żartujesz z uczuć... Skoro myślę o Tobie, pędząc 200 km/h z kamikadze po Warszawie, myślę, mając w sobie ze 2 promile, widzę Cię w każdej podobnej - jak to nazwiesz?

- NADIA Tęsknotą! Tęsknotą za mną, za moją bliskością, za moim oddechem mieszającym się z Twoim, za moimi dłońmi Cię pieszczącymi. Za tym, czego naprawdę potrzebujesz.

- MIŚ 1:37 Myślisz, że nie marzę, by Cię dotknąć nie tylko słowem...

Jesteś jak bóstwo, na które czasem mogę spojrzeć, do którego czasami mogę wznieść ręce (z telefonem). Resztę sobie wyobrażam.

Tęsknota za jej bliskością... Nikt nie zrozumie, co się czuje po nadejściu takich słów. Tu w książce wyglądają może banalnie. Lecz gdy nadchodzą o 1:30 w nocy, wyczekiwane z niecierpliwością, są dla ich adresata wszystkim!

- NADIA 19:31 Człowiek rodzi się mądry, a później idzie do szkoły. Ja mojej nienawidzę, bo niczego nie umiem. Znalazłam nasze wspólne zdjęcie, tylko że ja miałam wtedy roczek. ;-)

- MIŚ Umiesz wiele. Jesteś np. doskonałym misiologiem! Zazdroścę Ci szkoły, a Twym kolegom Ciebie. Pewnie zbierałbym same jedynki, bo Ty byś absorbowała całą moją uwagę.

- MIŚ 23:00 Podobno mam dostać w mordkę lub zostać przytulony...

Uderzysz kogoś tak wobec Ciebie bezbronnego? Kogoś, kto się chyba rozplacze po słowach: To ja jestem Misiem.

- NADIA Zapiszę się na kurs samoobrony, tylko daj mi szansę, bym mogła Cię później przytulić. Proszę, Misiu, choć wiem, że nigdy nie usłyszę tych słów, bo...

- MIŚ 23:27 Poznasz Misia, gdy Miś poczuje, że coś do niego czujesz.

Chyba długo poczekamy... Może nigdy? Pokocham w Tobie każdą fałdkę, zmarszczkę, każdy porek... Ty we mnie nic...

3 października.

- MIŚ 8:00 Masz na ósmą? Wstałem, by życzyć Ci powodzenia w szkole! Uwierz, że jesteś wyjątkowa nie tylko dla mnie i że będziesz prymuską! Ja już nawet spać bez Ciebie nie umiem.

- NADIA DO DANIELA 11:42 Masz czas o 14? Jeśli tak, zapraszam pod liceum. Coś Ci pokażę.

- DANIEL 11:50 Coś dla mnie? Ciekawość mnie zżera! Postaram się być. :) Jak się spóźnię, zbieraj liści do foty z martwą naturą.

Kolejne parkowe spotkanie. Dziś Nadia była cała na czerwono.

Poprosiła, żebym napisał za nią wypracowanie. Oczywiście, że się zgodziłem. W nagrodę pokazała mi swoje zdjęcia. Boże, jak ona dziwnie na nich wychodzi! Jeszcze rok temu była taka dziecinna, że trudno ją rozpoznać. Zaczęła opowiadać o Misiu, jak ją zmienił, jak nauczył patrzeć na ludzi.

- Miś jest jak Bóg, uczynił mnie z niczego - do takiego wniosku doszła. Jak ona się cieszyła tym odkryciem! - Miś wziął takie małe nic i zrobił z tego coś dobrego - mówiła. Tak się tym przejęła, że aż zakłuło ją w sercu. Zatrzymała się, dotknęła ślicznej, malutkiej piersi i uspokoiła rozkołataną serduszko. Tłumaczyła mi, że nie mogę sobie wyobrazić, jak bije jej serce, gdy czyta jego słowa... Na jej pytanie, dlaczego Miś wybrał właśnie ją, odparłem, że Miś na Dzień Dziecka napisał do wszystkich dzieci.

- Więc nie jestem jedyna? - zapytała. I wtedy zauważyłem, jak łzy napłynęły do jej oczu. Gdyby wtedy zapłakała... Gdyby nie była tak twarda... Zrozumiałem, jak ją zraniłem. Jak zraniłem osobę, którą kocham, a która nie ma pojęcia o moich uczuciach wobec niej.

Wyciągnęła telefon, by napisać ostatni SMS. Próbowałem jej go odebrać. Po raz pierwszy jej dotknąłem. Szyi, włosów, rąk... Jakie cudowne uczucie, w jakże tragicznych okolicznościach.

Wstała. Szła do domu szybko, milcząco. Nie wiedziałem, co robić.

Zaczęła kopać kubek po jogurcie, a później zmiażdżyła go czerwonym butem. - To byłam ja, a właściwie moja dusza, z którą Miś właśnie tak postąpił!!! - wykrzyczała. Podniosłem to, co pozostało z maltretowanego przed chwilą kubeczka. Wygładziłem ścianki, wytłumaczyłem, że da się go jeszcze skleić. Uśmiechnęła się. Poszła do domu, obiecując, że nie wspomni Misiowi o tym, co jej powiedziałem.

Usiadłem na krawężniku, klejąc wiadomość.

- DANIEL 16:45 Powiem krótko: gdy odejdiesz, on spędzi najbliższe

Święto Zmarłych już po tamtej stronie. On Cię kocha, płacze przy mnie, gdy Go zranisz... Dziś to ja będę płakał!!!

- DANIEL 21:05 Jeszcze Mu nic nie mówiłem. Proszę, przeczytaj Was sercem! Jeśli nie wybaczysz, znaczy, że nic nie poczułaś. Wiem jedno:

On wybaczy Ci wszystko, bo Cię kocha.

- NADIA 21:56 Mam patrzeć w moje serce? W serce, które Ty ciągle tak ranisz! Nie czujesz tego, że ono bije dla Ciebie? Za to ja dopiero teraz poczułam, co wbiłeś w nie 1 czerwca.

- MIŚ 22:54 1 czerwca byłaś tylko Ty! Inni byli z drugiego numeru.

Wiedz, że 5 lipca Den usłyszał ode mnie: Kocham Ją tak, jak potrafię.

- MIŚ Bez Ciebie jestem nikim! To, co czuję... jest na zawsze.

- MIŚ Proszę, daj mi (nam) szansę, moje serce jest pokłute jak poduszczyca krawiecka. Gdy wrócisz, będziemy tylko My, jak Adam i Ewa. Dobranoc, Nadeczko. Miś

- NADIA 23:07 Aż pewnego dnia wygonią nas z Raju. Ty mnie wygonisz, biorąc sobie nową Ewę. Nie bluźnij słowem „kocham”, bo nie wiesz, co znaczy kochać.

- MIŚ Wiem, że nie potrafię kochać, bo nigdy nie byłem kochany.

Przez nikogo! Staralem się, naprawdę się starałem! Widać to nie To.

Dziękuję, że byłaś, przepraszam, że byłem.

- NADIA 23:17 Stay.

- MIŚ 23:24 Płacę, Aniołku, ledwo widzę literki... Zostanę, bo „precz z mej pamięci - tego rozkazu moja ni Twoja pamięć nie posłucha”...

- NADIA DZWONI

- MIŚ 23:55 Nadia dzwoni - śliczny widok kojący me serce i oczy.

Proszę, naucz mnie kochać. Naucz mnie siebie. Daj mi wszystko, co jest godne oddania, a zrewanżuję się tym samym. Śnij.

4 października

- NADIA 13:33 Gdzie jesteś, Słonko? Ja razem z Denisem opędzamy się od owadów, które nas obsiadły w parku. Coś Ci naszkicowałam.

Szkoda, że tego nie zobaczysz.

- MIŚ 18:16 Nie chcę Cię ranić. Jesteś zbyt delikatna, a ja jak to Miś...

Chcę wyścielić Ci życie dobrem, prostować drogi, masować serduszko... Jak Cię kocham? Po prostu: bardzo!!!

- MIŚ 23:39 Nie widzę w Tobie tylko ciała. Sięgam wzrokiem głębiej, sięgnij i Ty. Chcesz mnie przytulić? Mam pomysł: Przytul Denisa, on mi opowie lub przekaże...

Kolejne twarzą w twarz z Nadią. Dziś wyjątkowo na strzelnicy sportowej przez całe 100 minut. Ależ ona wydaje się malutka, gdy wychodzi ze szkoły. Ledwo można ją wyłuskać z tłumu. Wyznała mi, że już jest lepiej z Misiem. Narysowała Misia i serduszko, patykiem na ziemi. Boże, jakie to jeszcze dziecko! Dostrzegłem kartkę z zeszytu, na której pięknie wykaligrafowała: Nadia - Miś. Zaczęła tworzyć przy mnie SMS do Misia. Tak ją to absorbowało, że reszta świata na tę chwilę przestała dla niej istnieć.

Odprowadziłem ją pod dom. Na odchodnym zapytała mnie, jak Miś ją kocha? Czy tylko tak, jak ona jazdę samochodem? Odeszła ze słowami: Gdyby kochał, to by mnie nie ranił...

5 października

- DANIEL 11:45 Wypracowanie już jest, ale beznadziejne! Jak Ciebie je dać?

Kolejne spotkanie z Nadią. Już na wstępie zapytała, czy my się wszystkim dzielimy. Udałem, że nie wiem, o co chodzi, choć doskonale wiedziałem. O tę Misia propozycję przytulenia mnie przez nią.

Gdyby wiedziała, ile znaczy dla mnie jej dotyk. Niestety, nigdy o tym nie wiedziała...

- DANIEL 13:50 A to Miś! On nas wczoraj widział (nie wiem gdzie).

Czy ciągle jestem Twoją przyjaciółką? SMS-nij, jak wypracowanie, lub zadzwoń po 22 na domowy.

• MIŚ 14:25 Nie dzielimy się, przynajmniej nie Tobą! Dla mnie jednego nie starczasz, a co dopiero dla dwóch. Byłem ciekaw, czy i jak Mu to powiesz - nieźle Go tym zakreśliła! Dlaczego milczysz?

- NADIA 21:00 Nie milczę, a szepczę, nie słyhać? To podejdź bliżej.

Przykro mi, że już Ci nie wystarczam. Ja nikogo nie zakreślam, prędzej Denis mnie... No wiesz, on, ja, sami... w parku!

• MIŚ 21:30 • NADIA Cię kocha, Denis bardzo lubi. Skoro ciągle stawiasz = między mną a Nim... to nie ma sensu! Dlaczego zawsze kochamy tych, którzy nie potrzebują naszej miłości?? Miś

• MIŚ 22:01 Mam Cię przez kilka minut dziennie, chciałbym przez 24 godziny - stąd niedosyt. Denis czuje podejrzenie Misiostwa.

Ufam Mu bardziej niż sobie. Co robi moja słodka mała Obsesja?

• DANIEL 22:50 3 sierpnia Paweł na dyskotecę, 3 października ja – my Go dobijemy któregoś trzeciego! Napisz do Niego, siedzi smutny w ciemnym pokoju. Nie milcz przeze mnie.

• NADIA 23:22 Misiu, nie smuć się. Niech ciemność w pokoju pomoże Ci wyobrazić sobie, że jestem obok. Czujesz moją obecność, zapach, bicie serca? Możesz mnie dotknąć...

• MIŚ 23:39 Włoski, uszka, szyja, plecki... wszystkie są podobne, a Twoje najpiękniejsze - dlaczego? Dotknąć Cię opuszką palca, dziękuję, że pozwoliłaś... Dziękuję, że wróciłaś. Dobranoc.

6 października

• NADIA DO DANIELA 20:44 Dlaczego ludzie są tacy okrutni? Skąd w nich tyle zawiści? Po co mam rozgrzewać moje serce, skoro co dzień ktoś je tak boleśnie schładza. Czy jest sens wierzyć w miłość?

• DANIEL 20:56 Chandra męczy? Wybacz - nie znam Twojego serca - nie mogę pomóc. A Miś walczy sam ze sobą, gdy wygra - odejdzie.

Więc jutro sesja, proszę - tylko dla nas.

• NADIA DO DANIELA Miś naprawdę wygra, gdy pozwoli sobie na przegraną. Serce Nadki zamarza z samotności, i czeka na kogoś, kto je rozmrozi. Jutro chyba nie będę w stanie pozować.

• DANIEL 21:22 Wiem, jestem naiwny. Sesja będzie, jak jutro spadnie śnieg. Serce też mam słabe, rozgrzewam je... prasując pierś żelazkiem - polecam! Łatwo Cię ogrzać, ale Ty tego nie chcesz.

Dziś odprowadzałem ją do domu. Pokazała mi nowe zdjęcia i pozwoliła jedno zatrzymać. Chyba zdecyduje się na sesję, bo w mądrej książce przeczytała, że przed osiemnastką powinna sobie coś takiego zrobić. Pokazała mi też swoje skarpetki, na których widniał, a jakże, miś. Stał się taką jej obsesją, że chce go mieć wszędzie! Zrozumiałem, jakie to dziecko. Pytała, czy naprawdę on ma urodziny 19 października? Powiedziałem, że nie (to data urodzin Denisa - ale to zachowałem w tajemnicy). Ulotniła się do domu, bo musi przeczytać „Noce i dnie”.

Wieczorem zadzwoniłem, tylko na godzinę. Nadia chce, by Miś przestał pisać, i nie chce zarazem. Ciągle zerka na telefon z nadzieją, że pojawi się wiadomość od niego. On rani ją tym, że jest dla niej taki dobry. Wie i czuje, co powinna mu powiedzieć, ale nie ma jeszcze dość odwagi. Zapytała mnie, dlaczego do niej dzwonię, piszę, przychodzę po nią do szkoły, skoro nie muszę...

7 października

• MIŚ 1:05 Dziękuję, Nadeczko! Wiesz za co? Za to, że jesteś i że pozwoliłaś mi być swoim Misiem. Przed Tobą miałem Nic, lecz dostałem Dar, którymi mi to wynagrodził - Ciebie. Dobranoc. M.

• NADIA 1:15 Nie jestem darem, bynajmniej nie takim, który byłby Ciebie godny. Mikołaj się pomylił? Ty jesteś prawdziwym Darem, mimo że jeszcze nie dostarczonem... ILY.

• MIŚ Dopiero teraz odgadłem, co znaczy ILY - szkoda, że po angielsku - dziękuję. Nie jestem darem, jedynie zaklętą, czystą miłością.

Masz serce, wiem, bo w nim jestem, pisząc to.

ILY. Wcześniej nie wiedziałem, że to oznacza: I Love You.

Po angielsku, więc chyba trochę mało szczerze, ale się pojawiło.

Nadia mnie kocha, mnie, czyli Misia. Wiedziałem, że i ją wzięło, ale niestety, nie tak jak mnie. Może nie jest to taka miłość jak do kogoś materialnego, ale jakaś już jest. Może to właśnie miłość, a nie pożądanie. Tak czy owak, Nadia wyznała mi to, na co czekałem od dawna. Jakie to spowoduje konsekwencje, jeszcze nie wiedziałem.

Wieczorem, włócząc się po mieście, dostrzegłem auto Pawła pod jej domem. Zapewne Nadia nie znajdzie dla mnie czasu. A jednak znalazła i o godzinie 0:30 zadzwoniła na całe 100 minut. Spędziła upojny wieczór przed telewizorem, bo Paweł musiał obejrzeć mecz koszykówki. Ona tak nienawidzi meczów!

Szejker wydzwania do niej nocami, ale ona nie odbiera. Pytała, czy możliwe, że kiedyś Miś mógł do niej dzwonić, bo miała wielu anonimowych rozmówców.

Właśnie leży w samej tylko koszulce i chciałaby dokończyć z Misiem tamtą lipcową fantazję. Kiedyś i z Pawłem fantazjowała przez telefon, wędrując po sobie kostką lodu.

Nadia lubi delikatność. Naprawdę delikatny potrafi być tylko ten, dla którego życie nie było delikatne... Potrafiłbym dotknąć skrzydeł motyla tak, by nie stracić z nich pyłku. Szkoda, że Nadia nie mogła się o tym przekonać..

8 października

0:30• NADIA DZWONI DO Denisa

Daniel A cóż to za bezsenność? Sumienie męczy za unikanie sesji?

Twoja wina. Pogaduszka do poduszki? Jestem teraz pod domowym.

Jeśli nie chcesz gadać - dobrej nocy życzę.

• MIŚ 1:00 Boże! Jak ja chcę do Nadki! Daj mi choć chwilę z Nią, bym wiedział, czym jest Raj. Masz ich miliardy, ja proszę o Jedną.

• NADIA 2:30 Abonent niedostępny... Misiu, masz zły numer, prędzej jestem diabłem niż Bogiem! Dlaczego tylko ILY? Bo brak mi odwagi, by to przetłumaczyć...

• MIŚ Aniołku, jesteś mi Niebem. Widzę w Tobie tyle dobra, pewnie innych raczysz złem i nie starcza go już dla mnie... Proszę, dorośnij do języka polskiego.

• NADIA 2:48 Misiu, pokaż mi swoje oczy, bym mogła Ci to w nie powiedzieć. Powoli gubię się w tym świecie. Może Ty weźmiesz mnie do swojego, i tam odnajdę szczęście?

• MIŚ Przyjdź dziś do mnie. Sama, gotowa na wszystko, na początek nowego bytu... Ubrana w nagość nie tylko ciała, ale i duszy - ja ją okryję. Przyjdź we śnie. Dobranoc.

• NADIA 23:00 Właśnie zburzyłam to, co tak ciężko budowałam od ponad 20 miesięcy. Dlaczego to zrobiłam? Z miłości, która pokazała mi niedoskonałość tamtej budowy. Kocham Cię!

- MIŚ Paweł jest darem dla Ciebie, jak Ty dla mnie. A jeśli nie jestem godzien, by móc się w Tobie zakochać? Czy uszanujesz właściciela tego uczucia? Zastanów się nad tym.

- NADIA Nie potrafię nauczyć mojej duszy, by przestała Cię kochać.

Mojego serca, by przestało dla Ciebie bić... Cokolwiek się wydarzy, ja już nigdy nie przestanę Cię kochać! Nadia

- MIŚ 23:25 Dałbym wszystko za to, żebyś kochała mnie choćby w 1% tak, jak ja kocham Ciebie. Budzę się i do zaśnięcia nie wypuszczam Cię z mych myśli... To wspaniała choroba: ILY.

Nadia mnie kocha! Nawet jeśli odejdę, to i tak będzie mnie kochać... Nieważne, że może nie było to do końca prawdą. Nieważne, że napisała to rozgoryczona rozstaniem z Pawłem. Wiedziałem, że już mam prawo do Nadii. Że gdzieś tam, kiedyś, będę mógł się o nią upomnieć. I się upomnę! A jeśli napisała to tylko dlatego, by sobie ulżyć po odejściu Pawła, będzie miała nauczkę, że tych słów nie należy wypowiadać pochopnie. Te dwa słowa są silniejsze niż jakiegokolwiek zaklęcie. Są potężniejsze niż wszystko inne na tej Ziemi, więc niech nikt ich nigdy nie wypowiada, jeśli wypowiada je kłamliwie.

Kochasz mnie, Nadio, to udokumentowane. Ciekawe, czy wiesz, gdzie złożyłem te dokumenty...

Późnonocny telefon, długi na godzinę i 50 minut. Bolesny na wieczność... Zerwała z Pawłem. Chce mi się wyżalić jak przyjaciółce, a bardzo tego nie lubi. Nie lubi się uzewnętrzniać, płakać.

Nie wie, jak udowodnić Misiowi, że go naprawdę kocha, bo nie potrafi tego zrobić SMS-owo. Nawet mama zauważyła, że córka znów się zakochała.

Nie umiem powiedzieć, co poczułem, gdy Nadia zapytała mnie:

„Kochałeś kiedyś?”. Pięciokrotnie powtórzyła to samo pytanie, ale słyszała tylko ciszę. Ciekawe, co by zrobiła, gdyby usłyszała, że tak jak ją, to jeszcze nikogo! Pytała, czy Miś czasami widuje ją na mieście.

Ubiera się ładnie, by mu się podobać. Ciągle o nim myśli.

Powiedziałem, że Miś jest już czyjś. Wtedy z żalem zapytała, czy jest z tamtą szczęśliwy? Czułem, że naprawdę ją to zabolowało.

Mówiła, że doprawiała Pawłowi rogi. Z Kamińskim na urodzinach Magdy i w jego samochodzie pod mechanikiem, aż policja nadjechała i ich przepłoszyła. Po raz pierwszy zakończyłem rozmowę bez długiego pożegnania. Zrozumiała swój błąd. - Uuups, chyba za dużo ci powiedziałam - niewiele mi pomogło.

Podsumowałem ten wieczór następująco: Zakochałem się w...

9 października

• MIŚ 2:10 Masz lojalną przyjaciółkę, która poradziła mi: Przestań ją kochać! O co chodzi, bo Denis nie powie nic, co mnie zaboli - milczał 3 minuty. Zakończył: Daj jej prawdę.

• MIŚ 3:33 Nie ma już takiego młotka, który wybije mi Ciebie z głowy! Kochasz mnie? Mnie, czyli kogo? Chcę mieć monopol na miłość w tym związku. Proszę, uracz mnie sobą rano. *

• NADIA 21:05 Zburzyłeś spokój mojej duszy. Zamieniłeś moje życie w ruinę. Tego właśnie chciałeś? Jeśli tak, to udało Ci się to w 100%!

Już nic po mnie nie zostało.

• NADIA Chciałem tylko nauczyć Cię dobra i miłości. Nigdy nie marzyłem, żebyś miała być dla mnie. A gdybyś nawet była, to czy tylko dla mnie...? Spiesz się kochać, umiesz to.

• NADIA Nie wkurzaj mnie! Jeśli nazywasz to, co mi zrobiłeś, dobrem, to co dla Ciebie jest złem?! Wolę nawet nie pytać! Zniszczyłeś wszystko, co do tej pory miałam! Dzięki!!!

• MIŚ Ktoś dwa razy mądrzejszy ode mnie rzekł: Jeśli naprawdę Ją kochasz - zakończ to! Wkrótce Go posłucham... Krzyczenie na mnie jest jak pretensje do Rodziców, że nas spłodzili.

• NADIA Tak, Misiu, podkul ogonek i zwiej. Zostaw mnie teraz samą na lodzie z marzeniami o naszej wspólnej przyszłości. Twoja naiwna, głupia Nadka jakoś to przeżyje. :-)

• MIŚ Podkulić ogon? Myślisz, że nie marzę, by mój ogonek był zawsze blisko Ciebie? By był tak głęboko w Tobie, jak ja w Twym umyśle. Wiesz, jak cierpię, gdy widzę Cię z innym.

• NADIA Ty pieniński zboku! Tego ogona użyłam jako przerośni! Doszczętnie zburzyłeś mi życie. Po jaki chuj ja jeszcze to kontynuuję, po co w ogóle zaczynałam. Wjechałam się w szambo!

• MIŚ 22:00 Ja też użyłem przerośni. Proszę, znieńawidź mnie, będzie łatwiej. Zburzyłem? Czym? Bo pokochałem Kogoś, kogo nie powinienem. Zabij mnie za to, wybaczę.

• NADIA Pokochałeś? Co pokochałeś? Bicipzenie moich SMS-ów? Daj mi tylko taką możliwość, a zabójstwo masz zagwarantowane!

• MIŚ Pokochałem = oddałem siebie Tobie. Całego, każdą komórkę i myśl, każdy sen i marzenie. To jest miłość - nie zrozumiesz, póki sama nie pokochasz.

• NADIA Jesteś egoistą, który potrafi kochać tylko siebie. To narcyzm, a nie kochanie drugiego człowieka!

• MIŚ Limit 2 - mam jeszcze dla Kogo go odnawiać? Kocham Cię miłością czystą, bo wiem, że to właśnie na Ciebie czekałem 17 lat 8 miesięcy i 5 dni.

• NADIA To niby na mnie czekasz? Myślisz, że mnie kochasz? I to z tej miłości zamieniasz moje życie w kupę gruzu? Teraz boję się życia bez Ciebie... Czy jest ono jeszcze możliwe?

• MIŚ 22:55 Czego się boisz, moje Słoneczko? Warszawę odbudowano 100 razy piękniejszą. Chcę Ciebie podźwignąć, ale czy Ty zechcesz wstać? Dobranoc. Miś

Zrzućmy Nadii życie. Nie ma na kogo zwalić swoich uczuciowych niepowodzeń, więc postanowiła obarczyć mnie (czyli Misia) odpowiedzialnością za wszelkie dotykające ją nieszczęścia. Niby przeze mnie rzuciła Pawła, przeze mnie ma gorsze oceny, przeze mnie musi okłamywać rodziców. To Miś i tylko Miś jest sprawcą złego, jakie ją spotkało przez ostatnie pięć miesięcy. Pewnie myśli, że także przez niego ciągle rosną ceny benzyny.

Zbudziłem się tak dobity nocnymi wyznaniem Nadii, że tego dnia nie chciałem już niczego. Może jedynie tego, by okazały się one snem. Niestety, to nie była fikcja. Zwlokłem się z łóżka i półżywy dotarłem pod ogólniak.

Zapytała, co powiedziałem Misiowi. Wyznałem, że wolałbym być policjantem zawiadamiającym o śmierci kogoś bliskiego, niż powiedzieć mu to, co usłyszałem od niej w nocy. Poradziłem jej, by wróciła do Pawła i zerwała z Misiem, bo kiedyś zrani mi przyjaciela tak, jak teraz rani Pawła. A ona na to, że wie, że kocha co najwyżej misiowe SMS-y, ale... kocha, i w tym momencie... uroniła łzę.

Łza... pierwsza Nadii łza przy mnie. Najpiękniejsza, jaką kiedykolwiek widziałem. Pewnie dlatego, że spływała po tak ślicznym i bliskim mi policzku. Nie wiem do dziś, dlaczego się pojawiła. Chyba spowodował ją Miś i jej bezsilność wobec niego. Oboje wiedzieliśmy, że nadpływa. Ucieka z cudownie brązowego oka i powoli spływa po twarzy. Nie niepokojona ocierającą ręką, jak niewidzialny duch przemknęła po policzku, pohnęła się na delikatnej brodzie i spadła na ziemię. Ta mała słona kropelka spowodowała, że rozplakało się moje serce. Do dzisiaj się nie uspokoiło. Patrzyliśmy przed siebie, pozwalając wyschnąć kącikom jej oczu. Boże, jak chciałem jej wtedy dotknąć, przytulić ją, powiedzieć prawdę. Zrzucić wreszcie maskę. Ale moja wredna maska jest wrośnięta we mnie na stałe.

- Wiesz, z iloma zdradziłam Pawła? - zapytała z tą swoją rozbrajającą miną. Nie chciałem tego wiedzieć. Ale odpowiedź padła...

- Z dziewięcioma! Z dwoma wielokrotnie... - powiedziała podniecona i dumna z siebie Nadia. Zabolało mnie to bardziej, niż zabolaloby samego Pawła. Miała ich wszystkich dokładnie spisanych w zeszycie! Wolałem nie wiedzieć, kto, jak, kiedy. Nie wiem, co

Nadia rozumie przez zdradę. Pewnie erotyczny taniec, w którym zapoznaje się z intymną anatomią tancerza. Może pocałunki, które tak uwielbia, może...

Na moje pytanie, czy wie, czym jest zdrada do końca, usłyszałem:

Tak to tylko z dwoma, no może z dwoma i pół...

Auu, auu, auu jak zabolalo. Niestety, wiedziałem, kim są ci dwaj.

Obaj mają szybkie samochody z przyciemnionymi szybami, ale kim jest ten trzeci? Wołałem nie wiedzieć, kim on jest, wołałem nie wiedzieć, czym jest zdrada do połowy...

10 października

Kolejne dwugodzinne spotkanie. Nie wiem, dlaczego Nadia oddawała mi tyle swojego wolnego czasu. Teraz chodziliśmy na leśną polankę. Pochwaliła się, jak wczoraj jeździła z Twardym. Tylko jeździła, bo miała jedynie 15 minut. Wołałem nie pytać, co by robiła, gdyby tego czasu miała trochę więcej... On nawet nie umie się całować, bo tak głęboko wpycha język. Nadia nie wie, kim byłbym dla niej, gdybym nie znał Misia. Boi się śmierci. - Nie chciałabym zostać zamordowana ani zgwałcona. Chociaż zgwałcona... - powiedziała z taką przekorą, że gdybym nie wiedział, że za gwałt grozi nawet 12 lat, chyba bym się zdecydował. Na koniec przekazała mi list do Misia.

LIST NADII DO MISIA:

Na początku chcę Cię bardzo przeprosić za ten list. Za to, że nie do końca wygląda on tak, jak powinien. Kartka z zeszytu, bo siedzę na fizyce i „notuję”, co mówi pewna pani. Przepraszam też, że nie ma koperty. Ale nie o tym chciałam pisać. Od pewnego czasu nie potrafię się na niczym skoncentrować, nie mogę spać, jeść, myśleć.

Chociaż to ostatnie nie jest niczym szczególnym.

Nie sądziłam nigdy, że będę się czuła tak, jak w tej chwili, jak chwilę wcześniej, dzień czy dwa. Nie mogłam się w Tobie zakochać, bo po pierwsze nie umiem kochać i nie wiem, co to jest miłość, a po drugie to idiotyzm obdarzyć jakiegoś kolesia, który pisze SMS-y, tak wielkim i (wydawać się może) prawdziwym uczuciem. Fakt, ten

Ktoś pisze cudowne SMS-y, ale mimo wszystko to tylko SMS-y, 160 znaków.

Teraz już jestem pewna, że należę do osób dziwnych, bardzo dziwnych. Jestem głupia i naiwna. Takie dziecko... Żyję w świecie marzeń, bo wiem, jak rzeczywistość potrafi dać w kość. Potrafi sprawić, że wszystko, w co dotychczas się wierzyło, w ciągu paru chwil pryska jak mydlana bańka. Mnie jest tam dobrze. Taka mała i bezbronna istota (nie śmieję się) boi się zepsutych i fałszywych... olbrzymów. Nie chciałam uciekać z mojej cudownej, nieprawdopodobnie bajecznej krainy. Tam byłam kimś, kim chciałam być. Miałam wszystko to, co było mi potrzebne do szczęścia. Naprawdę...

Wszystko...

1 czerwca moje marzenia osiągnęły szczyt. Muszę przyznać, że dość długo się na nim znajdowały, może nawet za długo. Aż w końcu spadły i bardzo się potłukły. Nie wiem, czy przeżyły. Zawaliłeś mój piękny, kolorowy, pozbawiony zmartwień świat. Pokazałeś mi, czym jest rzeczywistość, okrutna rzeczywistość.

Wiem, może chciałeś dobrze. Dziękuję za szczere chęci, ale... zamknąłeś mi furtkę, przez którą trzeba przejść, by wrócić.

Nie oczekuję od Ciebie naprawienia naszego wspólnego błędu - czterech ostatnich miesięcy. Muszę się z tym uporać sama, muszę przestać Cię kochać.

Oj, dobra, nic już nie napiszę. Źle mi się siedzi. Jestem teraz na dworze. Dzwonek przerwał moje myśli i nic już nie pamiętam.

Może jeszcze kiedyś będę miała okazję Ci nawrzucać, ale dzisiaj z niej nie skorzystam. Zresztą chyba nie wiem, co mogłabym Ci... i czy powinnam. Odejdiesz... zapomnisz mnie, mój numer.

W każdym bądź razie będziesz miał satysfakcję z tego, że do końca nie dowiedziałam się, Kim jesteś. Teraz nie ma to już dla mnie znaczenia. Może ma, ale...

Przepraszam za tę końcówkę. Kończówkę tego listu, końcówkę nas... Może kiedyś wybaczysz mi moją dziecinność. Trzymam kciuki za Twoją kolejną ofiarę.

Nadia

PS Ale w dalszym ciągu nie chcę końca.

- NADIA 22:05 Rozbudzając w kimś uczucie, stajesz się Panem i Ojcem tego, co rozbudzisz. Misiu, to co dzięki Tobie rozkwitło we mnie, oczekuje teraz Twojej opieki. Proszę Cię o nią.

- MIŚ 22:20 Fatalny ze mnie anestezjolog - przepraszam. Dziękuję za list, zabolalo. Trzymam kciuki za następną ofiarę. Chcę się opiekować Twym uczuciem i marzę, by być tak kochanym.

- NADIA Ooo, uzupełniłeś numer. Pewnie będziesz teraz nękał kolejną ofiarę. Zdradź mi, kto zajął moje miejsce. Ostrzegę ją, żeby uważała na Ciebie, bo złamiesz jej serce, tak jak mi...

- MIŚ 23:06 Przestań z ofiarami. Odejmuję sobie od ust, by móc dopuszczać Cię do oczu. Łamacz serc? Jestem jak pokrowiec na serce, widać Twoje nie chce się weń zmieścić. Za duże?

• NADIA Prędzej zbyt słabe, by się doczołgać i schować do Twojego pokrowca. Nie musisz sobie niczego odbierać. Gdybyśmy rozmawiali, byłoby taniej. Nadka ze złamanym serduszkiem

• MIŚ Nie piję, nie jem, by móc karmić Cię słowami. Widzę, że jesteś syta i zwracasz... Jak złamałem Ci serce? Tym, że je w Tobie zauważyłem? Dawniej niczego nie można było złamać.

• NADIA A właśnie że nie, kochany Misiaczk. Serce miałam już wcześniej, ale zimne i niezdolne do uczuć. Ty nauczyłeś je kochać na nowo i za to jestem Ci wdzięczna.

• MIŚ 23:40 Pamiętaj o jednym. Jesteś Werthersem dla wielu, ale tylko dla mnie pozostaniesz wiecznie słodka, tak pyszna jak za pierwszym razem. Dobranoc. M.

Człowiek jest odpowiedzialny za uczucia... Nadio, nawet nie wiesz, jak wielkie uczucie rozbudziłaś w swoim biednym, samotnym Misiu. Szkoda, że zaopiekowałaś się nim tak czule, jak kukułki swoim potomstwem. Może to jednak moja wina, bo nie pozwoliłem Ci się nim zaopiekować. Nie popełniaj już nigdy tego błędu, proszę.

Nie baw się uczuciami.

„Shape of My Heart” - kształt mojego serca. Oboje tak lubimy tę piękną piosenkę Stinga. Ciekawe, co czujesz, gdy ją słyszysz? Kształt mego serca jest taki, że zaczęła pasować do niego już tylko jedna

Osóbka. Taka malutka, brązowooka... Nazywająca mnie Misiem.

Wiedziałem, że tylko Ona i nikt inny, bo Misie takie jak ja są jak łąbędzie - monogamiczne i monouczuciowe.

11 października

Mariusz Lisowski jest skończony! Obiecał mi dziś napisać do Nadii. Zapytać, dlaczego ona go nie zauważa na ulicy, dlaczego nie chce się z nim ścigać. O tym mógł pisać, ale jak się okazało, napisał coś więcej. Wieczorem przyjechał do mnie, by pochwalić się swoją twórczością SMS-ową. Brzmiało to mniej więcej tak:

MARIUSZ DO NADII Dlaczego udajesz, że mnie nie widzisz? Pościgamy się kiedyś?

• NADIA DO MARIUSZA A czy my się w ogóle znamy? Najlepiej wykasuj mój numer ze swojego telefonu.

MARIUSZ A wiesz, jaki Twój Miś był nieszczęśliwy, że nie mógł Cię dziś odebrać ze szkoły?

Nawet nie chciałem usłyszeć, co odpisała. Wysiadłem i zatrzasnąłem drzwi jego skorodowanego audi, marzyłem, by wkrótce tak samo zatrzasnęło się wieko jego trumny, bo właśnie dla mnie umarł!

Oczywiście dostało się także i Nadii, mimo że tym razem nie była niczemu winna.

- DANIEL 19:55 Taak, SMS-uj sobie dalej z kretynem Lisowskim, to Ci na pewno wyjdzie na zdrowie. Wiem, że na Denisa szkoda kasy

(trzeba SMS-ować od kolegów), ale Lis ma audi, jest cool.

- NADIA DO DANIELA 21:42 Coo?! Nie pisałam do niego, tylko chciałam go splawić! I audi nie ma tu nic do rzeczy! Nie wmawiaj mi, że jestem aż taką samochodziarą! To on Ci o tym powiedział?

- DANIEL 22:00 Przepraszam. Pochwalił się mnie, pochwali i innym.

Zaczną pisać kolejni. On widzi w Tobie 4 koła i redukcje - Bardziej siebie szanuj. Sorry, Malusiu, jest git? Dobranoc.

- MIŚ 22:40 Jak minął dzionek, mój Werthersie Original? W mieście pełno krówek ciągutek i landrynek. Werthers tak rzadko raczy sobą miasto. Pewnie stał się pilną uczennicą? Kocham Cię, Cukiereczku.

- MIŚ 0:30 Pewnie masz już nową ofiarę? Tak pragnę Twojego szczęścia, że jestem gotów usunąć się w nicość. Śnij kolorowo, moja słodka

Istotko. Dobranoc, My Ali. Miś

12 października

- DANIEL 22:00 Gniewa się Malusia? Złość piękności szkodzi. :-) Daj impa z domowego, to zadzwonię. Jeśli nie chcesz mnie znać lub śpisz, to dobranoc. A jak tam polski?

- NADIA DO DANIELA 22:17 Dobranoc. elnia, Przyłączę tylko...

- NADIA 22:32 Misiu, jesteś? Wybacz, że w nocy nie odpisałam. Jestem nieźle wkurwiona i nie wiem, co może mi pomóc. Pewnie przejażdżka audi. Wyobrażasz sobie studniówkę w...

- MIŚ Kto tak zeźlił moją Nadię? Denis rozpacza, że to on! wyrzyj przez okno, wiedząc, że i ja patrzę. Chce Ci się wy* się do Ciebie. No to auuuuuuu...

- NADIA Szalony Misio. Pełnia czy nie, mi w nocy chce się jeść! Denis mnie wczoraj nieźle wkurwił, a także jego

Wredny rudy lis. Ja to pierdołę! Chyba się schleję.

- MIŚ Auu... teraz lepiej. Co ze studniówką? Ty Gwóźdź Programu, Mistrzyni Ceremonii? Nie wierzę! Ktoś nazwał Cię dziś małym Lizaczkiem, ale słodziutko, co?

- NADIA 23:00 Taaak, zajebiście słodziutko! Co to za kutas mnie nazwał? Nikt nie chce iść ze mną na studniówkę, bo się boi. Zbrzydłam, czy co? Pewnie ciągle biorą mnie za dzieciaka.

• MIŚ Ty dzieciakiem? Może 5 lat temu. Uda Ci się studniówka gwarantuję! Lisek żyje Denisowi na złość - wybaczyć Denowi, bo to dobry dzieciak! Jak tam inne sprawy? Miś

• NADIA Inne sprawy przyćmiła cała ta okropna studniówka. Wyobrażasz to sobie, nikt nie chce iść z cudowną, słodką Nadeczką, Chyba się powieszę!

• MIŚ Wiesz, Cudowna Nadio, jak pięknie onieśmiela! Dziś ktoś opowiadał o Twoich oczach: Spójrz w nie, a przepadłeś. Spojrzałem i wiem, o czym mówił... Piątek 13 - uważaj!!

• NADIA Spojrzałeś w moje oczy? Kiedy? Z kim o mnie rozmawiasz
I w jakim celu? Nie lepiej zapytać u źródła? Ciekawe, co oni wszyscy o mnie wiedzą, co głupiego wygadują?

• MIŚ Ja nie rozmawiam! Ja tylko słucham... Mówią dobrze, bo na źle nie mogą sobie przy mnie pozwolić. Słucham tylko mądrych, a oni zazwyczaj są sprawiedliwi.

• NADIA Wszyscy się ze mnie nabijają przez takich jak Ty! Broń mnie, skoro słyszysz, że kłamią. Kochasz mnie od pierwszego wejrzenia?

To pochlebia mojej urodzie, ale czy i reszcie?

• MIŚ 0:05 Nie nabijają się! Budzisz taki respekt, że aż jestem dumny, że Cię znam. Nie muszę Cię bronić, bo nie ma przed kim. Jesteś śliczna, ale i drapieżna - kocham Cię właśnie taką.

• NADIA Czy Ty naprawdę mnie widziałeś? Jak ja mogę być drapieżna? Jestem miłą, łagodną, delikatną i skromną osobką. Oj, no może nie do końca...

• MIŚ Skromna Osóbko, bardzo się cieszę, że dziś napisałaś - dziękuję.

Miś + pełnia = złe myśli i pomysły. Boję się piątku 13, wolę dziś nie pisać, by Cię nie stracić. Miś

• NADIA Nie bój się liczb, a raczej uprzejmości uprzejmych, rosyjskiej wódki, kobiet za kierownicą (z jednym wyjątkiem) oraz kretynizmu swojej Nadki. Nie chcesz dziś pisać?

• MIŚ Pragnę Ciebie całą noc (SMS-owo i nie tylko...), ale chochlik nie śpi. Boję się, że mogę np. podpisać się imieniem! Co zrobili Ci moi koledzy? Artur, Denis & ... to nie koledzy.

• NADIA Czyżby aż przyjaciele? Szanuj przyjaźń, bo o tę prawdziwą naprawdę trudno. Nie umiem opisać, co czuję do ludzi, póki... mi ich nie zabraknie. Jestem głupia i po szkodzie!

• MIŚ Więcej niż przyjaciele... Wiem, brakuje Ci Pawła, no nie? Może On to ja? Nie znam Go, zazdrościsz Mu Ciebie, a mimo to strasznie

Go lubię.

- NADIA Paweł? Od dawna to już przestało być To. Odszedł, płacząc, a moje oczy zostały suche. Zawsze wolałam zakazane owoce. Zagubiłam przy nim samą siebie - szaloną Nadię.

- MIŚ Nie uroniłaś łzy po P., nie uronisz i po Misiu. Ktoś kiedyś nie uroni po Tobie - pomyśl nad tym. Mi też brakuje Nadki, cholernie brakuje! Kim jest ten Owoc? Imię...

- NADIA Nie znam jeszcze jego imienia. Chociaż ostatnio miga do mnie światłami, a nawet pomachał. Nieraz już przez Ciebie ryczałam jak dzieciak, zły Misiu. O czym marzysz?

- MIŚ 1.26 Marzę o tym, by być tym, który miga Ci światłami i macha... Nigdy nim nie będę... Dobranoc. Nikt

Zestresowana Nadia się upije... Świetny sposób odreagowania, godny polecenia. Nasze wspólne koleżanki już mi powiedziały, jak

Nadia potrafi dać sobie w pióra. Lubi i potrafi wypić. Noszą ją później jak jakieś trofeum. Trzeźwa czy mniej trzeźwa, ale zawsze w centrum zainteresowania.

Zabolał Misia ten jej opis nowego zauroczenia. To miał być żart, że podpisałem się jako „Imię”, a ona napisała mi o innym. Zauważyłem, jak inaczej odczułem zazdrość jako Miś. Jednak pechowy piątek dał o sobie znać, bo nie ucieszył mnie ten jej SMS.

13 października

- DANIEL 9:20 Czekam już 9 godzinę, a tu niet impulsu. Będę więc o 10:00 pod WDK-iem - daj impuls lub SMS-nij, czy mogę tam przyjść. Miłego dnia, Malusiu. Wybacz mi, jeśli zawiniłem.

Nadia poświęciła mi parkową godzinę. Opowiadała o samochodach. Najpiękniejszym dla niej autem jest Mercedes SLR. Ależ stroiła minki, mówiąc, czym jest dla niej widok pięknego samochodu albo przystojnego faceta. Patrzenie na piękno koi jej duszę... Pomyślałem wtedy: Boże, ale jej dusza musi się brzydzić tym, że musi patrzeć na mnie. Szliśmy do jej domu, gdy nagle Nadia ze złością: - Grasz na piętnaście frontów, za dużo mówisz Misiowi - i odeszła bez słowa.

- NADIA 15:30 I jak Ci minął 13? A nie mówiłam, że nie będzie aż tak źle? Nawet słońce dziś tak ładnie świeci. To Ty i tylko Ty decydujesz o swoim życiu, a nie jakieś pechowe cyferki.

- MIŚ 18:35 Nie ma już słońca... Jest mrok, chłód, samotność... Lubisz ciszę, spokój duszy? Widzę Cię coraz dokładniej. Kruszę się, nadzieja opada jak jesienne liście. Podnieś mnie.

• NADIA Nie potrafię podnieść kogoś, kogo nie ma. Nie opadaj, bądź jak sosna, z której nigdy nie opadają igielki. Nie wszystko przemija, bo coś zawsze pozostaje. Co we mnie widzisz?

• MIŚ 19:55 Widzę, że jesteś zbyt odległa, nierealna ! Do kogo napisałaś pierwszy SMS pod numer 502 ****-**, a do kogo 390? Kim jestem tak naprawdę dla najcenniejszej mi Istotki?

• NADIA Na początku myślałam, że to jakiś palant się ze mnie zbija.

Później ten palant okazał się zajebistym kolesiem. A na koniec zrozumiałam, że to mój kochany Misiu!

• MIŚ 21:00 Jestem Twój? Co to znaczy? Co ze mną zrobisz, gdy już się mną znudzisz? W moim serduszku zajmujesz najważniejszą komnatkę. A ja w Twoim? Zima nadchodzi, serce schłodzi.

• NADIA Jesteś mój - miło pomarzyć, że to właśnie tak. Serce, póki bije, nie zamarznie, mam nadzieję, że z Twoim jest podobnie. Zostaniesz ze swoją Nadką?

• NADIA Chcę być z Tobą. Nie pisać, a mówić, nie wyobrażać sobie, a czuć i dotykać. Pieścić i być pieszczonym. Podobno mam rezerwację na miejsce tuż obok Ciebie? Bilet ciągle ważny?

• NADIA Co? Nie wierzę własnym oczom! Naprawdę, Misiu? Chcesz przyjść do mnie? Zapraszam nawet dziś!

• MIŚ Gdy kobieta czuje w sobie mężczyznę, to jest seks. Gdy mężczyzna kobietę, to jest Miłość. Czuję Cię wszędzie, moja malutka Kobietko. W sercu najmocniej.

• NADIA Jak facet czuje w sobie kobietę, to znaczy, że jest transseksualistą. Nie chcę Misia transseksualisty! Miejsce w serduszku zająłeś już dawno, łóżeczko ciągle czeka. Jak mnie pokochałeś?

• MIŚ 22:08 Obudziłem się 5 lipca i wiedziałem już, dla kogo pragnę żyć. To było jak znak! Gdy dojrzeję do bycia z Tobą, gdy nauczę się, jak Cię uszczęśliwiać, wtedy się pojawię. Poczekasz?

• NADIA Spróbuję nauczyć się na Ciebie czekać. Myślę, że warto!

Wiem, że moją nachalnością prędzej Cię odstraszę, niż zdobędę, ale to tylko znak, jak mi na Tobie zależy.

• MIŚ Dziękuję. Twój następny SMS będzie 400. Napisz tak z serca do serca, z duszy do duszy. Bądź, jaka będziesz, gdy ja już będę mógł być. Z serca proszę i słucham...

• NADIA O Matko! Ze wzruszenia aż odjęło mi mowę. Misiu, chcę pozostać z Tobą w szczęściu i nieszczęściu, w zdrowiu i chorobie, w bogactwie i biedzie aż do końca moich dni.

• MIŚ Nie martw się, śmierć nas nie rozdzieli. Wieczni kochankowie, szczęśliwi, gdziekolwiek się znajdą. Marzę, by się Ciebie doczekać.

Nadeczko, dlaczego jesteś taka piękna?

• NADIA Ja piękna? Nie przesadzaj. Jestem zbyt złośliwa, żeby być nawet ładna... Uroda zewnętrzna jest nieważna. I jak to dobrze, że wewnętrznej nie widać, bo tam piękna nie jestem...

• MIŚ 23:25 Czy Ty, Nadio Karolak, zgodzisz się wyjść za mnie? Być ze mną jednym umysłem i ciałem. Na razie tylko SMS-owo. Nie odpowiadaj pochopnie, by nie było rozwodu. Dobranoc. Miś

Nie wszystko przemija, bo coś zawsze pozostaje... Cała ta znajomość nie mogła pozostawić po sobie niczego dobrego. Ktoś będzie musiał zostać skrzywdzony. Albo prawda musi wyjść na jaw, krzywdząc Nadię, albo prawda powinna umrzeć, krzywdząc Misia.

Powiedzmy, że po rzucie monetą wyszło na to, że skrzywdzony powinien zostać Miś. Jedna krzywda w tę, jedna w tę, i tak się nie doliczy. Więc co po sobie zostawiliśmy... Ja jedynie tę dziwną historię.

Nadia uważa, że na mnie warto czekać. Pyta, czy chcę być z nią.

Nie wie, że ja już nie potrafię być bez niej! Pisze, że zająłem miejsce w jej sercu. Ja jestem taki, że jeśli już takie miejsce zająłem, to się na pewno tam zameldowałem! Nie wyprowadzę się z niego i nie dam wyeksmitować już nigdy!

14 października

• NADIA 15:00 Jesteś dla mnie kimś bardzo ważnym. Masz duszę, o jakiej marzyłam. To ona nauczyła mnie kochać i za to ją uwielbiam.

Lecz to za mało na sakramentalne: Tak, Kotku (w worku).

• MIŚ 1535 Mądra dziewczynka. OK, przyjmuję czarną polewkę, którą z żalu popiję cykuta. Jesteś jedyna na 3 miliardy kobiet. Może nie idealna, ale kocham właśnie tę nieidealność.

15 października

Niedzielny sen przerwany porannym telefonem Nadii. Mama zarekwirowała jej komórkę. Mam przekazać Misiowi, by teraz zamilkł.

Rodzice się wściekli, gdy okazało się, że ona jednak dalej z nim pisze. Kazali odczytać na głos wiadomości od niego. Zakazali tak się otwierać przed obcym, bo on to może wykorzystać. A jeśli to jakiś zboczeniec lub stary facet? Odezwie się z pielgrzymki, bo dopiero wtedy rodzice obiecali oddać jej telefon.

• NADIA 20:11 Cześć, Kochany! Wreszcie znalazłam swój telefonik.

Mama schowała, ale Nadka-detektyw sprytnie odnalazła. Fajnie? Razem przeskoczmy wszystkie kłody.

- MIŚ 20:26 Cały dzień czytałem Nas, by tak nie cierpieć z powodu milczenia. Rób, co w Twojej mocy, bo Miś nie umie już żyć bez

Twoich wieści. Jeden beep od Ciebie, a dzień staje się udany.

- MIŚ Poranna wiadomość o Twoich perypetiach obrzydziła mi świat.

Pragnę szeptać, mówić, krzyczeć do mojej Nadii. Mój błąd - nie przesłałem Ci pierścionka, może zmienisz zdanie?

- NADIA 20:51 Nie przekupisz mnie tak łatwo. Nawet pierścionkiem!

Tak trudno było mi bez Ciebie zasnąć, że musiałam dziś znaleźć ten mój telefon. Moja mama jest podła!

- MIŚ 20:56 A ja uwielbiam Twoją (naszą?) Mamę. Bez Niej nie miałbym Ciebie! To nie przekupstwo, to tradycja. Dotknąć Twego paluszka i wsunąć nań pierścionek - największe marzenie.

Mój mały detektyw. Wystarczyło tylko zadzwonić pod własny numer, a telefon odezwałby się ze swojej skrytki. Nadia Holmes, brzmi nieźle, ale wolałbym, by to mój pierścionek zaręczynowy przyjęła.

Niestety, takie rozwiązanie nie wchodziło nigdy w rachubę. Nadia wykiwała rodziców, by móc być ze swoim Misiem - jak to miało nas nie zbliżyć.

16 października

Dziś tylko ją odprowadziłem. Znów była ślicznie ubrana, bo miała odczyt, i nawet dyrektor ją ucałował. Ale to fajnie być dyrektorem! Gdy Nadia jest w szkole, Miś może SMS-ować do jej klasowego męża, Tomka, a ten jej wszystko przekaże. Jako że bardzo ją molestowałem, pozwoliła zrobić sobie aż pięć zdjęć. Ona się wstydzi mi pozować. Paweł chciał robić jej akty, ale się nie odważyła.

17 października

Nadia 0:01 Wyobraź sobie, że pewnego dnia ktoś puka do Twoich drzwi. Otwierasz, a to ja. Wypowiadam to, na co oboje czekamy:

Misiu, czy to Ty? Co byś wtedy zrobił? Bo co ja, nie wiem!

- MIŚ 0:07 Otwieram, patrzysz mi w oczy i... zaczynasz płakać. Po raz pierwszy tak słonymi łzami. Witaj, Słoneczko. Wyłączyłem telefon o 23:55, a tu taka niespodzianka - dziękuję. Jak dzionek minął?

• NADIA Dzień mijał nudno, wręcz wymiotnie nudno! Na noc robi się ciekawiej. Trudno tak samej zasypiać... Śniłam o Tobie. Byłeś suuuper! Dlaczego mam płakać pod Twoimi drzwiami?

• MIŚ Ile mamy dziś czasu? Ty śniesz mi się co noc, nie chce się budzić! Od dwóch i pół miesiąca marzę, by dokończyć pewną noc...

Powrócimy kiedyś do 31 lipca? Widzę Cię nago pod kołderką.

• NADIA Tamtą noc dokończymy już na żywo... Co chciałbyś zrobić ze mną pod tą kołderką? Bo ja wiem, co ja z Tobą... Możemy SMS-ować dziś do rana. Co z Twoimi urodzinami?

• MIŚ 033 Pozwalam kołderce się okrywać, marząc, że Tyś nią jest.

Chcę dotykać Twojej skóry tak, by każdy jej cm2 był zazdrosny o ten dotyk. Nie rób mi smaku na żywo. Urodziny 10.11.

• NADIA O Ty! Napisałeś kiedyś, że jesteś z 19 października! Dlaczego nie chcesz takiej nocy przeżyć naprawdę? Masz kłopoty z nim? Lepiej Ci wychodzi SMS-owo? Bo ja wolę... cieleśnie.

• MIŚ 0:53 Marzę, by na żywo... By pokazać Ci, jak to cudownie być Kobietą. 19.10 to też Ktoś. Cieleśnie nie byłbym pierwszy. Zdobyłem tę część Ciebie jeszcze niezdobytą...

• MIŚ DO TOMKA 10:30 Rozejrzyj się i powiedz najśliczniejszej Istocie, jaką zauważysz (i znasz), że bardzo tęsknię i że coraz bardziej to, czego Ona nie ma odwagi mi powiedzieć. Miś

• MIŚ 21:20 Gdy zgasły światła, spojrzałem w niebo... Właśnie spadała gwiazda, a ja pomyślałem życzenie. Odgadniesz, jakie? Nie mów, bo się nie spełni! Pan Tomasz zawiódł?

• NADIA Mąż Tomek mnie nie zawodzi. Wolę nie zgadywać życzeń, by nie zapeszyć. Pewnie już nie o mnie? Znowu zajrzałam dziś śmierci w oczy! Super się po tym czuję!

• MIŚ To Ty masz męża? Więc odejdę, by nie rozbijać małżeństwa.

Twoje audi chciało mi Ciebie odebrać? Wierz mi, że nie na długo...

Błagam, nie milknij tak jak ostatniej nocy.

• NADIA Wybacz, ale w nocy czasami... śpię. Od 4 lat jestem zameżna, ale to takie papierowe małżeństwo. Mogę wszystko. Chyba sprzedajemy audi. Dziś też śniłam o Tobie.

• MIŚ Audi - znowu rozbiłaś? Jak kupię audi, to czym się będziesz ścigać? Sen o mnie - co w nim robiłaś, czy jestem dla Ciebie w nim dobry? Ale to ja mogę być zazdrosny o męża!!!

• NADIA 22:05 W mych snach jesteś cudowny. Misiu, to koniec. Wybacz, ale muszę przestać pisać. O nic nie pytaj. Wiem, że Cię kocham, ale to jest chora miłość. Wielka, ale chora. :-)

• MIŚ Nie pytam, bo kocham. Rozumiem, bo kocham. Nie ujawnię się, bo bardzo Cię kocham. Może kiedyś...? Bądź tak dobra dla żywych jak dla mnie, a będzie Ci cudownie. Dobranoc.

• NADIA Nie Misiu, nie możesz mnie kochać. Miłość to współistnienie. To współżycie ludzi, ich myśli, ich uczuć, no i oczywiście ciał.

Czy my tak współzjemy? Więc czy to jest miłość?

• MIŚ Ja nie kocham? A tak się starałem, widać nadal coś ze mną nie tak. To ja nauczyłem Romea i Julię kochać, ale im też nie dano szans.

Historia lubi się powtarzać. Kocham jak Miś.

• MIŚ 23:00 Zaśnij, a gdy się zbudzisz... Nie mów Denisowi, że się skończyliśmy. Zawsze będziesz swym widokiem cieszyć me serce.

Szkoda, że nie widać, jakie jest szczere. ILY 4ever.

Dlaczego wolę SMS-owo? Dlaczego ona zadała to głupie pytanie? Ja nie mogłem pragnąć inaczej! Ja jedynie we śnie mogę być cudowny! Czyż każdy mój SMS nie krzyczał, kim naprawdę jestem?

Już nawet style Misia i Denisa się zrównały. Miś nie pisał w tym czasie, w którym Nadia rozmawiała lub spotykała się z Denisem.

Denis mimowolnie używał słów, które dzień wcześniej wysyłał do niej Miś. I ona ciągle pyta, kim ja jestem? Chce stanąć w moich drzwiach...

19 października

• NADIA 20:33 Błądzą, Misiu. Podaj mi swoją łapkę. Powróć do biednej Nadki i nigdy już nie odchodź. Jestem taka zagubiona, a tylko

Ty umiesz mnie odnaleźć. Nie zgaśnij, mój płomyczku.

• MIŚ Miłość to pożądanie czyjejś duszy. Tak jak ja pragnę Twojej, nie pragnął jeszcze nikt! Poczekam na Nią, jak nie w tym wcieleniu, to w następnym. Będziemy razem - obiecuję.

• NADIA Możemy być razem i tutaj. Nie wiem, co mi zrobiłeś, ale nie potrafię bez Ciebie normalnie funkcjonować. To choroba? Uzależnienie? Może jakiś czar? Bo chyba nie... miłość?

• MIŚ Bóg jest mi Coś winien. Przemierzyłem świat i poprosiłem o Ciebie. Rzekł: Próbuje, synu... Co Ci zrobiłem? Jedyne szczerze pokochałem, to jest silniejsze niż magia.

Urodziny Denisa. Dzień gorszy niż co dzień, już od dawna wymazany z kalendarza. Przed północą wyłączyłem wszystkie telefony, by mi nie przypominano o dniu klęski gatunku ludzkiego. Pamiętało o mnie aż siedem osób, także Nadia. Dała impuls, więc sam musiałem zadzwonić po odbiór życzeń. Zapytała, który z nas ma dzisiaj urodziny? Nieporadnie złożyła życzenia, dodatkowo krzycząc na mnie, że przeze mnie przypaliła tosty. Ale słodko! Podaruj mi prezent, jedno ze swoich zdjęć. Powrócił temat Misia. Zapytała, czy on jeszcze żyje, bo go ostatnio rzuciła. Szkoda jej już na niego kasy, bo wie, że on i tak kiedyś odejdzie. Rozbawiona opowiadała, jak jej

Pawła ściagała policja, bo uciekł z miejsca wypadku drogowego. Od dwóch dni ma już telefon, ale do Misia wróci dopiero w dzień misiowych urodzin, czyli 11 listopada. Mam mu tego nie mówić, bo to tajemnica! Miała kiedyś chłopaka Marcina, który był urodzony tego samego dnia co Miś i miał podobną duszę.

20 października

- NADIA 19:53 Mimo że zadałam to pytanie już wiele razy, ciągle nie usłyszałam: dlaczego. Misiu, dlaczego właśnie ze mną i czemu tylko SMS-owo? Nie chcesz tak normalnie, w rzeczywistości?

- MIŚ 20:00 Witaj Naj. Z Tobą, bo wydałaś mi się tą Jedyną z 3 miliardów... Marzę, by na żywo, ale nie jesteśmy na to gotowi, jeszcze.

Co z tego mam? Radość, namiastkę uczuć - dziękuję.

21 października

- NADIA 0.25 Raczej to ja powinnam Ci dziękować. Za prawdę (ale czy do końca taka jest?). Zasypiam samotnie pod kołderką, półnaga, spragniona czyjejs bliskości, czułości. Odbija mi!

- MIŚ Boże, jak pragnę ujrzeć Cię taką. Ujrzeć Twe oczy w chwili rozkoszy. Usłyszeć, co szepczą, rozkosz z ust niech słyszą sąsiedzi.

Nadeczko najśłodsza, szaleję.

- NADIA Już dawno oszalałam! Ja pierdołę, co się ze mną dzieje?! Jest mi gorąco, szybko oddycham, rozsadza mnie od środka... Wiesz, co to oznacza? Chcę Tego. Kurewsko chcę!

- NADIA Chcesz Tego? Czego, bym znów nie wyszedł na zboczeńca? Jak smakujesz, Ty śliczna, malutka, najwykwintniejsza kobietko? Napisz, czego pragniesz i jak, bym nie błądził.

- NADIA 1:00 Czego pragnę? Mężczyzny! Żeby dawał mi rozkosz.

Chcę mieć go w środku, chcę jęczeć, zasypiać spełniona, a nie taka jak dzisiaj...

- MIŚ Ja pragnę kobiety. Chcę by obejmowały mnie Jej uda, drapały Jej sutki, chcę poznać smak Jej potu. Zasnij w Niej co dzień. Znasz tę kobietę?

- MIŚ 2:00 Jednak wolę Twoją duszę, chociaż ciało jest do niej doskonałym dodatkiem. Tej nocy nie zasnę, a rano pewnie znów zmienię pościel... :) Dobranoc, Najdroższa.

- NADIA Wybacz mi te ostatnie SMS-y. Ostatnio mi odbija. Czuję w sobie burzę, wręcz tornado hormonów. Nawet samochodem nie jeżdżę, bo i tak myślę tylko o tym...

Nadia mnie przewiozła! Zobaczyła, że stoję pod sklepem, podjechała, zawołała mnie i powiedziała: Wskakuj! Nie pamiętam, jak wyglądała moja pierwsza w życiu przejażdżka samochodem, ale na pewno nie cieszyłem się wtedy tak, jak podczas tej z Nadią. To nic, że trasa miała tylko kilometr, że coś stuknęło w zawieszaniu, to nic, że ludzie uciekali jej sprzed maski...

22 października

- NADIA DO DANIELA 18:55 Dzięki jakiemuś telefonicznemu uprzejmemu znam już tego... Misia. To koniec! Od dzisiaj zapomnij, że się znaliśmy. Żegnaj.

Spokój niedzielnego wieczora przerwał ten jej SMS. Zadzwoiłem do Nadii. Kilka razy rzucała słuchawkę, ale byłem na tyle wytrwały, że w końcu zaczęła rozmowę. Rozmowę trwającą dwie godziny! Wie już, kim jest Miś, bo ktoś anonimowo do niej zadzwonił i wszystko opowiedział. Nawet spoko jest ten wytypowany przez informatora Miś, Nadia zna go z widzenia. Miś ma oficjalny numer w Erze GSM oraz literę „i” w imieniu. Trafiało mnie, że ktoś sobie zagarnął moją ksywkę i moje zasługi, a teraz zbliży się do Nadii w moim imieniu. Wiedziałem, o kogo może chodzić, bo właśnie dzień wcześniej mi obiecał, że poda się za Misia.

- NADIA 20:50 Pora na zemstę, Misiu. Będę robiła Ci to, co Ty robiłeś mi tak długo. Mam zobaczyć Twoje przerażenie na mój widok niepewność, czy ja jestem pewna. Denis opowie Ci resztę.

- DANIEL Mogę zapytać; Co czujesz do Misia? Do tego który pisze nie tego od anonimu. Nie skrzywdź nam przyjaciela. Mnie możesz ale nie jego. Proszę, bo nie pozbędę się poczucia winy.

- NADIA DO DANIELA 21:08 Nie wiń się! Już Mu wszystko napisałam.

Nie jestem pewna, co czuję. To uczucie jest dziwną mieszanką, w której miłość i nienawiść są głównymi składnikami.

• NADIA Manipulujesz ludźmi, igrasz ich uczuciami, krzywdzisz. Powodzenia tutaj i do miłego spotkania po drugiej stronie. Audi 2,2 V20 to idealny sposób, by się Tam znaleźć...

• MIŚ Od 18 września 1997 jestem po tamtej stronie. Wiesz, jak trudno kochać kogoś, czyja dusza już nie żyje. Gdy ją wskreszę, poznasz mnie. Chcesz teraz, jak zombie? ILY. Miś

• NADIA 1:55 Chcę Ciebie i nieważne jest dla mnie, co stało się tamtego dnia. Dlaczego zawsze to Ty masz decydować? Uważasz, że jesteś nieomylny? A inni?

• MIŚ 18 września 1997 kobieta zabiła we mnie duszę. Ty mi ją odradzasz, Ty możesz dobić. Co z innymi? Innych mam w d... Co z Tobą? Ciebie szanuję. Uwielbiam. Kocham. Miś

• NADIA A jednak inna kobieta... To ja odejdę, bo wiem, że tamta zawsze w Tobie pozostanie. Nie będziesz mnie kochał tak jak ją, nie chcę być czyimś zastępstwem, nie lubię być druga.

• MIŚ 2:30 Tamtej nawet nie znałem! Zraniła czymś innym. Zraziła do kobiet jako rodzaju. Kocham Cię, Nadio, jak żadną inną, jak Nr 1, jak matka swój płód. Śnij. Miś

• MIŚ Może wtedy, gdy odejdę, zrozumiesz, kim bytem, co naprawdę czułem. Często doceniamy to, co straciliśmy. Miś

Co się wydarzyło 18 września 1997? Po raz kolejny usłyszałem:

„O Boże, gdybym tak wyglądała, to chyba bym się zabiła...”. Wypowiedziane na głos przez istotę tzw. płci pięknej. Wypowiedziane na tyle głośno, bym to usłyszał. Tego dnia postanowiłem się poddać. Wywiesiłem białą flagę i czekałem na odpowiednią okazję, by spełnić podpowiedziane mi rozwiązanie. Coś zawsze blokowało podjęcie ostatecznej decyzji. A to matura, a to ślub kuzyna, moja ciekawość następstw pluskwy milenijnej, niefortunna pożyczka, a na koniec... Nadia.

Laskowe spotkanie. Kolejne 90 minut. Opowiadała, jak z Gabrielą robiły zakupy na pielgrzymkę. Wódka, fajki, gumy... Uwagę, że teraz bierze się pigułki, roztropna Nadia zgasła: „A o AIDS, durniu, słyszałeś?”. Wie, że nie jest tak dobra, jak Miś chciałby, by była.

Wie, że jest podła. Lubi skłonić chłopaka do tego, by powiedział, że ją kocha, i zaczyna się wtedy śmiać. Przecież to takie śmieszne, gdy facet mówi coś takiego.

• NADIA 16:10 Misiu, wybac, ale jednak nie umiem. Jesteś niezwykły i pewnie nie zrozumiesz zwykłej Nadii, ale ja już nie potrafię czekać.

I nie ucz mnie tego, bo się nie nauczę!

• MIŚ 16:25 Chcesz zabić tę miłość, by ona nie zabiła mnie? Martwisz się o mnie czy o siebie? Pojawię się tak szybko, jak mi los pozwoli.

Zawsze będę czuł to, co czuję. Misiątko

25 października

22.10• NADIA DZWONI Z DOMOWEGO TELEFONU

• MIŚ Witaj, Perełko. Ciągle nie ma SMS-ów? Mam nadzieję, że z winy telefonu, a nie z chęci milczenia. Tęsknię... Wierzę, że przetrwamy. By nie żalić serca, dobrej nocy życzę. Miś

Spotkanie w miejscu odprowadzeniowego rozstawania. Miałem ze sobą kamerę, więc nakręcałem Nadię. Protestowała, ale łagodnie.

Wiedziałem, że te chwile, które dziś uwiecznię, kiedyś będą musiały mi starczyć za wszystko. Na naszej polance zagościliśmy na godzinę i 15 minut, z których powstało 20 minut filmu. - Miś to zobaczy? - zapytała z tą swoją minką, dla której warto było przychodzić na te spotkania.

Wywołałem zdjęcia, z których udało się tylko sześć. Nadia zawsze była szybsza niż migawka mojego aparatu. To dziwne, ale nie lubiłem wywoływać filmów z Nadią. Wiedziałem, że nie wyjdzie na nich tak, jak chciałbym, żeby wyszła. Nie obejrzałem dziś także nagrania na wideo.

Nadia upomniała się o telefon, więc zaniedbując kolegę, zadzwoniłem z budki. - He, he, dobrze ci tak - powiedziała zadowolona z mych niepowodzeń fotograficznych. Mam jej jutro pokazać odbitki, a najlepiej, bym je zniszczył i oddał negatywy. Zakazała mi też oglądać nagranie na wideo. Powinienem je skasować.

26 października

• NADIA DO DANIELA 15:55 Danielek, mogę Cię o coś prosić? Zrób listę 50-200 facetów i na niej umieść także Misia. Pewnie się nie zgodzisz, ale poprosić zawsze warto.

• DANIEL 16:08 Mogę sporządzić tę listę oraz listę tych, których nie polecam. Na jednej z nich umieszczę Misia. 400 chłopca, jak Ty ich przetestujesz? Oj, wolę sobie tego nie wyobrazić...

• NADIA DO DANIELA Super! Możesz już jutro dać mi pierwsze typy?

Robi się ciemno, a ja dopiero się... budzę. Tak właśnie wygląda życie samotnej kobiety. Fajne te Twoje zdjęcia. ;-)

• DANIEL Nie mów, że zrobiłaś puzzle ze zdjęć. Lista będzie gotowa za około rok. Ale za to bez złych typów. Z kuzynkiem jeździsz spokojnie, oby i sama też tak.

Miałem wykonać listę kandydatów na jej chłopaka. Nadgorliwie wykonałbym jeszcze jedną listę, antychłopaków. Obydwie listy zaczynałyby się tym samym nazwiskiem. Nazwiskiem jej Pawła. Czy na liście kandydatów na jej chłopaka umieściłby siebie? Pewnie tak, ale gdzieś na dole, pod numerem 3057231534.

- NADIA DO MISIA 23.07 Przetrwąć, ale po co? By ciągle żyć osobno?

Kim jesteśmy i którzy my? SMS-owi czy prawdziwi? Czuję się dziwnie. Chyba to pogoda tak na mnie wpływa. A na Ciebie?

- MIŚ Jak miło, że jesteś. My, czyli• NADIA K. i... Nieważne, jacy będziemy, ważne, by tylko dla siebie. W smutne dni myślę o Kimś miłym memu sercu - naprawę pomaga.

- NADIA Noo... niezły sposób. Mogę wiedzieć, o kim mój Miś tak myśli? Może znam? Teraz częściej jestem z Denisem niż z Tobą, i może z nim już pozostanę? Jadę na pielgrzymkę.

- MIŚ O Tobie tak myślę. Wiem, że każda chwila z Denem jest chwilą dla Ciebie bezpieczną. On bardzo Cię lubi. Jedziesz do Częstochowy?

Hmmm...

- NADIA Myślisz, że z Denisem powinnam czuć się pewnie? Przy nim staję się jakaś inna, dziecinna, po prostu durna. Ciekawe, jaka byłabym przy Tobie?

- MIŚ Denisowi powierzyłbym kupon na 16 milionów zł. Powierzyłem i Kogoś dla mnie bezcennego! A to hmmm... - mam miłe wspomnienia z Częstochowy. Bądź grzeczną Pielgrzymką.

- NADIA 0:00 Jestem greczna, a co, nie wyglądam na taką? Jak Ty wspominasz Częstochowę? Ja pewnie wcale nie będę w stanie wspominać. Misiu mój słodki, kim Ty jesteś?

- MIŚ 3 promile na łeb i zakaz wysiadania z autobusu! Wyślesz mi pocztówkę? A kim jestem naprawdę - kiedyś się przekonasz... Śnij, jutro podróż. Dobranoc, Perełko.

- NADIA PRZEZ POMYŁKĘ DO MISIA ZAMIAST DO TWARDEGO 0:28 Po jaki chuj jeszcze dzwonisz? Dałam Ci szansę, a Ty po raz kolejny mnie olałeś. Chcesz mnie tylko czasami? Odwal się ode mnie, wykasuj mój numer, wymaż z pamięci.

- NADIA 0:33 Wybacz Misiaczku, to nie było do Ciebie. Twoja Nadezka musi splawić jednego debila, bo on nie daje jej zasnąć. Ty już śnij kolorowo, Słoneczko moje.

- MIŚ Nie przepraszaj. Kocham Cię, Nadio, dlatego zawsze wybaczę Ci wszystko. Nawet to, że kiedyś i ja mogę stać się takim debilem.

Dobranoc, zagubiona Połóweczko.

- NADIA PRZEZ POMYŁKĘ DO MISIA ZAMIAST DO TWARDEGO 1:00 No to spadaj. Spij spokojnie, uroczy Dareczku. Od dziś nie wierzę już w Twoje czary. Czaruj sobie inne naiwne panienki. Miłej zabawy, Twardzielu.

- NADIA PRZEZ POMYŁKĘ DO MISIA ZAMIAST DO PAWŁA 2:00 Nie Śpię, Kochany. Nie mogę bez Ciebie zasnąć. Moje spragnione Ciebie ciało aż rwie się do Poznania. Przyjedź i zaspokój sobą moje oczy, usta, całą mnie.

Zaboląta ta nocna pomyłka o ciebie rwącym się do Poznania. Jak ona perfidnie wykorzystuje cudze uczucia do swoich własnych rozgrywek. Oboje wiedzieliśmy, że kocha Pawła, więc po co sprawiała mu tyle bólu. To odchodziła, to wracała. Wiedziała, że Paweł zawsze do niej wróci, więc pozwalała sobie na wszystko.

Wiesz Nadio, że są miejsca, z których się nie wraca? Nie przegnij, by Paweł się tam nie znalazł...

27 października

Dziś tylko 22 minuty na żywo. To Twardy zwariował i wydzwaniał do niej w nocy. Ona zaczyna się go bać, bo on jest jakiś psychiczny! Spodobało jej się pięć zdjęć, więc obiecałem odbitki. Dokręciłem film, który Nadia tak chciała obejrzeć. Zaprosi mnie, jak będzie miała wolną chatę, i obejrzymy naszą wspólną twórczość. Wyszło tego 28 minut, głównie jej twarzy i mimiki, takie włodawskie „Blair Witch Project”. Kazała przekazać Misiowi, że jeśli chce, może przyjechać do niej do Częstochowy, i poszła się pakować.

Przebiegły Miś w sklepie z dewocjonaliami kupił pocztówkę z widokiem Jasnej Góry. Uprzejmy kolega wypisał na niej: „Zaprosiłaś, więc byłem. Myślisz, że jest choć jeden dzień, w którym Cię nie widzę... Nie ma!”.

- DANIEL 21:53 Jesteś bardzo kamerogeniczna, musimy to kontynuować. Wesołej podróży. Naprawdę wyszło extra! Ale Ty masz śliczną mimikę.

- NADIA DO DANIELA 23:40 Moja mimika? To wszystko zasługa kamerzysty! Gdybyś wiedział, jak spędziłam wieczór... I z kim... Jeszcze nie mogę dojść do siebie. Było tak cudownie.

Daniel Cudowny wieczór z Kamińskim? Co takiego cudowaliście?

Nagranie wyszło super! Masz talent do grania. Śmiałem się jak na komedii. A jak nie Kamiński, to kto?

- NADIA DO DANIELA To raczej tragedia! Skasuj tamtą kasetę, proszę.

Kamiński to pikuś przy moim Pawelku! Dziś przyjechał. Daniel, błagam, oddaj mi tę kasetę. Co jeszcze spakować?

- DANIEL To z kim ta godzina? Pan audi coupe? Kasety - masz takie txy, że aż miło. Szkoda, że nie mogę tego opublikować. Nie pij za dużo, bo to grzech. Dobranoc, Malusia Aktorko.

• NADIA DO DANIELA 0:02 To mój Pawełek zafundował mi taki cudowny wieczór!
Ja aktorką - nie kpij ze mnie! Miś obejrzy tę kasetę?

Grzech? Zawsze można poderwać księdza, który rozgrzeszy... ;-)

• DANIEL Licytowałem bilety, już są po 5,50 zł. Nieźle, jak na 28 minut. :-) Emisja jutro! Pozdrów Pawła, jemu puszcze gratis. Spij, by jutro móc móc. Nominuję Cię do Oscara.

• NADIA DO DANIELA Ja pierdołę! Nie mów, że ktoś już widział nagranie?! Jeśli ktokolwiek obejrzy, wiedz, że Cię chyba zabiję! To nie groźba, tylko ostrzeżenie.

• DANIEL To był żart. Film jest tylko dla nas. Nikt go nie zobaczy, bo szanuję Twoją wolę. Obejrzyś i docenisz samą siebie. 4 godziny snu - współczuję, więc Dobranoc.

• NADIA DO DANIELA 0:55 Dlaczego Miś nie pisze? Czyżby już mnie nie chciał? Nie chce mnie na żywo, ale może chociaż SMS-owo?

Przekonaj go, że tęsknię. Nadal.

• NADIA DO DANIELA 1:23 Pozwolę Misiowi obejrzeć tę kasetę. Draniu, nie mów, że jestem Twoja.

• DANIEL 1:32 Nic takiego nie mówię. Mam tylko Twoją podobiznę na foto, na wideo, trochę czasu spędzonego z Tobą. Czepiasz się.

Skasowałem królika. Dobranoc, bo sam odpływam w dal.

• NADIA DO DANIELA Ja się czepiam? No to się odczepię! Pa!

• DANIEL 1:40 Sorry, Nadka, ale czy jestem draniem? Za co taka obelga? Robię wszystko dla Ciebie/Was. Sorry, jak coś mi nie wyjdzie.

Nie odczepiaj się, ale ja spać muszę. Dobranoc.

Wiadomość królikowa. Nadia wysłała ten SMS do Denisa. Wysłała ją także do Misia, prosząc mnie, by Miś nie ujrzał tego SMS-a w moim telefonie. To wydało mi się cudowne. Kolejny dowód na to, że ona uwierzyła, że nas jest dwóch. Zadbala o to, by Miś nie był zazdrosny o Denisa. Wieczorem Nadia pisała z Denem i Misiem jednocześnie. Ale musiałem uważać, by się nie pomylić. Czytać, odpisywać, przepisywać. Dyktowało serce, więc pomyłki nie było.

28 października

• MIŚ 0:00 Nie jestem w Poznaniu... Cieszę się, że wróciłaś do Pawła.

Tu bądź Jego, poczekam, bo wiem, że na Ziemi jestem nikim. Tam będę wszystkim, Tam będziemy razem na zawsze.

• NADIA 0:08 No nie... Przesadziłeś! I to bardzo! Jakie, kurwa, Tam?

Miałaś być dla mnie tu i teraz, a nie gdzieś i nigdy. Obiecanki, cacanki...

• MIŚ 0:13 Nie przesadziłem. Obietnicy dotrzymam. Tam będę przed

Tobą (faceci żyją krócej). Nie bój się, będę Twoim adwokatem, wygram dla Ciebie (nas) Niebo. Będę... ILY. Miś

- NADIA 0:30 Będziesz...?

- MIŚ 1:00 Będę... Advocatus diaboli! Zapytaj o mnie księdza, zna mnie. Więc dziś będziesz w Częstochowie... Tak dawno tam byłem... 4 dni bez Ciebie, jak to zniosę?

- NADIA Kochanie, zabieram tam telefon. Napiszę do Ciebie, jeśli będę przytomna. Jak zatęsknisz, to możesz obejrzeć mnie na wideo.

Ty i tylko Ty. Daniel ma kasetę, mówił Ci?

- MIŚ 1:17 Wiem o kasecie, ale co na niej - nie wiem. Czy są momenty? Dziękuję, że mogę. Mam za słowo, że napiszesz. Już jedziecie, autobus pijany? Uważaj na siebie, ja też będę... Miś

- NADIA DZWONI Z CZĘSTOCHOWY DO Denisa I MISIA

- DANIEL 22:05 Uuu... pamiętasz mnie jeszcze z tak daleka - dziękuję.

Zdrowaśki odmówione, można pić do syta, już nie grzech. Misia nie ma we Włodawie, więc niet emisji. Wróc cała.

- MIŚ 22:35 Witaj, Duszko tak odległa, ale czy tylko kilometrowo?

Częstochowasz się? Czując brak intymności, skryję resztę słów dla Ciebie tylko. Bądź mi wierną jak ja Tobie. Miś

Paweł Nadii we Włodawie. Smutny i samotny jeździł po mieście.

Tak chciałem, by mnie zaczepił, by ze mną porozmawiał. Nie wiem, o czym, ale czułem taką potrzebę. Nadia jakoś go przekonała, że nie jestem Misiem. Uwierzył lub tylko udał, że uwierzył.

Szejker pochwalił się dzisiaj, że Nadia w nocy do niego dzwoniła.

Zawsze zaczynał opowieść o Nadii czymś, czym chciał mi dogryźć, ale to on sam czuł się pogryziony.

30 października

- NADIA DO DANIELA 18:52 Hey, Men! Gdybyś widział, co się tutaj odbywa. ;-) Jedna wielka balanga. Ja częściej padam, niż się podnoszę. Przypomnij mi swój adres, to coś Ci wyślę.

- DANIEL 19:00 Hey, Sister! Dzięki za pamięć. Masz moją wizytówkę.

Daniel Senderek, ul. Nałkowskiej 48. Niech samolocik uważa na siebie! Pomyślnych wiatrów. Niech Allah Cię prowadzi.

Nadia napisała do mnie, czyli do Denisa. Poczułem się... zazdrosny, że jako Miś nic nie dostałem. Miś ciągle ją kochał, a Denis powoli zaczynał odczuwać do niej wstręt. Gdybym

był tylko Denitem, wyciągnąłbym z niej wszystko! Znałbym każdą jej tajemnicę lub przynajmniej większość z nich. Ale Miś nie chciał niczego wiedzieć, bo przecież to go zabijało.

31 października

- NADIA 22:35 Witka! Nie mogę nawet utrzymać telefonu, to wiele nie napiszę. Wróciliśmy! Zasypiam, stojąc, pewnie na dłuugo!

- MIŚ 22:47 Woda ognista zaszkodziła mojej ognistej dziewczynce? Jutro o 9.00 minie nasze 5 miesięcy. Dziękuję Ci, że jesteś. Dobranoc

LISTOPAD 2000

1 listopada

• NADIA DO DANIELA 15:25 Hej! Miś jest już we Włodawie? Bo ja tak, ale dusza zgubiła się gdzieś po drodze. Czuję się jak trup i nawet sen mnie nie wskrzesi. Wiem o czymś, tyle że tego nie rozumiem.

• DANIEL 15:36 Co już wiesz? Ile promili wchłonięte? Miś we Włodawie, ale nie chce oglądać, skoro to nie dla niego nagranie. Daj wieczorem impa z domowego, bo mam sprawę. Happy Halloween.

• NADIA 16:22 To już tyle miesięcy, a mi się wydaje, jakbyśmy zaczęli dopiero wczoraj. To były cudowne chwile, które mogłyby trwać w nieskończoność.

• MIŚ 16:25 5 miesięcy, 153 cudowne dni, 953 SMS-y... Wiem, iż 512 moich wysłałem do Kogoś, kogo kocham. Niestety, nie wiem od Kogo otrzymałem 441. Jesteś mym Wszystkim. Miś

• NADIA 23:28 Stałam się misiową maniaczką. Zaraziłam tym połowę moich koleżanek. Jeśli tylko znajdą coś misiego, zaraz mi to pokazują. Stałeś się moją obsesją. To choroba?

• MIŚ 23:33 Ja też mam obsesję: wszędzie Nadia! Ile zniczy zapaliłaś?

Wyjaśnienie: 18 września 97 zginął ktoś mi bliski. Przez kobietę...

Błagam, nie chcę, by historia się powtórzyła...

Nadia impulsnęła, że już jest w domu, więc pośpieszyłem telefonicznym kablem ku niej tak szybko, jak to było możliwe. Już jest, ale czuje się strasznie, bo trzy noce nie spała. Oj, piły, piły, na umór! Dokończyła jakiś romans zaczęty na jednej z dyskotek. Wypisała pocztówki, ale że nie mogła znaleźć poczty ani znaczków, to ich nie nadała. Pytała, czy Miś oglądał ją na wideo. Odparłem, że nie, bo wie, że chciałby ją oglądać już ciągle, aż do zerwania taśmy. Ma takie ciekawe zdjęcie przy stowarzyszeniu Misie Ratuja Dzieci, może i Miś należy do tego stowarzyszenia? Jutro mi wszystko dokładnie chowie i pokaże zdjęcia.

Wieczorny samotny spacer w Święto Zmarłych. Zobaczyłem Nadię z Pawłem za rękę. Spojrzała na mnie tak, jak patrzy się na świadka incognito. Miły widok ich szczęśliwych w smutny dla mnie dzień. W smutny, bo ciągle spędzany po tej gorszej stronie. Wiedziałem już, że Tutaj Nadia jest jego, innych, ale Tam... Ja zdobywam duszę, inni niech zdobywają ciało...

Miałem 495 jej SMS-ów, 22 zdjęcia, 28 minut na wideo, 3 listy, Spędziłem z nią 19,5 godziny przez telefon i 22 godziny na spotkaniach. Mogłem uważać się za jej kolegę,

przewiozła mnie swym samochodem. Udało mi się nawet jej dotknąć... Czego można chcieć więcej ? Tutaj już niczego, resztę odbiorę Tam...

2 listopada

- NADIA DO DANIELA 14:03 Kurwa, będę miała kłopoty. Dyrektor zwołał zebranie rodziców niegrzecznych pielgrzymów. Moi też mają przyjść. Pewnie nas nieźle opierdoli. Zawisnie za to!

- DANIEL 14:35 Wasz dyrek to pedofil. Polecam wysłać ciocię na tę wywiadówkę. Znów dostaniesz zakaz opuszczania koszar? Pogoda super - wyjdź, póki jesteś wolna.

- NADIA 17:45 Pojechałeś do Częstochowy?! Fajnie! Proszę, nie wysyłaj mi już nic. Naklejając taki sam znaczek, jak na poprzednią pocztówkę, tym właśnie się podpisałeś. Mama nie jest durna.

- MIŚ 18:00 Pojechałem. Mam nie pisać czy nie SMS-ować? Twoja Mama jest super! Coś mnie nurtuje. Od 9 tygodni brak pewnego pytania...

- NADIA 19:23 Nie wysyłaj mi poczty, nie SMS-uj pierwszy. Z moją Mamą chyba nie SMS-ujesz, więc nie mów, że Ją znasz. Jakiego pytania Ci nie zadaję? Kim jesteś?

- MIŚ Dawniej pytałaś, czy się mijamy. Twoja Mama... Znam Ją, znam. Mea culpa z tym znaczkiem, ale to serce go nakleiło. Mądre, szczere i naiwne serce... Pismo fatalne, no nie?

- NADIA 20:30 Charakter pisma wiele mówi o człowieku. Jeśli było Twoje, to musisz być kimś wyjątkowym. Po co mam pytać, skoro nigdy nie odpowiadasz. Co najwyżej: chyba...

- NADIA Chyba wczoraj? Wkrótce będę miał do Ciebie wielką prośbę. Jej spełnienie wymagać będzie przekroczenia samej siebie. Tracę wenę, wiarę, siebie... Jak długo pozostaniesz Ty?

- NADIA Co znaczy: przekroczyć siebie? Niektóre prośby, tak jak marzenia, lepsze są niespełnione... Dlaczego tracisz siebie? Dla mnie ciągle jesteś, ale czuję, że jakiś inny. A ja?

- MIŚ 22:10 Ty ciągle jesteś moją dawną, słodką, malutką Nadią. Prośbę da się spełnić. Powodem strat jest „Miłość, która dała życie i pozbawiła mnie go”. Mam trudne dni, wybacz.

Od dziewięciu tygodni Nadia nie zapytała Misia, czy się mijali na mieście, kiedy ostatnio ją widział. To mi dawało do myślenia.

Podświadomie czuła, że nie tylko się z Misiem mija, ale i często się z nim spotyka. Jednak niezbyt uważnie słuchała głosu podświadomości. Wiedziałem, jakiego prezentu pragnę na misiowe urodziny.

Rzeczy trudnej dla nas obojga, ale dającej nadzieję (sam nie wiem, na co). Symbolicznego prezentu, i trudnego, i łatwego do ofiarowania...

Nadia wyszła tylko na 15-minutową przerwę. Pokazała zdjęcia z Częstochowy i to jedno pod tablicą stowarzyszenia Misie Ratują Dzieci.

Zdażyła opowiedzieć, jak to z pewnym Radkiem zamknęła się w pokoju, a koleżanki pukały do drzwi, mierząc czas, jak szybko potrafi się ubrać. Tylko rozmawiali. Wydawał się takim twardzielem, a przy niej zrobił się nieśmiały. Wróciła na lekcję, a ja do domu.

Myślałem sobie, że puściła się Nadeczka w tym hotelowym pokoju.,.

3 listopada

• NADIA DO DANIELA 8:36 Witaj. Jeśli masz czas, to przyjdź pod ogólniak ok. 11. Weź kamerę, obejrzymy nasz film. Z góry dziękuję.

Nadia

• NADIA DO DANIELA 18:21 Wybacz, Danielku, ale nie mogłam zwać ze szkoły. Matematyk mnie przyuważył. Przepraszam. Wiesz, kogo widziałam u Konrada w pracy? Apetyczny chłopczyk.

• DANIEL 18:30 Nie ma sprawy. Wczoraj uścisnąłem dłoń Pawła!

A dziś widział mnie pod LO. Ładny chłopak. Pewnie Patryk był u Konrada? Ładnie wyglądacie z Mamą na zakupach. Jak siostry. :-)

• NADIA DO DANIELA 23:04 Tak, Patryk, skąd wiesz?! Hmm... ale on ma oczy. Chciałabym mu w nie wpaść. Nawet zamienił ze mną kilka słów. A może to było do Konrada? Porabiasz coś teraz?

• DANIEL Patryk się ładnie bawi. Myślałem, u kogo mieliśmy obejrzeć film. Musimy dograć coś specjalnego dla Misia. Oglądam TV, a Ty?

• NADIA DO DANIELA Ja się nudzę. Wegetuję, bo Paweł utrudnia mi cieszenie się życiem. A niby czym się Patryk ze mną bawi? Oj, chciałabym się z nim pobawić... Co u Misia, bo dziwnie milczy.

• DANIEL 23:48 Patryk się bawi - to tylko rym. Miś znów wyjechał.

Był w Częstochowie? To zakochany wariat. Ktoś dziś dawał 100%, że to z Pawłem M. pójdziesz na studniówkę.

• MIŚ 23:59 Od 2 tygodni strasznie boli, że chciałaś widzieć w moich oczach strach. Ja w Twoich chciałem tylko ujrzyć... nieważne, nierealne! Dobranoc. Boli, boli, boli, boli.

Punktualnie byłem pod ogólniakiem. Z kamerą w plecaku cierpliwie czekałem na moją ulubioną uczennicę. Było zimno, więc schroniłem się w tym wielkim gmaszysku. Pomyśleć, że gdybym dostał się do tego liceum, byłbym tak samo głupi, jak połowa jego

absolwentów. ;-)) Wyszła Nadia i z żalem poinformowała mnie, że coś jej się pomyliło i ma jeszcze matematykę, z której trudno zwać, ale się postara. Wyszędłem, a tu przed budynkiem stoi jej Paweł. Przyszedł po tę samą uczennicę. Ponieważ mnie nie zauważył, ukryłem się za rogiem i czekałem. Postanowiłem zobaczyć, jak wygląda odebranie Nadii ze szkoły w jego wykonaniu. Odeszli powoli, nawet nie trzymali się za ręce. Więc wszystko robię poprawnie!

4 listopada

Dziś Nadia, jak w każde sobotnie popołudnie, jeździła. Ściagała się z Kamińskim. Niestety, obserwował to Paweł. Potwornie smutnym wzrokiem odprowadzał ją aż do następnego skrzyżowania. Tak nie patrzą nawet lekarze, gdy im pacjent umiera na stole operacyjnym.

• NADIA DO DANIELA Kurwa mać! Po chuj mi to było? Po co się dzisiaj z nim ściagałam! Chwila nieuwagi i masz! Pierdolnięta Nadia!

Śmiesznie wyszło, co?

• DANIEL 12:03 Ja pieprzę! To było żałosne! Nie widziałaś, jaki Paweł miał wzrok... Na pogrzebie rodziców nie będzie smutniejszy!

Zadowolona z siebie?

• NADIA DO DANIELA 12:22 Paweł powiedział: „Tyle razy cię prosiłem, a Ty ciągle za nim ganiaasz”. Trochę tego żałuję. Zresztą... Kluczyków mi przecież nie odbierze.

Godzinę po tym wyścigu spotkałem ją na mieście. Mówiła, jak jej się chciało śmiać z Pawła. Skoro on nie ma się czym ściagać, niech jej tego nie zabrania. Zapytała, gdzie jest Miś? Odrzekłem, że na Ukrainie. Odeszła z zakupami, a ja z myślą: Kurwa, jaka ona podła!

• NADIA 16:40 W sierpniu wysłałeś mi list. Niby napisany Twoim pismem, niby przeprosiłeś, że wcześniej skłamałeś. Jak mam Ci wierzyć, skoro Ty sam gubisz się w swych kłamstwach?

• MIŚ Więc On jednak nadał tamten list? Ufaj nikomu! Każdy kiedyś musi zawieść. A więc dalej szukasz? Wkrótce znajdziesz... Jestem mocno padnięty. Masz aktualny paszport?

• NADIA Paszport mam, a co? Po czym to Misie czują się padnięte?

Przestanę Cię szukać dopiero wtedy, gdy znajdę. Później nie będę już szukać, bo nie pozwolę Ci się zgubić. Jesteś we Włodawie?

• MIŚ 17:21 Do 24 sierpnia byłem dłużnikiem Denisa, bo pod Niego się podszywałem. Od 1 września On już nie wie o nas nic - nie powracajmy. Wróciłem z Ukrainy, ależ tam straszno! Ja kochaju Ciebie.

Sierpniowy list do Nadii. Wiedziałem, że Nadia kiedyś do niego powróci, ale nie wiedziałem, jak z tego wybrnąć. Obarczyłem winą Denisa, bo kogoś trzeba było - paranoja!

Sytuacja zaczynała robić się chora. Kontrolowane rozdwojenie jaźni coraz trudniej dawało się kontrolować. Jaźnie zaczęły się przekrzykiwać.

Kupiłem sobie numer z ukraińskiej sieci komórkowej, bo tam są darmowe SMS-y! Byłem więc już w 200 procentach anonimowy i rozsiewałem wiadomości jako Igor, Witalij, itp. Anonimowy do czasu, bo już po kilku dniach pytano mnie, czy nie znam przypadkiem numeru +38*****.

5 listopada

0:55• NADIA DZWONI DO Denisa I MISIA

- DANIEL Zielony citroen już w domu? Pizza smaczna? Jednak fajnie razem wyglądać. Kamiński to pikuś i to mały pikuś (taki szczeniaczek). A Arti we Włodawie jest... Dobranoc, Malusiu.

- NADIA 1:07 Jak łatwo umilić sobie życie. Kilka drinków, piwo i wszystko staje się piękne. Słucham Stinga i czuję, że pragnę się zmienić. Pomóż mi w tym, proszę.

- MIŚ Zmienisz się i to cudownie. Znajdzie się ten, który Cię poskromi. Jesteś najlepsza! Oby chęć zmian nie była tylko alkoholowym mirażem. Mnie też trzymają promile i to balszoje!

- NADIA Brakuje kaski i znów zablokują telefon. A co, jeśli moja druga połówka nie istnieje? Przyjdzie mi być starą panną? Albo pójść do zakonu?

- MIŚ 1:35 Dziś wiele o Tobie myślałem. Granice nie są przeszkodą.

Żadne, nawet te ostateczne. Od Ciebie już nie ucieknę. Bądź starą lub młodą, ale zawsze tak śliczną panną.

18:30• NADIA DZWONI

- NADIA 19:46 Misiu, dlaczego nie piszesz? Mama też coraz mniej ze mną rozmawia. Ona twierdzi, że to przez moją złośliwość. A także, że ma 3 kandydatów na... Misia! Oby się nie myliła.

- MIŚ Sorry, ale mam limit, wolę w nocy, gdy nastrój, gwiazdy. Twoja Mama... może wyczuwa przyszłego zięcia? Mamy zawsze wiedzą najlepiej, co dobre dla ich dzieci. Więc któż?

- NADIA Dobrze, że mnie teraz nie widzisz. Płacę jak mały bobrek na filmie, który znam na pamięć. Pojęcia nie mam, kogo wytypowała.

Obiecała wkrótce powiedzieć... coś mi to przypomina.

- MIŚ Dlaczego nie płaczesz tak w życiu codziennym? Chciałbym Cię taką przytulić, ocierać łzy, rozmyty makijaż. Pani Maria? Pewnie to Ona pierwsza powie do mnie: Misiu.

• NADIA 22:03 Płacę jak każdy, lecz wolę udawać twardzielkę, która śmieje się z łez innych. Swoich nie pokazuję. Nie lubię być raniona, sama ranię. Pewnie kiedyś się to na mnie zemści?

• MIŚ 22:11 Ja też się wstydzę mych łez. Kilka już wywołałaś... Ostatnie będą na żywo, kiedyś. Nie zapomnij o jednym: Nie da się zranić kogoś już martwego. Ty żyjesz. Miś Nadia płacze tylko w domowym zaciszu. Zapewne przyłapana na tym mówi, że nie płacze, ale wyciąga z oka muchę. Płaczą twardzi mężczyźni, mafiozi, czasami płacze nawet kat, ale nie• NADIA Karolak!

Udaje twardą jak stal. A ja, jako Miś, widziałem ją bez tej maski.

Malutką, przestraszoną wielkim światem, zapłakaną Nadeczkę. Taka jest najwspanialsza...

Niedzielny spacer z Nadią. Było mi głupio, bo ten czas powinna spędzać z Pawłem. Pokazała resztę zdjęć z pielgrzymki, wśród nich jedno, na którym wynoszą ją sztywną z toalety. Ona najlepiej pamięta z wycieczek, gdzie zaliczyła zgon, a gdzie tylko zwalnkę. To z kumplem Lewego była w tym pokoju, ale zdrada na wyjeździe się nie liczy, no nie?

Uwielbia, kiedy wyznają jej miłość. Uwielbia patrzeć, jak się dławią tym słowem. Jak się jękają, poca, stękają i wreszcie pada:

Kocham Cię!

Perfumy, którymi dziś pachniała, przypominały jej Kamińskiego i zaparowane szyby. Staliśmy na mało uczęszczanej ulicy, gdy nagle nadjechał Paweł.

- Ja pierdołę - powiedziała Nadia. Paweł przystanął, machnął mi powitalne cześć, zabrał Nadię do auta i odjechali.

Zadzwoiła do mnie wieczorem. Jeździła z Pawłem, udając, że nie ma kluczy od domu, by nie musieć go dzisiaj gościć. Błagał ją, by nie zrywała z nim przez telefon, nie SMS-em. Aż piszczała do słuchawki, opowiadając, jak lubi patrzeć na jego cierpienie. Woli ranić, niż być raniona. Specjalnie zablokowała mu telefon, bo wydzwaniał do niego jakiś kolega. Tego dnia nawet Miś poczuł, że Nadia nie jest normalna! Wymyślił SMS, w którym poprosił o prezent urodzinowy.

6 listopada

• MIŚ 2:00 Wszystko Ty moje! Zawsze widzę w oczach Twej Mamy:

Wiem, kim jesteś. Ale te same oczy zaraz dodają: Nie bój się, synu, nie zdradzę.

• NADIA 18:48 Włączyłam radio na maxa i wrzeszczę. Co ja takiego Wam robię, że wszyscy mną manipulujecie?! Uspokój mnie, że Mama Cię nie zna. Że to nie w Twoje oczy patrzyła.

• MIŚ Misie Ratuja Dzieci - miłe, ale jednego z misiów trzeba też ratować. Ratować przed czymś bardziej niszczącym niż tornado, trzęsienie ziemi... Witaj, Słonko jesieni. Miś

• NADIA Witka. Przed czym to tak trzeba Cię ratować? Chyba nie mam z tym nic wspólnego? Oj, gdyby Mama zobaczyła zdjęcia z pielgrzymki, na których noszą mnie jak zwłoki...

• MIŚ Wiesz, jak wyniszcza miłość? Taka platoniczna jak moja. Tak trudno czekać, ale będę, i to wiele lat. Któż to tak Tobą manipuluje?

Bo ja wiem, Kto mną,, ale i za to Ją kocham.

• NADIA 20:20 Jak dobrze pójdzie, będę miała... darmowe SMS-y! Byłoby cudownie. Misiu, musimy się poznać, chcę wreszcie usłyszeć Twoje przyznanie się, że jesteś Misiem.

• MIŚ I co, jak już usłyszysz? Co usłyszę wtedy ja? Zobaczę Twój szczery uśmiech czy szybko oddalające się plecy? Pozwolisz mi się dotknąć, bym wiedział, że jesteś prawdziwa?

• NADIA Skąd mam wiedzieć, jak zareaguję. Będzie mi o wiele trudniej niż Tobie. Nie kochaj mnie platoniczną miłością, ale tą prawdziwą, która nie boli. I pozwól się nią pokochać...

• MIŚ Miłość? Kochałaś kiedyś? Jak? Ktosia, wiedząc, co do Ciebie czuję, obiecała: „Powiem Jej, będzie dobrze”. Ale i Ona wie, jakie to ryzyko! A jak oboje padniemy na zawał?!?

• NADIA Kiedyś naprawdę kochałam. Teraz pozostał tylko... ból. Misiu, bardzo się tego boję. Naszych reakcji, tego, że się nie dogadamy, tego, że mnie zostawisz...

• NADIA Czy zostawię? Zapewne Ty zrobisz to pierwsza! Pogadamy sobie, bo podobno rozmowa to najlepsza gra wstępna... Nie boli miłość, tylko jej brak. Wolisz dawać czy odbierać?

• NADIA 22:00 Łatwiej odbierać, bo dawać jest naprawdę trudno.

I trzeba uważać, komu się daje. Słowna gra wstępna, a to ciekawe...

Kolejna nocna telefoniczna rozmowa. Nadia stwierdziła, że mama się z nią droczy, mówiąc, że wie już, kim jest Miś. Ma trzy lub cztery typy na Misia, ale nic więcej nie chce córce powiedzieć.

Nadia wie, że niedługo tysięczny SMS. Marzy, by on brzmiał:

„Spójrz za siebie”. A kiedy się odwróci, zobaczy Misia!

Miała się uczyć, ale woli ze mną porozmawiać. Czuję, że nic mnie z nią nie łączy, że zawsze będę lojalny wobec Misia.

Rozmawiamy, a tu doszedł do mnie SMS od jej Pawła, więc podniecony zakończyłem rozmowę...

- PAWEŁ 23:30 Cześć, Denis. Tak mam do Ciebie mówić? Możesz mi pomóc, ale musimy najpierw osobiście porozmawiać. Zgadzasz się?

- DANIEL DO PAWŁA Jestem gotów na rozmowę w 4 oczy i to już od dawna. Chcę Ci pomóc. Tak, mów mi Denis. Dobrej nocy, Pawle.

Den

- PAWEŁ 23:58 Dzięki. Spotkamy się, jak będę we Włodawie. No to na razie.

7 listopada

- MIŚ 0:20 Więc wolisz odbierać, szkoda. Gdy odbierzesz mi siebie, powstanie pustka, która mnie zabije. Jeśli masz sumienie, tam właśnie się zagnieżdżę na zawsze! Dobranoc.

- MIŚ 23:00 Nie udało się z tymi SMS-ami? Kiedyś podobnie miało się udać z Misiem. Ależ to były czasy! Te noce do 4 rano, te ślicznobrazowoczerwone oczka. Dobranoc, Słodyczy nocy jesiennej.

8 listopada

Kolejna późnonocna rozmowa. Znowu Nadia jest szalenie zakochana. Teraz wzięło ją na Rafała, pomocnika ze szkoły. - Byłby piękny, gdyby jeździł pięknym samochodem - wyznała rozbijając szczerze. - Wyobrażasz sobie mnie, Nadie, w maluchu?! - zapytała.

Jej Paweł przeszedł do historii. Ona chce mieć faceta szalonego, z fantazją, z własnym zdaniem, a Paweł tylko: Tak, Nadeczko, dobrze, Nadziu...

Konrad kazał jej brać się za Gutka, bo ma i niezłą kasę, i jako taką urodę. To brat wpaja jej swoje życiowe motto: Patrz na kasę, a nie na gościa. Ten, który ostatnio tak ostro do niej startuje, chciał ją dzisiaj odprowadzić do domu. Zapytał, czy nie boi się sama wracać, to mu odpowiedziała, że z nim to by się dopiero bała.

9 listopada

- MIŚ 0:55 Hi, My Love! „Bezsensowność we Włodawie” to jakiś serial?

Boli, że milczysz. 53 raz czytam Nas z kartek. Dobranoc. Miś

- MIŚ 1:05 PS 1 Ktoś dziś rzekł: Ty ją kochasz wiernie jak pies, z wzajemnością... Powiedz, że kochasz pieski, nawet kundelki. Nadio, tęsknię! PS2 Wielka prośba już wkrótce...

- MIŚ 9:40 Nawet nie wiesz, czym jest 3 z kolei dzień bez Ciebie!

Daj mi choć malutki znak, że żyjesz. Serce Me: Bez dźwięku bicia Twojego moje nie wie, że bije. Milutkiego dnia.

- NADIA 19:24 Żyję, Misiu. Niestety, żyję... Dlaczego pół Włodawy pierdoli takie głupoty na mój temat?! To kłamstwa, a jednak bołą.

Co z tą wielką prośbą, Misiaczku? Czekam na nią.

10 listopada

- NADIA 20:15 Misiu, nie wiem, czego Ci życzyć. To tak trudno wyrazić słowami. Pewnie na żywo byłoby łatwiej, a może wręcz przeciwnie? Chciałabym się dziś o tym przekonać...

- MIŚ 20:25 Pamięć jest ważna, nie słowa - dziękuję, Aniołku! Dziś jestem gotów wyjawić, kim jestem. Odgadnij, o jakim prezencie marzę... a usłyszysz me imię. Nie pomył się...

- MIŚ 23:59 Wielka Prośba. Jeżeli kiedykolwiek coś do mnie czułaś, proszę: Pozwól mi dziś odejść. Bez żalu, łez i złorzeczeń. Bez wyrzucania misiowieństw. Moja dusza zawsze będzie Cię kochać. Proszę.

Miś

Dlaczego zapragnąłem takiego prezentu? Nie wiem! Czułem, że jeszcze kilka dni, a rozpędzę się tak, jak pociąg przed zerwanym mostem. Wiedziałem, że Kocham ją jako Miś. Że karmiła mnie słowami, bez których nie będę umiał żyć. Jako Denis czułem, że skoro każde spotkanie powoduje taką masakrę mej duszy, to nie wytrzymam długo...

Zmęczony podróżą do Warszawy zasnąłem tej nocy wcześniej.

Wyłączyłem telefon Denisa, lecz Misiowy numer zostawiłem włączony. Wysłałem DO NADII prośbę o pozwolenie na odejście i poszedłem spać. Nie na długo. Po 10 minutach zadzwonił mój Paweł. Na prośbę Nadii przekazał Denisowi, by do niej zadzwonił. Nie mogłem odmówić.

Nadia spanikowała. Przeczuwała, że stanie się coś złego. Miś poprosił ją o pozwolenie odejścia. Dostała delirki, gdy odczytała tę wiadomość. Podyktowała mi SMS-y, które mam przekazać Misiowi, bo jej telefon jest ciągle zablokowany.

- NADIA DO MISIA Wybaczyć Tobie?! Komuś, kto przez pół roku karmił mnie wizją lepszej przyszłości? Komuś, kto tak brutalnie wykorzystał moją naiwność? Komuś, kto zranił serce, które czuło do Ciebie coś naprawdę Wielkiego?

- NADIA Po co to wszystko we mnie rozbudzałeś, skoro wiedziałeś, jak okrutnie zechcesz to zakończyć! Sadysta! Byłam tylko celem? Tylko tysiącem SMS-ów?

- NADIA I pewnego dnia koniec? Jakaś tam prośba o odejście. Dupek! Jebany duppek! Prosiłeś, by było bez złorzeczeń, ale jest mi naprawdę ciężko. Otworzyłam się przed Tobą, a

Ty będziesz śmiał mi się w oczy. Mama tyle razy mówiła mi, żebym uważała. Dlaczego Jej nie posłuchałam???

11 listopada

Nadia zadzwoniła z samego rana. Zapytała, czy przekazałem Misiowi jej nocne SMS-y.

12 listopada

Nadia znów zadzwoniła z pytaniem, czy wreszcie dałem jej SMS-y

Misiowi. Pozwoliła mu odejść. Była na dyskotecę i kilku chłopaków naraz zaczęło gwizdać na jej widok. Założyła się z Szejkerem, że wyjdzie z jednym z dwóch, którzy jej się podobają, i wygrała zakład. Mirek z czarnej hondy odprowadził ją do domu - mówiła, że będzie jej!

13 listopada

Tego dnia przestałem wierzyć w pechowość trzynastki. Umówiony pod ogólniakiem i poganiany Nadii telefonem poszedłem na spotkanie. Z daleka widziałem zniecierpliwioną Nadię. Dochodzę, a tu podjeżdża czarna honda, jej najnowszy amant. Zatrzymaliśmy się przy niej idealnie w tym samym czasie, co musiało ucieszyć jego. Tamten nawet nie wysiadł z auta. Podeszła do niego, coś mu wytłumaczyła i odjechał. Mejskrytej radości nie było końca.

Poszliśmy do lasku. Tam spędziliśmy ponad godzinę. Dostała dziś dwie jedynki, tato był w szkole, to chyba będzie szlaban. Może nawet zarekwirują jej telefon za takie oceny.

Na koniec wręczyła mi list. Przyjąłem go ze strachem. Odwiedziłem kilku kolegów, by maksymalnie opóźnić dojdzie do domu, opóźnić otworzenie koperty, strawienie zapewne bolesnych słów.

LIST NADII DO MISIA, 11 LISTOPADA 2000

Na kopercie: Zastanawiam się nad adresem. Wiesz, że chciałabym napisać Twoje imię, nazwisko, ulicę, nr domu. Przykleić znaczek, umieścić kod i takie tam. Ale to jest i już zawsze będzie niemożliwe.

Nie pozostaje mi zatem nic innego jak... (tylko czy aż?): Miś.

Nie wiem, od czego zacząć. Jest tyle rzeczy, o których pragnę Ci powiedzieć, że już się pogubiłam. Poza tym nie wiem, czy powinnam.

Na początku chcę Cię przeprosić za ten list, jest on nieuszanowaniem Twojej woli, ale obiecuję, że będzie to ostatni znak, że żyję, skierowany do Ciebie.

Nie zadzwonię, nie wyślę SMS-a, nie wspomnę nic nikomu na Twój temat. Wymażę z pamięci... Chociaż nie wiem, czy się da „tego rozkazu moja (...) pamięć nie posłucha”.

11 listopada 2000, godz. 0:01. Za oknem pada deszcz, krople dzwonią o parapet, szyby płaczą... Z półmroku wydobywa się cichy głos Dr. Dre, który nagle zostaje zagłuszony dźwiękiem nadejścia SMS-a. Czytam: „Jeżeli kiedykolwiek coś do mnie czułaś, proszę:

Pozwól mi dziś odejść. Bez żalu, łez i bez złorzeczeń. Bez wyrzucania misiowieństw. Moja dusza zawsze będzie Cię kochać. Proszę. Miś”.

I w tym momencie poczułam, że... że... Kurwa, nie wiem, co poczułam, nawet teraz nie umiem tego określić. Zabolało mnie po raz nie wiem który, ale chyba po raz pierwszy poczułam się odtrącona, niepotrzebna, wykorzystana. Nic już nie rozumiem. Ktoś mądry powiedział kiedyś: Nie próbuj zrozumieć wszystkiego, bo wszystko stanie się niezrozumiałe. Tak chyba jest i w tym wypadku.

Cała ta sytuacja, wiadomości, miłość SMS-owa, nie sądzisz, że to trochę dziwne, że przypomina telenowelę brazylijską? Odbiegam od tematu. Chcę jeszcze wrócić do nocy po Twoich urodzinach. Nie wiedziałam, co mam zrobić. Napisałam coś, kilka zdań, mały przyływ... nie wiem czego. Brzmiało mniej więcej tak:

„Wybaczyć Tobie?! Komuś, kto przez pół roku karmił mnie kłamstwami o lepszej przyszłości? Komuś, kto tak brutalnie wykorzystał moją naiwność? Komuś, kto zranił serce, które czuło do Ciebie coś naprawdę Wielkiego. Po co to wszystko we mnie rozbudzałeś, skoro wiedziałeś, jak okrutnie zechcesz to zakończyć! Sadysta! Byłam tylko celem? Tylko tysiącem SMS-ów?

I pewnego dnia koniec? Jakaś tam prośba o odejście. Dupek! Jebany dupek! Prosiłeś, by było bez złorzeczeń, ale jest mi naprawdę ciężko. Otworzyłam się przed Tobą, a Ty będziesz śmiał mi się w oczy. Mama tyle razy mówiła mi, że bym uważała. – Dlaczego Jej nie posłuchałam???”

Później zadzwoniłam do Daniela, ale miał wyłączony telefon. Nie wiedziałam, co mam ze sobą zrobić. Tylko z nim rozmawiałam na

Twój temat, tylko on nie mówił: Daj sobie z nim spokój, to na pewno jakiś palant. Wtedy zabrakło również jego. Na szczęście jestem sprytną dziewczynką i udało mi się z nim skontaktować. Ale nie pomógł.

Powiedział, że... zresztą, nieważne.

Misiu, dlaczego? Pytam: dlaczego? Co ja Ci takiego zrobiłam, że świadomie mnie ranisz? Teraz też się błażnię. Płaszczę się przed Tobą, jak gdybyś był jakimś... nie wiem, nic nie wiem.

To Ty zdecydowałeś. Ty. Znowu Ty, Ty, Ty, ty... ty.

Nie chcę od Ciebie już nic, zresztą i tak nic byś mi nie dał. Ale proszę Cię o Prawdę. Chociaż jeden raz bądź ze mną szczerzy. Czy to wszystko zostało zaplanowane? To, że nie wyjawisz mi, kim jesteś?

To, że w jakiś magiczny sposób rozbudzisz we mnie uczucia, a gdy już to zrobisz, odejdziesz bez słowa? Zabawa? Czy o to Ci chodziło?

Zemsta za kogoś? Udowodnienie, że wcale nie jestem taka... nie wiem... the beściak? Czy to miało być karą za moje „złe uczynki”, za bawienie się ludźmi? A może to pomyłka? Może myślałeś, że jestem zupełnie inna i nagle dowiedziałeś się, że masz do czynienia ze skomplikowaną osobowością, że lepiej się wycofać? O co chodziło?

Proszę, bardzo Cię proszę. Tylko to, nic więcej. Nic więcej. Wiem, że to przeze mnie, wiem, że mogłam nie odpisywać na Twoje SMS-y.

Mogłam się nie angażować, nie otwierać. Żałuję, bardzo żałuję.

A miałam takie fajne fantazje na Twój temat. Tyle razy wyobrażałam sobie nasze spotkanie, pierwsze słowa, uśmiechy, błyszczące oczy. Ale z drugiej strony nigdy nie byłam pewna na 100%, że tego właśnie chcę. Z czasem coraz bardziej się bałam. Każdy dzień jednocześnie zbliżał i oddalał Ciebie i mnie. Patrzę na to wszystko z pewnej perspektywy. Patrzę na siebie jak na małą dziewczynkę zafascynowaną czymś nowym, jak na dziecko, które dostało misia. Pluszaka, do którego zawsze mogło się przytulić, któremu mogło powiedzieć o swoich problemach, nawet tych najmniejszych. Któremu mogło spojrzeć w oczka i powiedzieć: Jak dobrze, że Cię mam, jesteś tylko mój, nikomu Cię nie oddam, nigdy. Jak czuje się to dziecko, gdy pewnego dnia zabierają mu tego misia? Gdy zabierają mu cały świat, może nie rzeczywisty, ale jakiś tam świat? Tak samo czuję się teraz ja.

Mimo wszystko cieszę się, że ktoś dał mi szansę, by przez jakiś czas zasypiać z tym misiem. To nic, że tak naprawdę Miś był słodki tylko przez jakiś czas. To nic, że okazał się największym skurwielem, jakiego kiedykolwiek poznałam. Szczegółem jest wyrwane serce, w które wcześniej wbił miliony gwoździ... To nic... już nic...

„Czekasz na tę jedną chwilę, serce jak szalone bije...”

Cała ta piosenka...

No i po co ja Ci to piszę? Przecież i tak nigdy się nie doczekam...

Nadia

PS Od chwili dania listu Danielowi przestałeś istnieć na zawsze!

To takie małe coś, przypominające kółko z dziwnym nie wiem czym, to mój... niech będzie, że talizman, a przynajmniej za takie magiczne coś go uważałam. Wierzyłam, że przyniesie mi szczęście, wierzyłam, że sprawi, iż stanę się...

1 czerwca był ze mną. Trochę zapomniany i już może nie taki wszechwładny jak kiedyś, ale był. Przyniósł mi szczęście - Ciebie.

Przyniósł najcudowniejsze chwile w moim życiu, ale dał mi zbyt wiele. Dał mi za dużo szczęścia, dał mi to, na co nie zasługuję, więc może nie powinien należeć do mnie? Może...

Chcę go dać Tobie. W dowód wdzięczności. Jako podziękowanie za otwarcie oczu, za sięganie głęboko. Dzięki Tobie wiem, co naprawdę liczy się w życiu, a może wiem, co się nie liczy. Na razie nie umiem z tego korzystać, ale wierzę, że kiedyś dojrzeję.

Przepraszam za list, za wszystkie przykre słowa. Nie wiem, o co Ci chodziło, i już się nie dowiem. Mam nadzieję, że jesteś wart tego kawałka metalu. On naprawdę dużo potrafi.

Nie chciałem czytać tego listu. Nie musiałem go czytać, by wiedzieć, co jest w nim napisane. Co mogłem zrobić po przeczytaniu?

Tylko usiąść i się rozplakać, co uczyniłem.

Te jej fantazje o spotkaniu, pierwszych uśmiechach... Przecież ona ciągle na to czeka... Czeka na coś, co się zdarzyło trzy miesiące temu!

Kurwa, jakie życie jest podłe!!!

14 listopada

Zadzwońm dziś z budki. Przychodziły coraz wyższe rachunki za telefon, więc gdy Nadia dawała mi impuls w dzień, wolałem wyjść i zadzwonić z miasta. Właśnie kończyły mi się impulsy na karcie telefonicznej, gdy Nadia zaczęła: Chociaż ciągle z nadzieją patrzę na telefon, to powiedz Misiowi, by już nigdy... tuu - tuu - tuu...

15 listopada

- DANIEL 10:05 Gratuluję roku straszenia Włodawy swoim audi! Życzę wielu kolejnych bezwypadkowych. Los nie chciał, byś wczoraj dokończyła - to znak.

- NADIA DZWONI DO MISIA

- MIŚ 21:18 Nie pytaj, dlaczego, bo prawda może zabołec. Dziękuję za zdjęcie i amulet, który działa, bo jest od... magicznej Osóbki. Zimy brak, jak tu zapaść w seeennn? Miś

16 listopada

To były naprawdę cudowne dwie godziny. Najpierw konspiracyjne spotkanie pod blokiem jej korepetytorki. Uciekła z lekcji nie dla mojego towarzystwa, ale by sprzeniewierzyć przeznaczone na tę lekcję 30 złotych. Było zimno, a ona tak skutecznie rozgrzała moje serce jednym tylko zdaniem: Mogłabym zadzwonić do Kamińskiego i z nim spędzić ten wolny czas, przynajmniej bym nie marzła, ale...

To „ale” było najpiękniejszym słowem, jakie tego dnia usłyszałem.

Godzinna rozmowa o przyszłości. Jeszcze długo nie chce zostać mamą. Mąż musi być cholernie bogaty, a najlepiej niech go w ogóle nie będzie. Niech pocznie z nią potomka i buli horrendalnie wysokie alimenty!

Było także o przeszłości, o dniu 1 czerwca, gdy nadszedł pierwszy misiowy SMS. Ganiała podniecona po całym domu, pokazując go wszystkim. Miło mi się tego słuchało, bo wiedziałem, jak cudownie wygląda podniecona Nadka. Podsunałem jej pomysł, by napisała o tym wszystkim książkę.

Weszliśmy do kawiarenki, której właściciel dobrze wiedział, z kim przyszedłem. Zabawiliśmy tam zaledwie 45 minut, ale jakież cudowne były te trzy kwadransy. Graliśmy w rzutki. Wygrałem trzy czekolady. Boże, jak ona ślicznie wyglądała, rzucając. Ma taką mimikę, że nie musiałem patrzeć na tarczę, by odgadnąć, ile punktów zdobyła. Staralem się przegrywać, rzucałem lewą ręką, bez patrzenia, a mimo to ciągle celnie. Zły to był znak, bardzo zły znak.

Nie miałem pojęcia, że tę chwilę powinienem sobie zapamiętać na... wieczność.

Wybiła 18, skończył się czas korepetycji, wieczór, znajomość...

17 listopada

• DANIEL 6:20 Dziękuję za wczorajsze miłe 2 godziny. Zawsze do usług. Dziękuję też za poniedziałek, że nie odjechałaś hondą. Zimno!

18 listopada

Nadia przejechała koło mnie, jakby mnie nie rozpoznając. Gorzej. Rozpoznając, ale nie chcąc znać. Jej mina tłumaczyła wszystko.

Więc już wie! Męska intuicja podpowiadała mi to tak wyraźnie. Nawet wiem, gdzie popełniłem błąd. I tak długo to wszystko trwało, za długo!

19 listopada

• DANIEL 22:10 Gniewasz się? Fachowo mnie wczoraj nie zauważyłaś.

Naprawdę starałem się pograć w te rzutki. Pawła chyba nie było?

20 listopada

• DANIEL 22:00 Cześć. Coś się stało, że milczysz? Mogę zadzwonić na domowy? Impuls = tak. Jeśli nie, to dobranoc. Naprawdę się martwię. Te darmowe Sms-y są mocno zawodne.

PIĘĆ RAZY DZWONIE, ALE NADIA NIE ODBIERA

• DANIEL 23:00 Dzięki! Cała Nadka Karolak. Nie zrozumie Cię nigdy i już nawet nie będę próbował... Powodzenia. Den

Pisałem już tylko z przyzwyczajenia, bo wiedziałem, że to koniec.

Chciałem się od niej jedynie dowiedzieć, jak na to wpadła. Kto jej pomógł, jaki popełniłem błąd? Dlaczego tak, bez pożegnania, itp.

Może ma zablokowany telefon? Dzwoniłem, lecz ona widząc, że to ja, zrzucała moje wywołania.

Więc to koniec. Po 170 dniach i 1132 SMS-ach. (w tym 133 z Denisem).

24 listopada

Wreszcie mogłem ją dopaść. Chodziła z mamą po sklepach, szukały kreacji, nie wiem na jaką okazję. Wiem tylko, że sukienka miała być dla mamy, a gdy wchodziłem do sklepu, to właśnie córka ukrywała się w przebieralni. Usłyszałem: „Odejdź, bo przez ciebie będę miała przejebane”. Jej oczy zaświeciły jaśniej niż latarnie za oknem.

Napływały do nich łzy, łzy, których nie miałem siły oglądać. Minęła godzina, zadzwoniłem...

Odebrała mama. Usłyszałem zbawienne: „Nadziu, do ciebie”.

Nadia spytała, czy nie wiem, co oznacza to, że nie odpisuje na moje SMS-y, nie odbiera moich telefonów, nie zauważa mnie na ulicy.

Wyjaśniła: „Nie chcę, żebyś mnie więcej niepokoił. Żałuję, że cię znałam, byłeś tylko stratą czasu. Teraz mam maturę, studia. Zapomnij, że się znaliśmy! Wiesz, nagle mnie oświeciło, kim jest ten, który do mnie SMS-uje... Ale wyprałeś mi mózg! Miała rację Edyta, że palant z ciebie, chociaż palant to jeszcze za mało! Nie rozpowiadaj nikomu, że się znaliśmy, nie używaj mojego imienia, nie patrz na mnie na ulicy...”.

Już nie miałem siły, by się bronić. Już nie umiałem walczyć o nieprawdę. Usłyszałem: „Od chwili, gdy odłożę słuchawkę, przestajemy dla siebie istnieć...”. Metaliczne kłapanięcie i niekończący się sygnał tuu - tuu...

Nie wiem, jak długo stałem w zimnej budce z buczącą przy uchu słuchawką. Dlaczego tak? Dlaczego dziś? Dlaczego tak łatwo przychodzi jej uśmiercanie wszystkiego? Nawet jeśli jestem Misiem, to kto kogo bardziej zranił?

- DANIEL Znam Cię tylko od 3 sierpnia. Czasem olśnienie bywa mylne. On mnie przeprosił za Ciebie, że byłem tylko transakcją związaną. Lubię Cię, mimo że już nie znam. 3maj się, Nadio.

To był dłuugi wieczór... najdłuższy w moim życiu piątkowy wieczór. Siedziałem, słysząc szum przepływającej w skroniach krwi. Bolesny szum przynoszący jej wspomnienie z każdej komórki mojego ciała. Wiedziałem, że to koniec. Gdybym tak nie cierpiał, zacząłbym pisać treny. Strata Urszulki Kochanowskiej nie była dla jej ojca takim ciosem, jak strata Nadii

dla mnie. Tamten cieszył się córką chociaż przez kilka lat, a ja? Straciłem Tę, Której i tak nigdy nie miałem.

Tego się nie da opisać.

Uszanowałem wolę Nadii. Ostrzegłem kolegów, że już nie mogę używać jej imienia. Nie wypatrywałem jej na ulicach, chociaż zawsze wiedziałem, kiedy jedzie. Redukowała bieg, silnik zaczynał ryczeć, jakby chciał przepłoszyć znienawidzonego Misia. Wiedziała, gdzie często przebywam, tam jeździła. Co chciała przez to osiągnąć? Zemścić się?

Kilka dni później mama Nadii tak dziwnie na mnie spojrzała.

Stałem na chodniku, a jej rodzice jechali samochodem. Nie wiem, co czuła ta kobieta, gdy na mnie patrzyła. Zadawałem sobie pytanie, które z nas dwojga bardziej kocha jej córkę?

GRUDZIEŃ 2000

1 grudnia

• MIŚ 23:55 Pół roku... Boże, Ty chyba naprawdę coś czułaś?! Bo ja bez chyba... Me serce, choć życzysz mi śmierci, będzie Cię kochać do końca Twych dni. Dziękuję, że zapomnisz. Miś

Z jakąż ekscytacją słałem ten półrocznicowy SMS! Napięcie sięgało zenitu. Nadzieja, że może odpisze i niekoniecznie: Odpierdol się, zbrojeńcu!!! Nadszedł raport doręczenia, więc miała włączony telefon. Może już oddała komuś ten numer, może telefon został zarekwirowany przez rodziców? Wiedziałem jedno. Gdy zobaczy, od kogo jest SMS, serduszko jej przyspieszy. Jego nigdy nie oszuka.

13 grudnia

Dziwny sen. Sen o końcu świata i biletach przetrwania. Bóg chce zgładzić ludzkość i zacząć wszystko od nowa. Zamierza uratować ludzi wartościowych. Każdemu państwu przysługuje 50 biletów przetrwania. Rządy tych państw mają same zdecydować, kogo ocalić. Artystów, naukowców, dostojników kościelnych, prezydentów... Czas mija, a debatom nie ma końca. Wreszcie postanowiono losować. Pięćdziesięciu szczęśliwców otrzymało Szansę, Jedni ściskali i całowali bilet jak wygrany los na loterii, inni chowali go w najgłębszej kieszeni. Znalazło się kilka osób, które... podarły swój bilet na strzępy!

20 grudnia

Nie mogąc pisać do Nadii, zacząłem pisać o Nadii. Przepisałem wszystkie SMS-y do komputera. Odżyła każda radość, odżył każdy smutek. Przypominałem sobie każdy dzień, wieczór i noc. Pomagał mi prowadzony od pięciu lat dziennik. Ta praca zajęła 39 godzin.

Czułem niedosyt, zacząłem pisać więcej...

24 grudnia

Wigilia. Dla mnie dzień jak co dzień. Postanowiłem spędzić ją we Wrocławiu. W mieście ukochanym najbardziej, bo dającym tę niesamowitą anonimowość.

Pociąg wjechał na stację. I nagle, gdy nie ustał jeszcze stukot kół, zdziwienie. Dlaczego nic nie czuję? Dlaczego nie cieszy mnie znajoma okolica, podniecający gwar, tramwaje? Dlaczego idę przed siebie, nie patrząc, dokąd, nie dbając, czy dojdę?

Bo mnie tu nie ma! Zostałem w maleńkim domku na Lubelskiej. Wszystkimi uczuciami, którymi kiedyś darzyłem Wrocław, zawładnęła jedna tylko Osóbka. Przez 15 minut spaceru do domu wujostwa powtarzałem tylko dwa słowa: Kocham Ją!, Kocham Ją!, Kocham Ją!...

Powitali mnie serdecznie. Przez godzinę streściłem im ostatnie 6 miesięcy życia mojej rodziny. Po raz pierwszy tak trudno mi było ukryć uczucia.

Całą Wigilię, cały mój pobyt we Wrocławiu wypełniły wspomnienia o Nadii. Nawet krztusząc się wigilijnym karpem, myślałem tylko o niej. Wiedziałem, że to koniec. Że już nigdy nic między nami nie będzie. Tak zateśniłem za jej słowami, że postanowiłem nadać ostatni w tym roku SMS-..

- DANIEL 17:15 Każdy jest wart pamięci, szczególnie dziś... Radosnych Świąt - oraz całego XXI wieku w zdrowiu, szczęściu i prawdzie życzy Denis - ...i słowo ciałem się stanie...

- NADIA DO DANIELA 17:40 Dziękuję, wzajemnie.

Zabolała mnie jej lakoniczna odpowiedź. Ta, która kiedyś nie mogła pomieścić swych słów, dziś daje mi zaledwie dwa. Wzajemnie... ale co wzajemnie? Wiek prawdy, którą ja znam, a ona nigdy nie pozna?

31 grudnia

- MIŚ 0:00 Już nieważne, kto... Wiedz tylko jedno: W sprawach uczuć nigdy Cię nie oszukałem. Jak Ciebie Kocham? Za bardzo! Wkrótce Ci to udowodnię... i wreszcie zrozumiesz...

A jednak za bardzo! Ta książka jest tego dowodem. Nikt nigdy już tak Nadii nie pokocha, tego jestem pewien! Nikt już nie napisze o niej książki. Miś... kto to taki? Czy ją znał?

STYCZEŃ 2001

To była bezśnieżna zima, więc Nadia często pojawiała się autkiem w mieście. Odwracałem wzrok, ona przyśpieszała, tak się zawsze mijaliśmy. Jeździła sama, czasami ścigała Kamińskiego, czasami wiozła mamę. Zawsze jednak budziła we mnie to samo uczucie. Nie musiałem patrzeć, by ją widzieć. Cieszyłem się, gdy zaglądała w okna sklepu mojego kolegi. Wiedziała, że ja tam często przebywam.

Wszyscy radzili mi o niej zapomnieć. Przekonywali mnie, że nie jest warta tego, by próbować to odkręcić, by próbować cokolwiek wyjaśniać.

Ale jak tu zapomnieć. Każdej nocy spędzałem po kilka godzin nad wspomnieniami o niej. Przypominałem sobie reakcję na każdy jej SMS. Przypominałem sobie każde z nią spotkanie. Każde jej zdanie i minę.

Jeden z moich kolegów, będący i jej kolegą, powiedział mi, że Nadia strasznie na mnie złorzeczy. Gdy się widzą na dyskotecy i promile dodają jej odwagi, Nadia zaczyna: „Powiedz Danielowi, Denisowi, czy jak mu tam, by już nigdy do mnie nie pisał. Niech o mnie zapomni, niech mnie nie zna!”. A później, nie przebierając w słowach, opisuje, za kogo mnie uważa. Słowo skurwysyn należy do łagodniejszych, jakie wtedy padają.

Bogini zemsty podpowiadała: Zemścij się, zemścij, daję ci do tego prawo! Fantazja poddawała niesamowite pomysły. Moim ulubionym był taki, by kupić sobie audi. Ten sam model, rok produkcji, kolor.

Jeździłbym nim długo i szybko, by pewnego dnia... Czołowe zderzenie dwóch jednakowych samochodów. XXI-wieczny romantyzm.

Był mały szkopuł - odbierając Nadii życie, nie miałbym już prawa, by się o nią upomnieć. Postanowiłem więc cierpliwie czekać.

Studniówka Nadii. Miałem tam swoich szpiegów, ale już nie chciałem nic o niej wiedzieć. Ciekawiło mnie jedynie to, czy zgodnie ze szkolnym przysłowiem: Studniówka nie ruchana, matura nie zdana... Nadia zda maturę? Przysłowia mądrością narodów! Dzień przed studniówką kupowała czerwoną bieliznę w sklepie mojego kolegi, więc jest przesądna.

LUTY 2001

Nadia i Krystian. Jak to czasami bywa, Krystek jest moim kolegą. To ten sam Krystian, który tak spodobał się Nadii w czasie poprzednich wakacji. Nadia po raz kolejny dopięła swego i zbliżyła się do swojego zauroczenia. Krystian zapytał, dlaczego ona tak mnie nienawidzi. Wręcz zielenieje, gdy o mnie mówi. Słowa, jakimi mnie opisuje, nie mieszczą się w kanonie przyzwoitości, więc Krystek mi ich nie powtórzył.

10 lutego

Sobotni wieczór przerwany sygnałem Nadii z domowego numeru.

Mimo że miałem już ten numer wykasowany, tak jak prosiła, dobrze wiedziałem, do kogo należy.

Więc Nadia chce porozmawiać! Nie chciałem tej rozmowy, ale byłem ciekaw, jak wpadła na to, że to jednak ja jestem Misiem. Zrobiłem kilka najgłębszych oddechów, jak tuż przed zanurkowaniem w głębiny, i zadzwoniłem na jedne... trzy i pół godziny!

Zacząłem urzędowym głosem, że przed chwilą dzwoniło do mnie z tego numeru. Czy mogę wiedzieć, kto do mnie dzwonił i czego chciał? - Przecież wiesz, że to ja - usłyszałem równie urzędowo.

Dzwoni tylko po to, by mnie poprosić, bym zachował się jak człowiek. Boi się mnie! Wie, ile o niej wiem i jak mogę „spierdolić jej życie”. Błaga, bym tego nie robił. Nie zaprzeczyła, że nazywa mnie skurwysynem, chujem, ale robi to tylko przy moich znajomych. Jeden z jej kolegów, z którego dziewczyną wcześniej SMS-owałem, obiecał mnie pobić. Miałaby z tego niezłą satysfakcję.

Nienawidzi mnie, ale ma do mnie szacunek, bo czuje moją przewagę. Obawia się nawet mojego spojrzenia. Jestem dla niej jak granat z wyciągniętą zawleczką. Boi się, że kiedyś wybuchnę. Dlaczego tak zakończyła naszą znajomość? Bo woli robić wszystko szybko. Lepiej raz, jak gilotyną, a nie sto razy, jak tępą siekierą. To dwóch moich kolegów mnie sypnęło.

Minęło pięć minut rozmowy. Powróciła „stara”, „dobra” Nadka.

Czytała ostatnio wszystkie SMS-y i śmiała się do rozpuku. Schowała je głęboko i miała nigdy do nich nie wracać, ale jest chora, więc...

Chciałaby usunąć z nich fantazję erotyczną i jeszcze dwie inne sceny.

Na andrzejkach super się bawiła. Wygrała konkurs erotycznego tańca w dyskotecce. Tańczyła tak, że musiała trzy razy bisować. Zdobyła pierwsze miejsce i nagrodę - spodnie. Zdejmowała pasek zębami, trochę się rozebrała, ale nic więcej, bo w jury był jej sąsiad. Tylko

raz publicznie się rozebrała prawie do końca, bo grała w rozbieranego pokera, a że karta jej nie szła...

Sylwestra spędziła z Pawłem. Zrobiła się na bóstwo i... zgasła już o 20:30! Musiała otrzeźwiać się pod prysznicem.

Studniówkę też spędziła z Pawłem. Jednak przed północą go pogoniła, bo przeszkadzał jej w swobodnej zabawie. Piła z koleżankami, siedząc na podłodze i niszcząc sukienkę.

Wie, że to ja jestem Misiem, i tego już nie odkręcę. Ona ma nowy numer telefonu, którego nigdy nie zdobędę.

Nadia bała się tego telefonu do mnie. Bała się tego, że się między nami polepszy. Co poczułem po tej rozmowie? Nie wiem!

14 lutego

- NADIA 23:30 Misiu, życzę Ci uczucia, które przywraca radość życia, wzmacnia, podtrzymuje... Miłości, która udoskonala nasze ciała i dusze. Ode mnie, dla Ciebie, na zawsze...

- MIŚ 23:55 Tylko po to zima nie stała się zimą, by Miś nie zapadł w sen zimowy i dzisiaj mógł powiedzieć: Kocham Cię.

Walentynki. Nadia życzy mi miłości, która przywraca radość, wzmacnia...

Gdyby wiedziała, że jest tylko jedna miłość, która może dać mi szczęście. Ciekawe, czy zrozumiałaby SMS-a brzmiącego: Już znalazłem taką miłość... Nie pojęłaby, że mówię o niej, bo rozmowa z Nadią o miłości jest płodna jak rozmowa z ateistą o Bogu...

Oczywiście, że Miś chciał wysłać Nadii pocztówkę-walentynkę. Nawet Nadia go o to prosiła podczas naszej ostatniej rozmowy. Użała się nad sobą, że pewnie nie dostanie żadnej. Szukałem po sklepach jakiejś wyjątkowej kartki na tę okazję i tu kolejny smutek. 90 procent Walentynek było z... misiami. Wszystkie znajome mówiły mi, takie słowo najlepiej pasuje do faceta. Miś jest taki silny i łagodny

Ściana płaczu. Z kilku ulubionych zdjęć Nadii wykonałem bardzo duże powiększenia. W antyramach zawisły na ścianie. Jej oczy patrzyły na mnie z każdej strony. Budziłem się i od tej chwili Nadia nie spuszczała ze mnie wzroku. Ja nie pozostawałem jej dłużny.

MARZEC 2001

Po raz pierwszy w tym roku zobaczyłem ją idącą pieszo. Szła dziwnie zagubiona, samotna, powoli. Jak oszukać serduszko, by nie szalało jak dawniej na jej widok?

8 marca

- NADIA Cóż mogę napisać Tej, która jest najpiękniejszą z obchodzących dziś swoje święto. Chyba tylko to, byś do końca swych dni pozostała, jaka jesteś... Ja

Koleżanki opowiedziały mi, jaka z Nadii psycholka. Jak użala się nad sobą. Prawie płacze dlatego, że czuje się nieszczęśliwa i samotna.

Każdemu swojemu koledze każe szukać godnego siebie chłopaka. Pije coraz więcej. Przegania Pawła.

Nadia i Jarek. Kim jest Jarek? Moim kolegą! O tym związku wiem niewiele. Ważne jest to, że Jarek ma już żonę, synka no i..., audi! Może nic większego między nimi nie było, ale żona Jarka odnalazła Nadii numer w telefonie męża. Na nic zdały się jego tłumaczenia, że Nadia to taka jedna Ruska, która załatwia mu tani alkohol. Żona Jarka doskonale zna Nadię, więc stała się ona powodem kilku rodzinnych awantur. W kolejnych oczach pojawiły się łzy. Łzy spowodowane przez Nadię...

Nadia i Kamiński. Jednak stara miłość nie rdzewieje. Miłość ta zaczęła poruszać się nowszym modelem forda. Chyba jednak to Coś, co w nim dostrzega Nadia, nazywa się ford! Później Kamiński kupił sobie leciwego volkswagena. Mył go tak rzadko, że nie jestem pewien, jakiego koloru. Za przybrudzonymi szybami owego auta widywałem czasami i Nadię. Tutaj ona nigdy nie będzie moja. Tam już nie trzeba mieć samochodu...

KWIECIEŃ 2001

Mój cioteczny brat przetańczył z Nadią całą noc. Tańczyli tak erotycznie, jak tylko można sobie wyobrazić. To ten sam brat, który zwrócił na nią moją uwagę. Dla niego ona jest zerem! Był jedynie ciekaw, czy Nadia poza parkietem byłaby tak samo skora do igraszek, jak na parkiecie. Chętnie by z nią...

3 kwietnia

W dniu, w którym wydrukowałem tę książkę (w celu dokonania ostatecznej korekty), stała się rzecz dziwna. Podeszła do mnie dziewczyna i zapytała, czy możemy chwilę porozmawiać. SMS-owałem z nią od miesiąca. Kiedyś podobnie miała podejść Nadia i zapytać:

Misiu, czy to ty? Nigdy tego nie zrobiła. Ciekawe, dlaczego.

Ta, która podeszła do mnie dziś, miała na imię Aneta. Rozpoznała mnie i odnalazła już po 175 SMS-ach.

Zaczęliśmy rozmawiać, rozmawiać, rozmawiać... Pisałem o Nadii, więc stała się ona tematem naszej pierwszej rozmowy. Pytałem Anetę, czy nie żałuje, że mnie poznała, czy czar nie prysnął.

Kolejne dni udowodniły mi, że nie!

To, co przyniosły dwa miesiące znajomości z Anetą, było jak sen.

Było jak czar, i nie miałem pojęcia, przez kogo został on rzucony.

Obawiałem się przebudzenia. Wreszcie pojawił się ktoś, kto był dla mnie cudowny nie tylko SMS-owo! Stałem się Kotkiem, także z bliska. Niestety, we mnie ciągle żył Miś. To właśnie on zatykał mi usta, gdy chciały wypowiedzieć: Kocham Cię, Anetko.

Praca nad książką stanęła na miesiąc. Najdziwniejszy i najcudowniejszy miesiąc, jaki przeżyłem. Miesiąc, w trakcie którego ciągle zadawałem sobie pytanie: Co się dzieje???

Już tego samego dnia Nadia zobaczyła nas razem i skomentowała krótko: A ten skurwysyn pierdolony już się za Anetkę zabrał...

Gdy kolejna osoba powiedziała mi, jak się Nadia o mnie wyraża, nie wytrzymałem i napisałem:

- DANIEL DO NADII 16:55 Usłyszę jeszcze jedno słowo na mój temat lub cokolwiek o mnie, to pozna Cię cała Włodawa... Przepraszam, póki możesz... Zwierzętom wybaczam...

- NADIA DO DANIELA 16:56 Przepraszam... cichnąc na amen.

• NADIA DO DANIELA 1725 Wybacz mi tamto gadanie, to z bezsilności. Zastanawiam się, za co chcesz mnie tak zgnoić, czym zasłużyłam na to, by aż tak mnie nienawidzić?

27 kwietnia

Wreszcie pojąłem, co się dzieje! Oto Ten, w którego istnienie wątpiłem, zrozumiał, że trochę przesadził, że to za dużo zła jak na jednego człowieka! Postanowił podarować mi najwspanialszą duszyczkę, jaką odnalazł w tym mieście. Zapragnął zadośćuczynić za krzywdy, ale czy trochę nie za późno? Czy kalekę zadowoliliby szczerozłoty wózek inwalidzki?

MAJ 2001

Nadia i Andrzej. Ta dziwna para dość skutecznie ukrywała się przed światem. On był w wieloletnim, stałym związku ze swoją dziewczyną. Został już prawie ojcem dla jej nieślubnej córeczki, a jednak dał się uwieść Nadii. Rutyniara dopięła swego. Jak się o tym związku dowiedziałem? A jakże, łaskawość losu! Początkowo Nadia i Andrzej wyjeżdżali w dalekie okolice, by nie można ich było nakryć na gorącym uczynku. Okolice naprawdę dalekie, a mimo to przypadkowo się tam znalazłem.

Z daleka rozpoznałem samochód Andrzeja. Kiedy mnie mijał, pasażerka na przednim siedzeniu gwałtownie się pochyliła. Nie musiała się chować. Poznałbym ją zawsze i wszędzie. Nie wątpię, że wypowiedziała wtedy sakramentalne: Ja pierdołę!

Zresztą napisała mi o tym sama Nadia. Oczywiście przez pomyłkę... Nadio, nawet nie wiesz, kto dyktuje Ci te pomyłki...

14 maja

- NADIA DO DANIELA 23:36 Andrzejku, jestem w tej chwili bardzo zajęta. Czy możesz zadzwonić później?

- DANIEL 23:37 Dobrze, Nadeczko. Zadzwonię później... Andrzejek

- NADIA DO DANIELA 23:38 Przepraszam, pomyłka!

- DANIEL 23:45 To była miła pomyłka. :-) Nie wiem, za co to Ty mnie tak nienawidzisz? Gdy kiedyś zechcesz poznać prawdę, napisz, by się spotkać, coś Ci dam. Oby nie w maju. Sleep well.

- NADIA DO DANIELA 10:12 Wybacz mi tamtą pomyłkę. Wcale Cię nie nienawidzę, to raczej Ty robisz wszystko, żeby mnie zniszczyć. Za co? Za co? Za co?!

- DANIEL 10:25 Wkrótce (ale nie w maju!) poznasz odpowiedzi na wszystkie pytania. Nawet na te najtrudniejsze. Nie rób mi na złość, ja nie robię Tobie. Milknę, bo muszę.

- NADIA DO DANIELA 18:42 To ostatni SMS, po nim zamilknę. Ja już nie chcę nic wiedzieć, już nie chcę znać prawdy. Wszystko się zagoiło, po co kaleczyć na nowo? Proszę, nie rób już nic...

Tydzień później kolejna pomyłka...

- NADIA DO DANIELA 1:51 Nie ja wymyśliłam, że zakazane owoce tak dobrze smakują. Ostatnio jeden konsumuję i powiem Ci, że jest cudowny! Dobranoc, Poziomeczko.

- NADIA DO DANIELA 2:06 Wybacz mi kolejną pomyłkę. Najlepiej zrobię, gdy skasuję Twój numer. Przepraszam, że Cię niepokoję, ale to już ostatni raz. Obiecuję!

Matura 2001. Moje mądre koleżanki i koledzy uczyli się do tego egzaminu już od roku. Niektórzy od dwóch lat. Jeszcze inni przez całe cztery lata szkoły średniej. Nadia jest chyba na tyle genialna, że nie musiała się uczyć wcale. Kwiecień, maj, a jej pojawianie się w mieście nie zmieniło częstotliwości. Znowu całe dni jeździła samochodem, nie opuszczała żadnej dyskoteki, nawet tej przedmaturalnej.

I tak zdała. Polski na dostateczny, matematykę na bardzo dobry.

Na jednej z dyskotek Nadia zrobiła coś głupiego. Na środku sali zaczęła się całować z jakimś osobnikiem o małej atrakcyjności. Tego samego wieczora całowała się jeszcze z dwoma innymi niezbyt wyszukаныmi osobnikami. Nawet mój kolega, który nigdy nie ingeruje w sprawy intymne, obiecał porozmawiać z Nadią. Co ona wyprawia, co się z nią dzieje? Przecież zaczęła się staczać!

Nadia się mnie boi. Zaczepiła mojego kolegę, pytając, czy on ma ze mną dobry kontakt. Przez pół godziny męczyła go, by powiedział, co Denis planuje. Stwierdziła, że mnie bardzo lubi, już złego słowa o mnie nie powie.

CZERWIEC 2001

1 czerwca

Nie czekałem na tę rocznicę. SMS miałem przygotowany już od tygodnia. Spodziewałem się jednego z dwóch jej pytań. Dlaczego ja? albo: Kim naprawdę jesteś

- MIŚ 9:30 Z okazji Dnia Dziecka... W rocznicę Ciebie, w rocznicę mnie, nie wiem, co napisać. Chcesz, odpowiem na jedno Twoje pytanie. Zapytaj mądrze, bo odpowiem szczerze. Miś.

- NADIA 11:13 No to zadaję pytanie: Dlaczego rozjechałeś moje życie?

- MIŚ 11:13 Dlaczego Twoje? Bo... stać Cię było na odpisywanie. Miś

- NADIA 13:40 Nie o to pytałam! I nie wiem, po co w ogóle jeszcze pytałam?! Proszę Cię o jedno: Zamilknij na zawsze, zapomnij mój numer, mnie!

- MIŚ 13:56 Jestem Sędzią Sprawiedliwym, który... Wyrok już wkrótce. Wtedy zamilknę na wieki! Miś

- MIŚ 23:59 Pewnie nie zrozumiesz, ale ja naprawdę Cię pokochałem.

Pewnie nie uwierzysz, ale kiedyś będziemy razem. Żegnaj, teraz na zawsze. Miś

Ale mi dokuczało sumienie po tej odpowiedzi! Sam nie wiem, dlaczego nie odpowiedziałem jej szczerze!

5 czerwca

Nadia po raz kolejny wykazała się kobiecą intuicją. Zauważyła, że nie odwracam głowy, by na nią nie patrzeć. Że nie spuszczam oczu na jej widok, a wręcz przeciwnie - zawsze śledzę ją wzrokiem. Pewnego wieczora nie wytrzymała i napisała do mnie, czyli do Denisa.

- NADIA DO DANIELA 23:46 Przepraszam, że mimo obietnicy milczenia jeszcze do Ciebie piszę. Nie mogę zrozumieć, za co Ty mi to robisz.

Dlaczego chcesz mnie zniszczyć? Może już zniszczyłeś?

- NADIA DO DANIELA Za kogo Ty się uważasz, że chcesz decydować o czyimś losie? O moim losie! Tylko dlatego, że Ci zaufałam? To ma być jakaś kara? Pokutą? Proszę, Danielku, nie rób mi tego.

- NADIA DO DANIELA 0:38 „Wybaczajcie, a będzie Wam wybaczone...”

Daniel, proszę, wybacz mi. Wiesz, że mimo wszystko Cię szanuję.

Może z sentymentu, może ze strachu, ale szanuję!

Po raz pierwszy nie odpisałem. Czy chciałem tym sprawdzić swoją silną wolę, czy chciałem pokazać jej, kto w tej chwili jest panem sytuacji?

Nadia boi się, że chce ją zniszczyć. Pyta, co mi zrobiła. Pewnie nie zrozumiałaby odpowiedzi, że zabiła we mnie duszę. Wygarnęła ze mnie wszystkie uczucia i zapomniała mi je oddać. Już żadnej kobiecie nie będę mógł powiedzieć: Kocham Cię.

25 czerwca

- DANIEL 23:35 Szkoda, że tak mnie nienawidzisz. Za 3 miesiące masz urodziny Już dziś wiem, że będą niezapomniane... Gdy dowiesz się, co Miś zrobił, proszę, napisz mi o tym natychmiast.

- NADIA DO DANIELA Z nikim już nie rozmawiam o Misiu. Japuk coś wspominał, ale to nie było nic ważnego. Dlaczego myślisz, że Cię nienawidzę? You havent right.

- DANIEL Nie pisz do Denisa po angielsku - więc to prawda... U hate me! Twoje życie jest w mych rękach (dosłownie), mimo że wcale tego nie chcę! Miś przegiął Na maxa! Na megamaxa!

- NADIA DO DANIELA 2353 Skoro wolisz po polsku... Ja, Nadia, nie nienawidzę, Ciebie, Denisa! Wiem, co potrafisz i ile możesz, ale błagam, nie rób mi już nic. Życie i tak nieźle mi dopierdała.

- NADIA DO DANIELA 0:38 Sam rozumiesz, jakie to miasto jest popierdalone. Nie róbmy niczego, co pomagałoby im nas gnębić. Pewnie w to nie uwierzysz, ale czasami brakuje mi... Ciebie? :-)

Brakuje Nadii Denisa... Jakoś dziwnie nie byłem w stanie w to uwierzyć. Na żywo chyba by tego nie wypowiedziała, ale napisać łatwiej. Boże, gdyby jej brakowało mnie tak, jak mnie brakowało jej!

30 czerwca

- NADIA DO DANIELA 0:49 Nie wiem, czego mi życzysz. Czy dobrze, czy źle, ale jeśli nie jest to dla Ciebie problemem, pomódl się do Allaha za pewną Pchłę. Mam egzaminy... I zrozum, lubię Cię.

- DANIEL Ty mnie nie lubisz - Ty się mnie boisz. :-(Nie wiem, jak Ci to powiedzieć i gdzie? Znajdź kiedyś dla mnie kilka chwil. Dużo chwil. :-) Będę trzymał kciuki, jak za dawnych czasów.

- NADIA DO DANIELA Można się kogoś bać, a jednocześnie tego kogoś lubić. Czasami uczucia się uzupełniają. Fajnych masz braci.

Daniel Qrde, nie umiem już do Ciebie pisać. :-(((Coś we mnie umarło, coś się narodziło... Nadio, puniaj już słodko. Den PS Nie bankrutuj mi brata. :)

- NADIA DO DANIELA Danielku, dwóch Twoich braci do mnie SMS-uje. :-)
Którego mam spławić? To smutne, że coś w nas umiera. :-(Wybacz mi tamte przykre słowa.
Przemawiałam złością.

- DANIEL Nie bałamuć Oskara, proszę. Ty klęłaś na Denisa, a Miś w tym czasie...
Pokażę Ci na żywo, co Miś zrobił - tak jak chciał, ujrzy karpia! Spij już, studentko. 88 dni do urodzin.

- NADIA DO DANIELA OK, już się kładę. Usnę z nadzieją, że wybaczysz mi mój za ostry język, dobra? Co do studiów, to pewnie jutro na nie nie zdam. Nie bałamucę Ci braci, wręcz przeciwnie. ;-)

Nadia napisała także do Misia. Naprawdę inaczej przyjmowałem jej SMS-y jako Miś, a inaczej jako Denis. Zrobiło się nas dwóch! Miś nie umiał już bez niej żyć. Denis nie umiał już żyć z nią.

- NADIA 1:48 Misiu, Misiu, dobrze, że nie wiesz, ile rzeczy się zmieniło. Jestem podłą Pchłą...

- MIŚ Cóż się zmieniło, Pchełko? Raczej Pudelku. :-) Nie, nie... ciągle Kochana Nadeczko - tak brzmi najlepiej! Wiesz, że odchodzi się tylko od tych, których się kocha... Miś

Chciałem się z nią spotkać, by to ode mnie dowiedziała się o tej książce. Kilkoro moich kolegów wiedziało o jej istnieniu. Bałem się, żeby to nie oni uświadomili jej, co Miś robił przez całą zimę. Chciała mieć spisane i oprawione wszystkie SMS-y, więc spełniłem i to jej życzenie...

Nadia przeprasza za swój niewyparzony język. Wiem, że chyba mocno się krzywiła, gdy musiała to napisać. Może chciała napisać po angielsku? Cokolwiek robiła, ja cieszyłem się, że napisała.

LIPIEC 2001

Pewnego lipcowego wieczora jeździłem z kolegą po mieście. Właśnie przejeżdżaliśmy obok dyskoteki, gdy nagle z krzaków wyszła Nadia. Poprawiła fryzurę, podciągnęła spodnie, zapięła bluzkę...

W chwilę po niej z tych samych zarośli wyszedł facet. Oczywiście, że mi znany. Ani mądry, ani bogaty, ani nawet przystojny...

Co czuje się w takiej chwili? Chyba wolałbym widzieć ją martwą.

Wtedy cierpiałoby tylko serce, ale dusza byłaby szczęśliwa, że Nadia jest już w lepszym świecie. Nie wytrzymałem i napisałem.

- DANIEL 0:05 Nadia i Glonek - dobre! Ładnie grają w tej Włodawie.

Miś będzie w poniedziałek, pięknie z zachwytu nad Twoimi wyczynami. ;-) Dzieciaku, co się dzieje?

- NADIA DO DANIELA 2:01 A co ma się dziać? Zawaliłam egzaminy, Japuk mnie olewa, Andy się za mocno zakochał, mój Paweł woli kozłować, niż być ze mną, Ty przestałeś mnie lubić... Życ, nie umierać!

- DANIEL Znajdź dziś dla mnie czas - napisz gdzie, a będę. Wolę, byś ode mnie to usłyszała. Nadka, nie staczaj się! Zależy mi na Tobie, bo jesteś... Dobranoc, Łobuziaro.

- NADIA DO DANIELA Ja pierdołę. Wszystko jest przeciw mnie! Nawet klucz od domu zgubiłam i teraz muszę spać w namiocie! Wcale się nie staczam. Panuję nad sytuacją, Naprawdę!

- DANIEL 2:40 Orgazm w krzakach nazywasz panowaniem? Jesteś sławną Nadią. Bardzo sławną. Jeszcze nic nie wiesz? No to dziś się dowiesz! Puniaj, póki możesz.

- NADIA DO DANIELA Ja z Glonkiem tylko rozmawiałam! Życie mnie przytłacza! Czy ja urodziłam się pojebana, czy może przyszło mi to z wiekiem? Wiesz, chyba się nie szanuję.

- DANIEL Ty się nie szanujesz? Nie, Ty się tylko kurwisz. Rzygać mi się chce, ale mogę się z Tobą spotkać. Może w parku około 12? Spij już. Denis

- NADIA DO DANIELA 2:52 Ej, nie kurwię się! Nie wiem, co dokładnie robię, ale na pewno się nie kurwię. Na pewno! Przykro mi, że przeze mnie chce Ci się rzygać. :-(

Nadia zapomniała, że pisze tego wieczora do Denisa. Że nie jestem jej Pawłem. Może Paweł uwierzyłby, że krzaki są najlepszym miejscem do rozmowy, ale ja jakoś nie mogłem. Nie kurwi się, bo teraz to się nazywa wolnymi związkami. Związkami na 10 minut, może na 15, w zależności od kondycji związkowca...

Dzień po tym krzakowym zajściu spotkałem się z nią na godzinę.

Po raz pierwszy była taka poważna. Spytała, co Miś planuje.

Ona naprawdę po raz kolejny uwierzyła, że jest nas dwóch! Jej koleżanka Gabriela powiedziała, że widziała mnie (Denisa) z Misiem w Palio i wszystko zaczęło jej pasować. Gabriela nie chciała zdradzić, kim jest Miś, bo jej zdaniem szkoda chłopaka.

Nadia prosiła, że cokolwiek Miś zrobi, niech to zrobi na mieście. Niech to nie dotrze do jej domu. Brat zawsze ją kryje przed mamą, ale teraz może mu się już nie udać. Nadia wie, w jakiej nieświadomości żyje jej mama. Boi się, że ktoś wreszcie otworzy jej oczy.

Nadia nie dostała się na studia. Oblała test, a jedynie ustny egzamin można jakoś kupić. Paweł ją zaniedbuje, siedząc w Poznaniu na turnieju koszykówki. Nic ostatnio nie układa się po jej myśli.

Chodzi więc na dyskoteki po to, by o wszystkim zapomnieć. Tam nie musi się kontrolować, nie musi myśleć, co robi, co będzie później. Sama się nie spodziewała, że właśnie z tym kolesiem wyląduje w krzakach, ale się stało. Póki robi to dla przyjemności, a nie dla pieniędzy, wszystko jest OK. Nawet mój cioteczny brat ostatnio do niej wydzwaniał. Już byli razem na piwie i obiecał, że gdy tylko kupi sobie auto, będą razem jeździć...

Ta, którą uważałem kiedyś za ideał, za boginię, ta, którą ciągle kocham, okazuje się...

Poszła do domu, a ja przed siebie. Tylko nie Nadia i mój brat, Marcin! Każdy, tylko nie on! Tego samego dnia rozmawiałem z Marcinem. Zapytałem, czy zapomniał, czyje zdjęcia wiszą na mojej ścianie płaczu? Czy nie wie, o kim piszę książkę? Zapewniał mnie, że nie zabiega na poważnie o względy Nadii. Przypominał, że przecież dobrze wiem, jaki on jest. Że nie przepuści żadnej okazji, więc jeżeli i z Nadią mu się uda... Ma słabość do jej oczu, bo ona nie ma ani superciałka, ani nawet cycków... Prosiłem go, by jej nie wykorzystał.

Po tygodniu kochany braciszek przyznał się, że ostatnio walił w ślinę z Nadią. Bronił jej przed zalotami jednego z byłych chłopaków. Poszła tego wieczoru z nim, zamiast ze swoim eks, Dominikiem. Marcin dziwił się, jak ja się o tym dowiedziałem. Przecież robili to w dyskretnym miejscu! Nie wiem, co robili podczas kolejnych dyskotek. Jeżeli mój brat, nazywany przez kolegów Fletem, pokazał jej, dlaczego nosi tak zaszczytny przydomek... Dobrze wiedział, że Nadia jest dla mnie wszystkim.

Marcinku, zrobiłeś to bratu. To nic, że ciotecznemu, ale bratu...

Krew z krwi, kość z kości... Bratu, którego tak często publicznie się wstydziłeś. Pamiętaj o mnie, gdy będziesz zdmuchiwał urodzinowe świece...

Któregoś dnia nakryłem przypadkiem Nadię z Marcinem w samochodzie. Tuż pod jej domem. Była godzina 2:10, pewnie tylko rozmawiali...

Mój drugi brat także zaczął wydzwaniać do Nadii. Smutno być najbrzydszym z braci w tak przystojnej rodzinie, ale ktoś musi być brzydki, aby pięknym mógł być ktoś. No więc ten mój brat opowiedział mi dziś, jak Nadia reaguje na próbę złapania jej za pierś. - No i czego ty tu szukasz? - pyta wtedy rozbawiona. Poszukiwał tam czegoś również nasz wspólny kolega, wspomniany już wcześniej Dominik. Oczywiście o swoich poszukiwaniach następnego dnia poinformował pół osiedla. A poszukiwał w krzakach, tuż pod dyskoteką. Leżeli razem na trawie pod drzewem, ale był tak pijany, że nie pamięta, czy doszło do czegoś więcej.

Nadia ciągle ochoczo SMS-uje. Gdy nazwie kogoś Kotkiem, ten kotek miauczy o tym na całe miasto. Gdy obiecuje komuś gorącego całusa, koledzy tego kogoś już pożyczają mu prezerwatywę, itd.

Znam treść jej SMS-ów do połowy jej korespondentów. Nawet treść tego, w którym Nadia pyta swojego nowego ukochanego, Andyego, czy wielkie łóżce w pokoju numer 16 znów stoi puste, czy może mogą ponownie je miło zapełnić.

Czasami sprawdzałem, czy Nadia śpi w nocy. Dzwoniłem do niej, ale często było zajęte. Godzina 2:00, nawet 3:00, a Nadia toczyła rozmowy. Prawie zawsze wiedziałem, z kim. Wystarczyło tylko w tym samym czasie obdzwonić wszystkich jej znajomych.

Przyjaciele Pawła wręcz plują na widok Nadii. Gdy Paweł przyjeżdża, Nadia wraca do normy. Wędruje z nim pod rękę, stoją razem w kościele. Wzór cnót i grzeczności. Pawle, nie wiem, komu bardziej współczuć, Tobie czy sobie.

Współczuję Anetce. Aby Epilog jej nie zabołał, przynajmniej nie tak bardzo, zrobiłem coś strasznego. Pewnego dnia zakazałem jej do siebie pisać, obiecałem kasować jej wiadomości bez czytania. Przez tydzień czułem się potwornie!

Cholera, jak te dni się wloką. Do 25 września szmat czasu. Nadia robi jeszcze tyle głupstw. Tyle razy dotkliwie zrani moją i tak martwą już duszę. Budziłem się i modliłem, by nikt mi nie doniósł o jej kolejnych wyczynach, ale donosili... Kolejna dyskoteka, kolejne ekscesy.

Nawet bliskich kolegów zaczęła denerwować, bo po alkoholu jej odbijało. Zaczęła naprawdę się staczać. Tak się natrudziłem, i wszystko na marne.

6 lipca

Chciałem, by to ode mnie Nadia dowiedziała się o tej powieści.

Spotkałem ją na ulicy. Spieszyła się gdzieś. Zapytałem, czy chce coś zobaczyć. Nie chciała. Pokazałem jej zieloną książkę. Wzięła ją do ręki... Przeczytała początek... - Nie spodziewałam się tego po was.

Po tobie, po Misiu... - powiedziała.

Gdy zapytałem, czy wie, jaki jest epilog, odpowiedziała: „Wiem, moja mama to przeczyta, a ja popełnię samobójstwo”. I odeszła.

Niech ktoś powie, że kobiety nie mają intuicji! Niestety, to nie ona popełni samobójstwo.

- MIŚ Ta książka wkrótce znajdzie się w księgarniach. Denis ma wersję autorską. Wybacz, ale to moja odpowiedź na pytanie: Czym jest miłość. Miś

- NADIA Więc dla Ciebie miłością jest krzywdzenie, ciągle okłamywanie, brutalne wykorzystywanie naiwności, a dodatkowo zarabianie na tym pieniędzy? Pięknie pojmujesz miłość!

Wreszcie nastanie upragniony wrzesień. Poproszę Nadię o spotkanie w przeddzień jej dziewiętnastych urodzin. O krótką rozmowę

Będę nalegał tak długo, aż się zgodzi. Zapytam ją o studia, o przyszłość. Ona zapewne zacznie opowiadać mi o swoich nowych romansach. Wiem jedno. Tuż przed zakończeniem naszej rozmowy poproszę ją, by odwróciła się i podała mi rękę. Dotknę jej dłoni i powiem:

Powinienem powiedzieć to już dawno... Kocham Cię i nigdy nie przestanę...

Po tych słowach odejdę, nawet na nią nie patrząc. Wyłączę telefon.

Będzie w nim zapisana ostatnia wiadomość do Nadii. Wiadomość o której nadanie poproszę mojego przyjaciela Artura. Jemu zostawię telefon. SMS będzie brzmiał:

- DANIEL To jest ostatni w moim życiu SMS. Chciałem, by był do Ciebie. Taki jest Epilog. Przeżyj resztę życia godnie, wiedząc, że był ktoś, kto naprawdę Ciebie kochał... Żegnaj, Nadio. Denis

Czy ktokolwiek kiedykolwiek zrozumie, kim ona dla mnie była?

Ja nie zdobywałem ciała, ja jestem zdobywcą dusz. Teraz czekam już tylko na to, aż jej dusza uwolni się spod władzy ciała. Jeszcze tyyyyle lat.

Jeśli Epilog jej nie zmieni, to już nic jej nie zmieni. Swoją śmiercią wykasowałem wszystkie jej złe uczynki. Jest jak niemowlę, ma czystą kartotekę i niecałe pół wieku, by ją zapęłnić. Ja mam długopis i jak na grafomana przystało, będę wszystko zapisywał. Ciekawe, czy będzie grzeszyć na nowo z nadzieją napotkania kolejnego Baranka gładzącego jej grzechy. Może z czystą kartoteką pójdzie w ślady Baranka...

Może Epilog nie zmieni Nadii. Lecz jeżeli choć jedna osoba zrozumie dzięki niemu, że tłumienie uczuć jest samobójstwem duszy...

Ludzie, przebudźcie się! Powiedzcie: Kocham, jeśli czujecie, że naprawdę kochacie.

Kurwa mać, tchórz pierdolony. Może i by mnie wyśmiała, ale duszy by ulżyło. Kocham Cię Nadio, ale to łatwo napisać. Ciągle tak łatwo to napisać. Kocham, kocham, kocham... Wymówić trudniej.

Tłumiłem krzyk duszy tak mocno, aż się zadusiła.

Od chwili Epilogu stoję tuż obok Nadii i trzymam ją za prawą rękę. Szkoda, że ona nie może tego czuć.

Boże, przecież ja jej nigdy tak naprawdę nawet nie dotknąłem!

To była tylko miłość...

A czym jest miłość?

Miłość to jedno wielkie, bezgraniczne... poświęcenie.

EPILOG

Nadia nie wyjechała w tym roku na studia.

Pozostała w naszym mieście.

Nie potrafiłem już bez niej normalnie żyć.

Nie potrafiłem żyć z tym, co ona wyprawia.

Nie umiałem patrzeć na to, jak Ideał sięga dna...

Wiedziałem, że już nigdy nie znajdzie się kobieta, której mógłbym powiedzieć:
Kocham Cię.

Jedyna, której mogę to powiedzieć, nie chce mnie nawet słuchać...

Wreszcie nastał 25 września, W dzień swoich dziewiętnastych urodzin Nadia od rana jeździła bez celu samochodem taty. To szybciej, to wolniej, jak na królową włodawskich ulic przystało.

Czy ktokolwiek prócz mnie i niej pamiętał, że ona ma dziś urodziny?

Jeździła coraz szybciej i szybciej, patrząc na mnie jak zawsze, z nienawiścią.

Gdy przejeżdżała kolejny już raz z taką szybkością, że byłem pewien, że nie zdąży wyhamować, wszedłem na jezdnię tuż przed maskę samochodu... Zdążyłem wskazać na serce, wyszeptać: Kocham Cię...

Sekundę przed tym, jak we mnie uderzyła, zamknęła oczy. Ja swoich nie zamknąłem do końca. Przeleciałem w powietrzu kilkanaście metrów. To już nie boli, o wiele bardziej boli przed tym.

Wstałem, otrzepałem się, pomimo że nie byłem brudny. Przyzwyczajenie.

Kopnąłem leżące na ulicy ciało, spod którego więzi wreszcie się uwolniłem. Podeszedłem do jej samochodu, gdzie w przedniej szybie została odbita moja twarz. Z przyzwyczajenia chwyciłem za klamkę. Nie musiałem otwierać drzwi, bo dla mnie bariery materialne przestały istnieć.

Usiadłem obok Nadii. Płakała. Chciałem ją jakoś uspokoić, przytulić, powiedzieć, by się nie martwiła, że wszystko będzie dobrze.

- Boże, Boże, Boże...! - powtarzała. Jej malutkie ciało całe dygotało. Chwyciłem ją za rękę, ale niestety, nie poczuła tego. Nigdy tego nie poczuje, a ja nigdy jej już nie puszcze.

Zbiegli się ludzie. Kolega, który zjawił się jako jeden z pierwszych, powtarzał jak najęty: „A jednak to zrobił, a jednak to zrobił, a jednak...”. A ona siedziała i płakała. Po raz pierwszy tak szczerze.

Oby po raz ostatni z takiego powodu, ale nie po raz ostatni tak słono.

Taki płacz oczyszcza duszę. Przyjechała karetka. Nawet nie patrzyłem, co robią z moim ciałem. Przecież nigdy mi na nim nie zależało.

Przecież przez nie to wszystko...

DO NADII

Ciekawe, czy to przeczytałaś? Może czekasz, aż pojawi się streszczenie? Widzisz, jednak Miś w sprawach uczuć nie kłamał. Spodobał Ci się dowód? Wiem, że wielu tu zawartych rzeczy nie zrozumiesz.

Żyliśmy w dwóch innych światach, do dziś nie wiem, które z nas w gorszym. Zło to przecież takie względne pojęcie, bardziej względne niż prawda...

Pomijając urodę, czy byłem aż tak zły? Obrzydzając komuś ciało, upiększasz mu duszę. Gdybym nie poznał Cię jako Denis, pokochałbym Cię tak, jak jeszcze nikt nikogo nie pokochał. A i tak nikt już nie pokocha Cię tak, jak ja kocham Cię dziś. Ci, co potrafią tak samo kochać, podobnie jak ja kończą. Jeszcze dla wielu będziesz śliczną dziewczynką, piękną kobietą czy tzw. fajną dupą. Ale czy ktokolwiek dostrzeże w Tobie to, co ja widziałem? Kochałem Cię nawet nie wiedząc, jak dokładnie wyglądasz!

Nieważne, kim w życiu będziesz, jakie błędy popełnisz, ile osób zranisz. Pomyśl czasem o mnie i to niekoniecznie źle. :-) Wkrótce o tym wszystkim zapomnisz i wszystko wróci do „normy”. Minie wiele lat i kiedyś znów sobie przypomnisz...

Na Ziemi żyje się tylko kilkadziesiąt lat, a ja już wiem, co dzieje się później. Ja już za „życia” wiedziałem, jak jest po życiu. Nieważne, jak go nazwiesz: Allah, Bóg, Budda, Jahwe, Kryszna, ważne, że... jednak istnieje! Istnieje w Twoim serduszkach i wcale nie przeszkadza Mu, że ono czasem trochę nierówno bije. Nie będę więcej ingerował w Twoje życie, będę czekał cierpliwie, bo mam nadzieję, że warto.

Na Ziemi to Ty stawiałaś warunki. Im więcej ich postawisz, tym więcej musisz ich później spełnić.

Pamiętaj, że istnieje możliwość złożenia odwołania od każdego wyroku. Nie wiesz, kto ma pozostałe egzemplarze tej książki, ale wiedz, że Twój nie jest jedynym... Jest ich więcej niż Ty kiedykolwiek będziesz miała przyjaciół, kochanków, znajomych. Czytali i mówili, że nie byłaś tego wszystkiego warta.

Pomyśl, co osiągnęłabyś w świecie, gdzie każdy wygląda tak samo, a różni się tylko wnętrzem. Jest taki świat. Jak to dobrze, że dusze nie mają twarzy. Zwracając uwagę tylko na „mięsko”, sama staniesz się tylko mięskiem. Takie mięsko gnije już po dwóch dniach – pamiętaj o tym! Masz przed sobą wiele lat, możesz jeszcze wszystko zmienić.

Na Ziemi stałem na rozstaju trzech dróg, na końcu żadnej z nich nie było Ciebie. Wybrałem najlepszą z możliwych. Musiałem odejść przed Tobą, by sobie Ciebie tutaj

zaklepać. Jeśli wierny ginie w imię Boga i z imieniem tego Boga na ustach, idzie prosto do nieba. Wiesz, co się dzieje, gdy zamiast imienia boskiego pojawia się imię ziemskie?

A takie właśnie się pojawiło. Jeśli i Tutaj nie zechcesz być ze mną, dam Ci taką możliwość. Musisz tylko pokochać kogoś bardziej, niż ja pokochałem Ciebie. Myślisz, że Ci się uda?

Trzymaj się, będzie dobrze.

Miś

PS Wybacz, że się powtarzam. To już po raz ostatni... Kocham Cię.